

Sejm  
Rzeczypospolitej Polskiej  
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 32. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 23 stycznia 2013 r.  
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa  
2013



## TREŚĆ

### 32. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 23 stycznia 2013 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek . . . . .	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska . . . . .	4
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach – kontynuacja	
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych – kontynuacja	
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych – kontynuacja	
Punkt 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o działalności spółdzielni mieszkaniowych – kontynuacja	
Marszałek . . . . .	5
Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013	
Poseł Sprawozdawca Dariusz Rosati . . . . .	5
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	5
Poseł Beata Szydło . . . . .	7
Poseł Henryk Kowalczyk . . . . .	7
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	8
Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski . . . . .	10
Poseł Jan Łopata . . . . .	11
Poseł Ryszard Zbrzyzny . . . . .	12
Poseł Jacek Bogucki . . . . .	14
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	15
Poseł Elżbieta Rafalska . . . . .	15
Poseł Tadeusz Tomaszewski . . . . .	16
Poseł Anna Bańkowska . . . . .	16
Poseł Jerzy Borkowski . . . . .	17
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	17
Poseł Piotr Chmielowski . . . . .	17
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	18
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń . . . . .	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczuk . . . . .	19
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	23

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne	
Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska . . . . .	23
Poseł Jarosław Charłampowicz . . . . .	24
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	25
Poseł Zbigniew Kuźmiuk . . . . .	26
Poseł Genowefa Tokarska . . . . .	27
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	28
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	28
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	30
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	30
Poseł Józef Rojek . . . . .	30
Poseł Romuald Ajchler . . . . .	31
Poseł Piotr Szeliga . . . . .	31
Poseł Andrzej Romanek . . . . .	31
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	31
Poseł Teresa Piotrowska . . . . .	33
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . . . . .	33
Poseł Jacek Brzezinka . . . . .	35
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	35
Poseł Jan Łopata . . . . .	36
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	37
Poseł Tomasz Górski . . . . .	38
Poseł Zbigniew Matuszczak . . . . .	38
Poseł Wincenty Elsner . . . . .	38
Poseł Jacek Brzezinka . . . . .	38
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk . . . . .	39
Poseł Krystyna Skowrońska . . . . .	39
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze	
Poseł Sprawozdawca Wojciech Szarama . . . . .	40

	<i>str.</i>
Poseł Wojciech Szarama .....	40
Poseł Michał Kabaciński .....	41
Poseł Eugeniusz Kłopotek .....	41
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	41
Poseł Tomasz Górski .....	41
Poseł Józef Rojek .....	42
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Wojciech Węgrzyn .....	42
Poseł Wojciech Szarama .....	43
<b>Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej</b>	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik .....	43
Poseł Paweł Olszewski .....	44
Poseł Elżbieta Witek .....	44
Poseł Maciej Mroczek .....	45
Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk .....	45
Poseł Romuald Ajchler .....	45
Poseł Jan Ziobro .....	46
Poseł Jerzy Budnik .....	46
<b>Punkt 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego</b>	
Poseł Jerzy Kozdroń .....	46
Poseł Elżbieta Achinger .....	49
Poseł Michał Kabaciński .....	51
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	51
Poseł Arkadiusz Mularczyk .....	52
Poseł Piotr Szeliga .....	52
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski .....	53
<b>Punkt 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia</b>	
Senator Andrzej Matusiewicz .....	54
Poseł Jerzy Kozdroń .....	56
Poseł Marek Ast .....	57
Poseł Michał Kabaciński .....	57
Poseł Józef Zych .....	58
Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska .....	58
Poseł Arkadiusz Mularczyk .....	58
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski .....	59
Senator Andrzej Matusiewicz .....	59
<b>Punkt 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych</b>	

	<i>str.</i>
Poseł Michał Kabaciński .....	59
Poseł Bartosz Kownacki .....	62
Poseł Wojciech Penkalski .....	63
Poseł Józef Zych .....	64
Poseł Ryszard Kalisz .....	64
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski .....	65
Poseł Michał Kabaciński .....	67
<b>Punkt 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o obywatelskim projekcie ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA</b>	
Poseł Sprawozdawca Tadeusz Aziewicz .....	68
Poseł Renata Zaremba .....	69
Poseł Dawid Jackiewicz .....	70
Poseł Maciej Wydrzyński .....	72
Poseł Jan Bury .....	72
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	73
Poseł Józef Rojek .....	74
Poseł Ryszard Zbrzyzny .....	75
Poseł Piotr Szeliga .....	76
Poseł Józef Rojek .....	76
Poseł Dawid Jackiewicz .....	76
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Paweł Tamborski .....	77
Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ireneusz Lipecki .....	77
Poseł Tadeusz Aziewicz .....	80
<b>Oświadczenia</b>	
Poseł Henryk Siedlaczek .....	81
Poseł Maciej Wydrzyński .....	82
Poseł Zofia Czernow .....	83
Poseł Teresa Hoppe .....	84
Poseł Piotr Chmielowski .....	84
Poseł Grzegorz Adam Woźniak .....	85
Poseł Robert Wardzała .....	86
Poseł Jerzy Borkowski .....	86
<i>(Przerwa w posiedzeniu)</i>	
<b>Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygo-</b> <b>szonych</b>	
Poseł Jarosław Tomasz Jagiełło .....	89
Poseł Wiesław Stanisław Janczyk .....	89
Poseł Borys Budka .....	90
Poseł Witold Pahl .....	90
Poseł Jarosław Tomasz Jagiełło .....	91
Poseł Jan Warzecha .....	92
Poseł Józef Rojek .....	92
Poseł Piotr Szeliga .....	92
Poseł Jan Warzecha .....	92
Poseł Jan Ziobro .....	93

*(Początek posiedzenia o godz. 9 min 07)*

*(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Cezary Grabarczyk, Jerzy Wenderlich i Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

## **Marszałek:**

Otwieram posiedzenie.

*(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agnieszkę Hanajczyk, Jagnę Marczułajtis-Walczak, Małgorzatę Sadurską oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jagna Marczułajtis-Walczak oraz Małgorzata Sadurska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Małgorzata Sadurska oraz Wojciech Zubowski.

Protokół 31. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw: o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, a także o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1024 i 1020.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1017.

W związku z tym, na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły dodatkowe sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 950-A.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1041.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach projektów ustaw dotyczących związków partnerskich.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach:

— nad wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza,

— nad sprawozdaniem komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013,

— nad rządową informacją o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Marszałek**

Za chwilę rozpatrzymy sprawozdania komisji:

— o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013,

— o projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne,

— o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze,

— o projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw:

— o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia,

— o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Ostatnim punktem rozpatrywanym dzisiaj będzie sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA.

Jutro rano rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących oraz informację bieżącą.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie tzw. trójpaku energetycznego obejmującego projekty: ustawy Prawo energetyczne, ustawy Prawo gazowe oraz ustawy o odnawialnych źródłach energii, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

W dalszej kolejności rozpatrzmy wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw dotyczących związków partnerskich.

Ostatnim planowanym punktem porządku dziennego w czwartek jest sprawozdanie komisji o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o pracownikach samorządowych oraz niektórych innych ustaw.

W piątek rano przeprowadzimy głosowania.

W bloku głosowań przeprowadzimy trzecie czytania projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym,

— o zmianie ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz niektórych innych ustaw.

W bloku głosowań planowane jest również:

— przeprowadzenie trzeciego czytania projektu ustawy o środkach ochrony roślin,

— przeprowadzenie pierwszego czytania przedstawionego przez Prezydium Sejmu projektu uchwały w sprawie powołania i wyboru składu osobowego Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa spółdzielczego,

— dokonanie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Po głosowaniach rozpatrzmy przedstawioną przez Radę Ministrów informację o funkcjonowaniu centrów i klubów integracji społecznej.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

— o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o samorządzie gminnym,

— o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa,

— o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej,

— o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi,

— o zmianie ustawy o kierujących pojazdami.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— Gospodarki – godz. 9.15,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9.30,

— Infrastruktury – godz. 10,

— Kultury i Środków Przekazu – godz. 10,

— do Spraw Służb Specjalnych – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 13,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 13.30,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13.30,

— Obrony Narodowej – godz. 14,

— Zdrowia – godz. 15,

— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 15.30,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 16,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16,

— Infrastruktury – godz. 16,

— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,



**Sekretarz Poseł Małgorzata Sadurska**

— Spraw Wewnętrznych – godz. 17,

— Ustawodawczej – godz. 17.30,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisją Skarbu Państwa – godz. 18,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18.30.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Polski Wschodniej – godz. 9.30, sala nr 25 w budynku G,

— Parlamentarnego Zespołu Członków i Sympatyków Ruchu Światło-Życie, Akcji Katolickiej oraz Stowarzyszenia Rodzin Katolickich – godz. 17, sala nr 25 w budynku G,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Racjonalnej Polityki Przeciwdziałania Narkomanii – godz. 18.30, sala nr 206 w budynku K.

**Marszałek:**

Dziękuję bardzo.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 1., 2., 3. i 4. porządku dziennego:**

**1. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach** (druk nr 515) – **kontynuacja.**

**2. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych** (druk nr 816) – **kontynuacja.**

**3. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych** (druk nr 819) – **kontynuacja.**

**4. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o działalności spółdzielni mieszkaniowych** (druk nr 864) – **kontynuacja.**

Na 31. posiedzeniu Sejm wysłuchał uzasadnień projektów ustaw zawartych w drukach nr 515, 816, 819 i 864 oraz przeprowadził dyskusję.

Zgłoszone w dyskusjach wnioski o odrzucenie projektów ustaw w pierwszych czytaniach zostały przez wnioskodawców wycofane.

Po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu proponuję, aby Sejm skierował poselskie projekty ustaw:

— o spółdzielniach, zawarty w druku nr 515,

— o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zawarty w druku nr 816,

— o spółdzielniach mieszkaniowych, zawarty w druku nr 819,

— o działalności spółdzielni mieszkaniowych, zawarty w druku nr 864

do Komisji Nadzwyczajnej, która zostanie powołana w celu rozpatrzenia tych projektów ustaw.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013** (druki nr 1038 i 1041).

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Rosatego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Sprawozdawca Dariusz Rosati:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie zawarte w druku nr 1041 o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013.

Senat rozpatrzył ustawę budżetową na posiedzeniu w dniu 8 stycznia i przyjął 12 poprawek do ustawy. Pani marszałek Sejmu skierowała uchwałę Senatu do rozpatrzenia w Komisji Finansów Publicznych. Komisja rozpatrzyła uchwałę Senatu w dniu wczorajszym i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie wszystkich 12 poprawek senackich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Cezary Grabarczyk)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Łacińskie przysłowie mówi: Cokolwiek czynisz, czyn roztropnie i oglądaj się na wynik. Wielokrotnie mówiliśmy, że sprawa budżetu jest niezwykle ważna dla każdego Polaka. W okresie kryzysu i trudności na rynkach finansowych pokazujemy w tym zakresie, że ta odpowiedzialność po stornie parlamentu przygotowującego i przekazującego budżet, po stronie ministra jest niezwykle ważna. To zabezpieczenie dla osób, które potrzebują specjalnej ochrony. W związku z tym chcę przypomnieć, że w tym budżecie znajdują się środki na pomoc społeczną. Te środki są w takiej wysokości, aby zabezpieczyć tę pomoc dla osób potrzebujących. Duża część środków w tym zakresie to pieniądze na wsparcie świadczeń społecznych, emerytalnych i rentowych, gdzie pula tych środków, razem z obsługą

**Posel Krystyna Skowrońska**

tych świadczeń, to kwota 70 mld zł, to prawie dwa-dzieścia parę procent wydatków budżetu państwa przeznaczonych na rok 2013. To również odpowiedzialność za to, aby poprawnie i bezpiecznie funkcjonowało państwo. To środki na obsługę zadłużenia zagranicznego, które są sztywnie zdeterminowane w stosunku do zaciągniętych zobowiązań. Ale to również wydatki na inwestycje i jeśli o nie chodzi, możemy powiedzieć, że zawsze ich będzie za mało. Chcielibyśmy inwestować więcej, aby osiągnąć jak najwyższy ten efekt skali w przypadku inwestycji. Czy możemy się wstydzić tego wydatkowania środków na inwestycje, wtedy, kiedy mamy je w budżecie, kiedy zapisano, iż będą one wynosić około 5,5% i będą najwyższe w stosunku do wszystkich krajów Unii Europejskiej? Na pewno jest to rozwiązanie potrzebne gospodarce, ale i takie, które wymaga dużych wyrzeczeń po stronie wydatków. Jeśli chodzi o te wydatki, które w budżecie ujęto zgodnie z regułą wydatkową w wysokości 1% więcej w stosunku do osiągniętych przychodów, to jest to rozwiązanie, które determinuje oszczędne, rozsądne, roztropne wydawanie środków.

W ramach debaty budżetowej mamy bardzo wiele głosów wskazujących na to, jak duże są potrzeby w zakresie oświaty i nauki i jak te pieniądze są wydatkowane. Te głosy krytyczne są ze strony opozycji, ale i samorządów. Słyszymy, że są to środki niewystarczające. Niemniej jednak fakty wskazują na to, że 40% wydatków na oświatę w okresie ostatnich 5 lat to wyższe pieniądze przeznaczone na ten cel. W sytuacji, kiedy zwiększamy powyżej 5 tys. zł subwencję na jednego ucznia, trzeba pamiętać o demografii, o tym, że w okresie 5 lat zmniejsza się liczba uczniów o 1 mln.

Dobrym rozwiązaniem – i myślę, że przyjętym zgodnie z trendem przeznaczania środków na innowacyjność, na inwestycje, na naukę – jest zapisanie w budżecie zwiększenia środków na naukę w perspektywie 3 lat o 30%, a w roku 2013 o 9,2%. Te pieniądze na pewno będą służyć konkurencyjności Polski w Europie, ale i na świecie.

Ważne dla nas są również wydatki czy środki z Funduszu Pracy na wsparcie gospodarki, przedsiębiorstw i przedsiębiorców w zakresie aktywnych form zwalczania bezrobocia, które zwiększa się. W tej kwestii pieniądze większe o 1,2 mld zł w porównaniu do roku 2012 – a przypomnę, że są to środki ogółem w wysokości 4,6 mld zł – na pewno dobrze będą służyć polskiej gospodarce. Chcemy, aby służyły one również miejscom pracy.

Tak wiele rozmawialiśmy o założeniach makroekonomicznych, o tym, jakie przyjęto wskaźniki, jeżeli chodzi o planowanie budżetu na rok 2013. Na pewno na tej sali każdy o nich wie, każdy o nich czytał do znudzenia. Wielokrotnie o tym mówiliśmy, ale eksperci też to mówią, że w obecnej sytuacji gospodarczej czy w obecnej sytuacji makroekonomicznej lepszych założeń do budżetu nie można było przyjąć.

Niewątpliwie ten budżet będzie budżetem, w którym próbuje się pogodzić wydatki, środki przeznaczone na rozwój i na dobre wykorzystanie środków europejskich – jako że jest to ostatni rok perspektywy unijnej – które w tym zakresie zasilą polską gospodarkę.

Należałoby sobie wzajemnie życzyć, żeby ten trudny budżet wskazujący również na zmniejszenie deficytu budżetowego... W sytuacji, kiedy jesteśmy w trakcie procedury wychodzenia z nadmiernego deficytu, osiągnięcie deficytu w wysokości 2,5% PKB jest warunkiem czy miernikiem, który mówiłby również o bezpieczeństwie gospodarki.

W poniedziałek prezydent Obama objął swoją drugą prezydenturę. Amerykanie – rozmawialiśmy o tym na tej sali – na walkę z kryzysem przeznaczyli 800 mld dolarów. To ogromne pieniądze, ale eksperci w Stanach Zjednoczonych wskazują, że nie zostały one najlepiej wydane. Mówimy o największej gospodarce, o dużych pieniądzach. My krok po kroku próbujemy naprawiać sytuację, w której się znaleźliśmy, próbujemy dobrze przetrwać okres kryzysu. W tym okresie wzrost produktu krajowego brutto w wysokości prawie 19,5%, kiedy kurczył się produkt krajowy brutto krajów Unii Europejskiej, to dobre rozwiązanie.

W trakcie prac nad budżetem opozycja zgłosiła takie poprawki, które były nieodpowiedzialne, które zakładały zdejmowanie, zabieranie pieniędzy przeznaczonych na obsługę długu, zmniejszanie środków czy wsparcia realizacji projektów z udziałem środków z Unii Europejskiej. Traktowaliśmy to jako rzecz nieodpowiedzialną, byliśmy przeciwko takim poprawkom, które miałyby zdewastować budżet.

O poprawkach przedłożonych przez Senat, o których dzisiaj debatujemy, chciałabym powiedzieć, że klub Platformy Obywatelskiej wszystkie zaopiniował pozytywnie. Zaopiniował pozytywnie wsparcie czy zwiększenie możliwości gwarantowania środków dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do kwoty 12 mld zł, dając możliwość i elastyczność, jeżeli chodzi o realizację zapotrzebowania na środki, taką, aby te świadczenia zagwarantowane były wypłacane terminowo w wysokości świadczeń zwaloryzowanych wskaźnikiem inflacji, a także wzrostu płac, przyjmując, że 90% każdego świadczenia dla rolników to wsparcie z budżetu i 1/3 każdej emerytury przynoszona przez listonosza to również wsparcie z budżetu. Przyjęliśmy te rozwiązania z dużą odpowiedzialnością za to, iż tak zapisano w budżecie, tak zapisano w ustawach gwarantujących świadczenia.

Przyjęliśmy również i zaopiniowaliśmy pozytywnie poprawkę Senatu dotyczącą przeniesienia Funduszu Kościelnego z rezerwy, a także inne poprawki, mówiące o wsparciu Urzędu Patentowego kwotą 800 tys. zł. Liczymy na to, że kwestie innowacyjnych projektów czy wynalazków będą szybciej rozpatrywane i staniemy się państwem bardziej konkurencyjnym w zakresie innowacyjności. O innych drobnych poprawkach, których łącznie w rozpatrywanej uchwale Senatu jest 12, mogę powiedzieć, że akceptujemy



### **Posel Krystyna Skowrońska**

je wszystkie i uważamy, że wnoszą one do budżetu tylko niewielkie zmiany.

Raz jeszcze przypomnę, tę myśl, tę sentencję ła-cińską mówiącą o rozważności: cokolwiek czynisz, czyn rozważnie i oglądaj się na wynik. Na pewno chcielibyśmy, panie ministrze, żeby w tych trudnych sytuacjach były większe przychody, żeby był większy wzrost produktu krajowego brutto, ale żeby bezpieczeństwo Polaków, tak jak dotychczas zawsze leżało nam na sercu, w dalszym ciągu było zapewnione. Ten budżet jest budżetem odpowiedzialnym, wskazującym, iż troszczymy się o najbardziej niebezpiecznych i o rozwój kraju w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej Europy i świata. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję pani poseł.

Głos ma pani posłanka Beata Szydło, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Beata Szydło:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten budżet to fikcja i rząd z premedytacją forsuje go w parlamencie. Wiedzą o tym i posłowie Platformy, i PSL, wiedzą o tym wszyscy siedzący w tej Izbie. Posłowie Platformy i PSL już sami siebie przekonują, że to jest budżet dobry, bo nie są w stanie nikogo innego o tym przekonać. Podnosi państwa na duchu minister finansów, który snuje opowieści o odbiciu gospodarczym w drugim półroczu i o tym, że będzie oczywiście rewelacyjnie w polskiej gospodarce. Optymizmem tryska też minister pracy, który na swoim blogu pisze o tym, jak to dokładnie monitoruje sytuację. Pisze o tym, że już zaczyna się reforma urzędów pracy, że wdrożono dwa pilotażowe rozwiązania i z niecierpliwością oczekuje na efekty nowych rozwiązań, widzi już na niebie jaskółki poprawy sytuacji. Tymczasem w urzędach pracy, tylko w urzędach pracy na koniec ubiegłego roku oficjalnie zarejestrowanych było ponad 2 mln bezrobotnych, ponad 14% firm planuje w tym roku zmniejszenie zatrudnienia. Produkcja przemysłowa w IV kwartale 2012 r. spadła o 10,6% rok do roku, produkcja budowlano-montażowa – o 24,8%, produkcja spadła w 30 branżach. Wczoraj pojawił się komunikat Głównego Urzędu Statystycznego. Zapisano w nim, iż ogólny klimat koniunktury w przetwórstwie przemysłowym w styczniu oceniany jest negatywnie, podobnie jak w budownictwie, handlu hurtowym, detalicznym. W styczniu większość badanych przedsiębiorstw usługowych ocenia koniunkturę niekorzystnie.

Dług publiczny jest w granicach konstytucyjnych limitów. Inwestycje ze środków unijnych się kończą. Samorządy zadłużone są po uszy. Będą podwyżki nie

tylko cen wody, nie tylko cen wywozu odpadów komunalnych, komunikacji miejskiej. Realne płace nie rosną, więc nie będzie rosła również konsumpcja, wręcz odwrotnie. Nastroje w Polsce generalnie są fatalne. Poruszamy się w oparach absurdu.

Nikt nie twierdzi, że w tym budżecie trzeba było przyjąć lepsze założenia. W tym budżecie trzeba było przyjąć założenia realne i stworzyć budżet realny, a nie uprawiać fikcję. W tej chwili wiemy doskonale, że będzie nowelizacja ustawy budżetowej. Natomiast robienie dobrej miny do złej gry i przekonywanie nas wszystkich, że jest zupełnie inaczej, niż jest w rzeczywistości, jest tylko i wyłącznie podtrzymywaniem tej fikcji, którą państwo uprawiać. To nie jest budżet realny, to jest budżet fikcyjny. Odpowiedzialność za to, co będzie się działo w polskiej gospodarce, ponosi ta koalicja rządząca – Platforma i PSL. Tak jak w tym budżecie nie ma realnych założeń, tak samo nie macie państwo żadnej strategii rozwoju i żadnej strategii wyjścia naszego kraju z trudnej sytuacji gospodarczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Henryk Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omówię konkretne poprawki Senatu do tego budżetu. Jeśli chodzi o 1. poprawkę, zwiększa ona możliwość zaciągania zobowiązań przez Fundusz Ubezpieczeń Społecznych o kolejne 6 mld zł. Sytuacja pogorszyła się w czasie ostatniego miesiąca. Od grudnia, kiedy uchwalaliśmy budżet, do dzisiejszego dnia, właściwie nawet do czasu ogłoszenia uchwały Senatu minął niecały miesiąc. I rząd dochodzi do wniosku, że sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych pogorszyła się, potrzeba tych 6 mld zł. Co się będzie działo dalej z budżetem, bo przecież przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych są bezpośrednią funkcją poziomu rozwoju gospodarczego mierzonego poziomem produktu krajowego brutto? Właściwie najbardziej bezpośrednią funkcją jest oczywiście fundusz płac i przychodów ludności.

Skoro i rząd, i Senat uznają, że sytuacja pogorszyła się, potrzeba tych 6 mld zł, to chcielibyśmy usłyszeć, na ile realnie pogorszy się stan budżetu, jeśli chodzi o przychody i założenia na rok 2013. Oczywiście jeśli chodzi o tę poprawkę, trudno głosować przeciw. Nie można ryzykować, żeby nieodpowiedzialny rząd pozbawił ludzi w grudniu czy w listopadzie emerytur. Nie będziemy sprzeciwiać się tej poprawce. Natomiast nie chcemy ponosić odpowiedzialności za to, że tak źle oszacowano założenia do tego budżetu.

**Posel Henryk Kowalczyk**

Pozostałe poprawki, może z wyjątkiem jednej, to poprawki, które w niektórych przypadkach są wręcz groteskowe. Nie powinny znaleźć się chyba w budżecie państwa. Jest poprawka 2., która w wielu miejscach zakłada zwiększenie funduszy wynagrodzeń mimo ustawy mrożącej wynagrodzenia. Oznacza to, że wiele osób zarabia poniżej minimalnego wynagrodzenia. Wysokość tych wynagrodzeń trzeba korygować aż ustawą budżetową, żeby wszystkie osoby w roku 2013, zatrudnione w poszczególnych jednostkach, otrzymały przynajmniej to minimalne wynagrodzenie, które wzrasta od roku 2013. Takie poprawki oczywiście trzeba poprzeć i klub Prawo i Sprawiedliwość te poprawki będzie popierał. To jest poprawka 2.

Groteskowa jest poprawka 9., która mówi o kwocie 2 tys. zł. Takimi poprawkami raczej nikt się nie zajmuje, nawet jeśli chodzi o budżety gmin, natomiast trzeba to rozpatrywać w przypadku budżetu państwa. To świadczy o jakiejś indolencji czy złym, bardzo złym planowaniu tego budżetu.

Jeśli chodzi o poprawkę 3., która przesuwa środki z Naczelnego Sądu Administracyjnego na Państwową Inspekcję Pracy, klub Prawo i Sprawiedliwość zawsze uważał, że Państwowa Inspekcja Pracy pełni niezwykle ważną rolę i funkcję w zakresie ochrony praw pracowniczych, stąd taka poprawka i zwiększenie wydatków na Państwową Inspekcję Pracy – wielokrotnie o tym mówiliśmy w czasie różnego rodzaju debat, spotkań i posiedzeń komisji – zostaną przez klub Prawo i Sprawiedliwość poparte.

Na uwagę zasługuje również – chociaż źródło finansowania może być tutaj kontrowersyjne i jak gdyby zachęca to może do skłócenia pewnych środowisk – poprawka, która wyodrębnia w funduszu ministra kultury i dziedzictwa narodowego 3 mln zł na budowę pod Smoleńskiem pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. Dobrze by było jednak, żeby tego nie odejmować z muzeów, żeby nie było tak, że – chodzi o pracowników muzeów – inne zadania w kwestii kultury nie będą realizowane, bo ktoś powie, że to przez to, że niektórzy chcą budować pomnik pod Smoleńskiem. Myślę, że te 3 mln można było zaplanować normalnie, w budżecie wstępnym, nie przenosić z innych zadań, bo to będzie później rodziło pewne wątpliwości. Ale oczywiście taką poprawkę klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał jako potrzebną.

Zupełnie niezrozumiałe jest dalsze zmniejszanie wydatków na kulturę fizyczną, zmniejszanie dotacji w zakresie kultury fizycznej. Co prawda, kwota niewielka, milion złotych, ale tak jak cały czas mówiliśmy, kwoty na dotacje do kultury fizycznej nie są za duże, a to kolejne zmniejszanie dotacji na Polską Organizację Turystyczną – zresztą przewija się jak gdyby ten temat Polskiej Organizacji Turystycznej – i na tworzenie nowych zadań, bliżej nieokreślonych, więc nasz klub tej poprawki popierał nie będzie.

Kolejna poprawka to przeniesienie 200 tys. zł z puli naczelnych organów administracji rządowej do puli wyznań narodowych i etnicznych, na programy, które one realizują, a więc po wyjaśnieniach pani minister klub Prawa i Sprawiedliwości tę poprawkę będzie popierał.

Poprawka 7., ta, która rzeczywiście była bardzo istotna i za którą wyrażamy jak gdyby uznanie i podziękowanie dla Senatu, przywraca należne miejsce Funduszowi Kościelnemu zgodnie z ustawowymi zapisami. Oczywiście tę poprawkę popieramy (*Okłaski*). Zgłaszaliśmy ten wniosek i to niebezpieczeństwo. (*Dzwonek*) Tak że tutaj wyrażam uznanie dla Senatu i podziękowanie za to, że ta poprawka przywraca Funduszowi Kościelnemu jego miejsce.

Myślę, że są to wszystkie poprawki. Pozostałe to są naprawdę już takie kosmetyczne przesunięcia wewnętrzne o 200 tys. zł, dość nieistotne. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cokolwiek czynisz, patrz na wynik, powiedziała Platforma Obywatelska, a wynik przyjęcia tego budżetu będzie katastrofalny. Chciałbym powiedzieć o trzech poprawkach, bo o nich warto powiedzieć. Są to: pierwsza poprawka – faktyczna nowelizacja budżetu już teraz w Senacie, bo ta pierwsza poprawka to nie jest poprawka, to jest nowelizacja, poprawka 7., czyli czkawka koalicji po poprawkach Ruchu Palikota, i poprawka 9. – o tym zupełnie nie ma co mówić, 100 osób w Senacie, 460 osób w Sejmie, ministrowie, gremia decydują o tym, że pracownik...

(*Głos z sali: W Lesznie.*)

... w Lesznie, tak, otrzyma 150 zł podwyżki miesięcznie. (*Wesołość na sali, okłaski*) To jest kpina z państwa.

Zacznę od poprawki 7., przywracającej Fundusz Kościelny. Pokazaliśmy naszymi poprawkami w Sejmie, że propozycje wasze, propozycje reform Platformy to tylko iluzja mająca za zadanie, jak to powiedział jeden z europarlamentarzystów, żeby ciemny lud to kupił. Nasza propozycja zawarta w tej poprawce, likwidacja Funduszu Kościelnego i umożliwienie finansowania in vitro, była taka jak wasze postulaty. Chcieliśmy wam w tym pomóc. Przecież nie chodziło o siedzenie dniami i nocami i głosowanie nad 6 tys. poprawek. Można to było załatwić jednym głosowaniem. Ale znaleźliście się w sytuacji bez wyjścia. Głosując przeciwko tej poprawce, głosowaliście przeciwko swoim postulatom. Głosując za, narażaliście

## Posel Wincenty Elsner

się biskupom, a oni, jak widać, dobrze lobbowali w Senacie. *(Oklaski)*

*(Posel Elżbieta Rafalska: Ojjoj.)*

Myślę, że warto było pokazać, jaką instrumentalizacją rządu posługuje się Platforma, gdzie każdy chwyt jest dozwolony. Nie ma żadnych zasad i wartości, cel uświęca środki, Machiavelli powiedział, a Platforma to rozbudowała, mówiąc: Cokolwiek czynisz, patrz na wynik.

Pytano też z tej strony, czy to jest faktyczna likwidacja Funduszu Kościelnego. Macie państwo odpowiedź: nie.

*(Posel Elżbieta Rafalska: I dobrze.)*

Oczywiście Platforma Obywatelska nigdy nie zdecydowała się na uszczknięcie miliardów płaconych przez nas wszystkich Kościołowi. Podobnie z regulacją in vitro. Wystarczyło delikatne pogrozenie posłom Platformy i co? I potem macie, minister Arłukowicz będzie starał się w jakiś sposób jako namiastkę procedur medycznych wprowadzić szcztątkową formę in vitro. Do Rydzika toruńskiego już się ustawia kolejka. *(Oklaski)*

*(Posel Elżbieta Rafalska: Księdza.)*

PSL z nowym przewodniczącym, następni w kolejce będą Donald Tusk i posłowie z Platformy. Z tego punktu widzenia ta poprawka na pewno jest bardzo korzystna. Na pewno łatwiej będzie o lepsze miejsce w tej kolejce. *(Wesołość na sali)* Będę pytał w piątek. Smutna to konstatacja o roli parlamentu. Wybrańcy narodu, wy wszyscy, którzy dopiero co głosowaliście gremialnie za likwidacją Funduszu Kościelnego, za dwa dni, pojutrze, będziecie z taką samą werwą i z taką samą determinacją głosować za jego przywróceniem.

Teraz wróćmy do nowelizacji budżetu, bo to jest faktyczna nowelizacja budżetu. 6 mld dodatkowo na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Od początku mówiliśmy, że ten budżet jest nierealny, że nierealny jest wzrost PKB o 2,2%, że nierealna jest inflacja na poziomie 2,7% i że nierealne jest utrzymanie stopy bezrobocia na poziomie 13%, i to widać. Już w grudniu było widać, kiedy z Fiata zostało zwolnionych 1500 osób. Nie 1500, nowy wicepremier, minister Piechociński wynegocjował 50 osób mniej, czyli 1450 osób. *(Wesołość na sali, oklaski)*

*(Głos z sali: Brawo.)*

Ale co to jest FUS? FUS to są renty i emerytury, to są wypłaty rent i emerytur. Co by było, gdyby nie te 12 mln pożyczki? Będziecie mówili, że oczywiście jest to tylko upoważnienie, że tego nie trzeba wykorzystywać. Gdyby tych 12 mld nie było, oznaczałoby to, że każdy emeryt w Polsce nie otrzyma jednej emerytury w przyszłym roku. Te 6 mld, które dopisaliście, to jest miesięczna emerytura dla co drugiego emeryta, bo plan finansowy FUS to jest 120 mld. Chodzi o upoważnienie do udzielania pożyczek ze środków budżetu. Panie ministrze, jakie jest źródło tych pożyczek? Czy będziemy zwiększać deficyt, czy może

będziemy znowu pobierać z rezerwy demograficznej? Przypominam panu, że zostało tam jeszcze 17 mld, ale żeby to ruszyć, trzeba by znowu coś znowelizować.

Rząd w 2013 r. będzie mógł pożyć Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych nawet 6 mld, tak pisaliście. To już nieaktualne, teraz, po przegłosowaniu, będzie to 12 mld. Pożyczki te są udzielane na bardzo atrakcyjnych warunkach, z niskim oprocentowaniem, teoretycznie na dwa lata, ale praktycznie fundusz ich nie musi spłacać – superrozwiązanie. Ministerstwo zamiata w ten sposób wydatki pod dywan już czwarty rok. W 2010 r. ten limit zaciągnięcia pożyczki dla FUS wynosił 5,5 mld, w 2011 r. – 6 mld, w 2012 r. – 3 mld. Faktem jest, że nie wykorzystano limitu w 2012 r., zgadza się, że wykorzystano tylko 300 mln, ale zadłużenie funduszu w tej chwili wynosi 21 mld, czyli to jest około 1,3% PKB. W ten sposób, ponieważ to jest pożyczka, nie widać zwiększenia długu publicznego, ale żeby sfinansować te pożyczki, musimy jako budżet zaciągać pożyczki, sprzedając papiery dłużne. Zresztą co to jest 21 mld przy 52 mld zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego?

Wykonanie w 2012 r. a prognozy. W sumie dochody w ubiegłym roku okazały się o 6,2 mld niższe od planu, a także o 4,8 mld niższe od przewidywań ministra finansów z września ubiegłego roku. Prawdziwy krach – już to wiemy, ale wówczas, rozpoczynając prace nad budżetem, może jeszcze tego dokładnie nie widzieliśmy – nastąpił w podatkach. W 2012 r. zebrano o 16 mld mniej podatków niż zakładano. W samym podatku VAT zabrakło 12 mld, w akcyzie – 2 mld, w CIT – 1 mld, w PIT – prawie 0,5 mld. NBP uratował 8,2 mld, dopłacając do budżetu. Zresztą i tutaj jakieś sztuczki od razu: rozporządzenie z 28 grudnia przesuwające zwroty VAT z grudnia na styczeń. W ten sposób zaoszczędzono w 2012 r. 2 mld, ale te 2 mld będzie trzeba w tej chwili, w 2013 r., w jakiś sposób zwrócić.

Cofając się jeszcze o rok, przypomnę, że dochody budżetowe z VAT miały być w 2012 r. o 12 mld wyższe, prawie o 10% wyższe, niż było to w 2011 r., choć nie przewidywano wtedy kolejnej podwyżki VAT. Natomiast w 2012 r. wpływy z VAT będą nominalnie niższe niż rok wcześniej. I to jest sytuacja, której nie było od 1993 r., od początku wprowadzenia podatku VAT, żeby rok do roku było zmniejszenie wpływów z VAT, nie było tego dotychczas. Tak to wygląda, jak budżet buduje się na pobożnych życzeniach, siedząc pod palmą na zielonej wyspie, a nie słuchając fachowców. Tak duże spadki zaplanowanych dochodów na 2012 r. czynią budżet na 2013 r. zupełnie nierealnym. W projekcie założono, że wpływy z VAT sięgną 126 mld: 65 mld z akcyzy, 43 z PIT-u i ponad 20 z CIT-u. Natomiast jeszcze we wrześniu ubiegłego roku, gdy budżet był tworzony, wydawało się to ostrożnym szacunkiem. Planowano 4,4% mniej niż w 2012 r. Dziś wiadomo, że aby wykonać plan na 2013 r., wpływy z VAT musiałyby wzrosnąć o ponad 5% w stosunku do wykonania 2012 r. Czy to jest realne przy takich wskaźnikach makroekonomicznych, jakich spodzie-



**Posel Wincenty Elsner**

wamy się w przyszłym roku? I jeszcze te 2 mld, które będziecie musieli zwrócić, a które zostały przeksięgowane, że tak powiem, na ten rok. Konkluzja: tym razem w budżecie może zabraknąć wpływów podatkowych wynoszących 25 do 30 mld.

A więc oczywiście poprzemy tę poprawkę, dlatego że nie możemy dopuścić do tego, że wskutek takiego katastrofального budżetu co drugi emeryt w przyszłym roku – bo takie jest zagrożenie, gdybyśmy tej poprawki nie przyjęli – mógłby nie otrzymać jednej emerytury. To jest nowelizacja, panie ministrze, nie poprawka.

*(Głos z sali: Czyli będziecie popierali.)*

Oczywiście będziemy popierali, ale nie w imię poparcia rządu, tylko poparcia emerytów, którzy muszą otrzymać swoje emerytury.

Kwestia poprawki 7. Mówiłem już o poprawce 7. Ona podaje w wątpliwość sens istnienia Senatu jako takiego. Jakimi sprawami zajmuje się Senat, jakie poprawki przyjmuje Senat?

Sprawa nowelizacji budżetu. Przecież to nie Senat wymyślił, to jest pana, ministra finansów, propozycja, aby go znowelizować.

Poprawka 2. – też Ministerstwo Finansów. Ktoś z dwóch tysięcy pracowników ministerstwa zapomniał, że we wrześniu planowano zmienić podwyżkę, podwyższono najniższe wynagrodzenie z 1500 do 1600, w związku z tym Senat musiał wprowadzać poprawki.

Poprawka 9. – 2000 zł, 150 zł miesięcznie dla samorządowego kolegium odwoławczego. *(Dzwonek)*

Poprawki 8., 12. – poprawki porządkowe.

Czy po to jest Senat? 120, 100 mln, ponad 100 mln rocznie, prawie pół miliarda w czasie kadencji. Czy po to jest Senat? Na to wystarczy jedna dobra kancelaria prawnicza i oszczędzamy.

Ruch Palikota jest za likwidacją Senatu. *(Oklaski)*

Poprzemy to poza poprawkami 4. i 7. – jedną przywracającą Fundusz Kościelny i drugą przeznaczającą pieniądze na pomnik. Pozostałe poprzemy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

O głos prosi minister finansów pan Jan Vincent-Rostowski.

Bardzo proszę.

**Minister Finansów  
Jan Vincent-Rostowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że pan poseł tak szczegółowo odnosił się do różnych aspektów budżetu. Później pan minister Cichoń, sekretarz stanu, będzie odpowiadał na konkretne py-

tania, ale ja chciałbym powiedzieć tak: pan bardzo szczegółowo odnosił się do różnych części budżetu, ale naprawdę ważne jest to, jak wygląda cały budżet i jak on wygląda w odniesieniu do serii budżetów.

Wiem, że dla opozycji jest problemem, iż w 2012 r. Polska należała do tylko pięciu krajów, które obniżyły relację długu do PKB, i że wśród pozostałych były Dania, Finlandia i Szwecja. To są statystyki unijne. Rozumiałem, że jesteście partią proeuropejską i że nie kwestionujecie statystyk unijnych, więc...

*(Posel Wincenty Elsner: To liczymy dług po unijnemu.)*

Właśnie mówię o relacji długu do PKB według statystyk unijnych.

Po drugie, biorąc pod uwagę obliczenia Komisji Europejskiej, jesteśmy krajem, który jest na trzecim miejscu, jeśli chodzi o obniżenie strukturalnego deficytu – o 5,8% PKB. W tym roku strukturalny deficyt będziemy mieli na poziomie 2,2% PKB. To jest znacznie niższy poziom niż w roku 2008 czy w roku 2007. To obrazuje ten ogrom poprawy fundamentalnej sytuacji budżetowej. Z drugiej strony uważamy, skoro sytuacja jest niepewna, że w drugiej połowie roku – nie tylko my tak uważamy, uważają tak także Europejski Bank Centralny, niemiecki instytut ZEW – znacząco poprawi się sentyment w Niemczech, które są naszym głównym rynkiem eksportowym. Jednak wszyscy wiemy, że sytuacja jest niepewna i dlatego zabezpieczamy polską gospodarkę, polskie finanse publiczne i polski budżet przed nieprzewidywalnymi, mało prawdopodobnymi, ale możliwymi szokami.

Dlatego też bardzo cieszymy się, że jest ta poprawka Senatu. W sytuacji nieoczekiwanego pogorszenia się na samym końcu przyszłego roku, gdyby nie trzeba było dokonywać nowelizacji – raczej myślimy, że nie będzie potrzebna nowelizacja, ale mówiliśmy jasno i niedwuznacznie, że jeżeli będzie taka potrzeba, to przystąpimy do nowelizacji – gdyby nie było nowelizacji i gdyby coś się pogorszyło na końcu tego roku, roku 2013, to nie chcemy znaleźć się w takiej sytuacji, o której pan mówi, a sytuacja w ogóle w gospodarce europejskiej, mimo że uważamy, iż w fundamentalny sposób się poprawia, nadal jest trudna. To jest częścią polityki ostrożności, przewidywania potencjalnych, nawet mało prawdopodobnych zagrożeń, którą prowadzimy już od wielu lat.

Dlatego też – zamiast zmniejszyć – zwiększyliśmy elastyczną linię kredytową, którą mamy w Międzynarodowym Funduszu Walutowym i do której możemy sięgnąć, z 29 mld zł do 33 mld zł. Nie tknęliśmy tej linii kredytowej przez 4 lata i nie przypuszczam, żebyśmy tknęli ją w tym roku, ale uważaliśmy, że warto ją zwiększyć. I to jest częścią tego podejścia. W trudnych, potencjalnie niebezpiecznych czasach lepiej trzykrotnie się zabezpieczyć. Stąd ta poprawka dotycząca Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To nie jest żadna nowelizacja. Jeśli chodzi o jedną poprawkę, naprawdę trochę śmieszną, jak się wydaje się, to był to skutek niedokładnych informacji, które



## **Minister Finansów Jan Vincent-Rostowski**

otrzymaliśmy z urzędu. Nie był to błąd urzędnika ministra finansów, mimo że popełniają oni oczywiście błędy, przyznaję się do tego, od czasu do czasu takie błędy mogą popełnić, ale to jest kwestia praworządności. Nie możemy mieć w budżecie liczb powodujących, że łamalibyśmy prawo. Uważam, że aby w pełni honorować praworządność, nie ma nic złego w tym, żeby 100 senatorów i 460 posłów zapewniało, że w Rzeczypospolitej Polskiej praworządność jest utrzymywana. Dziękuję. *(Oklaski)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

## **Poseł Jan Łopata:**

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o stanowisku Senatu wobec rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2013.

Na wstępie chcę poinformować, że mój klub będzie głosował za przyjęciem poprawek zgłoszonych przez Senat. Pogląd ten podzieliła w swojej opinii sejmowa Komisja Finansów Publicznych na wczorajszym swoim posiedzeniu, o czym przed kilkoma minutami informował pan poseł sprawozdawca, pan poseł przewodniczący.

Wysoki Sejmie! Jak już kilkakrotnie wskazywało, Senat wniósł, zaprezentował czy zaproponował 12 poprawek do ustawy budżetowej na rok 2013. W ogólnym wymiarze nie zmieniają one podstawowych założeń budżetowych przyjętych wcześniej przez Sejm.

Tak dla przypomnienia kilka liczb z tejże ustawy budżetowej. Otóż budżet na 2013 r. oparty jest na założeniach, które przewidują, że produkt krajowy brutto wzrośnie w 2013 r. o 2,2%, eksport o 4%, import o 2,8%, popyt krajowy o 1,7%, a nakłady inwestycyjne o 0,7%. Inflacja ma wynieść 2,7%, zatrudnienie w roku 2013 wzrośnie tylko o 0,2%, a stopa bezrobocia przeciętnie w skali kraju ma wynosić 13%. Ustawa budżetowa przewiduje, że dochody krajowe będą wyższe o 2,4% w stosunku do przewidywanego wykonania w roku 2012, a w planie dochodów podatkowych, stanowiących główne źródło dochodów budżetowych państwa, zakłada się wzrost wpływów o 5,1%. Na wzrost ten składają się głównie zakładany wzrost dochodów z podatku VAT o 4%, z podatku akcyzowego o 3,4%, wzrost dochodów z podatków od

osób prawnych i osób fizycznych odpowiednio 11,3% i 6,2%. Jeśli chodzi o stronę wydatkową budżetu, to ustawa przewiduje wydatki w kwocie 334 mld 950 mln zł. Jest to wzrost w porównaniu z wydatkami zaplanowanymi w ustawie z roku 2012 tylko o 1,9%, a udział wydatków w produkcie krajowym brutto wyniesie 19,8% wobec 20,4% w roku 2012.

To najważniejsze, tak mi się wydaje, charakterystyczne założenia budżetu roku bieżącego, roku 2013, roku o bardzo wielu niewiadomych, a w szczególności co do zachowania się gospodarek państw Unii Europejskiej, z którymi Polska ma bardzo bliskie i bardzo konkretne powiązania gospodarcze.

Wróćę teraz do uchwały Senatu, do zaproponowanych poprawek. Oceniając je chronologicznie, tak jak zostały zaprezentowane, ale i wydaje się co do ważności, powiem tak. Jeśli chodzi o poprawkę 1., Senat zaproponował zwiększenie, dwukrotne zwiększenie, co przed chwilą także pan minister raczył komentować, z 6 mld do 12 mld, możliwości zadłużenia się czy też gwarantowania przez państwo udzielania pożyczek Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To istotna i, trzeba przyznać, dość zaskakująca zmiana. Intencje Senatu czy też propozycje rządu ja oczywiście bardzo dobrze rozumiem, a wynikają one z dość trudnych doświadczeń roku poprzedniego, a chyba jeszcze trudniejszych roku 2008. Ponieważ – jak mówiłem – jest wiele niewiadomych w gospodarczej przestrzeni, nie sposób również z bardzo dużą dokładnością ocenić wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. By zagwarantować pewność wypłat i by nie było potrzeby nowelizowania budżetu, zaproponowano te zmiany.

Oczywiście rodzą się pytania, część z pytań ze strony opozycji przed chwilą usłyszeliśmy, mnie zaś dręczy ciągle to zasadnicze, czy przy tak napiętym budżecie państwa, ale – jak widzimy – także planie finansowym Funduszu Ubezpieczeń Społecznych stać nas, Polaków na utrzymywanie otwartych funduszy emerytalnych. Przecież to jest jakieś kuriozum. My, rząd, parlament, Zakład Ubezpieczeń Społecznych martwimy się o przychody, robimy swoje stenty, by nie zabrakło wpływów gotówki do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, a odwrotnie czynią towarzystwa emerytalne. Tak na dobrą sprawę pasuje do nich powiedzenie z poprzedniej epoki: czy się stoi, czy się leży, 2,3% się należy. Tu naprawdę nie przesadzam, tak właśnie jest. Nie ma żadnego związku, żadnej korelacji między efektywnością poszczególnych otwartych funduszy emerytalnych a kosztami ich funkcjonowania. Naprawdę najwyższa pora, by wsłuchać się w obiektywne sformułowania niezaangażowanych w ten biznes ekspertów, panie ministrze.

Poprawka 2. Ustawą o budżecie zamroziliśmy płace sfery budżetowej. Kolejny raz, kolejny rok wiele instytucji w logicznej argumentacji udawało niskie swoje fundusze płac. Jedną z tych instytucji jest Urząd Patentowy RP. Specjalistyczna kadra ekspercka o wysokim wykształceniu technicznym i prawniczym – wypełniająca zobowiązania Polski

**Posel Jan Łopata**

wynikające z umów międzynarodowych – musi otrzymać odpowiednie gratyfikacje. I tak też się stało. Poprawką Senatu nieco poprawiamy te relacje.

3. poprawka Senatu wynika z dość mechanicznego przyjęcia przez nas, przez Sejm, budżetu Państwowej Inspekcji Pracy. Prawdą jest, że projekt zaproponowany samodzielnie przez PIP nie uwzględniał obostrzeń ustawy o budżecie, jednak cięcia były ponad to, co wynikało z ustaleń ustawy o budżecie. Senat w części to przywraca w kwocie 1 mln zł na wydatki bieżące i my to jak najbardziej popieramy.

Poprawka 4. to tzw. przesunięcie w budżecie ministra kultury i dziedzictwa narodowego i utworzenie nowej pozycji w części 83: Rezerwy celowe na pokrycie kosztów realizacji na terenie Smoleńska pomnika upamiętniającego ofiary katyńskiej katastrofy z 10 kwietnia 2010 r. Przy tej poprawce Senatu była całkowita zgoda Komisji Finansów Publicznych. Wątpliwości dotyczące źródła pokrycia kosztów związanych z tą pozycją wydają się nieuzasadnione, jako że wzrost pozycji budżetowej w części 24 jest znaczący w stosunku do roku 2012.

Poprawką 5. zapewniamy Polskiej Organizacji Turystycznej środki na realizację przedsięwzięć promocyjnych na rynkach spoza strefy Unii Europejskiej, zgodnie ze strategią współpracy gospodarczej Polski z innymi państwami.

Uznając rację Senatu wyrażoną w poprawce 7., przywrócimy właściwe, zgodnie z polską klasyfikacją budżetową, usytuowanie środków Funduszu Kościelnego. Nie ma potrzeby, by opisywać powtórnie, kolejny raz zamieszanie związane z tą pozycją budżetową. Myślę jednak, że tegoroczne doświadczenie należy wykorzystać – o czym rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy również na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych – do przeglądu i weryfikacji regulaminu Sejmu.

Jeśli chodzi o poprawki 8. i 10., to są to poprawki o charakterze porządkowym. Pozostałe dwie poprawki również nie wzbudziły kontrowersji – zostały przyjęte przez aklamację.

Reasumując, powtórzę, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłasza zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pan rzeczywiście, panie ministrze, bardzo sprawnie żongluje wskaźnikami procentowymi, jednak nie odnosi się pan do rzeczywistych wielkości, bowiem 1% produktu krajowego brutto Niemiec to nie jest 1% produktu krajowego brutto Polski. 1% produktu krajowego Niemiec to jest ok. 120 mld zł, a 1% produktu krajowego brutto Polski to jest ok. 16 mln zł. Tutaj tkwi zasadnicza różnica, jeśli chodzi o potencjał gospodarczy i możliwości realizacji zobowiązań państwa w stosunku do swoich obywateli i do rozwoju gospodarczego.

Ale wracając do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych odnoszącego się do stanowiska Senatu dotyczącego ustawy budżetowej na rok 2013, powiem, że 45-sekundowe – nie minutowe – wystąpienie przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych jest odpowiedzią na to, w jaki sposób Senat pochylił się już nie nad tym projektem, tylko nad tą ustawą budżetową. To nie jest wytyk w kierunku przewodniczącego Komisji Finansów Publicznych, bo rzeczywiście powiedział to, co winien powiedzieć jako przedstawiciel Komisji Finansów Publicznych, tylko jest to wytyk w kierunku Senatu, który w stosunku do tak poważnego dokumentu, jakim jest budżet państwa na rok 2013, nie raczył zauważyć, że na przestrzeni tych kilku miesięcy, w których to miesiącach pracujemy nad ostatecznym kształtem ustawy budżetowej, tak wiele zdarzyło się w otoczeniu gospodarczym, społecznym i politycznym – w Polsce i Unii Europejskiej. Nie zauważył, że spadła produkcja przemysłowa – to są ostatnie statystyki – w wymiarze ponad 10-procentowym, co oczywiście bezpośrednio przekłada się na możliwości uzyskania określonych przychodów, oczywiście po stronie budżetu państwa. Nie zauważył, że wzrost PKB jest coraz niższy, jest nawet niższy, niż wskazano w ustawie budżetowej na rok 2013, przypomnę – 2,2%. Dzisiaj mamy poniżej 2%. Nie zauważył, że masowo padają przedsiębiorstwa i przedsiębiorcy. To jest już na skalę do tej pory w Polsce nienotowaną. To wszystko oczywiście przekłada się na możliwości sfinansowania określonych zobowiązań. A tych zobowiązań sztywnych w budżecie państwa jest wiele, zbyt wiele w roku 2013.

Senat także nie zauważył, że poziom bezrobocia planowany na rok 2013 został już osiągnięty w roku 2012 i nic nie wskazuje, żeby do końca roku 2013 poziom bezrobocia zmalał albo utrzymał się na poziomie ok. 13%, jak mamy zapisane w ustawie budżetowej. Dzisiaj mamy ponad 2 mln osób zarejestrowanych jako bezrobotne, z czego ok. 80% nie pobiera żadnych świadczeń, żadnych zasiłków dla bezrobotnych, bowiem kryteria, możliwości uzyskania tego świadczenia są zbyt ostre, żeby mogły być spełnione, dla ponad 80% tych, którzy dzisiaj są bezrobotni. Mało tego, na rynek pracy wejdzie w roku 2013 ok. 700–800 tys. absolwentów różnych szkół, a więc

## Posel Ryszard Zbrzyzny

ludzi dorosłych, którzy chcieliby mieć zapewnioną pracę, którzy chcieliby pracować, a nie chcieliby, żeby ich pierwszym doświadczeniem zawodowym była rejestracja w urzędzie pracy i pójdzie na bezrobocie. Ustawa budżetowa w żaden sposób do tego problemu się nie odnosi, a Senat nie raczył zauważyć tych oczywistych faktów, które będą miały miejsce i już mają miejsce w roku 2013. A więc Senat po raz kolejny udowadnia, że jest niepotrzebny. Po raz kolejny, nie wykazując żadnej inicjatywy ustawodawczej, własnej inicjatywy ustawodawczej, nie wykazuje także żadnej inicjatywy w poprawianiu prawa, które przygotowuje Wysoka Izba. A więc Senat generuje tylko koszty swojego funkcjonowania, nic nie dając w zamian. Koszty, które są zliczalne, to jest ok. 0,5 mld zł w skali całej kadencji. A więc pytanie, czy jest sens utrzymywania tejże Izby, która tak właściwie ma niewielki znaczenie w procesie legislacyjnym polskiego parlamentu.

Wracam do poziomu bezrobocia i do środków, które winny aktywizować rynki pracy, aktywizować zawodowo pracowników, którzy chcieliby pracować, a nie mają takiej możliwości. Otóż nic nie zrobiono w Senacie, żeby uruchomić dodatkowe środki z Funduszu Pracy. W Funduszu Pracy mamy zamrożonych już ponad 7 mld zł, w Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych – ok 3 mld zł, a więc właściwie ok. 10 mld zł nie pracuje.

Oczywiście zdaję sobie sprawę z tego, że dzisiaj pod rządami pana ministra Rostowskiego to są zapisy tylko wirtualne, przecież rzeczywiście tych pieniędzy nie ma. Te pieniądze nie są zmagazynowane w jakimś sejfie. To są zapisy księgowe, tylko i wyłącznie po to, żeby zgadzał się na końcu współczynnik długu publicznego do produktu krajowego brutto, żeby nie przekraczał 55%, bo z tym oczywiście wiąże się określone reperkusje. A więc Senat nie zauważył także, że w budżecie państwa na rok 2013 nie ma żadnych elementów, które mogłyby pobudzić konsumpcję, konsumpcję wewnętrzną wygasającą. Płace realne w roku 2013 spadną, bowiem środków inwestycyjnych, które mogłyby konsumpcję wewnętrzną w jakikolwiek sposób napędzać, będzie mniej niż w roku 2012.

Jeśli chodzi o gospodarkę, są niższe wydatki w działach gospodarka o ok. 8,5%, niższe wydatki na przetwórstwo przemysłowe o 26%, niższe wydatki na gospodarkę komunalną i ochronę środowiska o 4,7%. Generalnie rzecz biorąc, mówiąc o gospodarce, zacytowałbym klasyka: gospodarka, głupcze, przede wszystkim. To jest klucz do sukcesu, to jest klucz do rozwoju i przyszłości. Niestety budżet państwa w tej kwestii jest bardzo pasywny. Mało tego, pogarsza on możliwości rozwoju gospodarczego, a więc hamuje możliwości rozwoju gospodarczego w roku 2013, i pewnie w konsekwencji w kolejnych latach. Naprawdę kluczem do sukcesu nie jest i nie będzie program czy projekt pt. „Inwestycje polskie”, który się rodzi w bólach. Dzisiaj najważniejsze chyba jest to, kto bę-

dzie prezesem tej spółki – rozpisano konkurs; mało tego, ile będzie zarabiał, bowiem rozpoczęła się publiczna debata, czy to powinien być kontrakt menedżerski, czy powinna obowiązywać tu ustawa kominowa. Nie bójcie się, drodzy państwo, rządzący Rzeczpospolitą. Jeżeli ustawa kominowa jest przeszkodą w rozwoju gospodarczym, to ją uchylcie, macie wystarczającą ilość parlamentarzystów i w Sejmie, i w Senacie, żeby skutecznie to przeprowadzić – nie zakładajcie jakichś protez i sztucznych rozwiązań, które w żaden sposób nie mają się do przyzwoitości. A więc zakończcie ten chocholi taniec i zabierzcie się za zarządzanie i podejmowanie męskich decyzji, odpowiedzialnych decyzji, bo tego oczekujemy – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, także opozycja.

Teraz: Senat w tych 12 poprawkach potwierdził tezę, którą wcześniej wygłosiłem – tak właściwie nie potrzeba nam Izby, która ma się zajmować przedstawianiem cyfry o jedną czy o dwie pozycje do przodu czy do tyłu, czy też wykreślaniem jednej z cyfr, bo maszynistka, przepisując projekt ustawy, się pomyliła. Nie od tego jest Senat. Senat nie powinien się zajmować tym, czy 2 tys. zł dać mniej czy więcej pracownikowi w jakiejś instytucji samorządowej czy instytucji państwowej w terenie. Nie od tego jest Senat. Senat nie powinien zajmować się kwestiami drobnych przesunięć wewnątrz działów czy wewnątrz resortowych budżetów, bo od tego jest stosowny minister resortowy – on najlepiej wie, w jaki sposób wydatkować te środki. A jeśli chodzi o poprawkę dotyczącą Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to powiem, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego dotyczące nieuzasadnionego zwalniania się z pracy, żeby móc uzyskać świadczenie emerytalne, powoduje wzrost wydatków z tego funduszu o ok. 700 mln – 1 mld zł. I to też jest konsekwencja potrzeby znowelizowania tej części ustawy budżetowej. Dobrze, że akurat ta kwestia została zauważona.

I na koniec powiem tak: my nie będziemy brali udziału w tzw. chocholim tańcu wokół Funduszu Kościelnego. (*Dzwonek*) To nie może być tak, że najpierw Platforma Obywatelska ucieka z Funduszem Kościelnym do rezerwy celowej, a dzisiaj Platforma Obywatelska wraca z rezerwy celowej do Funduszu Kościelnego zapisanego w zasadniczej części ustawy budżetowej. Jest to śmieszne i tragiczne jednym słowem. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(*Posel Teresa Piotrowska*: Nie może być jednym, nie da się.)

## Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję Wysoką Izbę, że naszej debacie budżetowej przysłuchują się przedstawiciele Wojska Polskiego.

Pozdrawiamy panie i panów oficerów.

A teraz o głos proszę pana posła Jacka Boguckiego, Solidarna Polska.



**Posel Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O nierealności, niesprawiedliwości, nierzetelności i doraźności tego budżetu mówiłem dokładnie i dużo podczas debaty budżetowej, także prezentując materiał poglądowy. Niestety ani Senat, ani ci, którzy właściwie o decyzjach Senatu decydują, czyli Donald Tusk, minister Rostowski, w tym zakresie przynajmniej nie wyciągnęli z tych lekcji żadnych wniosków. Te poprawki są poprawkami w zdecydowanej większości karygodnymi. Zgodzić się można, że Fundusz Ubezpieczeń Społecznych powinien być wzmocniony, ale trudno się godzić, żeby działało się to kosztem kolejnych pożyczek, bo przecież te 12 mld to nie jest dotacja z budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, to nie są dodatkowe dochody, to nie są dodatkowe środki, to są środki, które ewentualnie budżet państwa pożyczyci funduszowi. Nie można zadłużać się w nieskończoność, nie można kredytów pożyczkami spłacać, pożyczek kredytami i prowadzić do tego, aby corocznie o kilkadziesiąt miliardów rosło zadłużenie państwa. To nie jest rządzenie, to jest życie na koszt przyszłych pokoleń. Oczywiście, biorąc pod uwagę to, że mimo wszystko należy zapewnić bieżącą wypłatę emerytur, poprzemy tę poprawkę, ale sygnalizujemy, że nie jest to droga, którą powinien iść ktoś, kto chce ponosić odpowiedzialność za państwo.

Jeśli chodzi o niewielkie przesunięcia między sądem administracyjnym a biurem wyborczym, rzecznikiem praw dziecka i Urzędem Patentowym, nie będę ich nawet komentował. Osłabianie NSA. Czy rzeczywiście jest aż tak dobrze w tej jednostce, w tym sądzie, że można dwukrotnie sięgać po to źródło?

Czy w przypadku słusznej decyzji o budowie pomnika upamiętniającego katastrofę lotniczą pod Smoleńskiem nie można było sfinansować tego z dochodów budżetu państwa, aby nie naruszać pozycji: Muzea, dotacje i subwencje? Bo kontrowersje, o których była tu już mowa, mogą się pojawiać i przez niektórych może być to wykorzystywane jako argument przeciwko tej dobrej inicjatywie.

Jeśli już mowa o muzeach, a jednocześnie o prywatyzacji, o wyprzedaży majątku narodowego, to nie wiem, czy nie przyjdzie wam do głowy kiedyś pomysł, żeby np. sprzedać „Damę z gronostajem” Leonarda da Vinci, bo to jeszcze można sprzedać, można jeszcze sprzedawać zasoby muzealne. Chociaż jeden z kolegów ostrzegał mnie, żebym o tym nie mówił, bo w swoim szaleństwie – oczywiście w szaleństwie wyprzedawania majątków, zadłużania państwa – minister Rostowski może sięgnąć i po to źródło.

Przekazywanie środków w zakresie kultury fizycznej do jednej z organizacji działających w tym obszarze jest wydatkiem, wydaje się jednak, zbędnym. Tej poprawki poprzec nie można, bo nie ma żadnych argumentów za tym, że w ten sposób środki będą wykorzystane w sposób bardziej celowy.

Nie powinno się ograniczać działalności kulturalnej ministrów, nawet ministra kultury, jeśli cel jest słuszny. Mówiłem tu już wcześniej, że jednak powinno się szukać środków na finansowanie zadań kulturalnych w budżecie państwa, w dochodach budżetu państwa.

Jeśli chodzi o poprawkę dotyczącą Funduszu Kościelnego, ten fundusz nie powinien być naruszany. Nigdy nie powinno przyjść wam do głowy, aby w ten sposób wyzwać choćby iskrę niepewności co do tego, że fundusz, który nie finansuje Kościoła, finansuje działalność misyjną, oczywiście poprzez swój system funkcjonowania, finansuje działalność, która nie ma innych źródeł finansowania. I nie dotyczy to tylko Kościoła katolickiego, ale wszystkich wyznań. Ta dyskusja między wami, między Ruchem Palikota a Platformą w tym zakresie była po prostu żenująca. Żenująco spieraliście się, czy wniosek był złożony, czy nie, udowadnialiście sobie prawdę, wątpliwą prawdę tu na tej sali, na posiedzeniach komisji. To jest taki żenujący spór w małżeństwie po rozwodzie, bo przecież małżeństwo Donalda Tuska i Palikota było konsumowane. A właściwie, patrząc na przedstawicieli Ruchu Palikota, to pewnie był to bardziej związek partnerski. To żenująca dyskusja, którą niestety musieliśmy podjąć na tej sali.

*(Głos z sali: Jutro będzie o tym.)*

Inaczej.

Poprawa błędów matematycznych, błędów cyfrowych, czeski błąd, przestawienie cyfr – to jest oczywiście poprawka i także nie jest to zadanie dla Senatu. Jest to zadanie dla maszynistki piszącej projekt ustawy. Ale oczywiście ktoś w Ministerstwie Finansów powinien tę ustawę czytać i te błędy jednak wyłowić.

*(Posel Teresa Piotrowska: Ale to nie o czytanie chodzi, panie pośle. Pan nie słuchał.)*

Słuchałem i wiem, o czym mówię.

Zajmujemy się drobiazgami, gdy giną miliardy. Po zmianie ustawy o finansach i po zmianie innych ustaw zajmujemy się dwoma tysiącami w kolegium odwoławczym w Lesznie, bardzo ważnej instytucji, ale nie uchwalamy planu finansowego Krajowego Funduszu Drogowego, który zadłuża się na miliardy, który dysponuje miliardami. Nie uchwalamy planu finansowego wielu innych instytucji, pieniądze przepływają przez fundusze, przez agencje. Niedługo o tym, na co sołtys w Koziej Wólce – pozdrawiam mieszkańców Koziej Wólki, bo to piękna miejscowość – wyda fundusz sołecki, będzie decydować parlament, ale o tym, gdzie giną miliardy, gdzie wydawane są miliardy, decydować będzie minister Rostowski, decydować będzie premier Tusk. Decyzje będą zapadać w gabinetach politycznych. To jest fatalność polskiego prawa finansowego, polskiego prawa budżetowego.

Wynagrodzenia bezosobowe w dwóch instytucjach mają wzrosnąć. Niewielka kwota, po 200 tys., ale naruszacie zasadę, o której sami mówiliście, że na wynagrodzenia ani złotówki więcej.



### **Posel Jacek Bogucki**

(*Posel Teresa Piotrowska*: I znowu pan poseł nie słuchał.)

Tak więc, patrząc na te poprawki, trudno zgodzić się, że Senat włożył cokolwiek nowego w ten projekt ustawy. Po prostu Senat wykonał polecenie partyjne Donalda Tuska, polecenie partyjne Jacka Rostowskiego. To jedyne rzeczy, które w tych poprawkach się znalazły.

Ale o tym, że bezrobocie już przekroczyło wskaźniki, które zakładacie, zapomnacie, o tym, że zamiast wzrostu gospodarczego mamy spadek gospodarczy, już zapomnacie, o tym, że wskaźniki zapisane w projekcie budżetu państwa są nierealistyczne, już zapomnacie. Minister Rostowski przed chwilą mówił, że prawdopodobnie, być może będzie konieczność nowelizacji tego budżetu. My od początku mówiliśmy, że ten budżet jest nierzetelny, nierealny, że to budżet, który nie pozwala na to, aby Polska rozwijała się. Jest to budżet zwijania państwa.

Dlatego nie popieraliśmy tego budżetu i części tych poprawek Solidarna Polska także poprzeć nie może. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

To było ostatnie wystąpienie klubowe.

Przystępujemy do pytań.

Czy są zgłoszenia do pytań poza tymi, które zostały już ujawnione na liście?

Nie ma zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit na zadanie pytania na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: 1 minuta?)

2 minuty.

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Aha, 2 minuty. Dziękuję, panie marszałku. W takim razie dwie kwestie.

Panie Ministrze! Pierwsza to taka ogólniejsza, niewynikająca z poprawek senackich, dotycząca realności tego budżetu. Ta kwestia była już poruszana na tej sali, ale wróć do niej, bo jest ona rzeczywiście kwestią, jak mi się wydaje, fundamentalną ze względu na wagę dochodów budżetowych. Mianowicie chodzi o dochody budżetowe z podatku VAT. Otóż mieliśmy w roku 2012 dosyć dramatyczną sytuację, jeżeli chodzi o wykonanie wpływów z tego podatku. Jeżeli nie brać pod uwagę tej swoistej sztuczki księgowej, którą pan zastosował i w ramach której zakwalifikował pan 2 mld zł z tego podatku do oddania w roku 2013, to tak naprawdę zabrakło wpływów rzędu 14 mld zł. Do tej pory nie usłyszeliśmy, jakie

naprawdę były przyczyny tak fatalnego wykonania wpływów z podatku VAT. Co więcej, jeżeli teraz popatrzymy na ten projekt na 2013 r., to planuje się w nim, żeby te wpływy były wyższe o ponad 5% od faktycznego wykonania w roku 2012. Wygląda na to, że realizm tego założenia stoi pod poważnym znakiem zapytania.

Drugą kwestią, wynikającą już z poprawek senackich, jest zwiększenie limitu kredytów w bankach komercyjnych dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych do 12 mld zł. Odnoszę się tu znowu do wykonania w 2012 r. – ten kredyt sięgnął kwoty niecałego miliarda złotych, tak mówiła chyba wczoraj pani minister na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. A więc mamy do czynienia z propozycją blisko dwunastokrotnego (*Dzwonek*) zwiększenia...

Już będę kończył, panie marszałku.

...tego limitu. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że to jest tylko limit i nie musi być wykorzystany. Panie ministrze, dwunastokrotne powiększenie tego limitu w stosunku do rzeczywistego zapotrzebowania na kredyt w roku 2012, powiedziałbym, jest sytuacją zatrważającą. Państwo...

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, panie pośle. Kolejne osoby czekają, by zadać pytanie.

### **Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

...przechodźcie tak nad tym do porządku dziennego, ale tu szykuje się jakiś dramat w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, skoro ten limit chcecie powiększyć aż dwanaście razy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Głos ma pani posłanka Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

### **Posel Elżbieta Rafalska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania dotyczą dwóch poprawek – tej pierwszej dotyczącej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i tego, o czym mówił pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

Argument elastyczności tego budżetu mogę uznać za uzasadniony i logiczny. To jeszcze wydaje mi się zrozumiałe, natomiast w żaden sposób nie mogę zrozumieć, dlaczego takiej poprawki dokonuje się w Senacie, gdy zarówno podczas pierwszego i drugiego czytania, jak i w trakcie prac komisji sytuacja Funduszu Ubezpieczeń Społecznych jest bardzo szczegółowo zawsze omawiana. Takie wątpliwości co do tego, czy nie będzie trudności z płynnością finansową czy

**Posel Elżbieta Rafalska**

bieżącym regulowaniem emerytur i rent, zawsze się pojawiają. Naprawdę, wyrok Trybunału Konstytucyjnego był z listopada. Co takiego wydarzyło się między grudniem, a tym, jak debatował Senat, żeby tak znacząco – bo aż o 6 mld zł – ten limit podnosić?

Drugie pytanie dotyczy zmian, które odbywają się, zachodzą w Urzędzie Patentowym RP. Doskonale pamiętam, jak szczegółowo ta sytuacja była omawiana podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, i ze zdziwieniem czytam, że te 800 tys. zł jest niezbędne do tego, żeby uwzględnić wzrost minimalnego wynagrodzenia, o czym wszyscy doskonale wiedzieli znacznie szybciej, bo było już wiadomo, jakie będzie wynagrodzenie w 2013 r.

Na ile, w takim razie, jest tej elastyczności w innych budżetach? Przywołam tu przykład, który trochę ośmiesza Wysoką Izbę – zarówno Senat, jak i nas. Musimy w poprawkach uwzględnić kwotę 2 tys. zł, co pokazuje, że niektóre instytucje nie mają najmniejszej elastyczności, że musimy, jeżeli chodzi o 2 tys. zł, wprowadzać poprawkę. (*Dzwonek*)

Ostatnia rzecz. Panie ministrze, dlaczego nie ugiął się pan, przyjmując argumentację Senatu uzasadniającą zwiększenie środków z Funduszu Pracy? Czy rzeczywiście nie należało zwiększyć środków na aktywne przeciwdziałanie bezrobociu? Bo system Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Pracy to jednak system naczyń połączonych. Jak mamy mniejsze bezrobocie, to mamy też większe pieniądze w Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Tadeusz Tomaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Projekt budżetu na 2013 r. w części 25: Kultura fizyczna i sport przewiduje zmniejszenie środków na zadania zlecone, m.in. na przygotowania do mistrzostw świata i mistrzostw Europy. Te ubytki w części budżetowej zastąpiono ustawą o kołobudzetową, która mówi o tym, że wydatki Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej można również przeznaczyć na przygotowania olimpijskie i przygotowania do mistrzostw świata. W wyniku tego rozwiązania samorządy województw otrzymały o 68 mln zł mniej na inwestycje sportowe realizowane w ramach programów wojewódzkich. W czasie prac nad budżetem zwiększyliśmy środki dla części 25. Chciałbym zapytać panią minister: Czy kolejna poprawka, która przewiduje zmniejszenie środków na dotacje w kul-

turze fizycznej o milion złotych, w ramach środków tego samego ministra, bo przesuwa środki na Polską Organizację Turystyczną, jest wnioskiem właściwego ministra skierowanym do Wysokiego Senatu, czy samego Senatu? Z czego wynika potrzeba zwiększenia środków na funkcjonowanie Polskiej Organizacji Turystycznej kosztem zadań w obszarze kultury fizycznej? Na koniec pytanie: Jak po tych zmianach będzie wyglądał budżet w części 25: Kultura fizyczna i sport? Chciałbym prosić o odpowiedź na piśmie.

Drugie pytanie jest związane z działaniami systemowymi. Ustawa o świadczeniach rodzinnych przewiduje od 1 maja 2004 r. wprowadzenie zasiłku pielęgnacyjnego dla osób niepełnosprawnych o znacznym stopniu niepełnosprawności jako częściową rekompensatę za opiekę medyczną i rehabilitację. Ustalono wysokość tego zasiłku na poziomie 153 zł. Od 1 maja 2004 r. zasiłek nie jest zmieniany. (*Dzwonek*) Czy rząd przewiduje w najbliższym czasie zmiany systemowe, tak aby również w tym przypadku, uwzględniając sytuację związaną z inflacją i kosztami opieki medycznej, dokonać zmian w wysokości tego świadczenia, zasiłku? Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Anna Bańkowska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W moim przekonaniu podczas dyskusji nad poprawką dotyczącą Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wszyscy musimy pamiętać o tym, że dla emerytów i rencistów jest na szczęście gwarancja budżetowa wypłat tych świadczeń. Dlatego, powiem szczerze, rozumiem rząd, że tworzy margines bezpieczeństwa dotyczący zabezpieczenia środków dla Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wyrażam swoje niezadowolenie, że następuje to w formie pożyczki, a nie zwiększenia dotacji uzupełniających dla FUS. Powiem szczerze, szkoda, że maniera takiego zasilania Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zaistniała na początku lat 90. Nie dziwię się tej propozycji, rządowej czy senackiej, bowiem wszystko wskazuje na to, że poziom bezrobocia będzie wyższy od prognozowanego, a wyższy poziom bezrobocia od prognozowanego siłą rzeczy w sposób ewidentny odbije się na obniżeniu wpływów do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. To jest najbardziej newralgiczny wskaźnik dla FUS. Błędy zarówno w kwocie przeciętnego wynagrodzenia, jak i w liczbie osób pracujących są immanentnie związane z trudnościami finansowymi w FUS. Obawiam się w związku z tym, że dzisiaj, mimo zwiększenia możliwości pożyczkowych dla ZUS, może

### **Posel Anna Bańkowska**

to nie wystarczyć. Dlatego pytam pana ministra: Jaką inną możliwość zasilania FUS, w przypadku niedoboru środków, widzi rząd? Czy przewiduje ewentualne podwyższenie dotacji uzupełniającej pod koniec roku? Czy można spodziewać się ewentualnego przesunięcia kolejnych składek z OFE do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Wiem, że to wpłynęło na inną sytuację ekonomiczną FUS. Na koniec jeszcze jedno pytanie. Szkoda, że pan minister nie słyszy. Chciałabym zapytać: Czy nie czas, aby w tej trudnej sytuacji finansów wreszcie uzależnić zyski towarzystw emerytalnych od efektów w pomnażaniu składek osób ubezpieczonych, o co Sojusz Lewicy Demokratycznej się upomina? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

### **Posel Jerzy Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W grudniu ubiegłego roku przekonaliśmy się, że obawy wielu ekonomistów, ich prognozy, że Polskę czekają wielotysięczne zwolnienia, nie były zbyt pesymistyczne. To jest fakt. Na dzień dzisiejszy mamy bezrobocie wynoszące ponad 13%, tj. ponad 2 mln bezrobotnych, 2 mln jest za granicą, a milion pracuje w szarej strefie. W tyskiej fabryce pracę straciło 1500 osób. Właśnie dzisiaj mija trzeci dzień od dwudziestego pierwszego, kiedy grupa 800 osób po raz ostatni poszła do pracy. Zasiła one szeregi bezrobotnych, a to się wiąże z mniejszymi wpływami do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych o dobre kilkanaście milionów. Tymczasem pan minister Rostowski rzutem na taśmę poprzez Senat wprowadza nam nowelizację budżetu, zwiększając o 6 mld limit pożyczkowy dla FUS. Mam więc pytanie do pana ministra: Czy rząd już coś wie o kolejnych masowych zwolnieniach, skoro obawia się, że będą zmniejszone wpływy do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych? Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

### **Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeszcze na moment chciałbym wrócić do poprawki nr 7 opisanej

jako przywracająca właściwe, zgodne z klasyfikacją budżetową połączenie środków Funduszu Kościelnego. Bardzo wiele mówiliśmy o manewrach z tymi 94 mln, o tym triku, który pozwolił Platformie uniknąć zadeklarowania się, czy jest przeciwko, czy za Funduszem Kościelnym. Dzisiaj już wiemy, że jest za.

Natomiast pytanie dotyczy czego innego. Każda poprawka, a mieliśmy do czynienia z dwoma poprawkami – najpierw w Sejmie z poprawką przenoszącą 94 mln z Funduszu Kościelnego na rezerwę celową; teraz w Senacie z poprawką w drugą stronę – wymaga stanowiska rządu. Stanowisko rządu wówczas było pozytywne i teraz jest pozytywne. Bardzo bym prosił o odpowiedź na piśmie zawierającą szczegółowe uzasadnienie tamtej poprawki, przenoszącej środki, likwidującej de facto Fundusz Kościelny, i tej. Oba stanowiska były pozytywne. Bardzo proszę o szczegółowe wyjaśnienie stanowiska rządu w kwestii obu tych poprawek. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

### **Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy poprawki 4. Chodzi o przeznaczenie środków na pomnik. Rozumiem oczywiście, że taki pomnik dla wielu posłów na tej sali, wielu obywateli w kraju jest istotny, ważny. Natomiast moje pytanie dotyczy pewnej metodyki wydzielania pieniędzy w ogóle na pomniki, to znaczy tego, czy jest to element celowej i świadomej polityki, zgodnie z którą wpisuje się do budżetu środki na pomnik. Rozumiem, że to jest istotne, że to była ważna katastrofa, że zginęło wiele ważnych osób. To nie ulega wątpliwości, tylko chodzi o metodykę. Czy metodyka wpisywania do budżetu środków na pomniki jest właściwa i w jaki sposób lobbować za innymi pomnikami?

Drugie pytanie dotyczy w pewnym sensie finansowania oświaty. A chodzi mi tutaj głównie o to, że marnujemy czas i olbrzymie pieniądze, bo to 1300 mln tylko na pensje za lekcje, na których młodzież niczego się mądrego nauczyć nie może. Czy nie pora, żeby uwzględnić to i zlikwidować ten niepotrzebny wydatek, który jest pomnażany poprzez koszty oświetlenia, wynajęcia sali itd., itd. To są mniej więcej takie same środki jak te, które minister Rostowski zapisał, oczywiście w sensie administracyjnym, jako środki, które będą pochodziły z grzywien z fotoradarów. Czy nie lepiej zrobić to mądrze i dobrze? Dziękuję bardzo. (Oklaski)



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

**Posel Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Jeżeli chodzi o pytania i debatę dotyczących budżetu, to chciałabym zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę zakres finansów publicznych i to, jak możemy wpisywać poszczególne rozwiązania do budżetu, jest ściśle uwarunkowane. I dziwię się państwu posłom, tym którzy pracują w Komisji Finansów Publicznych, że m.in. nie rozumieją tak oczywistej poprawki, precyzyjnej, dotyczącej samorządowego kolegium odwoławczego. Tam ten limit wynagrodzeń w związku z blokowaniem wydatków był w sposób szczególny uprawniony. Ta kwota w skali budżetu może budzić różne skojarzenia, że jest to jedynie szczegół, kwiatek do kożucha, niemniej jednak należało w ten sposób zrobić.

Jeśli chodzi o Fundusz Kościelny, złożyliśmy poprawki i dwa rozwiązania wydawały się słuszne. Fundusz Kościelny wydawany w formule przedstawionej w budżecie, ale także z rezerwy budżetowej, tam, gdzie potrzeba wydać stosowne rozporządzenie dotyczące wypłacania czy opłacania świadczeń przez Fundusz Kościelny. Oba rozwiązania uznaliśmy za zasadne. Państwo posłużyliście się trikiem polegającym na złożeniu 6 tys. poprawek. Z tego pata, z tej śmieszności państwa trzeba było w jakiś sposób wyjść.

Chciałabym też powiedzieć o ważnych rzeczach dotyczących Urzędu Patentowego. Ten wzrost wynagrodzeń ma nam przynieść dodatkowe efekty w zakresie szybkości rozstrzygnięcia w kwestii patentów.

Mam dwa pytania do ministra. Jak środki z Funduszu Pracy mogą wpłynąć na zmniejszenie bezrobocia? Mamy ich ponad 4,6 mld zł, czyli nastąpiło zwiększenie o 1220 mln w stosunku do roku 2012. Drugie pytanie: Czy można dzisiaj powiedzieć, jak wygląda prognoza inflacji w roku 2012 i wzrost wynagrodzeń, aby można było określić, w jakim zakresie, w jakiej wysokości, o jaki procent wzrosną świadczenia emerytalne dla osób, które takie świadczenia otrzymują z ZUS i KRUS? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Janusza Cichonia.

**Sekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Janusz Cichon:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówiliśmy od samego początku, że to naprawdę bardzo trudny budżet. Przypomnę, że nowelizowaliśmy założenia do tego budżetu, biorąc pod uwagę zmieniającą się sytuację w naszym otoczeniu. Ten budżet tworzymy w warunkach niepewności, które trudno porównać do jakichkolwiek innych okresów. W takiej niepewności jeszcze nie funkcjonowaliśmy i nie działaliśmy.

Źródłem tej niepewności jest Unia Europejska, chociażby budżet Unii Europejskiej i praca nad tym budżetem. Jak wiemy, jesteśmy bliscy ich zakończenia, i to w pozytywnym wymiarze dla naszego kraju. Jest to także kwestia stabilności strefy euro. Przypomnę, że jeszcze w grudniu było zagrożenie wystąpieniem Grecji ze strefy euro. System bankowy Hiszpanii także był bardzo poważnie zagrożony. To są niepewności, które w jakiejś mierze zostały już dzisiaj ograniczone. Do tego dochodzi bardzo istotne spowolnienie gospodarcze, a nawet recesja w strefie euro, także wśród naszych najważniejszych partnerów handlowych. Jednak mamy też pozytywne sygnały z wczoraj. Mam na myśli coraz lepszą sytuację, lepsze nastroje inwestorów, jeśli chodzi o gospodarkę niemiecką. To wszystko powinno nas jednak nastrajać pozytywnie, jeśli chodzi o realizację naszego budżetu.

Nie ukrywamy, że liczymy na wsparcie Rady Polityki Pieniężnej. Polityka stóp procentowych, naszym zdaniem, powinna wspomóc rozwój gospodarczy, a wobec tego także realizację owego budżetu. Jesteśmy przekonani, że polityka stóp procentowych w najbliższym czasie ulegnie zmianie i uwzględni fakty, które są ewidentne. Realne stopy procentowe w Polsce są dzisiaj najwyższe w Europie.

W tym kontekście naprawdę nie rozumiem wystąpienia większości państwa z opozycji. Nie rozumiem głosów, że to fikcja, że to budżet nierzetelny. To tak naprawdę brak odpowiedzialności za państwo, brak odpowiedzialności poparty jeszcze przekłamywaniem tak naprawdę danych albo ich fałszywą interpretacją, niepełną i nieuczciwą w zamiarze. Mam na myśli chociażby 10-procentowy spadek produkcji przemysłowej. Jeśli jednak uwzględnimy wyrównanie sezonowe, jest to 5,1%, a jeśli uwzględnimy spadek miesiąc do miesiąca – zaledwie 1,9%.

To nas niepokoi, ale prawda jest też taka, że mówiliśmy o tym od samego początku. Mówiliśmy, że w założeniach budżetowych uwzględniamy taki scenariusz, że koniec roku, pierwsze dwa kwartały tego roku – to okres spowolnienia. Odbicie, na które liczymy, nastąpi w II połowie roku. Biorąc pod uwagę te kwestie, o których już mówiłem, wbrew temu, co państwo mówicie, możemy uznać, że realność tego budżetu jest coraz większa, wzrasta, a nie, że jest mniejsza. Wobec tego potrzeba nowelizacji, przynaj-



## **Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń**

mniej moim zdaniem, odsuwa się w tej chwili w czasie. Nie wykluczamy tego, że nie będzie ona tak naprawdę w ogóle potrzebna. Monitorujemy sytuację. Jeśli będzie taka potrzeba, to rzeczywiście będziemy to robić.

Kolejne przekłamanie dotyczy relacji długu publicznego do PKB. Znowu straszycie państwo Polaków, że jesteśmy bliscy przekroczenia kolejnego progu ostrożnościowego. To nieprawda. Relacja dług publiczny – PKB spada. Jesteśmy daleko od przekroczenia progu ostrożnościowego.

Jeśli chodzi o ZUS i ten 6-miliardowy wzrost, który państwo akceptujecie, ale jednocześnie poddajecie krytyce, nie uwzględniając tego, że w gruncie rzeczy jest to wynik tego, że naprawdę hołdujemy zasadzie, którą tu państwo przytaczacie: *Quidquid agis, prudenter agas et respice finem* – cokolwiek czynisz, czynń roztropnie i oglądaj się na wynik. To naprawdę ma służyć zabezpieczeniu nie tylko ZUS-u, ale w jakiejś mierze także budżetu państwa. Dlatego to jest gwarancja, a nie dotacja, bo w sytuacji kiedy budżet, kondycja budżetu byłaby nie najlepsza, to możemy ograniczyć dotację, zamienić ją po prostu na pożyczkę dla ZUS. To jest pewnego rodzaju bezpiecznik i wpisujemy to w ten budżet. Dzięki temu polscy emeryci mogą czuć się bezpieczni. Ich bezpieczeństwo ma dla nas kluczowe znaczenie. Nie straszcie wobec tego polskich emerytów tym, że ich emerytury, wypłaty dla nich są zagrożone.

Kolejne przekłamanie dotyczy Funduszu Rezerwy Demograficznej. On tak naprawdę rośnie – 14 mld w ciągu ostatnich 5 lat.

*(Poseł Wincenty Elsner: A ile powinno być?)*

Było zaledwie parę miliardów, jest 14 mld. Ten fundusz jest coraz większy.

*(Poseł Wincenty Elsner: Ale powinno być 31.)*

Spożytkowaliśmy część środków – przy zgodzie Izby – na zamierzenia, które realizowaliśmy. Były naprawdę konieczne.

Jeśli chodzi o spadek VAT-u, to też jest przekłamanie. Mieliśmy okresowy spadek tego VAT-u w czasie pierwszej fazy kryzysu w roku 2009. Realizacja VAT w roku 2009 była niższa niż w roku 2008. Mamy w tej chwili w jakiejś mierze...

*(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Skala.)*

...powtórke tej sytuacji, z którą także trzeba było się liczyć.

Jeśli chodzi o wypowiedź posła Zbryznego, to naprawdę jej nie rozumiem. Nie chcę być złośliwy, ale jeśli uwzględni się to, co wydarzyło się na przestrzeni ostatnich miesięcy, to uwaga, że pan minister nie rozumie, co to jest 1% PKB, świadczy o tym, że pomylili się panu wymiary na przestrzeni czasu. Czas i przestrzeń to jednak dwa różne wymiary, można wobec tego powiedzieć: na długości i szerokości. Ja ani na tej szerokości, ani na długości nie zauważyłem niczego nadzwyczajnego, co powinno skłaniać nas do

natychmiastowej nowelizacji, do czego tak naprawdę pan poseł Zbryzny nawoływał.

Nie mogę także zgodzić się z tym, że środki Funduszu Pracy powinny być utylizowane i wydawane bez żadnej kontroli i bez przygotowania...

*(Poseł Anna Bańkowska: Co pan takie rzeczy opowiada? Nikt takich rzeczy nie mówił.)*

Wyraźnie mówił: na przestrzeni czasu. Natomiast wracam do tego, co mówił. Jeśli chodzi o środki Funduszu Pracy, nie zauważył też tego, że w tym roku tych środków jest o 1200 mln więcej, niż było w roku ubiegłym. I mówimy też od paru lat, że nie zgadzamy się na utylizowanie tych pieniędzy – to są pieniądze na aktywne, ale skuteczne i efektywne formy. I na te formy przeciwdziałania bezrobociu pieniędzy nie brakuje i nie zabraknie.

Mamy także inną opinię co do oddziaływania programu „Inwestycje Polskie” na inwestycje rozwojowe, na rozwój gospodarczy. Zakładamy, że to jest jednak bardzo istotny program, który odniesie skutek w formule ożywienia gospodarczego i przyczyni się do tego, abyśmy mogli wrócić na ścieżkę szybkiego wzrostu, bo to tak naprawdę jest długofalowy cel tego rządu, który mamy nadzieję zrealizować.

Na szczegółowe pytania odpowie pani minister Hanna Majszczyk. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję bardzo.

To był udany debiut, panie ministrze. Życzymy powodzenia. *(Oklaski)*

*(Poseł Romuald Ajchler: Panie marszałku, w sprawie formalnej.)*

*(Głos z sali: Ad vocem.)*

Nie ma ad vocem. Nie było wymienione żadne nazwisko poza nazwiskiem pana posła Zbryznego, którego nie ma na sali.

W tej chwili proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Hannę Majszczyk.

Bardzo proszę, pani minister.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zanim udzielię odpowiedzi na szczegółowe pytania, które państwo zadaliście w trakcie debaty, chciałabym kilka słów powiedzieć na temat poprawek zgłoszonych przez Senat i pewnych wypowiedzi czy też może pytań zgłaszanych w trakcie dyskusji co do tych poprawek, między innymi przez pana posła Elsnera. Szkoda, że go nie ma, bo wielokrotnie podkreślał te sprawy przy okazji oceny budżetu na rok 2013, odwoływał się również do zmian, które zostały wprowadzone w końców-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Hanna Majczyk**

ce roku 2012, i wpływu tych zmian na wykonanie czy też realność budżetu w roku 2013. Kilkakrotnie mówił o konieczności zwrotu podatku VAT w związku ze zmianą sposobu liczenia wykonania budżetu państwa wskutek zmian w rozporządzeniu ministra finansów dokonanych w końcu 2012 r. Ja szczegółowo tę kwestię wyjaśniałam w Komisji Finansów Publicznych, ale tutaj chciałabym jeszcze raz podkreślić, że nie będzie żadnej konieczności zwrotu tych pieniędzy, bo zwroty podatku od towarów i usług zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług zawsze następowały w roku, w którym przypada termin wypłaty, czyli tylko metodologicznie zaliczane były do roku poprzedniego. A więc co do pytania czy opinii pana posła Elsnera, że trzeba będzie dokonywać zwrotów – nie, ponieważ jest to zmiana stała i podatek za grudzień czy wykazany w końcówce listopada 2013 r. będzie zwracany w ciężar kosztów roku 2014. Mówię tylko o tym, co pan poseł Elsner sugerował, a jeszcze przejdę do pytań pana posła Kuźmiuka. Skutki – nie ma przełożenia tych skutków w żaden sposób ani na wykonanie roku 2012, ani na wykonanie roku 2013, ponieważ, jeszcze raz podkreślam, metodologia ta jest trwałą metodologią liczenia. Byłoby tak samo, jeżeli teraz, w roku 2013 policzylibyśmy te zwroty w ciężar roku 2013 – zwroty na przykład za grudzień czy za listopad 2013 r. policzymy w ciężar roku 2014. Gdyby tej zmiany nie było, tobyśmy obciążali rok poprzedni, ale w 2014 r. obciążalibyśmy rok 2013. Czyli de facto cały czas będzie to ujęte w tym samym roku budżetowym.

Kilka jeszcze innych uwag dotyczących oceny zmian wprowadzonych poprawkami Senatu i podważania istoty tych zmian. Chciałabym tylko zwrócić uwagę, już pomijam kwestię dotyczącą zwiększenia możliwości pożyczki dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która to poprawka była praktycznie chyba przez wszystkich państwa posłów omawiana i oceniana, pan minister przed chwilą wypowiadał się na ten temat, że wiele innych opinii dotyczących poszczególnych poprawek było zgłoszonych co do ich istoty, wagi, odnosiły się też do korekt o charakterze technicznym czy też minimalnych kwot, które są zmieniane. Ja chciałabym zwrócić uwagę w tym miejscu na fakt, że sposób prezentowania budżetu państwa ma ścisłe oparcie w ustawie o finansach publicznych, dlatego też w przekonaniu ministra finansów wszystkie zmiany, które służą do prawidłowego zaprezentowania wszelkich wydatków, są jak najbardziej zasadne i powinny być przedmiotem prac do momentu, kiedy te zmiany mogą być wprowadzone, po to, aby wszystkie dane zaprezentowane w tym budżecie odzwierciedlały stan faktyczny, jaki ma miejsce na przykład w planach finansowych poszczególnych jednostek, które zgodnie z ustawą o finansach publicznych muszą być dołączane do ustawy budżetowej.

Pan poseł Bogucki zwracał uwagę na to, że kolejnymi zmianami, wprowadzonymi tym razem przez Senat, osłabia się czy też zmniejsza się wydatki na sport, co zdaniem pana posła dodatkowo wpłynie na ograniczenie krzewienia sportu, zwłaszcza sportu wyczynowego.

Ja chciałabym w tym miejscu przypomnieć, że decyzją Wysokiej Izby właśnie w części 25: Kultura fizyczna zwiększono środki o 30 mln zł ponad to, co pierwotnie było planowane na realizację zadań, które są przypisane ministrowi sportu i które w świetle ustawy o działach ma on realizować.

Przesunięcie 1 mln zł – tutaj częściowo odpowiadam na pytanie, które zostało zadane w odniesieniu do tej części – na zadania Polskiej Organizacji Turystycznej, czyli do części 40, która – w tym miejscu to podkreślam – również jest nadzorowana przez ministra sportu, zostało dokonane poprawką Senatu za porozumieniem z ministrem sportu. Nie było to nic, co miałoby burzyć realizację tych zadań. Zgodnie z wypowiedzią wiceministra sportu przedstawioną wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych pozostałe środki w pełni zabezpieczają realizację zadań w zakresie, na który te środki są przeznaczone.

Sam fakt, że ustawa budżetowa na rok 2013 zakłada znacznie niższe kwoty w części 25 na wydatki związane ze sportem, nie jest niczym dziwnym, zważywszy na fakt, że zostały zakończone olbrzymie programy związane z Euro 2012. Tym samym utrzymanie wydatków na rok 2013 w takim samym wymiarze, zwłaszcza w sytuacji istnienia innych potrzeb, które musiały być realizowane w ramach tego budżetu, nie miało uzasadnienia. Mimo to, jak wczoraj usłyszeliśmy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, realizacja zadań będzie w pełni zapewniona.

W tym miejscu chciałabym przypomnieć, że również niedawno, bo w grudniu, przyjętą przez Wysoki Parlament ustawą o budżecie właśnie poprzez odpowiednie zmiany w ustawach stworzono elastyczność w gospodarowaniu środkami publicznymi przez ministra sportu, tak aby wszystkie zadania mogły być realizowane bez szkody dla głównych celów. Chodzi mi tu przede wszystkim o możliwość finansowania sportu wyczynowego z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Odnosząc się do uwag sugerujących, że wskutek poprawek Senatu osłabia się wydatki na niektóre instytucje, np. Naczelny Sąd Administracyjny czy inne, mówiono tu o rzeczniku praw dziecka, o tym, że w Senacie dwa razy sięgnięto do budżetu Naczelnego Sądu Administracyjnego, ja chciałabym to wyjaśnić. Otóż pierwsza ze zmian, które zostały dokonane, dotycząca niższej kwoty odejmowanej z budżetu Naczelnego Sądu Administracyjnego, to jest konsekwencja ustawy przyjętej również przez Wysoki Parlament, ustawy o budżecie, która mrozi fundusz wynagrodzeń w tych instytucjach. Środki, które były zaplanowane, przewyższały poziom z roku 2012, a zatem wyjęcie tej kwoty i przeznaczenie jej przez Senat na inne cele w niczym nie osłabia budżetu Naczelnego



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Hanna Majszczyk**

go Sądu Administracyjnego. Zmiana opiewająca na kwotę 1 mln zł jest zmianą, która zmniejsza środki w wydatkach bieżących Naczelnego Sądu Administracyjnego, środki, które są przeznaczone na pożyczki dla sędziów, ale i tak – tak jak informowałam również wczoraj na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych – poziom kwot, które w dalszym ciągu są zapewnione w budżecie Naczelnego Sądu Administracyjnego na te cele, jest bardzo wysoki, bo zbliżony do 5% funduszu wynagrodzeń, 4,82%, o ile pamiętam, a pierwotnie według planu, który został złożony przez Naczelną Sąd Administracyjny, było to 5,49%. Czyli to nie są poprawki, które w jakikolwiek sposób miałyby osłabić budżet Naczelnego Sądu Administracyjnego i ograniczyć jego potrzeby, tak aby mogło to w jakikolwiek sposób przełożyć się na realizację zadań realizowanych przez NSA czy też niezależność tej instytucji, zgodnie z ustawą o finansach publicznych czy też z konstytucją.

Może jeszcze króciutko, ponieważ kilkakrotnie już też pan minister Rostowski o tym mówił, co do wielokrotnie krytykowanej przez niektórych z państwa posłów poprawki dotyczącej kwoty 2000 zł. Chciałabym jeszcze raz podkreślić, że nie ma tutaj mowy o jakiejś pomyłce, ponieważ nie ma od kilku lat etatyzacji w poszczególnych jednostkach dokonywanej w budżecie państwa. Budżet państwa określa kwoty funduszu wynagrodzeń, ale nie limity. W ramach funduszu wynagrodzeń każdy dysponent bezpośrednio decyduje, jak elastycznie i racjonalnie zarządzać funduszem wynagrodzeń dla prawidłowej realizacji zadań, stąd też na poziomie centralnym, na poziomie tworzenia budżetu państwa nie ma informacji, czy jest to pracownik – na przykład tak jak w przypadku samorządowego kolegium odwoławczego – obsługi administracyjnej, który miał minimalne wynagrodzenie. Nie ma też informacji, czy jest to pracownik ze stażem 10-letnim, 15-letnim, tak aby reagować w ten sposób funduszem wynagrodzeń i by każdy z dysponentów prawidłowo tutaj planował swoje wydatki, a ponieważ są to bardzo małe instytucje – przypomnę, że jest ich 49 – w niektórych jest zatrudnionych po kilku tylko członków etatowych zajmujących się orzekaniem w samorządowych kolegiach odwoławczych, stąd też w tym przypadku istnieje konieczność dokonywania takich bardzo szczegółowych zmian, gdy zmienia się sytuacja, tak jak to było w ubiegłym roku, kiedy podniesiona była płaca minimalna.

Odnosząc się już do pytań szczegółowych, które państwo zadaliście, to pytanie pana posła Zbigniewa Kuźmiuka dotyczyło realności dochodów budżetowych, dochodów z VAT-u przede wszystkim, jak rozumiem, które to dochody nie zostały wykonane w roku 2012 w bardzo istotnej kwocie, co oczywiście jest zgodne z prawdą. Uważamy, że jak najbardziej te dochody zaplanowane na rok 2013, które mamy

zapisane w budżecie, były kalkulowane już w oparciu o zakładane niższe wykonanie tych dochodów w roku 2012, o 4 z kawałkiem, natomiast generalnie trzeba pamiętać, że nominalny wzrost PKB wynosi około 5%, a dodatkowo nie zakładamy już takich zmian, jakie miały miejsce w roku 2012, które to zmiany były przyczyną niższego wykonania. I tutaj mówiłam o tym może częściowo na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, szczegółowo ta kwestia była też poruszana w trakcie dyskusji w Senacie, co było przyczyną tego niewykonania, i poza tym, że mieliśmy dużo większe zwroty tego podatku w pierwszej części roku 2012, co było związane zarówno z eksportem, ale również z pewną techniką i metodologią wykazywania kwot do zwrotu przez podatników. Normalnie w latach, w których nie ma spowolnienia gospodarczego, podatnicy wielokrotnie, taka była właśnie tendencja w ostatnich latach, to co odliczają w podatku naliczanym, wykazywali, przechodziły te kwoty z miesiąca na miesiąc i podatnicy wielokrotnie nie wykazywali kwot do zwrotu, lecz potrącali je do odliczenia z podatku należnego w kolejnych miesiącach. W związku z sytuacją, jaka miała miejsce w roku 2012, z pewnym pogorszeniem się płynności finansowej u podatników zamiast – co oczywiście jest zgodne z prawem i to jest zasada, z której mogli ci podatnicy skorzystać, zasada wpisana wprost w ustawie – rozliczać to poprzez pomniejszenie zobowiązań w kolejnych okresach, decydowali się na wykazywanie tych kwot bezpośrednio do zwrotu w terminie 60 dni, ponieważ metodologia wykazania tych kwot do zwrotu była według nich bardziej racjonalna ze względu na ich sytuację. Jest to kolejna przyczyna, ale również przyczyną niewykonania, jeżeli chodzi o te kwoty, były pewne przesunięcia w strukturze zakupów, czyli w konsumpcji. Zakupy objęte stawką 23% przesunęły się częściowo na zakupy, które są obłożone stawką obniżoną – 8%. Mówię: niecałkowicie, ale pewna struktura uległa zmianie, co też spowodowało obniżenie efektywnej stawki podatku od towarów i usług. Nie uważamy i nie zakładamy, aby w tym roku w jakikolwiek sposób miałyby to pogłębiać się czy zmieniać się.

Jeżeli chodzi o zwroty podatku od towarów i usług, to już w drugiej połowie roku, a w zasadzie dopiero gdzieś tak od września, nastąpiło odwrócenie tej niekorzystnej tendencji, która występowała w pierwszej połowie roku. Te zwroty, ich średnie kwoty przekazywane bezpośrednio na rachunek podatników w zasadzie są analogiczne do tych z poprzednich lat. A więc ta tendencja znowu wróciła do normy typowej dla tendencji kształtowania się tych zwrotów. Dodatkowo, oczywiście biorąc pod uwagę niższe stopy procentowe – mówię teraz już o całych planowanych dochodach w budżecie na rok 2013 – również to, że minimalny wzrost PKB planowany jest w wysokości około 5%, wszystkie te zmiany pozwalają nam oceniać, że ta realizacja jest jak najbardziej realna i te kwoty będą zrealizowane.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie  
Finansów Hanna Majczyk**

W pytaniach pana posła Kuźmiuka była też mowa o FUS-ie i o zakładanych pożyczkach i kredytach. Pan poseł mówił o 1 mld i powiększeniu kwoty przewidzianej w budżecie właśnie wskutek wniesionej przez Senat poprawki 12-krotnie – do kwoty 12 mld zł. Myślę, że tutaj zaszło pewne nieporozumienie, ponieważ z budżetu państwa nie są udzielane jakiegokolwiek kredyty dla FUS-u. Jest pożyczka i ta pożyczka jest już w planie finansowym, który jest przedstawiony w ustawie budżetowej na rok 2013, i o ile pamiętam, jest planowana do uruchomienia – planowana, co podkreślam, niekoniecznie musi być zrealizowana – chyba na kwotę 4,8 mld zł. Ta kwota około 1 mld zł to jest właśnie kredyt, te zobowiązania ciągnięte, niekoniecznie chyba przewidziane, nie mam tutaj pewności, ale na pewno nie pożyczka. Ta pożyczka już w samym planie FUS-u, w planie załączonym...

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Porównywałem kredyt do kredytu.)

Ale mówimy tutaj o pożyczkach, o możliwości udzielenia pożyczki z budżetu państwa dla FUS-u, jej wzroście do 12 mld zł, a w ustawie budżetowej była planowana w wysokości 6 mld. Kalkulacja FUS-u, dokonana przez sam FUS, w planie finansowym uwzględniała ewentualność skorzystania z tej możliwości na kwotę 4,8 mld zł. To gwoździ wyjaśnienia.

Odpowiem na pytanie pani poseł Rafalskiej, dlaczego taka poprawka dopiero w Senacie, oczywiście biorę pod uwagę również zmiany, które tutaj też były punktowane, to, że Senat nie uwzględnia tego, co się dzieje. A więc ta poprawka właśnie jest odzwierciedleniem tego, co dzieje się w otoczeniu gospodarczym, także sytuacji, jaka ma miejsce na świecie. Jest ona po to, żeby zagwarantować wypłaty zabezpieczone gwarancjami państwa przede wszystkim w zakresie świadczeń emerytalnych. Jest to zapewnienie bezpieczeństwa, takiej quasi-elastycznej linii kredytowej, z której będzie można skorzystać, gdyby, tak jak już pan minister Rostowski mówił, jakaś niekorzystna zmiana miała miejsce w końcu roku.

Czy nie należało w Senacie poprzeć zmian czy też dokonać zmian związanych ze zwiększeniem wydatków w Funduszu Pracy po to, aby zwiększyć możliwości walki z bezrobociem? Tutaj przed chwilą pan minister mówił, co wielokrotnie też podkreślaliśmy w trakcie debaty nad ustawą budżetową na rok 2013, ale i bezpośrednio pochyłając się nad planem Funduszu Pracy na rok 2013, że jest olbrzymi przyrost planowanych pierwotnie wydatków dokonywanych przez Fundusz Pracy, bo co do zasady o około 1400 mln zł, ale na same aktywne formy walki z bezrobociem o 1200 mln zł. Zresztą tutaj, o ile pamiętam, podkreślano to w wystąpieniu pani poseł Szydło, chociaż akurat w wystąpieniu pani poseł Szydło było to podkreślanie z zabarwieniem negatywnym. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na to, że właśnie te zwiększone środki oraz te działania, które podjął

minister pracy w związku z reformą urzędów pracy i zmianą podejścia do zapewniania czy też organizowania miejsc pracy przez urzędy pracy poprzez zapewnienie większej efektywności w utrzymywaniu tych stanowisk pracy przez osoby, które są dofinansowane przez Fundusz Pracy, mają zapewnić zgodnie z tymi planami i zgodnie z tymi zwiększonymi kwotami przyzwydzianymi w Funduszu Pracy bezrobocie na poziomie ok. 13% na koniec roku, o czym jest mowa również w założeniach, które przedstawione zostały do budżetu państwa na rok 2013. Podkreślam tutaj również jeszcze jedną kwestię, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych jest możliwość reakcji w trakcie roku, czego dowodem był również rok 2012. Wtedy, kiedy zaistniała taka konieczność, była tutaj bezpośrednia współpraca między ministrem pracy i ministrem finansów, bo są to dwie instytucje, które jakby w pierwszej kolejności wychodzą z inicjatywą dokonania takiej zmiany, a za zgodą Komisji Finansów Publicznych Sejmu taka zmiana jest dokonywana. I pragnę zwrócić uwagę, że wtedy, kiedy jest taka potrzeba, to takie działania są prowadzone i w roku 2012 zmiana wydatków na aktywne formy walki z bezrobociem miała miejsce raz, ale zmiana Funduszu Pracy miała miejsce dwukrotnie. Aktywne formy walki z bezrobociem zostały zasilone dodatkowo kwotą 0,5 mld zł. Stąd też gdyby okazało się, że i tak olbrzymie środki zwiększone o 1,2 mld zł na aktywne formy będą za niskie, to również mogą być tutaj takie działania podjęte. A więc elastyczność w tym zakresie jest zapewniona, jak również kontrola nad tym, co się będzie działo faktycznie w trakcie roku i jak będzie można reagować efektywnie poprzez Fundusz Pracy.

O pytaniach pana posła Tomaszewskiego dotyczących ubytków na sport już mówiłam.

Pan poseł Chmielowski mówił o poprawce 4. dokonanej przez Senat, czyli środkach, które zostały wyłączone z budżetu ministra kultury i umiejscowione w rezerwie, w części 83. ustawy budżetowej na rok 2013, gdzie środki te zostały zaznaczone. Jaka jest metodologia wydzielania takich środków? Otóż wydzielenie tych środków do rezerwy miało miejsce na podstawie tej poprawki Senatu za zgodą ministra kultury, który to minister te środki wyznaczył poprzez pomniejszenie odpowiednich wydatków planowanych w budżecie ministra kultury na muzea. Tutaj w trakcie tej dyskusji już było podkreślane, że przyrost wydatków na muzea w roku 2013 jest bardzo znaczący w stosunku do tego, jakie wydatki były planowane i realizowane w roku 2012. Stąd też nie ma żadnego zagrożenia dla realizacji, a wydzielenie tych środków do rezerwy jest związane z tym, że zaznaczono, że te środki, ta kwota może być wydana tylko i wyłącznie na ten cel, wydzielenie tych środków nastąpiło za pełną aprobatą zgłaszających. Natomiast dodatkowo to wydzielenie do rezerwy, czyli metodologia planowania tych środków w ten sposób, oparte było na tym, że dopiero są pewne projekty i plany budowy tego pomnika i w zależności od roz-



### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk**

woju ich w czasie będzie potrzeba uruchomienia tych środków w określonym momencie czy też, jeżeli plany nie będą sfinalizowane, będą mogły być przeznaczone na inny cel, jeżeli okazałoby się, że realizacja tego celu nie przebiega zgodnie z harmonogramem. Tylko taka metodologia, jak rozumiem, przyświecała Senatowi ze względu na informacje od ministra kultury co do zaawansowania prac nad budową tego pomnika i ministrowi kultury, który również wyrażał aprobatę i zgodę na wydzielenie tych środków w taki sposób. W innym przypadku, gdyby nie to, że sposób uruchamiania i korzystania z tych środków może mieć różne rozłożenie w czasie czy też różną realizację, takie przesunięcia mogłyby być dokonane już bezpośrednio w ramach części, którą dysponuje minister kultury, czyli części 24.

Pytania pani poseł Skowrońskiej o to, czy środki z Funduszu Pracy mogą mieć wpływ na bezrobocie. Częściowo o tym mówiłam – poprzez odpowiednie gospodarowanie tymi środkami, poprzez zmianę metodologii ich wydatkowania w tym kierunku, aby zapewnić większą efektywność utrzymywania miejsc pracy przez osoby, które są wspomagane z tego funduszu.

Jak wygląda prognoza waloryzacji rent i emerytur w związku ze zmianami wskaźników inflacji czy też innymi wskaźnikami inflacji ogłoszonymi przez GUS? Co do poziomu tej waloryzacji, w tej chwili jeszcze nie można wypowiedzieć się w sposób ostateczny. Planowana inflacja dla emerytów w ustawie budżetowej na rok 2013, planowana przy przyjmowaniu jej przez rząd i następnie przez parlament, była na poziomie 4,3%. GUS ogłosił, że ta inflacja emerycka jest na poziomie 4,0 za rok ubiegły, czyli nieco niższa. Jak to w efekcie przełoży się na poziom waloryzacji, do końca będziemy wiedzieli dopiero w lutym, kiedy będzie znany poziom wynagrodzeń w gospodarce za rok 2012. Planowana była w budżecie na poziomie 4,4%, ale to jeszcze, jak powiedziałam, w związku ze zmianą szacowanego w budżecie poziomu inflacji emeryckiej może ulec pewnym wahaniom.

To chyba wszystko. Pan poseł Elsner prosił o odpowiedź na piśmie. Takiej odpowiedzi udzielimy. Chciałam odpowiedzieć również teraz, ale nie widzę pana posła, więc udzielę odpowiedzi na piśmie, tak jak sobie życzył. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani minister.

W jakim trybie?

*(Poseł Romuald Ajchler:* Regulaminowym, panie marszałku.)

Nie, nie ma trybu regulaminowego. Proszę wskazać podstawę.

*(Poseł Romuald Ajchler:* Panie marszałku, chciałem złożyć wniosek...)

Bardzo proszę o wskazanie podstawy. W debacie nad ustawą budżetową część wniosków jest niedopuszczalna. Proszę wskazać podstawę.

### **Poseł Romuald Ajchler:**

Ale ten jest dopuszczalny, panie marszałku.

Chciałem złożyć wniosek, aby pan ogłosił przerwę i zwołał Konwent Seniorów z następującego powodu. Nie może być tak, że wychodzi minister i ośmiesza wystąpienie klubowe. Jeżeli pan poseł Zbryzny występował w imieniu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, to również, panie marszałku, występował w moim imieniu. Ja nie mogę sobie na to pozwolić. Żle pan zaczyna, panie ministrze, swoje urzędowanie.

Mam pełną świadomość, panie marszałku, że pan nie może zwołać Konwentu i ogłosić przerwy. Prosiłbym zatem, aby ta sprawa została omówiona na posiedzeniu Konwentu Seniorów wtedy, kiedy będzie on obradował. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Ponieważ świadomie naruszył pan regulamin, nie złożył pan wniosku formalnego w trybie przepisowym, upominam pana w trybie art. 175 ust. 3 regulaminu. Kolejne tego rodzaju zachowanie będzie wiązało się z przywołaniem do porządku i z dalszymi konsekwencjami wynikającymi z regulaminu.

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne** (druki nr 964 i 1024).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Teresę Piotrowską.

### **Poseł Sprawozdawca Teresa Piotrowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie, Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Finansów Publicznych przedkładam Wysokiej Izbie sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, druk nr 964.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca Teresa Piotrowska**

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1, art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierowała 10 grudnia 2012 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych do pierwszego czytania. Komisja 4 stycznia 2013 r. przeprowadziła pierwsze czytanie. Po przedstawieniu propozycji zmian w ustawie o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne przez przedstawiciela rządu, po dyskusji i po rozpoznaniu poszczególnych zapisów tego projektu rekomenduje paniom i panom posłom przyjęcie przedłożonego sprawozdania zawartego w druku nr 1024.

Panie i panowie posłowie, nowelizacja ustawy o poręczeniach i gwarancjach, jak podkreślał przedstawiciel ministra finansów rekomendujący komisji projekt, jest jednym z działań rządu, które ma na celu wspieranie mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw w celu zapobieżenia skutkom zjawisk kryzysowych w gospodarce polegających przede wszystkim na zmniejszaniu dostępu przedsiębiorców do kredytów. W wyniku utrzymującej się trudnej sytuacji ekonomiczno-gospodarczej, która często skutkuje pogarszaniem się kondycji finansowej małych i średnich przedsiębiorstw, a tym samym spadkiem ich zdolności kredytowej i niemożnością odpowiedniego zabezpieczenia spłaty zaciąganych kredytów, rządowy projekt zmiany ustawy o poręczeniach i gwarancjach przewiduje zwiększenie roli poręczeń i gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego jako instrumentu zabezpieczającego spłatę kredytów, a tym samym umożliwienie przedsiębiorcom pozyskiwania finansowania zewnętrznego.

Wysoka Izbo! Głównym założeniem tej nowelizacji jest umożliwienie Bankowi Gospodarstwa Krajowego udzielania poręczeń i gwarancji na szerszą niż dotychczas skalę. Należy zwrócić uwagę, iż dotychczasowe przepisy ustawy o poręczeniach i gwarancjach pozwalają na udzielenie poręczeń i gwarancji w ramach rządowych projektów społeczno-gospodarczych oraz programów samorządności lokalnej i rozwoju regionalnego na zasadach rynkowych, co z uwagi na wysokość koniecznej do pobierania rynkowej opłaty prowizyjnej blokuje dostęp dużej części mikro-, małych i średnich przedsiębiorców do tego produktu. Przygotowana przez rząd zmiana daje Bankowi Gospodarstwa Krajowego możliwość udzielania poręczeń i gwarancji stanowiących pomoc publiczną oraz pomoc de minimis w przypadku, w którym pobierana jest opłata w wysokości niższej niż rynkowa lub nie jest pobierana wcale, co z pewnością zwiększy dostępność tej formy zabezpieczenia spłaty kredytów dla przedsiębiorców.

Z uwagi na przepisy obowiązujące w Unii Europejskiej w odniesieniu do udzielania pomocy publicznej w tym projekcie zaproponowano delegację do wydania przez ministra do spraw finansów publicznych rozporządzenia określającego szczegółowe warunki

i tryb udzielania w ramach programów rządowych pomocy publicznej lub pomocy de minimis w formie poręczeń i gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego. Mając na względzie konieczność pokrywania przez Bank Gospodarstwa Krajowego ryzyka działalności bankowej ponoszonego w związku z realizacją programów rządowych polegających na udzielaniu poręczeń i gwarancji, projekt ten obliżuje ministra finansów do przekazywania środków na zwiększenie funduszu statutowego banku z uwzględnieniem konieczności ponoszenia przez bank takiego ryzyka.

W przypadku poręczeń i gwarancji o charakterze pomocowym ta nowelizacja zakłada również przekazywanie Bankowi Gospodarstwa Krajowego przez ministra finansów środków na pokrycie wypłat z tytułu udzielanych poręczeń i gwarancji. W przypadku poręczeń i gwarancji stanowiących pomoc publiczną lub pomoc de minimis stosowane będą nierynkowe stawki opłat prowizyjnych, które najczęściej pokrywają tylko koszty operacyjne działalności banku gwaranta. Dlatego też zaistnieje konieczność pokrycia ze środków budżetowych strat Banku Gospodarstwa Krajowego powstałych w związku z realizacją rządowych projektów o charakterze pomocowym.

Panie i panowie posłowie, zaproponowane w tej nowelizacji ustawy o poręczeniach i gwarancjach rozwiązania mają na celu przede wszystkim ułatwienie kredytobiorcom będącym mikro-, małymi i średnimi przedsiębiorcami w sprostaniu zwiększającym się wymaganiom sektora bankowego, a tym samym zwiększenie dostępu do finansowania zewnętrznego i utrzymanie prowadzonej działalności.

Panie i panowie posłowie, Komisja Finansów Publicznych po głębokiej analizie i merytorycznej dyskusji przyjęła zawarte w druku nr 964 propozycje rządu i w sprawozdaniu rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie tych rozwiązań. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani posel.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan posel Jarosław Charłampowicz, Platforma Obywatelska.

**Posel Jarosław Charłampowicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne.

**Posel Jarosław Charłampowicz**

Nowelizacja ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne przewiduje, iż w przypadku udzielenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego poręczeń i gwarancji stanowiących pomoc publiczną lub pomoc de minimis minister właściwy do spraw finansów publicznych będzie przekazywał BGK środki na pokrycie wypłat z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż zgodnie z przyjętymi założeniami w celu zapewnienia przedsiębiorcom szerszego dostępu do kapitału w pierwszym roku obowiązywania planowanego programu de minimis z tytułu udzielanych gwarancji nie będzie pobierania opłata prowizyjna. W kolejnych latach opłata taka byłaby pobierana w wysokości niższej niż stawki rynkowe. Z uwagi na powyższe, w celu umożliwienia BGK sfinansowania kosztów i wydatków udzielania pomocy w ramach wspomnianego programu de minimis konieczne jest uzupełnienie niniejszej noweli ustawy o zapis, iż minister właściwy do spraw finansów publicznych będzie przekazywał BGK środki na pokrycie kosztów i wydatków związanych z udzieleniem gwarancji i poręczeń, a nie, jak projektowano dotychczas, wyłącznie na pokrycie wypłat z tytułu udzielonych gwarancji i poręczeń. Pozwoli to na pełne sfinansowanie obciążeń finansowych BGK związanych z realizacją programu, w tym w szczególności kosztów operacyjnych, nakładów związanych z dochodzeniem roszczeń z tytułu wypłaconych gwarancji i innych koniecznych wydatków. Konsekwencją wprowadzenia powyższej zmiany będzie również zmiana w art. 1 pkt 2 noweli ustawy poprzez uzupełnienie elementów umowy zawieranej pomiędzy ministrem do spraw finansów publicznych a BGK o warunki i terminy przekazywania środków na pokrycie kosztów i wydatków związanych z udzieleniem gwarancji i poręczeń w ramach programów rządowych polegających na udzielaniu przez BGK pomocy publicznej lub pomocy de minimis, w tym wypłat z tytułu udzielonych gwarancji i poręczeń.

W związku z tym klub Platformy Obywatelskiej przedstawia stosowny tekst poprawki do ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

W tej sytuacji głos zabierze pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne ma na celu stworzenie odpowiednich warunków dla Banku Gospodarstwa Krajowego do udzielania pomocy publicznej oraz pomocy de minimis. Proponowana pomoc ma mieć formę poręczeń i gwarancji rządowych dla programów społeczno-gospodarczych, samorządności lokalnej oraz rozwoju regionalnego. W związku z tymi założeniami wprowadzane zmiany w głównej mierze oddziaływać będą na mikro- oraz małych i średnich przedsiębiorców, którzy biorą udział we wspomnianych programach. Te podmioty powinny odczuć poprawę w postaci łatwiejszego dostępu do kapitału. Spowodowane to będzie poprzez zachęcanie banków komercyjnych do zwiększenia akcji kredytowych przez zwiększanie gwarancji BGK. Powinno przynieść to efekt w postaci łatwiejszego uzyskiwania kredytów przez przedsiębiorców oraz powinno pozytywnie wpłynąć na dalszy ich rozwój. Obecnie BGK udziela poręczeń i gwarancji na zasadach rynkowych lub w formie indywidualnej pomocy publicznej, natomiast proponowane zmiany mają za zadanie w sposób jednoznaczny umożliwić udzielanie pomocy publicznej lub pomocy de minimis w formie gwarancji i poręczeń na szerszą skalę niż obecnie.

Zgodnie z art. 2 pkt 7 ustawy z dnia 30 kwietnia 2004 r. o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej program pomocowy powinien mieć formę aktu normatywnego. W związku z tym wprowadzaną zmianą dajemy ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych możliwość wydawania rozporządzenia określającego warunki oraz tryb udzielania pomocy publicznej lub pomocy de minimis w formie poręczeń i gwarancji BGK.

Również w związku z procedurami unijnych przepisów i podleganiem notyfikacji Komisji Europejskiej przy udzielaniu pomocy publicznej należy zaznaczyć, że pomoc de minimis stanowi wyjątek opisany w rozporządzeniu Komisji z dnia 6 sierpnia 2008 r., w związku z czym udzielenie tej pomocy będzie podlegać wyłącznie zgłoszeniu do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Proponowane zmiany w art. 2 projektu ustawy określające warunki i terminy przekazywania środków na pokrycie wypłat z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji precyzują, że będą one określone przez umowę zawartą pomiędzy ministrem właściwym do spraw finansów publicznych a Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Wprowadzając powyższe przepisy upoważniające ministra finansów do udzielenia powyższych gwarancji, należy liczyć się z możliwością bezpośredniego zwiększenia wydatków z budżetu państwa, jednak według założeń ustawy mieszczą się one w puli wydatków, w związku z czym nie mają tutaj zastosowania przepisy mówiące o braku możliwości przyjmowania projektów ustaw zwiększających wydatki.



**Posel Wincenty Elsner**

Warto nadmienić, że szacowane na podstawie danych historycznych wydatki budżetowe związane z tą ustawą w ciągu 3 lat wyniosą około 398 mln zł przy przewidywanych całościowych gwarancjach udzielonych w wysokości około 5 mld zł.

Według założeń projektu gwarancje BGK będą nakierowane, jak już mówiłem, na wspieranie bieżących wydatków małych i średnich przedsiębiorców. Nie będą więc stanowiły konkurencji dla obecnie wydawanych środków pomocowych Unii Europejskiej skierowanych na potrzeby inwestycyjne i rozwojowe.

W odniesieniu do pierwszego czytania komisja wprowadziła w art. 2 zmiany redakcyjne zwiększające przejrzystość, a także wprowadziła w art. 3 zmiany polegające na usunięciu wewnętrznych odwołań do ustawy. Była to poprawka o charakterze legislacyjnym.

Reasumując, proponowane zmiany mają zapewnić przedsiębiorcom lepszą dostępność do kredytów, pozwalać na lepsze utrzymanie płynności i ciągłości działalności przez małe i średnie przedsiębiorstwa. Z pewnością uzyskanie tego typu kredytu pozwoliłoby zminimalizować skutki możliwego i przewidywanego – mówiliśmy o tym niedawno – spowolnienia gospodarczego, a także utrzymać odpowiedni rozwój przedsiębiorstw, wpływając również na spadające – o tym też mówiliśmy – bezrobocie.

Klub Poselski Ruch Palikota bardzo konsekwentnie popiera wszelkie zmiany, które pomagają małym i średnim przedsiębiorcom, mikroprzedsiębiorcom, jak również będzie popierał tę ustawę w trzecim czytaniu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

**Posel Zbigniew Kuźmiuk:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie projektu ustawy zawartej w druku nr 964 o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne i w sprawie sprawozdania Komisji Finansów Publicznych zawartego w druku nr 1024.

Otóż na początek może parę słów diagnozy. Nie ulega wątpliwości, że ten projekt jest potrzebny, ale przychodzi on niestety stosunkowo późno. Ze spowolnieniem gospodarczym mamy do czynienia przynajmniej od połowy roku 2012. Dane dotyczące kształtowania się PKB w poszczególnych kwartałach poprzedniego roku wskazują to bardzo dobitnie. Wzrost w I kwartale wyniósł, jeżeli dobrze pamiętam, 3,6%, w II kwartale – już tylko 2,3%, w III kwartale – za-

ledwie 1,4%, w IV – myślę, że to będzie niestety poniżej 1%. A więc minister finansów już w połowie roku, jak sądzę, miał bardzo wyraźny sygnał, że spowolnienie w każdym kwartale wynosi przynajmniej 1 punkt procentowy. Tak więc szkoda, że ten projekt nie znalazł się tutaj w Izbie przed wakacjami. Myślę, że być może moglibyśmy już w tej chwili obserwować w gospodarce jego efekty. A tak wdrożenie go w życie przychodzi, jak sądzę, z przynajmniej rocznym opóźnieniem.

Drugi element tej diagnozy to wyraźne spowolnienie akcji kredytowej. Dość powiedzieć – to się zdarza chyba po raz pierwszy w okresie po roku 1989 – że mamy do czynienia z realnym spadkiem wartości kredytów konsumpcyjnych i kredytów udzielanych przedsiębiorstwom. To jest także tendencja z poprzedniego roku. A więc te dwa elementy, jak sądzę, sygnalizowały ministrowi finansów, że należy to zrobić znacznie wcześniej.

Chcę więc w imieniu klubu powiedzieć, że witamy to rozwiązanie z uznaniem, będziemy je popierali, natomiast pojawiają się wątpliwości dotyczące tego, że dzieje się to późno.

Druga ważna rzecz związana z tym projektem: Jakie będą warunki techniczne wprowadzania go w życie? Panie ministrze, do tej pory także BGK w imieniu Skarbu Państwa gwarantował, udzielał poręczeń i gwarancji przedsiębiorstwom, w tym małym i średnim. Z tego, co mówił minister Sekuła na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych podczas pierwszego czytania tego projektu, wynikało, że korzystanie z tych poręczeń i gwarancji jest po prostu symboliczne. Zdaje się, że mówił o 10-procentowym wykorzystaniu limitu, jeżeli niczego nie pomyliłem. Wydaje mi się, że było to bardzo słabe wykorzystanie mimo kryzysu.

Rozumiem, że ten projekt m.in. poprzez poręczenia portfelowe, a także zmiany proporcji w ryzyku: 60% – Skarb Państwa, 40% – podmiot biorący kredyt, ma poprawić tę sytuację. Mam poważne wątpliwości, czy te dwa elementy na tyle daleko idą, że rzeczywiście oznajmią małym i średnim firmom, że warto zaangażować się w procedurę starania się o kredyt z gwarancjami Skarbu Państwa. Chciałbym, żeby pan minister – wprowadzić nie mam szans, żeby wysłuchać wypowiedzi, ale odczytam ją sobie ze stenogramu – rozwinął właśnie ten wątek: Jakie będą technika wprowadzania w życie tej ustawy i czy rzeczywiście daje ona swoiste gwarancje, że tym razem te kredyty będą udzielane na trochę większą skalę niż do tej pory i że podmioty będą korzystały z tych gwarancji w znacznie większym stopniu niż do tej pory?

W samym uzasadnieniu znajduje się taki passus – rozumiem te niuanse związane z obciążeniem budżetu – że z projektu, z uzasadnienia do tej ustawy wynika, że minister finansów spodziewa się, że nie będzie aż takiego obciążenia budżetowego, że ta cała przewidywana pojemność, te 8 mld dodatkowej akcji kredytowej nie zostanie wykorzystanych. Jest tam taki passus. Sam się zdziwiłem, bo skoro rzeczywi-

**Posel Zbigniew Kuźmiuk**

ście mamy poprawiać dostęp do kredytów, to powinniśmy iść raczej w tę stronę, że cała pojemność tych gwarancji zostanie zapewne wykorzystana. Rozumiem więc, że minister finansów sam nie do końca wierzy w to, że ta akcja przyniesie spodziewany rezultat.

Już kończę, panie marszałku.

Jeszcze raz chciałbym powiedzieć, że mimo tych wątpliwości, a przede wszystkim tej, że projekt przychodzi za późno, klub Prawa i Sprawiedliwości będzie popierał ten projekt ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Genowefa Tokarska:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko, opinię dotyczącą rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, druk nr 964, i sprawozdania Komisji Finansów Publicznych po pierwszym czytaniu projektu, druk nr 1024.

Omawiany projekt ustawy wnosi zmiany do ustawy z 8 maja 1997 r. o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne. Projekt stwarza dodatkowe warunki do udzielania przez Bank Gospodarstwa Krajowego pomocy publicznej oraz pomocy de minimis w formie poręczeń i gwarancji w ramach rządowych programów społeczno-gospodarczych oraz programów samorządności lokalnej i rozwoju regionalnego, a więc projektów realizowanych z wykorzystaniem środków funduszy Unii Europejskiej, a także infrastrukturalnych i związanych z rozwojem sektora małych i średnich przedsiębiorstw, realizowanych również z wykorzystaniem środków publicznych.

W istocie sprawy ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, głównie małych i średnich przedsiębiorstw, w dobie kryzysu gospodarczego i finansowego. Ta sytuacja niepewności gospodarczej powoduje, że w ostatnich latach właśnie małe i średnie przedsiębiorstwa zaczynają mieć problemy z uzyskaniem kredytów obrotowych na swoją działalność. Banki, głównie komercyjne, nie chcą ponosić ryzyka kredytowania, wprowadzając liczne ostre normy ostrożnościowe, często trudne do spełnienia przez małych przedsiębiorców. W konsekwencji następuje znaczące zmniejszenie akcji kredytowej.

Stworzenie projektem niniejszej ustawy dodatkowych mechanizmów poręczeń i gwarancji, które

zwiększą dostęp do kapitału dla przedsiębiorców, wpłynie stabilizująco na ich rozwój. Według projektu to umowa między ministrem finansów a Bankiem Gospodarstwa Krajowego określi szczegółowe warunki i tryb udzielania poręczeń i gwarancji, warunki i tryb pobierania opłat prowizyjnych z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji oraz warunki i terminy przekazywania środków na pokrycie wypłat z tytułu poręczeń i gwarancji.

W oparciu o takie właśnie zapisy ustawowe rząd zamierza wykupić część ryzyka od banków, które dzięki temu byłyby bardziej skłonne do udzielania kredytów przedsiębiorcom. To właśnie Bank Gospodarstwa Krajowego finansowałby 60% ryzyka, dając poręczenie globalne dla banków, które udzielają tych kredytów, a jeżeli to ryzyko zrealizuje się, to bankowi zostanie bezwarunkowo pokryta gwarancja w ciągu dwóch tygodni. Banki mogą być więc pewne, że w razie poniesienia straty gwarancja zwyczajnie znacznie działać.

Projekt niniejszej ustawy podlegał intensywnym konsultacjom z Komisją Nadzoru Finansowego, Związkiem Banków Polskich, otrzymał pozytywną opinię Narodowego Banku Polskiego, związku pracodawców i związków zawodowych. Projekt ustawy wpłynie na sektor finansów publicznych, a więc na budżet państwa. Minister finansów zostaje zobowiązany do udzielenia pomocy publicznej oraz pomocy de minimis w formie poręczeń i gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego na zwiększenie funduszu statutowego BGK, a także pokrycia wypłat z tytułu udzielonych przez BGK gwarancji i poręczeń.

Prowadząc pewną symulację, zakładając udzielenie w pierwszym roku obowiązywania programu pomocowego gwarancji w wysokości do 5 mld zł, oraz przy założeniu, że wskaźnik szkodowości tych gwarancji – prognozowany w oparciu o dotychczasowe dane z działalności BGK i funduszy poręczeniowych – nie przekroczy w pierwszym roku 3,7%, a w kolejnych latach ze względu na ewentualne zjawiska kryzysowe uległby pogorszeniu do poziomu 6,2%, potencjalne, symulacyjne wydatki budżetowe z tego tytułu wyniosłyby ok. 156 mln zł, a w kolejnych dwóch latach odpowiednio 165 mln zł oraz 77 mln zł. Należy oczekiwać, że ustawa zachęci banki komercyjne do zwiększenia akcji kredytowej dla przedsiębiorców, a to z kolei pomoże stabilizować sytuację finansowo-gospodarczą, szczególnie małym i średnim przedsiębiorcom. *(Dzwonek)*

Już kończę, panie marszałku.

Projekt ustawy w pierwszym czytaniu poddany był głębokiej analizie przez podkomisję do spraw instytucji finansowych, a następnie Komisję Finansów Publicznych, a po wprowadzeniu niewielkich zmian o charakterze legislacyjnym wnoszony jest do Wysockiej Izby w celu uchwalenia.

Reasumując, omawiany projekt ustawy to dobry projekt. Mój klub – klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne, druk nr 1024.

Omawiany projekt ustawy przewiduje, że Bank Gospodarstwa Krajowego będzie mógł dokonywać gwarancji i poręczeń na kredyty udzielane przez banki małym i średnim przedsiębiorcom. Dokument przewiduje również, że minister finansów wyda rozporządzenia, w których określi szczegółowe warunki udzielania pomocy publicznej oraz pomocy de minimis, czyli tej, która ze względu na swoje niewielkie rozmiary nie powoduje naruszenia konkurencji na rynku i nie podlega notyfikacji Komisji Europejskiej. Obecnie suma kwot pomocy de minimis przyznana jednemu podmiotowi gospodarczemu wynosi – na podstawie tych informacji, do których dotarłem – 200 tys. euro w okresie trzech ostatnich lat budżetowych. Resort finansów przewiduje, że gwarancje i poręczenia Banku Gospodarstwa Krajowego będą dotyczyły 60% wartości udzielanych kredytów i będą obejmowały całe portfele kredytowe banków, które podpiszą w tej sprawie porozumienie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Bardzo ważne są też założenia projektodawców, że gwarancje BGK będą bezwarunkowe i ich uruchomienie nastąpi na wezwanie banku kredytującego w ciągu 15 dni.

Intencją proponowanych zmian jest ułatwienie małym i średnim przedsiębiorstwom dostępu do kredytów, szczególnie obrotowych i w rachunkach bieżących, oraz zliberalizowanie norm polityki ostrożnościowej stosowanej przez banki w związku z często ponoszonymi stratami w wyniku coraz gorszej sytuacji ekonomicznej firm, której powodem jest obecny kryzys gospodarczy.

Założenia co do udzielanej pomocy nie określają konkretnych obszarów gospodarki, a także nie ma w nich ukierunkowania na jakiegokolwiek sektory, ma ta pomoc wspierać wszystkie średnie i małe przedsiębiorstwa, które wystąpią o udzielenie kredytu i które będą posiadały zdolności kredytowe. Oceny zdolności kredytowej będą dokonywały banki współpracujące z Bankiem Gospodarstwa Krajowego w realizacji przedmiotowych programów.

Konstrukcja realizacji omawianych programów polega na tym, że Bank Gospodarstwa Krajowego udziela gwarancji we własnym imieniu, a limit poręczeń i gwarancji, jak zapewnia Ministerstwo Finan-

sów, nie wpłynie na wielkość zobowiązań Skarbu Państwa, Skarb Państwa natomiast, będąc zleceńdawcą programu pomocowego, przyjmuje na siebie ryzyko pokrycia jego kosztów, zapewniając w miarę potrzeb odpowiedni kapitał Bankowi Gospodarstwa Krajowego.

Resort finansów przewiduje, że w pierwszym roku obowiązywania gwarancji nie przekroczą one 5 mld zł, a ich szkodliwość dla budżetu państwa wyniesie nie więcej niż 3,7%, co stanowić może kwotę do 156 mln zł. Dlatego według ministerstwa, biorąc pod uwagę bardzo poważną rolę, jaką w polskiej gospodarce odgrywają małe i średnie przedsiębiorstwa, oraz obecną trudną światową sytuację gospodarczą, udostępnienie szybkiego kredytowania dużą ilość z tych przedsiębiorstw uratuje przed upadłością i pozwoli utrzymać racjonalny poziom zatrudnienia.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Otóż w istocie rzeczy zgodzę się z poglądem, jaki tu był zaprezentowany, że, konkludując, lepiej późno niż wcale, bo gdy patrzymy na proponowane zmiany, to widzimy, że w istocie rzeczy to są zmiany, które idą w dobrym kierunku. Ale musimy na kwestię dotyczącą poręczeń i gwarancji spojrzeć całościowo, w rozumieniu ustawy, o której mówimy i którą nowelizujemy, a mianowicie ustawy z 8 maja 1997 r. Tam mamy tak naprawdę trzy kategorie podmiotów, które mają możliwość dysponowania tymi instrumentami, czyli generalnie Skarb Państwa, inne osoby prawne i Bank Gospodarstwa Krajowego, w najprostszej ujęciu. I żeby móc jakby zerknąć na całość gospodarki w kontekście tego instrumentu, niezwykle ważnego, bo cokolwiek by mówić, ten instrument jest niezwykle ważny, wykorzystywanego komercyjnie lub niekomercyjnie, musimy przede wszystkim spojrzeć na aspekt dotyczący gwarancji, jakich udziela Skarb Państwa czy udzielał Skarb Państwa w ostatnich latach, i na to, jaka jest wysokość gwarancji udzielanych w tym roku. I mimo że zgadzamy się z kierunkiem założeń, musimy też widzieć niebezpieczeństwa z tym związane, daleko idące, wręcz bardzo poważne, dlatego że nie jest tajemnicą, że Skarb Państwa w ciągu ostatnich kilku lat, jeżeli chodzi o kwestie poręczeń, korzysta z tego instrumentu w sposób gigantyczny. To jest w tym roku kwota 100 mld zł.



**Poseł Andrzej Romanek**

Kiedy patrzymy na lata 2008–2012, widzimy tu drastyczny wzrost. W 2007 r. to było 31,5 mld. Mówimy o Skarbie Państwa, bo to wpisuje się w pewne generalia, które w aspekcie gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego musimy zauważyć. Oczywiście mamy świadomość tego, że gospodarka nam zwalnia, że mieliśmy okres poważnego kryzysu mimo wzrostu gospodarczego, przewidywanego czy realizowanego wzrostu gospodarczego, że te procesy w gospodarce niestety nie są tak dobre, jak mówił minister finansów. Na to zwracam uwagę, dlatego że proszę zauważyć, w tamtym budżecie, z roku 2011, jeżeli chodzi o spłatę gwarancji Skarbu Państwa, to przewidziano na to kwotę 7,1 mln zł, wykonanie to było 6,3. W tym roku jest to 149 mln. Oczywiście to kwestia spłaty dużych zobowiązań dotyczących chociażby autostrad budowanych w Polsce, szczególnie Autostrady Wielkopolskiej, dotyczących inwestycji publicznych, chociażby inwestycji Polskiej Grupy Energetycznej w Opolu i w Turowie. Tych gwarancji Skarbu Państwa mamy bardzo dużo, sumarycznie to 100 mld. I, jak podkreślają ekonomiści, jeżeli chodzi o kwestie udzielanych gwarancji w ciągu ostatnich 3 lat, a i spłaty zobowiązań, to są instrumenty całkiem nowe i o efektach, ujemnych efektach ewentualnie, będziemy dopiero mówić w latach 2017, 2018, 2020, kiedy dojdzie do realnych spłat tych zobowiązań gwarantowanych przez Skarb Państwa. Oby tak się nie stało, oby dzisiejsze inwestycje, poważne, potrzebne czasami, co nie ulega wątpliwości, nie spowodowały w przyszłych budżetach, w latach 2018–2020, niespotykanych wręcz konsekwencji. Tu mówię o gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa.

Co do gwarancji udzielanych przez inne osoby prawne to tu wiedzy nie mam i nie chciałbym się w tej materii wypowiadać.

Wracam do ustawy. Dobrze się dzieje, oczywiście cały czas mówię o kontekście całościowym, globalnym, że – rzeczywiście mamy to spowolnienie gospodarcze, w co się wpisuje też kwestia Narodowego Banku Polskiego i sporu ministra finansów z prezesem Narodowego Banku Polskiego co do stóp procentowych, spóźnionej obniżki tych stóp procentowych, a co za tym idzie, poziomu kreacji pieniądza na naszym rynku wewnętrznym – choć ta reakcja jest spóźniona, tutaj się trzeba poniekąd zgodzić z ministrem finansów, to działanie to, mimo że spóźnione, w pewnym sensie wpisuje się w pewien aspekt zwiększenia podaży pieniądza na rynku dla małych, średnich przedsiębiorców i mikroprzedsiębiorców. Bo to, co mówiłem odnośnie do gwarancji Skarbu Państwa, to były kwoty 10 mln euro. To są duże inwestycje, nie dotyczą one małych, średnich, czy mikroprzedsiębiorców. Tak więc ta akcja kredytowa, przeprowadzana za pośrednictwem banków komercyjnych i Banku Gospodarstwa Krajowego, która ma osiągnąć poziom około 8 mld zł – podkreślam: 8 mld zł – byłaby z całą

pewnością korzystna i nie ulega wątpliwości, że, o ile spełnią się przesłanki przewidziane w tejże ustawie i w wydanym rozporządzeniu co do ewentualnej wysokości pobieranych prowizji czy braku tych prowizji – na pewno nie będą to prowizje komercyjne – z całą pewnością dla tych małych i średnich przedsiębiorstw i mikroprzedsiębiorstw będzie to czymś ważnym. Ale oczywiście diabeł tkwi w szczegółach i jest pytanie, jak będzie realizowana ta akcja kredytowa w kontekście ewentualnie sprawności Banku Gospodarstwa Krajowego w kontaktach z bankami komercyjnymi, bo to też jest istota rzeczy. Pieniądze do wykorzystywania nie są małe. Podam przykład. *(Dzwonek)* W 2009 r. z uwagi na fakt, że nie miało to charakteru pomocy publicznej czy pomocy de minimis, środki na tę akcję, na wsparcie takich przedsiębiorców, małych, średnich, wynosiły tylko 79 mln zł, bardzo mało. W związku z tym mówimy o kwotach relatywnie gigantycznych, znacznie większych, do 8 mld, bardzo dużych, a chodzi o generalia dotyczące tych kwot, jeżeli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa.

W związku z powyższym kierunek jest z całą pewnością dobry, ale cały czas zwracam uwagę...

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć, panie pośle.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Panie marszałku, ostatnie słowo.

...na konsekwencje. Przy gigantycznych gwarancjach sięgających 100 mld, przy gwarancjach, w wypadku których my nie znamy innych podmiotów poza Bankiem Gospodarstwa Krajowego, i przy gwarancjach Banku Gospodarstwa Krajowego, które nie dotyczą tylko małych i średnich przedsiębiorców, ale i innych, chociażby Funduszu Drogowego, na to wszystko razem musimy patrzeć i jeszcze w świetle konsekwencji dalekosiężnej polityki finansowej, polityki budżetowej 2017, 2018–2020.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć.

**Poseł Andrzej Romanek:**

W związku z powyższym Solidarna Polska popiera to rozwiązanie, ale zwraca uwagę na negatywne konsekwencje, które mogą się pojawić nie w tym, nie w przyszłym budżecie, ale za kilka lat. I o tych kwestiach chciałbym porozmawiać.

Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

To było ostatnie wystąpienie w imieniu klubów. Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Zakreślam limit na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Zbigniew Matuszczak z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana takie praktyczne pytanie. Otóż ustawa przewiduje, że pomoc otrzymają ci, którzy wykazą się zdolnością kredytową, a więc te podmioty, patrząc na to z punktu widzenia dzisiejszych możliwości, które mogą otrzymać kredyt bez pomocy państwa. Jeżeli mają zdolność kredytową, to idą do banku i otrzymują kredyt. Chciałbym zapytać, co z tymi, którzy chwilowo, czasowo, są takiej zdolności pozbawieni, utracili ją i mogliby się uratować, natomiast niestety nie będą z tego wsparcia, z tej pomocy, mogli skorzystać. Tych firm i przedsiębiorstw jest dużo, szczególnie działających w branżach niszowych, kryzysowych. Myślę, że rok czy dwa lata przetrwania przy wsparciu ich byłyby bardzo istotne. (*Dzwonek*) Kiedy konkretnie według Ministerstwa Finansów małe i średnie przedsiębiorstwa, te, które zostaną zakwalifikowane, będą mogły skorzystać z tej pomocy? Ustawa wchodzi bowiem w życie po upływie 14 dni, ale jeszcze muszą być przygotowane akty wykonawcze i zawarte jakieś porozumienia z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, w związku z tym na pewno jest to odległy czas.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Proszę kończyć, bo mamy opóźnienie.

**Poseł Zbigniew Matuszczak:**

Już kończę, panie marszałku.

Kiedy ministerstwo planuje uruchomienie tych kredytów? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pani posłanka Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

**Poseł Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Mam pytanie do pana ministra. Rozwiązanie dotyczące udzielania gwarancji i poręczeń przez Skarb Państwa dla małych, mikro- i średnich przedsiębiorstw jest dobrym rozwiązaniem. Outsourcing, czyli dokonywanie oceny zdolności kredytowej przez banki komercyjne, które podpiszą umowę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, to jest dobre rozwiązanie, mówię o szybkości. Problemem w tym wszystkim jest ocena zdolności kredytowej i poręczenie, bo ocena zdolności kredytowej to w sposób szczególny ocenienie wiarygodności, możliwości spłaty w przyszłych okresach. W tym zakresie trwały uzgodnienia pomiędzy rządem albo Bankiem Gospodarstwa Krajowego i Komisją Nadzoru Finansowego dotyczące ryzyka kredytowego, bo w tym szczególnym zakresie będzie dane zabezpieczenie. To jest jedna część, ale podstawą ma być zdolność kredytowa. Jak państwo oceniacie, w jaki sposób dokonano oceny dotyczącej wysokości wypłacanych kredytów w związku z oceną zdolności kredytowej (*Dzwonek*), którą nowy przedsiębiorca w sposób szczególny musi posiadać. A dla tych z grup ryzyka, czyli z sektorów, jest też specjalny program. Popierając to rozwiązanie, chciałabym usłyszeć, jak to się przyczyni do poprawy możliwości dostępu do kredytu. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

**Poseł Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W wielu wypowiedziach – przynajmniej w paru – pojawiał się taki wątek: dobrze, tylko dlaczego tak późno? Mam pytanie, czy aby nowelizacja ustawy o poręczeniach i gwarancjach nie wiąże się z wydarzeniem, o którym słyszeliśmy z tej trybuny na jesieni, a mianowicie programem pt. „Inwestycje polskie”, bo w całej strukturze i filozofii tego programu mieści się też Bank Gospodarstwa Krajowego. Mnie się wydaje, że kwoty, o których mówimy, to jest właśnie to, co Bank Gospodarstwa Krajowego ma zabezpieczyć dla firm, które zgłoszą się do tego programu ze swoimi projektami. Pytam o to dlatego, żeby być przekonanym do tego pomysłu, bo pomysł, który pan premier tutaj zaprezentował (*Dzwonek*), a później minister skarbu przedstawiał przez tydzień czy przez 2 tygodnie obywatelom polskim, jest dobry, pozytywny. Stawiam pytanie, żeby się upewnić, czy się nie mylę. Dziękuję. (*Poruszenie na sali*)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(Poseł Józef Rojek: Mylę się, jak zwykle? )

(Poseł Krystyna Skowrońska: Myli się pan.)

(Poseł Józef Rojek: Dobrze, dziękuję.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie jak zwykle.)

**Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera projekt ustawy. Uznajemy, że jest on do zaakceptowania i może pomóc gospodarce. Chciałbym jednak zapytać, na jakim etapie są dzisiaj rozmowy banku krajowego z innymi bankami, które będą udzielały tego kredytu, bo to jest zależne od czasu, w jakim cała ta akcja kredytowa może być uruchomiona.

Drugie pytanie. Jakie to będą koszty w stosunku do innych banków, które udzielają kredytów komercyjnych? Czy w tym wypadku będzie różnica, czy to jest tylko specjalnie kierowane do tych przedsiębiorstw, które są w gorszej kondycji finansowej?

Trzecie pytanie. Chciałbym zapytać, jakie zapotrzebowanie przewiduje minister finansów. Ile chętnych, zainteresowanych będzie korzystało z tej pomocy? Jaka kwota została przewidziana? Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

**Poseł Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze pytanie. Jeżeli dysponuje pan dzisiaj danymi, proszę powiedzieć, jaki jest konkretnie dzisiaj poziom udzielania poręczeń i gwarancji przez niektóre osoby prawne, bo także i one, jak wiemy, mogą ich udzielać, nie tylko bank. Czy państwo dysponują danymi o tym, jak przedstawiają się liczby?

I kolejna sprawa. Udzielona została kwota tylko 79 mln zł w 2009 r., dzisiaj jest to 8 mld zł. Czy Bank Gospodarstwa Krajowego i pozostałe banki są przygotowane technicznie? Czy faktycznie te pieniądze będą, że tak powiem, przerobione, czy znowu okaże się, że ktoś z czymś nie nadążył? Czy wszystko jest już zagwarantowane, jeżeli przyjmujemy tę ustawę, i czy przedsiębiorcy realnie będą mogli skorzystać z tych pieniędzy, czy na koniec roku okaże się, że one nie zostały wykorzystane?

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

**Poseł Andrzej Romanek:**

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Dołączam się do pytania, które zadał mój przedmówca. Otóż mamy świadomość gwarancji Skarbu Państwa na poziomie około 100 mld zł. W związku z tym gwarancje Banku Gospodarstwa Krajowego będą na poziomie 5–8 mld zł, akcja kredytowa – 5 mld zł gwarancji. Mam pytanie: Jak sumarycznie ma to się do poręczeń i gwarancji, które zgodnie z ustawą są udzielane przez inne osoby prawne? Mówię o osobach prawnych związanych ze Skarbem Państwa. Tak wynika z art. 1 ust. 2 ustawy. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie, najważniejsze. Otóż, panie ministrze, jak wygląda dalekosiężna symulacja dotycząca szkodowości? Dzisiaj jest ona bowiem, jeśli chodzi o Skarb Państwa, bardzo znikoma. Skarb Państwa naprawdę zarabia na gwarancjach i poręczeniach. To jest poza sporem. Natomiast szkodowość przy poręczeniach Banku Gospodarstwa Krajowego różnie jest symulowana: między 3,7 do 6,2 w następnych latach. Sumarycznie kwota przewidywana na 3 lata wynosi 398 mln zł. (Dzwonek) Chodzi mi o to, jak wyglądałaby dalekosiężna symulacja dotycząca ewentualnych szkód wynikających z tego tytułu i obowiązków po stronie Skarbu Państwa. Czy to są kwoty liczone w milionach, czy być może kwoty liczone w symulacji w miliardach? To jest istota rzeczy. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

To już było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Finansów  
Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od pytań, które zgłosił pan poseł Kuźmiuk. Jeżeli chodzi o warunki techniczne, przede wszystkim mamy podstawową różnicę, że nie jest to poręczenie jak w dotychczasowej formie, jeżeli chodzi o program rządowy, lecz jest to gwarancja nieodwołalna i wypłacana w ciągu 15 dni. Przy poręczeniach te procesy były długotrwałe, Bank Gospodarstwa Krajowego musiał przeprowadzać własną analizę ryzyka. Tutaj mamy



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk**

do czynienia z zewnętrznym outsourcingiem oceny ryzyka. Jest to zaakceptowane przez Komisję Nadzoru Finansowego, która nadzoruje system oceny ryzyka w poszczególnych bankach komercyjnych.

Następnym ważnym argumentem jest zerowa stawka ryzyka związanego z gwarancjami udzielanymi przez Bank Gospodarstwa Krajowego, co powinno mieć zasadnicze znaczenie dla banków komercyjnych, które będą akceptowały takie umowy gwarancyjne z Bankiem Gospodarstwa Krajowego czy do nich przystępowały. Bardzo ważnym elementem całego procesu jest jego automatyzacja. Do tej pory mieliśmy do czynienia, tak jak powiedziałem, z wewnętrznym procesem oceny ryzyka danego poręczenia, danego zaangażowania kredytowego zarówno przez bank komercyjny, jak i przez Bank Gospodarstwa Krajowego, który podlegał takim samym rygorom, jeżeli chodzi o Prawo bankowe i rekomendację Komisji Nadzoru Finansowego, jak każdy inny bank komercyjny. Tak więc zerowa waga ryzyka jest tu bardzo ważna i w pierwszym roku będzie to zerowy koszt dla banku komercyjnego. W roku następnym będzie to na pewno stawka niższa niż stawka rynkowa, stawka poniżej stawki rynkowej.

Jeżeli chodzi o te 100 mld, które wymienił pan poseł Romanek, o te udzielone gwarancje, to większość z tych gwarancji to Krajowy Fundusz Drogowy, autostrady, PKP.

Odniosę się przy okazji do państwowych osób prawnych. Mówimy tu np. o firmach energetycznych z większościowym udziałem Skarbu Państwa, które organizując emisje, udzielają gwarancji wewnętrznie. To one ponoszą odpowiedzialność za udzielone przez siebie gwarancje. Tak że w żaden sposób to nie obciąża Skarbu Państwa. To są tego typu firmy, jak np. PGE. Duże koncerny, które nawet poprzez swoje special purpose vehicle organizują emisję obligacji, gwarantują takie rzeczy. To są te kwoty. Ta kwota to jest ok. 12 mld zł, jeżeli chodzi o państwowe osoby prawne.

Były pytania o sprawność, o to, czy BGK da radę. Jestem również szefem Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego i twierdzę, że da radę. Nie jest to stwierdzenie gołosłowne. Bank już w tej chwili ma wypracowane umowy z bankami komercyjnymi, które czekają na wejście w życie określonych przepisów oraz rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie pomocy publicznej, które przygotowuje UOKiK. Jest pełna otwartość ze strony BGK. Prowadzone są spotkania, prace robocze, umowy są wypracowane. Jest bardzo duże zainteresowanie ze strony banków komercyjnych. Oczekujemy, że w pierwszym roku będzie to ok. 5 mld. Docelowo program ma objąć kredyty obrotowe, których cała pula wynosi ok. 60 mld zł. Jeśli chodzi o kwotę docelową, to nie chciałbym o niej mówić, ale 5 mld to jest jakiś

wstępny szacunek. Nie chcieliśmy przeszacowywać tych kwot ze względu na wyniki poprzednich programów, których stopień realizacji był mało satysfakcjonujący, tak powiem delikatnie.

Pan poseł Matuszczak pytał o podmioty bez zdolności kredytowej. Ten program nie odnosi się...

(Poseł Zbigniew Matuszczak: Wiadomo, że nie chodzi o bankrutów.)

W tym programie wychodzimy naprzeciw otoczeniu w związku z tym, że mamy do czynienia ze spowolnieniem gospodarczym i firmy, ich standing kredytowy może się osłabiać. Tu mamy dwie sytuacje. Z jednej strony może się osłabiać standing kredytowy firm, z drugiej strony banki komercyjne mogą przykręcać kurek kredytowy i zaostrzać procedury kredytowe. Z tym produktem wychodzimy naprzeciw tym dwóm rodzajom wyzwań. Bank dostaje realne zabezpieczenie, które ma zerową wagę ryzyka i jest w postaci gwarancji wypłacanej na żądanie w ciągu 15 dni, co w znacznym stopniu obniża ryzyko kredytowe i stanowi dodatkowe zabezpieczenie dla banku. Bank widzi, że z firmą współpracuje ileś lat, to są przecież klienci banku, a że ze względu na otoczenie zewnętrzne, na spowolnienie zewnętrzne firmy mają gorsze wskaźniki, dostają dodatkowe zabezpieczenie. W ten sposób to działa. Jeżeli firma zupełnie nie posiada zdolności kredytowej, to ten program nie będzie do niej adresowany.

Kwestia systemów oceny ryzyka. Banki komercyjne są pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego. Komisja ta szczegółowo ocenia systemy i procedury wewnętrzne w każdym banku, to, w jaki sposób one podchodzą do oceny ryzyka kredytowego. W programie będziemy bazować na outsourcingu tej oceny przez banki komercyjne.

„Inwestycje polskie”. To przede wszystkim inwestycje poprzez zarówno instrumenty dłużne, jak i instrumenty rynku kapitałowego, ale w duże przedsięwzięcia infrastrukturalne. Ten program, program dotyczący gwarancji de minimis, dotyczy mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Tak że jest tu zasadnicza różnica, to jest zupełnie inny segment rynku, do którego rząd chce to zaadresować.

Pan poseł Ajchler wątpi w BGK. Ja już się do tego odniosłem. Uważam, że BGK jest przygotowany i efekty programu de minimis będą dużo bardziej satysfakcjonujące niż dotychczasowych programów rządowych, jeżeli chodzi o poręczenia i gwarancje, które realizował BGK. Jeżeli nie odniosłem się do jakichś pytań państwa posłów, to odpowiem na nie w trybie pisemnym. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Teresę Piotrowską.

**Posel Teresa Piotrowska:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pozostaje mi tylko podziękować paniom i panom posłom za dobrą, merytoryczną dyskusję zarówno podczas pierwszego czytania, jak i w dzisiejszej debacie. Ta atmosfera jest tak ważna między innymi dlatego, że propozycje zawarte w tej nowelizacji mają na celu zapewnienie przedsiębiorcom większego dostępu do kredytów w celu zachowania płynności i ciągłości prowadzonej działalności, a to powinno zminimalizować negatywne skutki ewentualnego spowolnienia gospodarczego, a także poprawić zdolność przedsiębiorców do rozwoju i wpłynąć na utrzymywanie miejsc pracy. Dlatego dobrze, że wszystkie kluby popierają te rządowe propozycje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw** (druki nr 903 i 1017).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią posłankę Krystynę Skowrońską.

**Posel Sprawozdawca  
Krystyna Skowrońska:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Jako sprawozdawca Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedłożyć Wysokiemu Sejmowi sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw z druku sejmowego nr 903. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku sejmowym nr 1017.

Chcę poinformować panie i panów posłów, że aby pracować nad tym projektem, podkomisja spotykała się dwukrotnie, tj. 11 i 12 grudnia 2012 r., a osta-

teczne przyjęcie sprawozdania podkomisji nastąpiło w dniu 3 stycznia 2013 r.

Przedłożony projekt ustawy ma na celu transpozycję do polskiego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/73/UE z dnia 24 listopada 2010 r., która zmienia dyrektywę 2003/71/WE w sprawie prospektu emisyjnego publicznego w związku z publiczną ofertą oraz dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych oraz dyrektywę 2004/109/WE w sprawie harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe dopuszczone są do obrotu na rynku regulowanym. Ponadto w projekcie zaproponowano doprecyzowanie niektórych przepisów ustawy o ofercie publicznej w zakresie, w jakim implementowała ona uprzednio przepisy dyrektywy 2003/71/WE.

W związku z powyższym chcę objaśnić, jakie to nowe rozwiązania wprowadza niniejsza nowelizacja. A zatem projekt zakłada w szczególności dostosowanie definicji inwestorów kwalifikowanych do definicji klientów branżowych i uprawnionych kontrahentów zawartej w dyrektywie 2004/39/WE, w skrócie nazywanej dyrektywą MIFID, poprzez odwołanie się do pojęcia klienta profesjonalnego w rozumieniu ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, co spowoduje uproszczenie procedury oraz zmniejszenie kosztów ponoszonych przez emitentów w przypadku przeprowadzania ofert kierowanych do tego typu podmiotów. Uproszczone zostały obowiązki informacyjne związane z niektórymi rodzajami ofert publicznych. Zmiany w tym zakresie spowodują obniżenie kosztów i zmniejszenie obowiązków emitentów związanych z przeprowadzaniem ofert publicznych oraz podmiotów ubiegających się o dopuszczenie papierów wartościowych do obrotu na rynku regulowanym poprzez m.in. zmniejszenie częstotliwości i zakresu składania wymaganych dokumentów do Komisji Nadzoru Finansowego. W szczególności w tym kontekście należy wskazać na rezygnację z zatwierdzania memorandum informacyjnego przez organ nadzoru w przypadku oferty do wartości 2,5 mln euro, co, jak się przewiduje, powinno ułatwić pozyskiwanie kapitału przez małe spółki.

Istotnym rozwiązaniem przewidzianym w projekcie ustawy jest również umożliwienie stosowania konstrukcji „oferty kaskadowej” przez emitentów papierów wartościowych. Konstrukcja ta powinna pozwolić emitentowi pozyskiwać potrzebne środki finansowe w stosunkowo krótkim czasie, ponieważ będzie on dokonywał transakcji tylko z wybranymi podmiotami, wyspecjalizowanymi w tego typu transakcjach, które następnie mogą oferować te papiery wartościowe detalicznym inwestorom z wykorzystaniem prospektu emisyjnego sporządzonego uprzednio przez samego emitenta, publikując tylko warunki własnej oferty (wskazując m.in. cenę, liczbę, terminy i warunki subskrypcji). Praktyka rozwiniętych rynków kapitałowych Unii Europejskiej, na których konstrukcja oferty kaskadowej jest powszechnie sto-



**Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska**

sowana, wskazuje, że ich zdecydowanie dominującym przedmiotem są nieudziałowe papiery wartościowe. Ze względu na to doświadczenie innych rynków w Unii Europejskiej, a także dla zapewnienia, iż konstrukcja oferty kaskadowej nie zostanie wykorzystana w sposób zagrażający bezpieczeństwu obrotu akcjami i utrudniający nadzór Komisji Nadzoru Finansowego, proponuje się ustawowe jej zawężenie do nieudziałowych papierów wartościowych.

Procedowany projekt ustawy zakłada również rozszerzenie formy i treści podsumowania w prospekcie emisyjnym. Podsumowanie to będzie obejmować kluczowe informacje o emisji przedstawione w sposób zwięzły i bez sformułowań technicznych, co powinno się przyczynić do ułatwienia inwestorom podejmowania trudnych, ale również trafnych i racjonalnych decyzji związanych z inwestowaniem.

Proponowane w projekcie zmiany wprowadzają również obowiązek dokonywania przez inwestorów wpłat z tytułu zapisów na akcje nowej emisji na wydzielony rachunek bankowy firmy inwestycyjnej w przypadku, gdy ta oferta dokonywana jest za pośrednictwem tej firmy. Wprowadzenie tej regulacji podyktowane jest potrzebą zabezpieczenia interesów inwestorów uczestniczących w ofercie publicznej nowych akcji. W przypadku tej oferty wobec potencjalnie długiego okresu pomiędzy jej zakończeniem, czyli przydzieleniem akcji, a rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego przez sąd inwestor ponosi ryzyko utraty wpłaty na akcje w sytuacji, gdy emitent swobodnie dysponuje tymi wpłatami jeszcze przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego, a więc przed powstaniem po stronie nabywców akcji roszczenia względem spółki o ich wydanie, czyli zapisanie na rachunku. Proponowana regulacja uniemożliwia wykorzystywanie wpływów z emisji nowych akcji przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego.

Projekt przewiduje również wprowadzenie nowych zasad nadzoru nad ofertami publicznymi. Przyjęto zasadę, że akcję promocyjną na dużą skalę, na skalę publiczną można będzie prowadzić wyłącznie w przypadku oferty publicznej – skierowanej do co najmniej 150 osób lub nieoznaczonego adresata. Ponadto dopiero złożenie prospektu emisyjnego do Komisji Nadzoru Finansowego w celu jego zatwierdzenia byłoby momentem uprawniającym do rozpoczęcia akcji promocyjnej, tak aby zamiar emitenta lub sprzedającego odnośnie do prowadzenia oferty publicznej w nieodległej przyszłości był pewny. W przypadku oferty publicznej prowadzonej bez prospektu emisyjnego emitent lub sprzedający byłby zobowiązany do uzyskania zgody Komisji Nadzoru Finansowego dla treści materiałów promocyjnych dotyczących tej oferty, co ma uszczelnić system nadzoru nad ofertami, w odniesieniu do których Komisja Nadzoru Finansowego nie posiada często wystarczających informacji

w terminie umożliwiającym skuteczne podjęcie działań nadzorczych. Temu obowiązkowi nie podlegałyby oferty prowadzone na podstawie prospektu emisyjnego, ponieważ w tych przypadkach Komisja Nadzoru Finansowego może podjąć stosowne działania już na etapie weryfikacji tego dokumentu.

Zmiany innych ustaw zaproponowane w projekcie wynikają co do zasady z konieczności ich dostosowania do zmian wynikających z projektowanej nowelizacji ustawy o ofercie publicznej. W projekcie są też zawarte przepisy przejściowe. Projekt był szeroko konsultowany z licznymi podmiotami oraz był przedmiotem uzgodnień międzyresortowych. Instytucje, z którymi go konsultowano, wydały pozytywną opinię w sprawie niniejszego projektu nowelizacji.

Zwracając się o poparcie projektu – komisja zaopiniowała go pozytywnie – w przedłożonym brzmieniu, wyrażam uzasadnione przekonanie, iż jego uchwalenie spowoduje zmniejszenie obciążeń spoczywających na emitentach papierów wartościowych oraz zwiększenie efektywności systemu nadzoru nad ofertami publicznymi. Wprowadzenie zmian przewidzianych w projekcie przyczyni się również do wzmocnienia prawidłowego funkcjonowania rynku kapitałowego, jego stabilności, bezpieczeństwa oraz przejrzystości i zaufania do tego rynku, ochrony interesów podmiotów działających na rynku kapitałowym, a w szczególności ochrony interesów inwestorów. Projektowane zmiany przyczynią się także do ułatwienia pozyskiwania kapitału na polskim rynku kapitałowym przez małe i średnie przedsiębiorstwa oraz wzmocnienia konkurencyjności tego rynku, a tym samym również całej gospodarki narodowej.

Myszę, że skoro rozmawiamy o funduszach inwestycyjnych, warto powiedzieć, iż jednak w innych krajach europejskich te środki na rynkach kapitałowych są znacznie większe niż w Polsce. Mamy nadzieję, że uproszczenie tych przepisów również przyczyni się do rozwoju rynku kapitałowego w Polsce.

Przedstawiając ten projekt, wskazuję, że zgodnie ze sprawozdaniem komisja rekomenduje jego przyjęcie Wysokiej Izbie. Jesteśmy w trakcie drugiego czytania, a więc jeśli pojawią się uwagi, wnioski, propozycje zmian czy poprawki, na pewno rozpatrzmy je w krótkim terminie. Jest to dobre rozwiązanie, które służy rynkowi kapitałowemu. Dziękuję. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.



**Posel Jacek Brzezinka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy będący przedmiotem dzisiejszej debaty dotyczy przede wszystkim przepisów prawa regulujących, po pierwsze, zasady i warunki dokonywania oferty publicznej papierów wartościowych oraz ubiegania się o dopuszczenie lub wprowadzenie do obrotu na rynku papierów wartościowych lub innych instrumentów finansowych, po drugie, obowiązki emitentów papierów wartościowych i innych podmiotów uczestniczących w obrocie tymi papierami wartościowymi lub innymi instrumentami finansowymi i stanowi, jak powiedziała pani poseł sprawozdawca, implementację do polskiego prawa przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 24 listopada 2010 r. Zaproponowane w projekcie rządowym rozwiązania zmierzają z jednej strony do wzmocnienia ochrony interesów podmiotów działających na rynku kapitałowym, a w szczególności ochrony interesów inwestorów, z drugiej zaś przynoszą uproszczenie ciążących na emitentach obowiązków związanych z przeprowadzaniem ofert publicznych.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że nowelizacja ustawy wprowadza m.in. wyłączenie spod rygorów ustawy, w tym przede wszystkim spod obowiązku prospektowego, ofert kierowanych do nie więcej niż 150 osób, rezygnację z obowiązku zatwierdzania przez organ nadzorujący memorandum informacyjnego w przypadku ofert o wartości nieprzekraczającej 2,5 mln euro, co powinno ułatwić pozyskiwanie kapitału na rynku zwłaszcza małym i średnim spółkom, oraz umożliwienie stosowania tzw. ofert kaskadowych dla nieudziałowych papierów wartościowych. Nowelizacja w sposób spójny i przejrzysty porządkuje regulacje określające wyjątki od obowiązku udostępniania prospektu emisyjnego, precyzuje przepisy regulujące procedury zatwierdzania i wykorzystywania poszczególnych części prospektu, jeżeli jest sporządzony w częściach, oraz upraszcza przepisy pozwalające na korzystanie przez emitenta mającego siedzibę w państwie członkowskim innym niż Polska z przygotowanych wcześniej dokumentów zweryfikowanych przez macierzysty organ nadzoru, odpowiednio uzupełnionych i przekazanych do Komisji Nadzoru Finansowego. Nowelizacja ustawy wprowadza przepisy rozszerzające odpowiedzialność za prawdziwość, rzetelność i kompletność informacji zamieszczonych w prospekcie emisyjnym podmiotu sprzedającego papiery wartościowe w ofercie publicznej oraz podmiotu zabezpieczającego z uwagi na fakt,

że osoby te w praktyce dysponują znaczną wiedzą na temat stanu prawnego, finansowego i majątkowego spółki, co prowadzi do lepszej ochrony interesów inwestorów biorących udział w ofercie publicznej, którzy przecież podejmują właśnie decyzje inwestycyjne przede wszystkim w oparciu o informacje zamieszczone w prospekcie emisyjnym. Wprowadzenie zapisu uniemożliwiającego wykorzystanie wpływów z emisji nowych akcji przed rejestracją podwyższenia kapitału zakładowego także zwiększa ochronę interesów inwestorów uczestniczących w ofercie publicznej. Ponadto, aby lepiej chronić interes uczestników rynku, wprowadzone zostają zmiany do katalogu sankcji administracyjnych i karnych, a w zasadzie przede wszystkim wzmocniony zostaje nadzór KNF m.in. poprzez zniesienie ograniczeń dotyczących warunków pozyskania informacji stanowiących podstawę do podjęcia działań nadzorczych oraz do dania możliwości wstrzymania przez Komisję Nadzoru Finansowego obrotu papierami wartościowymi także po dokonaniu dopuszczenia, a przed wprowadzeniem ich do obrotu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproponowane w projekcie ustawy przez rząd rozwiązania służyć będą wzmocnieniu stabilności, przejrzystości i bezpieczeństwa rynku kapitałowego, wzmocnieniu jego konkurencyjności, wzmocnieniu nadzoru nad tym rynkiem, lepszej ochronie interesów podmiotów działających na tym rynku, w tym przede wszystkim interesów inwestorów. By w pełni osiągnąć ten cel, ważna jest nie tylko treść, ale i precyzność projektowanych przepisów. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska składam dwie poprawki doprecyzowujące odpowiednio przepis art. 1 pkt 24 i przepis przejściowy zawarty w art. 8 projektu ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opowiadam się za uchwaleniem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw to implementacja dyrektywy 2010/73/WE.

Pierwsza sprawa – ta implementacja powinna być zrobiona w ubiegłym roku, w połowie ubiegłego roku. Jak zwykle rząd nie jest w stanie sprostać terminom unijnym, które nie są terminami zbyt napiętymi.

**Posel Wincenty Elsner**

W związku z tym pojawia się największa kontrowersja dotycząca ostatniego artykułu tej ustawy. Ustawa wchodzi w życie w terminie 14 dni, ustawa ważna i zmieniająca bardzo wiele spraw na korzyść. 14 dni – tego typu ustawa powinna mieć *vacatio legis* przygotowujące rynki finansowe, przygotowujące inwestorów przez przynajmniej pół roku, może rok. Wyobraźmy sobie nie tylko naszych krajowych inwestorów – bo w stosunku do inwestorów krajowych padały podczas debat w komisji sejmowej głosy, że i tak ci inwestorzy już od dawna wiedzą, że ta ustawa będzie, i że zapisy tej ustawy są im znane – ale wyobraźmy sobie, jak postrzegani jesteśmy jako kraj stabilnych zasad funkcjonowania, stabilnych zasad inwestowania przez inwestorów, o których powinniśmy zabiegać, inwestorów z Dalekiego Wschodu, chińskich. Jeżeli jakiś analityk będzie badał nasz system wprowadzania papierów wartościowych do obrotu i przeczyta, że w ciągu 14 dni państwo polskie jest w stanie zmienić zasady gry tym inwestorom, to on przekaże takie informacje inwestorom, których nie ma. I to jest zła informacja – te 14 dni.

Była sugestia, abyśmy zaproponowali poprawkę wydłużającą, istotnie wydłużającą termin wejścia ustawy w życie. Ale tu z kolei jest również druga strona medalu. Ta ustawa, to trzeba przyznać, w istotny sposób upraszcza emisję wielu rodzajów papierów wartościowych, szczególnie w wypadku tych małych emisji, i w sytuacji spowolnienia gospodarczego, w sytuacji możliwego kryzysu nie należałoby jednak zbyt wydłużać tego *vacatio legis* i opóźniać tym samym wprowadzenia tych zmian. A więc, co do zasady, to jest niezgodne z zasadami dobrej legislacji, aby tego typu ustawy wchodziły z tak krótkim *vacatio legis*. Natomiast w tym konkretnym wypadku, niestety, nie składamy poprawki i jako klub Ruchu Palikota generalnie poprzemy całą ustawę.

Teraz chciałbym jeszcze odnieść się do paru zastrzeżeń, które były zgłaszane podczas pracy w komisji. Pierwsze, największe zastrzeżenie – zresztą w zupełnie niewytłumaczalny sposób – budzi zapis mówiący o tym, że każda oferta skierowana do mniej niż 150 osób jest wyłączona spod działania ustawy. Dotychczasowy zapis mówił o 100 osobach. Podnoszący, zwłaszcza z prawej strony sali, zastrzeżenia do tego zapisu, mam świadomość, nie bardzo wiedzą, na czym polega oferta i jak funkcjonuje rynek finansowy. Te 150, 100 czy 300 osób jest to pewnego rodzaju sposób podzielenia na emisję publiczną, która jest kierowana nie do 500 czy 600 osób, ale do milionów, ogłaszana w prasie, ogłaszana w mediach – jakąś zasadę podziału trzeba było przyjąć, czy to jest 100, czy 150, nie ma najmniejszego znaczenia.

Druga sprawa dotyczy memorandum. Podnoszono zastrzeżenia, że memorandum do 2,5 mln może niejako spowodować, że te oferty będą mniej bezpieczne. Teoretycznie może tak, natomiast trzeba zwrócić

uwagę na koszty wielu emisji, szczególnie tych małych emisji. Bardzo często zdarzało się tak, że mała emisja, na dodatek nieudana emisja, mogła się okazać de facto emisją deficytową, która przynosiła straty, a nie korzyści emitentowi, bo koszty emisji, wprowadzenia papierów są tak wysokie. Tak że obniżanie tego jest działaniem w jak najbardziej słusznym kierunku.

Jeżeli chodzi o podsumowanie prospektu emisyjnego, to podnoszono tutaj kolejny zarzut, że ograniczone informacje uzyska klient końcowy, zapoznając się na podstawie tylko podsumowania projektu emisyjnego. Proszę państwa, jeżeli mieliście do czynienia z prospektami emisyjnymi, zwłaszcza większych emisji spółek o jakiejś historii, to niesie, że są to często księgi kilkutomowe, niemożliwe do przeczytania przez zwykłego inwestora końcowego. A więc to, że on otrzyma podsumowanie, i to podsumowanie zgodne z warunkami szczegółowo wyszczególnionymi w ustawie, jest jak najbardziej korzystnym posunięciem. (*Dzwonek*)

Można by mówić o w sumie korzystnych rozwiązaniach, niestety czas minął, tak że podsumowując, Ruch Palikota będzie za wprowadzeniem w życie tej ustawy nawet w tym 14-dniowym terminie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Jan Łopata:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw – druk nr 1017.

Wysoki Sejmie, omawiany projekt jest implementacją prawa europejskiego. Należy zaznaczyć jednocześnie, że projekt zawiera bardzo specjalistyczne uregulowania adresowane do emitentów papierów wartościowych, do podmiotów ubiegających się o dopuszczenie papierów wartościowych do obrotu na rynku regulowanym inwestorów oraz do organu nadzoru nad rynkiem finansowym, czyli Komisji Nadzoru Finansowego. Decyzją Sejmu pracowaliśmy nad tym uregulowaniami w Komisji Finansów Publicznych, która to komisja przyjęła w trakcie prac zmiany zaproponowane przez podkomisję. Otóż pani poseł sprawozdawca bardzo dokładnie omówiła przebieg

**Posel Jan Łopata**

i efekty tych prac. Chcę poinformować, że klub, w imieniu którego przemawiam, będzie głosował zgodnie z rekomendacją Komisji Finansów Publicznych.

Jeśli chodzi o zmiany zaproponowane w trakcie prac komisji, to dotyczą one pkt 18, 26 i 31 w art. 1 i mają na celu zapewnienie logicznej spójności z regulacją zawartą z kolei w art. 33 ust. 6, a regulacja ta rozstrzyga o trybie przekazywania zatwierdzonego prospektu do organu nadzoru. Druga z poprawek pozwalała na ujednolicenie brzmienia przepisów co do zasad stosowania przez Komisję Nadzoru Finansowego środków nadzorczych. Kolejna poprawka to usunięcie błędu legislacyjnego. Zmiana 4. dotyczy art. 1 pkt 39 i ma na celu jednolite objęcie sankcją wszystkich naruszeń wynikających z zawartych tam rozstrzygnięć. 5. zmiana zaproponowana w trakcie prac podkomisji i zaakceptowana przez komisję to poprawka w art. 2, która rozszerza odniesienie o definicję oferty publicznej.

Wysoki Sejmie! Omawiany projekt ustawy obejmuje zmiany dotyczące zasad nadzoru nad ofertami publicznymi. Rozszerzamy kompetencje Komisji Nadzoru Finansowego poprzez zniesienie ograniczeń dotyczących warunków pozyskania informacji będących podstawą stosowania środków nadzoru. Projekt ustawy reguluje również zakres odpowiedzialności podmiotu sprzedającego papiery wartościowe oraz podmiotu zabezpieczającego za informacje zawarte w prospekcie emisyjnym. Zawiera również przepisy o trybie zatwierdzania przez Komisję Nadzoru Finansowego prospektów emisyjnych, jak również ograniczenie możliwości przeprowadzania publicznej akcji promocyjnej jedynie do ofert publicznych zatwierdzanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. Kiedy oferty publiczne nie wymagają zatwierdzenia prospektu emisyjnego, wprowadzono wymóg uzyskania zgody Komisji Nadzoru Finansowego dla treści materiału promocyjnego. Omawiany projekt ustawy rozszerza również sankcje karne za naruszenie prawa związanego z oferowaniem papierów wartościowych.

Reasumując, oświadczam powtórnie, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera prezentowane rozwiązania zawarte w tymże projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania

Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Wysoki Sejmie! Nowelizacja omawianej ustawy, której pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu plenarnym w dniu 6 grudnia 2012 r., ma w szczególności na celu wdrożenie przepisów dyrektyw prawa unijnego w sprawie częściowej zmiany formy i treści prospektu emisyjnego publikowanego w związku z ofertą publiczną i dopuszczeniem do obrotu papierów wartościowych, ujednolicenie prawa polskiego z prawem unijnym w zakresie wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach, których papiery wartościowe są dopuszczane do obrotu na rynku regulowanym, umożliwienie polskiemu emitentowi stosowania tak zwanej oferty kaskadowej oraz uproszczenie niektórych obowiązków informacyjnych związanych z przeprowadzeniem ofert publicznych pomiędzy emitentem a Komisją Nadzoru Finansowego.

Jeżeli chodzi o szczegółowe zapisy, to bardzo ważne jest ustawowe skatalogowanie wszystkich wyjątków od obowiązku sporządzania przez emitenta prospektu emisyjnego. Dotychczas przepisy w tym zakresie były mało przejrzyste, budziły wiele wątpliwości uczestników rynku i tworzyły pewne luki prawne. Ważny będzie też obowiązek rozszerzenia treści prospektu o jego zwięzłe podsumowanie, pozwoli to bardziej czytelnie ocenić sytuację i cel oferty emitenta.

Inną istotną zmianą z punktu widzenia zabezpieczenia interesu inwestorów będzie obowiązek gromadzenia wpłat pieniężnych z tytułu zapisów na akcje nowej emisji na wydzielonym rachunku operatora. Środki te będą mogły być przekazane emitentowi dopiero po zarejestrowaniu podwyższenia kapitału zakładowego przez sąd. Dotychczas zdarzały się przypadki, że emitent konsumował środki z nowej emisji i niejednokrotnie, nie doczekując zakończenia procesu emisyjnego, ogłaszał upadłość. Oczywiście tracił na tym niedoszły inwestor.

Innym istotnym novum w nowelizowanej ustawie będzie umożliwienie polskiemu emitentowi przeprowadzenia tzw. oferty kaskadowej. Jej istota polega na tym, że emitent, aby szybko pozyskać środki z emisji, będzie mógł sprzedać swoje papiery wartościowe wybranym instytucjom finansowym, a te odsprzedać je kolejnym aż docelowo inwestorowi detalicznemu, a wszystkie te operacje odbywać się będą na podstawie jednego pierwotnego prospektu emisyjnego emitenta.

Podkomisja stała do spraw instytucji finansów publicznych do omawianego projektu ustawy wprowadziła 5 poprawek, które zostały przyjęte przez Komisję Finansów Publicznych i są rekomendowane Wysokiej Izbie. Poprawki 1., 2. i 4. mają charakter doprecyzowujący i redakcyjny oraz zapewniają jednolitość i spójność regulowanych kwestii. Poprawka nr 3 usuwa błąd legislacyjny i nakłada obowiązek



**Posel Zbigniew Matuszczak**

uregulowania, w drodze rozporządzenia, kwestii dotyczących dokumentu dla akcji notowanych na rynku pozagiełdowym, tzw. memorandum informacyjnego. Poprawka nr 5 dotyczy definicji oferty publicznej. Jest to pełna transpozycja dyrektywy Komisji Europejskiej.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera procedowany projekt ustawy, a także poprawki zgłaszane przez Komisję Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Boguckiego nie widzę na sali.

(*Posel Tomasz Górski: Panie marszałku...*)

Nie mamy takiego zgłoszenia, czyli w tej chwili, tak?

W tej sytuacji pan poseł Tomasz Górski w imieniu Solidarnej Polski.

**Posel Tomasz Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Solidarnej Polski przedstawi stanowisko na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Posel Zbigniew Matuszczak:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Już raz pana o to pytałem, ale nie uzyskałem odpowiedzi, a chodzi o sytuację, która w praktyce może mieć miejsce. Czy inwestor, jeżeli proces rejestracji akcji wydłuża się i trwa na przykład kilka lat, a takie rzeczy się zdarzają, i to dość często, nawet w przypadku spółek giełdowych – mogą niektóre z tych spółek wymienić – będzie mógł teraz, w myśl nowych przepisów, wycofać się z inwestycji i odebrać swoje środki, które będą zgromadzone na odrębnym koncie, jeżeli na przykład straci zaufanie do emitenta? Sytuacja emitenta może się przecież radykalnie pogorszyć, może grozić mu upadłość, nie ma rozstrzyg-

nięcia, nie ma przydzielonych akcji. Czy jest przewidziany jakiś maksymalny ustawowy termin, w którym cały proces oferty publicznej powinien być przeprowadzony? Nie chodzi mi o długość obowiązywania prospektu emisyjnego czy memorandum, ale o określenie maksymalnego terminu od udostępnienia prospektu do publicznej wiadomości do czasu rejestracji papierów wartościowych przez sąd, a następnie do przekazania tych papierów wartościowych konkretnemu emitentowi. Jeżeli tak, to jaki to jest okres? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Wincenty Elsner, Ruch Palikota.

**Posel Wincenty Elsner:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpoczynając ponad rok temu pracę w Sejmie, łudziłem się, że każda istotna zmiana regulacji, np. zmiana zasad funkcjonowania rynku finansowego, rynków kapitałowych, poprzedzona jest badaniami, analizami, symulacjami, jakie będą skutki. Dziś wiem, że nie, że większość tych ustaw, a może wszystkie, wprowadza się w ciemno. Poczekamy, zobaczymy, co się będzie działo, najwyżej będziemy coś zmieniać. Jednak pytam, pytałem i będę pytał, czy ministerstwo dysponuje jakimikolwiek badaniami, symulacjami, prognozami, w jaki sposób ta regulacja wpłynie na rynki kapitałowe. Żeby troszeczkę utrudnić panu ministrowi odpowiedź na pytanie, bo na pewno uzyskamy odpowiedź, że będzie lepiej, bardzo prosiłbym o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jacek Brzezinka, Platforma Obywatelska.

**Posel Jacek Brzezinka:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W toku pracy nad ustawą była podnoszona kwestia terminu jej wejścia w życie, choć również dzisiaj przedstawiciel Ruchu Palikota w swoim wystąpieniu podnosił tę kwestię, ale nie złożył poprawki. I wcale się nie dziwię, bo moim zdaniem taka poprawka po prostu nie ma racji bytu, jako że nowelizacja ustawy przynosi przede wszystkim uproszczenia i ułatwienia uczestnikom rynku kapitałowego i odsuwanie wejścia w życie takich rozwiązań na pewno nie znajduje specjalnego uzasadnienia.

## **Posel Jacek Brzezinka**

Panie Ministrze! W związku z tym, że ta kwestia była kilkakrotnie podnoszona, mam pytanie: Czy w toku prac nad tą ustawą, w toku uzgodnień społecznych przedstawiciele reprezentujący uczestników rynku kapitałowego podnosili, zgłaszali uwagi odnośnie do terminu wejścia w życie tej ustawy? Dziękuję.

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

To było ostatnie pytanie.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

## **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wojciech Kowalczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pana posła Elsnera niestety nie ma. Szkoda. Odniosę się do wynoszącego 14 dni terminu wejścia w życie. Prowadziliśmy wielomiesięczne konsultacje z rynkiem krajowym. Termin implementacji minął 1 lipca 2012 r. Nikt z inwestorów na rynku krajowym nie będzie zaskoczony, tym bardziej nikt z inwestorów na rynkach zagranicznych nie będzie zaskoczony, a to z tego powodu, że jest to dyrektywa unijna, szeroko opublikowana i znana wszem i wobec nawet w krajach niebędących członkami Unii Europejskiej.

Tak że jeśli chodzi o ten termin 14 dni, to z punktu widzenia inwestorów zagranicznych im będzie szybsza implementacja, tym warunki prowadzenia inwestycji będą bardziej przejrzyste i transparentne dla tych inwestorów zagranicznych, będą dla nich korzystne. Tak że nie podchodziłbym do tego w ten sposób, że inwestorzy zagraniczni w ogóle nie wiedzą, co dzieje się w Polsce, a tym bardziej w Unii Europejskiej, jeżeli robią tutaj biznesy.

Pan poseł Matuszczak. Nie ma określonego takiego terminu, jeżeli chodzi o termin maksymalny, ile ta rejestracja powinna trwać.

*(Poseł Zbigniew Matuszczak: Trwa to latami.)*

Terminy, jakie są, to termin ważności prospektu emisyjnego – to jest 12 miesięcy, a także 3-miesięczny maksymalny termin, jeśli chodzi o proces subskrypcji, który wynika z Kodeksu spółek handlowych. Wydaje mi się, że udzielaliśmy odpowiedzi na piśmie, nie wiem, czy na pytanie pana posła, ale odpowiem w trybie pisemnym. Przeanalizujemy tę sprawę, tak żeby wyjaśniać ją raz do końca, bo pamiętam, że pytał pan też o to na posiedzeniu komisji, a ja powiedziałem tylko, że nie ma terminu. Tak że przyznaję się.

Jeżeli chodzi o to, o co pytał pan poseł Brzezinka, to już chyba odpowiedziałem. Tak że nie ma tutaj żadnych zagrożeń, a raczej wynikają z tego same korzyści. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

## **Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu ministrowi.

O podsumowanie dyskusji proszę sprawozdawcę komisji panią posłankę Krystynę Skowrońską.

## **Posel Krystyna Skowrońska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Myślę, że ta dyskusja była dobra, bo ona pokazywała, jakie będą uproszczenia dla rynku kapitałowego dotyczące oferty publicznej.

Chciałabym odnieść się do słów pana posła Wincentego Elsnera, który jest członkiem Komisji Finansów Publicznych, który jest członkiem podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych, który brał udział w pracach nad tym projektem na każdym etapie. Jeżeli wskazywał, że były takie oczekiwania w zakresie ekspertyz, badań nad projektem, a w tym przypadku dotyczące rynku kapitałowego, to pan poseł na posiedzeniu podkomisji o to nie pytał. A więc oddzielamy dwie rzeczy: pracę w komisji i pracę w podkomisji stałej, która ma dać przekonanie, pełną wiedzę, pensum wiedzy, skoro jest takie oczekiwanie ze strony państwa posłów wynikające z dyskusji z podmiotami rynku kapitałowego, z reprezentantem wnoszącym, czyli w tym przypadku z przedstawicielem rządu, że to będzie pełna dyskusja.

Wydawało nam się, jestem o tym w pełni przekonana, bo również uczestniczyłam w tych posiedzeniach, tak jak pan poseł Elsner, że jego oczekiwania zostały wypełnione na tym etapie. Podnoszenie dzisiaj, że chciałby... Jeżeli ktokolwiek chciałby, to myślę, że pan minister nie był przygotowany albo nie mógł tego odczytać, bo nikt nie ma takich zdolności telepatycznych, żeby wiedział, co każdy z posłów chciałby osiągnąć, jeżeli o tym nie powie. Mam nadzieję, że jeżeli pan poseł Elsner będzie uczestniczył w pracach podkomisji, to będziemy go pytać, czego oczekuje, żeby przynajmniej to wyartykułował, bo byli dostępni przedstawiciele Ministerstwa Finansów i rynku kapitałowego.

Cieszę się, że dzisiaj, jak pan minister wyjaśniał, mocno akcentowany 14-dniowy termin wejścia w życie tego projektu ustawy jest oczekiwany przez rynek. Myślę, że jest to dobre rozwiązanie.

W trakcie drugiego czytania zostały złożone dwie poprawki, a zatem będziemy pracowali w komisji. Mam nadzieję, że w jak najkrótszym czasie zakończymy prace w parlamencie, jeszcze podczas tej sesji, a Senat równie szybko pochyli się nad tą nowelizacją. Tak że będziemy mieć jak najszybciej to rozwiązanie, które jest korzystne i bezpieczne dla tych wszystkich, którzy w tym uczestniczą, przede wszystkim dla inwestorów, a o ochronę inwestorów chodzi nam w sposób szczególny. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję, pani poseł.  
Zamykam dyskusję\*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłużonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ten projekt ponownie do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze (druki nr 965 i 1020).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Wojciecha Szaramę.

**Poseł Sprawozdawca Wojciech Szarama:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Ustawodawcza postanowiła wystąpić z inicjatywą ustawodawczą, zmieniając przepisy ogólne o postępowaniu upadłościowym i jego skutkach. Ta zmiana została podyktowana wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego, który orzekł, iż art. 32 ust. 1 w brzmieniu „W stosunku do dłużnika nie stosuje się przepisów o zwolnieniu od kosztów sądowych” jest niezgodny z przepisami konstytucji, a w szczególności z art. 45 konstytucji mówiącym o prawie do sądu.

Chciałbym przypomnieć, że każdy, kto wstępuje na drogę postępowania cywilnego, może złożyć wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych. W tym przypadku został zastosowany wyjątek, gdyż w tym przypadku dłużnicy, którzy składali wniosek o upadłość, nie byli zwolnieni od tych kosztów sądowych i musieli ponieść określoną opłatę.

W skardze konstytucyjnej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością podniosła, iż przepis ten ogranicza jej prawo do sądu, gdyż firma ta po prostu nie miała 1000 zł na uiszczenie tej pierwszej opłaty, od której było uzależnione wszczęcie postępowania upadłościowego. Trybunał Konstytucyjny podzielił tę argumentację – oczywiście mówię w tej chwili bardzo skrótowo – podzielił zarzut, że to może być ograniczenie prawa do sądu, naruszanie art. 45 konstytucji.

Zwykle z inicjatywą nowelizacji ustaw związanych z wykonaniem orzeczenia, wyroku Trybunału Konstytucyjnego wychodzi Senat. W tym jednak przypadku uznałem, że potrzebna jest szybka interwencja Sejmu w celu zmiany tej ustawy, i to nie tylko w zakresie, w którym orzekł Trybunał Konstytu-

cyjny, lecz również w zakresie całego art. 32 ust. 1 w związku z art. 5 przedmiotowej ustawy.

W tym przypadku skargę konstytucyjną składała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ale art. 5 mówi, że tym dłużnikiem, który może składać wniosek o upadłość, może być przedsiębiorca. Przepisy te stosuje się także do – oprócz spółek z ograniczoną odpowiedzialnością – spółek akcyjnych, wspólników osobowych spółek handlowych, wspólników spółek partnerskich. Tak więc to rozumowanie Trybunału Konstytucyjnego, które znalazło zastosowanie w odniesieniu do skargi spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, mogłoby zostać również zastosowane do tych innych podmiotów wymienionych w art. 5 ustawy. Można domniemywać z dużą pewnością, że również w tym przypadku, gdyby nadeszły skargi od tych innych podmiotów, Trybunał Konstytucyjny uznałby, iż ten zarzut niekonstytucyjności, zarzut niezgodności z art. 45 konstytucji byłby zasadny. Żeby zapewnić więc pewność obrotu prawnego i nie doprowadzać do takiej sytuacji, w której trybunał byłby tym organem, który korygowałby błędne przepisy, Komisja Ustawodawcza postanowiła wyjść z tą inicjatywą.

W czasie pierwszego czytania, które również odbyło się w Komisji Ustawodawczej, do projektu nie zgłoszono żadnych uwag. Została wprowadzona jedna poprawka dotycząca art. 2, a więc wejścia w życie, zastosowania tych przepisów do spraw, które rozpoczęły się po wejściu w życie tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Nie widzę pana posła Budki.

W tej sytuacji jako pierwszy w imieniu klubu głos zabierze pan poseł Wojciech Szarama, Prawo i Sprawiedliwość.

**Poseł Wojciech Szarama:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze to rozwiązanie. Ja może uzupełnię swoje poprzednie wystąpienie, bo przecież to jest sprawa, która interesuje cały Sejm, i wyrażę tutaj nadzieję, bo tylko w ten sposób w tej chwili mogę się odnieść do tego, natomiast to będzie prośba do Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby w pewnym sensie monitorować postępowania w tych sprawach. Mamy bowiem nadzieję, że sądy w taki wyjątkowo uważny sposób będą przyglądały się tym wnioskom o zwolnienie z kosztów postępowania w sprawach o upadłość. Dziękuję.

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Michał Kabaciński, Ruch Palikota.

**Poseł Michał Kabaciński:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota przychylił się do tej propozycji i będzie za. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Cezary Grabarczyk:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Poseł Eugeniusz Kłopotek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Często mówimy, że niezbadane są nie tylko wyroki boskie, ale również wyroki trybunałowe. Niekiedy na wyroki naszego trybunału zżymamy się, ale bardzo często – pewnie w wyniku pogłębionej refleksji sędziów Trybunału Konstytucyjnego – przyznajemy im jednak rację. Nie raz musi nas zastanawiać to, że po przeprowadzeniu całego procesu legislacyjnego wydaje nam się, że postąpiliśmy słusznie, ale niekiedy brakuje nam chyba jednak tej wrażliwości, takiego przewidywania. Dopiero Trybunał Konstytucyjny nam to wytyka.

W tej sytuacji, po tej decyzji Trybunału Konstytucyjnego bardzo dobrze, że podjęliśmy szybką inicjatywę ustawodawczą, by te przepisy zmienić, bo przecież tą zmianą dajemy szansę, tylko szansę ubiegania się o zwolnienie z kosztów sądowych. Natomiast ostateczna decyzja co do tego, czy taka szansa zostanie pozytywnie rozpatrzona przez sąd, należy do samego sądu. Natomiast w tej ustawie zakwestionowanej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego powiedzieliśmy wprost: ten podmiot nie ma prawa w ogóle ubiegać się o zwolnienie z kosztów sądowych. Zawsze rodzi się później pytanie, dlaczego. W związku z tym w całej rozciągłości popieramy rozstrzygnięcia proponowane przez Komisję Ustawodawczą. Dziękuję za uwagę.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam i proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

**Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją art. 32 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze, który stanowi, że w stosunku do dłużnika nie stosuje się przepisów o zwolnieniu od kosztów sądowych. Zdaniem trybunału prawo do sądu, wyrażone w art. 45 ust. 1 konstytucji, nie może zostać ograniczone w postaci zamknięcia przez ustawę drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności i praw konstytucyjnych.

Ograniczenie dostępu do sądu może przejawiać się w sposób pośredni, tak jak to się dzieje właśnie w tej sytuacji, na skutek barier ekonomicznych, a przyjęte w art. 32 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego rozwiązanie jest skrajne, nadmierne w stosunku do celów, którym służą koszty postępowania, a przez to niezgodne z określoną w art. 31 ust. 3 konstytucji zasadą proporcjonalności.

Usunięcie treści art. 32 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego spowoduje po prostu zastosowanie reguł ogólnych wynikających z ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zarówno w stosunku do przedsiębiorców będących osobami fizycznymi, jak i do tych, którzy są osobami prawnymi.

Z tych względów Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej opowiada się za przekazaniem projektu do dalszych prac. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo pani poseł Szmajdzińskiej.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tomasza Górskiego z Solidarnej Polski.

**Poseł Tomasz Górski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Solidarna Polska przedstawić opinię w sprawie sprawozdania komisji o projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze, druki nr 965 i 1020.

Projektowana ustawa stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 15 maja 2012 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją przepisu art. 32 ust. 1 ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze. W wyroku trybunał wskazał na potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie umożliwienia zwolnienia od kosztów sądowych dłużników, w tym spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, w postępowaniu upadłościowym.

Klub Solidarna Polska pozytywnie ocenia projekt ustawy zgłoszonej przez Komisję Ustawodawczą i będzie głosował za. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.  
Do zabrania głosu zapisała się jedna osoba.  
Czy ktoś jeszcze chciałby się zapisać?  
Nie widzę.  
Zamykam listę.  
Nie określam czasu, zważywszy na to, że pan poseł jest jeden.  
Pan poseł Józef Rojek, bardzo proszę.

**Poseł Józef Rojek:**

Mam kłopot, ale zaskoczę, będę pytał krótko.  
Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Można powiedzieć, że to projekt na czasie, bo dzisiaj czytamy, słyszymy, ile to firm jest w sądzie, jeśli chodzi o upadłość, czy to likwidacyjną, czy układową. Oczywiście te sprawy zawsze miały miejsce i dobrze się stało, i wydaje mi się to logiczne, że dotyczy to podmiotów, które nie mają już środków, a muszą jeszcze wносить do sądu te odpowiednie kwoty.

Chciałbym z ciekawości, po prostu przy okazji tego projektu ustawy zapytać, jak wysokie są koszty sądowe, jeśli chodzi o sprawy związane z upadłością. Czy to zależy od wielkości, od jakości spółki, czy od tego, że to są spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjne? Bardzo proszę o taką informację. I czy pan minister ma rozeznanie, jaka kwota ogólna w Polsce wpływa z tego powodu najpierw do sądu, a później do wspólnego jakiegoś woreczka? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Rojkowi.  
Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Wojciecha Węgrzyna.  
Panie ministrze, uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Węgrzyn:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oczywiście ministerstwo i rząd popierają ten projekt, cieszymy się, że on tak szybko znalazł odzwierciedlenie w pracach Sejmu i możemy dzisiaj mówić o zmianie art. 32 ust. 1 Prawa upadłościowego i naprawczego. Natomiast oczywiście Ministerstwo Sprawiedliwości prowadzi statystyki, nazwijmy to ogólnie, dotyczące dochodów i wydatków związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości, sądownictwa. Natomiast nie prowadzimy statystyki dotyczącej tego szczegółowego zagadnienia, zatem

nie możemy powiedzieć, jakie oszczędności czy ewentualnie jakie straty poniesie Skarb Państwa w związku z taką zmianą. Przypomnę jedynie, że opłata od wniosku wynosi 1 tys. zł. Nie wiemy również, czy uchylenie tego przepisu, tego obowiązku uiszczenia opłaty spowoduje zwiększenie ilości wniosków o ogłoszenie upadłości. Zatem zobaczymy, czas pokaże. Nie monitorujemy, może w przyszłości zajdzie potrzeba przy pracy nad nową ustawą czy zmianą ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.  
Czy pan sprawozdawca komisji...  
Tak, panie pośle?  
(Poseł Józef Rojek: A czy ta kwota zależna jest od rodzaju podmiotu?)  
Już, panie pośle, proszę trzymać się regulaminu. W jakimś bardzo wyjątkowym przypadku pozwalam na tę formę, ale proszę już tak nie dopytywać pana ministra.  
Nie, nie, bo to już też byłoby niezgodne z regulaminem. Umówmy się, że to było wyjątkowe, takie pozaregulaminowe dopytanie pana posła z sali.  
(Poseł Józef Rojek: Dziękuję bardzo za wyjątkowość.)  
Panie ministrze, gdyby zechciał pan i na to udzielić odpowiedzi, to bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Wojciech Węgrzyn:**

Zmieniając, czyli uchylając ten przepis, wrócimy do zasad wynikających z art. 102 i 103 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jak pan poseł przed chwilą powiedział, dłużnikami mogą być przedsiębiorcy będący osobami fizycznymi lub też spółki. Jeżeli chodzi o osoby fizyczne, to sąd zwalnia osobę fizyczną od kosztów sądowych w sprawie, jeżeli nie jest ona w stanie bez uszczerbku dla własnego utrzymania uiścić tych kosztów. W tym zakresie jest bardzo bogate orzecznictwo. Natomiast jeżeli spółka, osoba prawna składa taki wniosek, to dotyczy art. 103 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, i ona wskazuje, że majątek spółki czy firmy nie pozwala na uiszczenie tejże kwoty, tej opłaty w wysokości 1 tys. zł, to wszystko zależy od oceny, decyzji sądu. Sąd zbiera informacje, strony mają obowiązek przedstawić stosowne zaświadczenia, oświadczenia o stanie rodzinnym, majątkowym, dochodach i stanie spółki – wtedy sąd podejmuje decyzję, czy jest podstawa do zwolnienia od opłaty sądowej czy generalnie od kosztów sądowych, czy też nie.  
(Poseł Józef Rojek: Dziękuję.)

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby zabrać głos?

Tak.

A więc proszę pana posła sprawozdawcę Wojciecha Szaramę o zabranie głosu.

### **Poseł Wojciech Szarama:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym bardzo wyrazić nadzieję, że zmiana tych przepisów została wprowadzona w celu zachowania pewnego porządku prawnego po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast pewne wątpliwości mogą pozostać, bo przedstawiciel Sejmu, przedstawiciel marszałka w Trybunale Konstytucyjnym bronił tego przepisu między innymi z tego względu, że jeśli ktoś decyduje się na prowadzenie działalności gospodarczej i z góry wie o tym, że wszczęcie postępowania upadłościowego, złożenie wniosku o upadłość wiąże się z zaplaceniem kwoty 1 tys. zł, to powinien być na taką okoliczność również przygotowany. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że jest to nadmierne zobowiązanie.

Natomiast chciałbym przypomnieć państwu i koledze posłowi, który zadawał przed chwilą pytanie, że dalej pozostaje w mocy art. 13 ustawy, który mówi, że sąd oddali wniosek o ogłoszenie upadłości, jeżeli majątek niewypłacalnego dłużnika nie wystarcza na zaspokojenie kosztów postępowania. A więc mamy tutaj do czynienia z taką sytuacją, że jeśli dłużnik mówi, że nie ma 1 tys. zł na opłacenie wniosku o upadłość, i sąd podzielił to jego zdanie, to tym samym najprawdopodobniej sąd oddali wniosek o wszczęcie postępowania upadłościowego, bo po prostu ten dłużnik nie ma pieniędzy na prowadzenie postępowania upadłościowego. I nie sądzę, żebyśmy my czy nawet Trybunał Konstytucyjny poszli krok dalej i doszli do wniosku, że postępowanie upadłościowe powinno się prowadzić na koszt państwa, dlatego że w moim odczuciu byłaby to decyzja błędna. Oczywiście tutaj pozostaje bardzo ważne zagadnienie, kwestia odpowiedzialności karnej dłużnika, który na czas nie składa wniosku o upadłość. Ale tutaj, panie ministrze, można się zastanowić nad próbą przyjęcia dalszych rozwiązań ustawowych, które nie byłyby nadmiernym obciążeniem dla Skarbu Państwa przy prowadzeniu tego typu spraw. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.  
Zamykam dyskusję\*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (druki nr 996 i 1023).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Budnika.

Bardzo proszę.

### **Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 996. Pani marszałek skierowała powyższy projekt 14 grudnia 2012 r. do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich do pierwszego czytania. Pierwsze czytanie tego projektu i jego rozpatrzenie Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich przeprowadziła na posiedzeniu w dniu 3 stycznia 2013 r. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 1023.

Wysoki Sejmie! Komisyjny projekt zakłada wprowadzenie do regulaminu Sejmu dwóch zmian. Zmiana pierwsza dotyczy uchylecia w art. 144 ust. 2. Zgodnie z obowiązującym brzmieniem art. 144 ust. 2 regulaminu Sejmu wiadomości uzyskane przez Komisję Etyki Poselskiej w toku rozpatrywania spraw wynikających z majątkowych oświadczeń poselskich stanowią informacje niejawne o klauzuli tajności: „zastrzeżone” lub „poufne” w rozumieniu przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych. Problem w tym, że nie wszystkie informacje uzyskane przez Komisję Etyki Poselskiej w toku tych prac są niejawne, a tylko niektóre. Nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, by nadawać jedną z wyżej wymienionych klauzul tajności informacjom, które nie wyczerpują ustawowych przesłanek tajności, a Komisja Etyki Poselskiej musiała to robić zobligowana art. 144 ust. 2 regulaminu Sejmu.

Tę poważną lukę prawną zlikwiduje uchylenie tego przepisu, a więc uchylenie art. 144 ust. 2. Wówczas zastosowanie znajdzie ogólne rozwiązanie z art. 156 ust. 2 regulaminu Sejmu, zgodnie z którym przewodniczący komisji przyznaje klauzulę tajności dokumentom zawierającym informacje niejawne wytworzone na posiedzeniu zamkniętym komisji. A na mocy art. 144 ust. 1 regulaminu Sejmu wszystkie posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, na których rozpatrywane są sprawy wynikające z oświadczeń majątkowych, są zamknięte.

Druga zmiana dotyczy art. 145 ust. 3 regulaminu Sejmu. Chodzi o wydłużenie z 3 do 6 miesięcy okresu pełnienia funkcji przewodniczącego komisji i zastępcy przewodniczącego. Wnosi o to Komisja Etyki Poselskiej, uzasadniając, że znacząco usprawni to kie-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.



**Poseł Sprawozdawca Jerzy Budnik**

rowanie komisją i organizowanie jej prac przez przewodniczącego i jego zastępcę. Komisja Etyki Poselskiej powołuje się tu na casus doświadczenia sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych, w której rotacja na stanowisku przewodniczącego komisji i jego zastępcy odbywa się właśnie co 6 miesięcy.

Jednocześnie w art. 2 projektu Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich proponuje, by w przypadku pełnienia funkcji przez przewodniczącego Komisji Etyki Poselskiej i zastępcy przewodniczącego, którzy pełnią je w dniu wejścia w życie niniejszej uchwały, czyli obecnie, obowiązywały już nowe regulacje, a więc by ich kadencja trwała 6 miesięcy.

Komisja proponuje także, by uchwała wprowadzająca omówione przeze mnie zmiany weszła w życie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Wysoki Sejmie! Panie Marszałku! W imieniu Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich wnoszę, by Izba raczyła przyjąć komisyjny projekt uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w wersji zawartej w druku nr 996. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi sprawozdawcy.

Przypomnę, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

Jako pierwszy w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Paweł Olszewski.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Paweł Olszewski:**

Panie Marszałku! Myślę, że szybciej mi to pójdzie.

Pan poseł sprawozdawca bardzo precyzyjnie, jednoznacznie opisał zmiany w regulaminie, które są proponowane. Mam zaszczyt w imieniu Platformy Obywatelskiej zaprezentować nasze stanowisko. Zarówno zmiany dotyczące oświadczeń majątkowych, jak i wydłużenia rotacyjności w komisji etyki są zmianami jak najbardziej zasługującymi na poparcie.

Klub Platformy Obywatelskiej przychylił się do tych zmian i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości głos zabierze pani poseł Elżbieta Witek.

Proszę bardzo.

**Poseł Elżbieta Witek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciała-bym przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko wobec komisyjnego projektu uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 996.

Proponowana zmiana regulaminu dotyczy dwóch kwestii. Po pierwsze, ma za zadanie zlikwidować poważną lukę prawną wynikającą z brzmienia dotychczasowego art. 144 ust. 2 regulaminu Sejmu, po drugie, wydłużyć okres pełnienia funkcji przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Komisji Etyki Poselskiej.

W proponowanej zmianie pierwszej projekt uchwały zawiera zapis o uchyleniu art. 144 ust. 2 regulaminu Sejmu. Komplikacje ze stosowaniem tego artykułu pojawiły się przy sprawdzaniu i analizowaniu poselskich oświadczeń majątkowych przez Komisję Etyki Poselskiej. Treść obecnego zapisu tego artykułu mówi o tym, że wiadomości uzyskane w toku prac komisji stanowią informację niejawną o klauzuli tajności, zastrzeżone lub poufne w rozumieniu przepisów o ochronie informacji niejawnych. Problem pojawia się, w sytuacji gdy treść tych informacji wynikających z oświadczeń majątkowych nie będzie wypełniać przesłanek nadania jakiejkolwiek z klauzul tajności lub spełni przesłanki nadania klauzuli tajności innej niż poufne czy zastrzeżone. Ten problem można rozwiązać tylko poprzez usunięcie art. 144 ust. 2 i zastosowanie ogólnego rozwiązania, które zawarte jest w art. 156 ust. 2 regulaminu Sejmu. Wówczas to przewodniczący Komisji Etyki Poselskiej przyznawałby klauzulę tajności tym dokumentom, które zawierają informacje niejawne wytworzone na posiedzeniu zamkniętym komisji. Należy dodać, że wszystkie posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, na których rozpatrywane są sprawy wynikające z oświadczeń majątkowych, są posiedzeniami zamkniętymi.

Druga zmiana, jaką proponuje się w projekcie zmiany regulaminu Sejmu, to wydłużenie z 3 do 6 miesięcy kadencji przewodniczącego i jego zastępcy. Komisja etyki jako jedyna ma 3-miesięczny okres pełnienia tych funkcji przez przewodniczącego i jego zastępcę. Komisja do Spraw Służb Specjalnych, która była w podobnej sytuacji, ma już wydłużony okres kadencji. 3 miesiące to naprawdę zbyt krótki okres, aby przewodniczący mógł zaplanować i przeprowadzić inne zamierzenia, które stoją przed Komisją Etyki Poselskiej, poza rozstrzyganiem spraw bieżących. Dlatego ta zmiana wydaje się jak najbardziej zasadna.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować za przyjęciem proponowanego projektu uchwały zmieniającego Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Ruchu Palikota głos zabierze pan poseł Maciej Mroczek.

Bardzo proszę.

### **Poseł Maciej Mroczek:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota pragnę przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich o komisyjnym projekcie uchwały w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, druk nr 996.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich na posiedzeniu w dniu 5 grudnia 2012 r. na wniosek Komisji Etyki Poselskiej podjęła inicjatywę uchwałodawczą w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu RP.

Pani marszałkini w dniu 14 grudnia ub.r. skierowała powyższy projekt uchwały, zawarty w druku nr 996, do Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich do pierwszego czytania. Komisja w dniu 3 stycznia 2013 r. odbyła pierwsze czytanie i rozpatrzyła omawiany projekt, nie wnosząc do niego poprawek.

Nowelizacja regulaminu Sejmu dotyczy dwóch artykułów, które są związane z pracami Komisji Etyki Poselskiej. Pierwsza zmiana dotyczy art. 144 ust. 2 Regulaminu Sejmu RP. Obecnie przepis ten mówi o tym, że Komisja Etyki Poselskiej, rozpatrując sprawy dotyczące majątkowych oświadczeń poselskich, nadaje dokumentom wytwarzanym na takim posiedzeniu klauzulę tajności, zastrzeżone lub poufne. Aktualne przepisy regulaminu Sejmu nie wskazują wyraźnie, jak należy postąpić, kiedy treści te nie będą spełniać kryteriów niejawności. Komisja w przedłożonej nowelizacji proponuje, aby wadliwy art. 144 ust. 2 usunąć. Dzięki temu obowiązywałyby ogólne rozwiązania art. 156 ust. 2 regulaminu Sejmu. Zgodnie z tym przepisem przewodniczący komisji przyznaje klauzulę tajności dokumentom zawierającym informację niejawną, wytworzonym na posiedzeniu zamkniętym. Jako że na podstawie art. 144 ust. 1 regulaminu Sejmu wszystkie posiedzenia Komisji Etyki Poselskiej, na których rozpatruje się sprawy dotyczące oświadczeń majątkowych posłów, są zamknięte, usunięcie przepisu art. 144 ust. 2 nie będzie oznaczało, że omawiane informacje mogłyby być przedmiotem posiedzenia otwartego.

Druga zmiana zawarta w projekcie uchwały dotyczy art. 145 ust. 3 regulaminu Sejmu i ma na celu wydłużenie do 6 miesięcy okresu pełnienia funkcji przewodniczącego komisji i zastępcy przewodniczącego. Wydłużenie kadencji przewodniczącego spowoduje nadanie pewnej ciągłości czasowej zamierzeniom i planom przewodniczącego. Będzie mógł on nie tylko zapoznać się ze sprawą, która wpływa do komisji, ale także nadać jej bieg i doprowadzić do jej za-

kończenia. Obecna 3-miesięczna kadencja nie zawsze umożliwia takie działania. Dalsze prace nad sprawą przejmie wtedy następca przewodniczącego, który potrzebuje czasu na szczegółowe zapoznanie się z nią, co z kolei wydłuża czas rozpatrywania spraw w komisji.

Zdaniem klubu Ruchu Palikota proponowane zmiany regulaminu Sejmu są dobrym rozwiązaniem, usprawniającym działanie Komisji Etyki Poselskiej. Dlatego klub opowiada się za przyjęciem sprawozdania Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich zawartego w druku nr 1023. Dziękuję. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Mroczkowi.

Głos zabierze pan marszałek Franciszek Jerzy Stefaniuk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Uprzejmie proszę, panie marszałku.

### **Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obydwie zmiany w uchwale, ta dotycząca kwestii nadawania klauzuli tajności dokumentom rozpatrywanym na zamkniętych posiedzeniach Komisji Etyki Poselskiej, które dotyczą majątkowych oświadczeń poselskich, i zmiana dotycząca wydłużenia z 3 do 6 miesięcy okresu pełnienia funkcji przez przewodniczącego Komisji Etyki Poselskiej i zastępcę przewodniczącego, były omawiane w Komisji Etyki Poselskiej i są jej inicjatywą. Mają one na celu usprawnienie prac komisji etyki. Uzasadnienia już były przedstawiane przez przedstawicieli poprzednich klubów, pod tymi uzasadnieniami się podpisuję.

Stwierdzam w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, że jesteśmy za niniejszymi zmianami. *(Oklaski)*

### **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej proszę pana posła Romualda Ajchlera.

### **Poseł Romuald Ajchler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż pan poseł sprawozdawca szczegółowo opisał proponowane zmiany w uchwale, dotyczące zmian w regulaminie Sejmu. Muszę powiedzieć, że one wydają się racjonalne, dlatego że przykład Komisji do Spraw Służb Specjalnych, gdzie ten okres jest 6-miesięczny przy rotacyjnej zmianie prezydium, wydaje się bardzo racjonalny. Stąd, jeśli chodzi o kwestię poparcia przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, to tutaj jest pełna zgoda.

**Posel Romuald Ajchler**

Nie powinno być tak, aby przewodniczący nie miał możliwości opracowania planu pracy. Myślę tu o przewodniczącym Komisji Etyki Poselskiej. Należy stworzyć takie warunki.

Popieramy jedną i drugą zmianę, gdyż uważamy, że idą one w dobrym kierunku, usprawnienia pracy Komisji Etyki Poselskiej. Stąd Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem omawianej uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Ajchlerowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Solidarnej Polski proszę pana posła Jana Ziobrę.

**Posel Jan Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji w sprawie zmiany regulaminu Sejmu. My również odnosimy się do tych zmian, można powiedzieć, dosyć ciepło i uważamy je za jak najbardziej racjonalne, które w dużym stopniu usprawnią funkcjonowanie Komisji Etyki Poselskiej. Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie popierał te zmiany, jak również inne zmiany, które mogą i które powinny być wprowadzone w regulaminie Sejmu. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji pan poseł Jerzy Budnik zechciałby jeszcze zabrać głos?

Tak, bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Budnik:**

Dziękuję, panie marszałku.

Króciutko. Jeżeli pan pozwoli, panie marszałku, to chciałbym podsumować debatę. Ponieważ nie zdarza się często jednomyślne poparcie dla przedłożeń komisyjnych w tej Izbie, chciałbym podziękować wszystkim moim koleżankom i kolegom, którzy zabierali głos, za poparcie tej zmiany. Liczę na to, że jutro, przepraszam, w piątek w bloku głosowań ten projekt zmiany także zostanie poparty jednomyślnie przez wszystkie kluby reprezentowane w tej Izbie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Jerzemu Budnikowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 998).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Kozdrońa w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu grupy posłów niewątpliwie mam zaszczyt przedstawić projekt zmiany ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego zawarty w druku nr 998. Jak wiedzą posłowie, którzy interesują się problematyką będącą przedmiotem dzisiejszej debaty, projekt ten jako trzeci z kolei odnosi się do przestępstw przeciwko wolności seksualnej. O ile poprzednie projekty w jakimś zakresie zawyżały, podnosiły wymiar kary za popełnione przestępstwa, o tyle nasz projekt w istocie rzeczy ma kilka celów do zrealizowania.

Jednocześnie chciałbym serdecznie poprosić pana marszałka o to, że gdyby okazało się, że trochę przynudzam, ponieważ wiem, że nie mam obiektywnego spojrzenia na to zagadnienie, to proszę mi przerwać i ja z pokorą zejść ze sceny.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nigdy bym się nie odważył, bo wszystko, co pan mówi, szanowny panie pośle, to bardzo kompetentne opinie.

**Posel Jerzy Kozdroń:**

Ale proszę mi wtedy zwrócić uwagę, że już trochę za długo stoję tutaj, na tej mównicy.

Po pierwsze, celem projektu jest unowocześnienie i racjonalizacja rozwiązań prawa karnego materialnego i procesowego w zakresie ścigania za przestępstwo zgwałcenia poprzez wprowadzenie w znacznym zakresie trybu ścigania z urzędu; po drugie, osiągnięcie większej niż w obowiązującym stanie prawnym ochrony ofiar przestępstwa przewidzianego w art. 198 Kodeksu karnego przez wprowadzenie w stosunku do nich zasad analogicznych jak w wypadku czynów określonych w art. 197 § 1 i 2 Kodeksu.



**Posel Jerzy Kozdroń**

su karnego; po trzecie, dostosowanie prawa polskiego do standardów ochrony małoletniej ofiary przestępstwa przeciwko wolności seksualnej zawartych w aktach prawa unijnego i międzynarodowego.

Jaki mamy obecnie stan prawny? Przestępstwo zgwałcenia jest określone w art. 197 Kodeksu karnego. W § 1 i 2 wprowadza się dwa podstawowe typy zgwałcenia, to jest doprowadzenie innej osoby przemocą, bezprawnie lub podstępem do obcowania płciowego oraz doprowadzenie do poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej. Kodeks wprowadza również typy kwalifikowane zgwałcenia stanowiące zbrodnie: zgwałcenie zbiorowe, zgwałcenie małoletniego, zgwałcenie kazirodczne i zgwałcenie ze szczególnym okrucieństwem.

Zgodnie z art. 205 Kodeksu karnego przestępstwo zgwałcenia w każdym typie jest ścigane na wniosek pokrzywdzonego, a art. 12 § 3 Kodeksu postępowania karnego stanowi z kolei, że cofnięcie wniosku o ściganie w wypadku tego przestępstwa nie jest możliwe. W praktyce jednak w razie cofnięcia wniosku postępowanie jest umarzane z powodów formalnych. Prawo do decyzji odnośnie do złożenia wniosku o ściganie sprawcy nie zawsze jest dla ofiary przywilejem, bywa również poważnym psychicznym obciążeniem. Podjęcie decyzji o zawiadomieniu organów ścigania o przestępstwie zgwałcenia jest trudne, nawet jeżeli ofiara chce ścigania i ukarania sprawcy.

Z przeprowadzonych badań wynika, że ok. 80% ofiar gwałtu cierpi na zespół stresu pourazowego. Najważniejszą cechą tego zespołu jest pojawienie się charakterystycznych objawów w następstwie obciążającego psychicznie wydarzenia, które klasyfikuje się jako wykraczające poza zakres zwykłych ludzkich doświadczeń. Bezpośrednio po przestępstwie występuje pierwsza ostra faza, czyli tzw. szoku i odrętwienia. Może ona trwać od kilku godzin do dwóch tygodni. Ofiara gwałtu jest przerażona, nie może uwierzyć w to, co się stało, odczuwa strach przed sprawcą. Zazwyczaj boi się zwierzyć komuś bliskiemu, gdyż obawia się reakcji otoczenia. Zgwałcone ofiary boją się, że nie uzyskają wsparcia oraz że zostaną obwinione za to, co się stało.

Ze statystyk wynika, że sprawcy większości zgwałceń to osoby znane ofierze, co powoduje, że mają oni swobodną możliwość jej zastraszenia albo wzbudzenia u niej poczucia winy. Wielu pokrzywdzonych ulega naciskom rodziny lub sąsiadów, którzy przekonują ich, że lepiej nie zgłaszać zdarzenia Policji i jak najszybciej o tym zapomnieć. Zdarza się zatem, że odmowa złożenia wniosku o ściganie nie jest autonomiczną decyzją osoby pokrzywdzonej, a wynika jedynie z jej obawy, że otoczenie sprzyja sprawcy i że nikt nie chce udzielić jej wsparcia. Szczególne wątpliwości budzi sytuacja osób, które nie osiągnęły pełnoletności. Małoletni nie mogą bowiem samodzielnie złożyć wniosku o ściganie. Wniosek taki mogą złożyć ich przedstawiciele ustawowi, którzy nie zawsze chcą to

zrobić, zwłaszcza w sytuacjach skrajnie patologicznych, kiedy rodzic jest sprawcą czynu. Należy ponadto zauważyć, że opowiadanie o doznanej przemocy seksualnej wiąże się z ponownym przeżyciem emocji, które towarzyszyły zdarzeniu. Dlatego ofiary zgwałceń są w sposób szczególny narażone na tzw. wtórną wiktymizację, czyli ponowne skrzywdzenie m.in. przez niewłaściwą reakcję otoczenia na to, co je spotkało. Także z tych powodów wymagają szczególnej ochrony. Jednym ze sposobów tej ochrony jest wyeliminowanie konieczności kilkukrotnego składania zeznań.

W orzecznictwie dostrzeżono ten problem – wielokrotnych przesłuchań pokrzywdzonych w postępowaniach karnych. Już w 1972 r. Sąd Najwyższy wydał uchwałę zawierającą wytyczne dla wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w sprawach o przestępstwie zgwałcenia, w których stwierdza, iż w postępowaniu karnym zawsze należy baczyc, aby w toku czynności procesowych nie narażać osoby pokrzywdzonej na zbędne przykrości, a zwłaszcza należy w miarę możliwości unikać wielokrotnego jej przesłuchiwania. Wytyczne ministra sprawiedliwości dla prokuratorów wydane w roku 2009 zalecają, by pokrzywdzony został przesłuchany tylko raz, ilekroć wiąże się to z ciężkim przeżyciem psychicznym. Wprowadzona w roku 2010 procedura postępowania Policji i placówek medycznych z ofiarą przemocy seksualnej przewiduje, że zasadą powinno być przesłuchanie jednorazowe. Tylko gdy jest to absolutnie niezbędne, jeśli chodzi o cele postępowania przygotowawczego lub sądowego, należy je powtórzyć. Przewiduje ponadto, by pokrzywdzonemu dziecku mógł towarzyszyć jego przedstawiciel ustawowy lub, w odpowiednich przypadkach, wybrana przez nie osoba dorosła, o ile nie podjęto odmiennej, umotywowanej decyzji w odniesieniu do tej osoby.

Może teraz, Wysoki Sejmie, przejdę do opisu projektowanych rozwiązań. W zakresie poszczególnych przepisów projekt przewiduje dokonanie niezbędnych zmian w celu wprowadzenia w prawie polskim trybu ścigania z urzędu bez potrzeby składania wniosku oraz zmian mających na celu ochronę ofiary przestępstwa.

Tryb ścigania. Podstawowym celem projektu jest takie ukształtowanie trybu ścigania w sprawach dotyczących zgwałceń, aby w większy sposób uwzględnił on stan psychiczny ofiary. Zespół stresu pourazowego powoduje bowiem, że w krótkim okresie po zdarzeniu ofiara zachowuje się biernie i stara się wyprzeć zgwałcenie ze świadomości. Ten właśnie okres ma jednak kluczowe znaczenie dla organów ścigania ze względu na konieczność zabezpieczenia dowodów lub przeprowadzenia innych czynności. Wprawdzie czynności te mogą być podejmowane jeszcze przed złożeniem wniosku o ściganie, ale w praktyce zarówno organy postępowania, jak i placówki medyczne często starają się na samym początku postępowania otrzymać ze strony pokrzywdzonego sto-

**Posel Jerzy Kozdroń**

sowny wniosek, aby nie przeprowadzać działań bezcelowych.

Zmiana trybu ścigania ma też znaczenie dla osiągnięcia skutków prewencyjnych wobec sprawcy. W wypadku przestępstw seksualnych istnieje stosunkowo duże prawdopodobieństwo recydywy szczególnej, czyli ponownego popełnienia podobnego przestępstwa. Ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości wynika, że ok. 35% sprawców zgwałcenia popełniło ten czyn w warunkach recydywy. Sprawcy tacy bardzo rzadko samoistnie odstępują od negatywnych zachowań, a brak jakiejkolwiek reakcji powoduje, że wręcz takie zachowania eskalują. Z uwagi na powyższe projekt wprowadza bezwarunkowy tryb ścigania z urzędu, jeżeli pokrzywdzony w czasie popełnienia przestępstwa na jego szkodę był małoletni, a także wtedy, gdy zgwałcenie jest zbrodnią. Jednocześnie jednak, z uwagi na fakt, że przestępstwo zgwałcenia dotyczy wysoce intymnej sfery życia człowieka, niezbędne jest zapewnienie pokrzywdzonemu możliwości podjęcia decyzji w kwestii udziału w postępowaniu karnym. Projekt przewiduje zatem rozwiązanie polegające na tym, że ściganie zgwałcenia w trybie podstawowym nie będzie uzależnione od wniosku, jeżeli sam pełnoletni pokrzywdzony złoży zawiadomienie o przestępstwie. W takim wypadku należy bowiem uznać, że pokrzywdzony w wystarczający sposób przejawiał wolę ścigania i ukarania sprawcy. Jednakże w innych wypadkach, na przykład gdy zawiadomienie o przestępstwie będzie pochodzić od osoby trzeciej, wniosek pokrzywdzonego o ściganie będzie wymagany.

Aby wprowadzić proponowane wyżej zmiany, w projekcie dodaje się nowe przepisy: art. 197 § 5, 198 § 2 oraz art. 199 § 4. Jednocześnie uchyla się art. 205, który dotychczas jako jedyny przepis w Kodeksie karnym normował w sposób zbiorczy tryb ścigania kilku przestępstw określonych w innych przepisach. Ponieważ Kodeks karny generalnie przyjmuje zasadę, że wnioskowy tryb ścigania ustanawia się w odrębnym paragrafie tego samego artykułu, który określa znamiona konkretnego czynu zabronionego, taki też sposób normowania przyjęto w niniejszej nowelizacji.

Utrzymano dotychczasową zasadę, że jeżeli pokrzywdzony zdecyduje się złożyć wniosek o ściganie, cofnięcie tego wniosku będzie niemożliwe. Zasadę tę rozszerzono również na wniosek składany w sprawie o czyn z art. 198. Ma to na celu zrównanie ochrony ofiary czynu z art. 198 z ochroną ofiary z czynu z art. 197 Kodeksu karnego, tak aby uniknąć presji sprawcy lub otoczenia na ofiarę przestępstwa. Projekt dokonuje zatem w tym zakresie zmiany w art. 12 § 3 Kodeksu postępowania karnego.

Prawo odmowy składania zeznań. Jak wskazano wyżej, wobec ofiary zgwałcenia należy zastosować szczególne środki ochrony w trakcie prowadzonego postępowania, aby uniknąć zjawiska podwójnej wiktymizacji. Taką podstawową gwarancją powinno być

prawo odmowy składania zeznań. Czyny wskazane w art. 197 dotyczą szczególnie intymnej sfery życia człowieka i przez to łączą się ze szczególną traumą. Pokrzywdzony nie w każdym wypadku będzie zdecydowany omawiać tę sferę życia z osobami trzecimi, w szczególności w sytuacjach tak sformalizowanych i stresogennych, jakie wiążą się z uczestnictwem w postępowaniu karnym. Prowadzenie postępowania karnego o tak specyficzne przestępstwo nie może zaś oznaczać przymuszania ofiary do złożenia zeznań, byłoby to bowiem dla niej dodatkowym, silnie traumatycznym doświadczeniem.

Analogiczna sytuacja ma miejsce w wypadku czynów przewidzianych w art. 198. W tym wypadku także dochodzi do przełamania woli bezbronnej ofiary albo ofiary w szczególnie sposób upośledzonej i podatnej na wykorzystanie. W tym wypadku interes państwa, jakim jest pociągnięcie do odpowiedzialności karnej o przestępstwo, powinien ustąpić przed prawem człowieka do ochrony swojej prywatności. W praktyce jeśli oprócz zeznań pokrzywdzonego organ postępowania nie będzie dysponował innym materiałem dowodowym, takim jak na przykład wydzieliny zawierające DNA, nagranie z kamer monitoringu czy zeznania innych świadków, podejmie się decyzję o umorzeniu postępowania. Jednocześnie jednak konstrukcja taka pozwala ścigać sprawców zgwałcenia w tych sytuacjach, w których umożliwia to pozostały materiał dowodowy.

Z powyższych względów projekt w dodatkowym art. 182 § 2a Kodeksu postępowania karnego wprowadza dla pokrzywdzonego prawo odmowy składania zeznań we wszystkich sprawach o przestępstwa z art. 197 i 198 Kodeksu karnego, w których postępowanie karne toczy się z urzędu. Prawo odmowy złożenia zeznań nie powinno jednak być wykorzystywane w sposób całkowicie uznaniowy. Nie powinno również stanowić narzędzia, za pomocą którego sprawca wywiera wpływ na decyzję pokrzywdzonego. Respektując wolę prywatności, należy zatem wprowadzić przepisy, które zapewniłyby maksymalną równowagę między ochroną ofiary a implikacjami wynikającymi z faktu wszczęcia postępowania karnego i ścigania przestępstwa. W tym celu projekt dokonuje zmiany art. 186 Kodeksu postępowania karnego.

Proponowana zmiana określa ramy czasowe, w których pokrzywdzony w sprawie o ściganie z urzędu czyn z art. 197 i 198 może podjąć decyzję, czy chce składać zeznania w postępowaniu karnym. Cezurę wyznacza tu moment zakończenia przesłuchania pokrzywdzonego przez sąd w postępowaniu przygotowawczym. Pokrzywdzony, który w tym inicjalnym okresie postępowania karnego podejmie decyzję, że chce zeznawać w postępowaniu karnym i uruchomić maszynę ścigania, nie będzie już potem mógł wycofać się z tego, zmienić decyzji. Rozwiązanie takie, co należy podkreślić, służy również interesom ofiary. W sytuacji gdy pokrzywdzony nie będzie już mógł skorzystać z prawa odmowy złożenia zeznań, sprawca

**Posel Jerzy Kozdroń**

nie będzie miał motywacji, aby wpływać na wycofanie się pokrzywdzonego z prowadzonej sprawy.

Tryb przesłuchania. Zmianę trybu ścigania należy uzupełnić o dodatkowe gwarancje związane z ponownym przeżywaniem traumy w trakcie przesłuchań w charakterze świadka. Należy wprowadzić jako zasadę pojedyncze przesłuchanie ofiary zgwałcenia, podobnie jak ma to miejsce wobec małoletnich. Natomiast jeżeli takie jednorazowe przesłuchanie okaże się niewystarczające, ofiara powinna mieć również możliwość składania zeznań w sposób pozwalający zredukować stres i poczucie wstydu wynikające z bezpośredniej konfrontacji ze sprawcą oraz osobami postronnymi, na przykład konwojującymi sprawcę policjantami.

Projekt art. 185c Kodeksu postępowania karnego wprowadza nowy tryb przesłuchania pokrzywdzonego w sprawie o czyn z art. 197. Z uwagi na fakt, że jest to tryb ograniczający prawa podejrzanego w procesie karnym, projektodawca nie przewiduje stosowania tych rozwiązań w postępowaniu karnym o inne czyny przeciwko wolności seksualnej. Tryb ten będzie miał zastosowanie wyłącznie do najbardziej drastycznego z czynów, gdyż ma na celu wprowadzenie maksymalnej ochrony ofiary w wypadku przestępstwa szczególnie destrukcyjnego dla jej integralności psychicznej. Jak już wyżej wskazywano, ze względu na trudności, jakie wiążą się z przesłuchaniami ofiar przemocy seksualnej, niezwykle istotne jest ograniczenie tych czynności do minimum. Wielokrotne przesłuchania powodują, że osoba skrzywdzona musi wielokrotnie odtwarzać przebieg zdarzenia, co wiąże się z dodatkowym silnym stresem.

Zgodnie z projektowanym art. 185 K.p.k. zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli złoży je pokrzywdzony, będzie ograniczone do wskazania najważniejszych faktów i dowodów. Pokrzywdzony co do zasady powinien być przesłuchany tylko raz w toku postępowania przygotowawczego na posiedzeniu prowadzonym przez sąd. Przesłuchanie będzie obligatoryjnie utrwalane za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk. Jeżeli na wniosek pokrzywdzonego będzie konieczne ponowne przesłuchanie pokrzywdzonego, zostanie ono przeprowadzone w drodze wideokonferencji, gdy zaistnieje obawa, że bezpośrednia obecność oskarżonego przy przesłuchaniu mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania pokrzywdzonego lub wywoływać negatywny wpływ na jego stan psychiczny.

Projektowana regulacja wprowadza ponadto w § 4 rozwiązanie, zgodnie z którym, jeżeli przesłuchanie odbywa się z udziałem biegłego psychologa, powinien on być osobą tej samej płci co pokrzywdzony, o ile pokrzywdzony tego żąda i nie będzie to utrudniać postępowania. Rozwiązanie to jest zgodne z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającą normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw.

Bardzo serdecznie proszę Wysoką Izbę o poparcie projektu, inicjatywy nowelizującej Kodeks karny i Kodeks postępowania karnego, ponieważ – jak już wcześniej zasygnalizowałem – dwa zbliżone projekty są już w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Ten projekt wydaje się być projektem systemowym, ponieważ nie tylko likwiduje sam problem składania wniosków o ściganie, problem zagrożenia karą, ale przede wszystkim zajmuje się w procedurze karnej ochroną ofiary przestępstwa przed traumatycznym przeżywaniem i odtwarzaniem scen, jakie miały miejsce w chwili popełnienia przestępstwa.

Proszę o skierowanie tego projektu, jeżeli nie będzie oczywiście wniosku o jego odrzucenie, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Jerzemu Kozdrońowi, któremu nie przerwałem, mimo że mnie o to prosił, bo mówił rzeczy niesamowicie ważne.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów. Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Elżbieta Achinger.

**Posel Elżbieta Achinger:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego.

Panie Marszałku! Niniejszy projekt ma na celu, po pierwsze, unowocześnienie i racjonalizację rozwiązań prawa karnego materialnego i procesowego w zakresie ścigania za przestępstwo zgwałcenia poprzez wprowadzenie w znacznym zakresie trybu ścigania z urzędu, po drugie, osiągnięcie również większej niż w obowiązującym stanie prawnym ochrony ofiar przestępstwa przewidzianego w art. 198 K.k. poprzez wprowadzenie w stosunku do nich zasad analogicznych jak w wypadku czynów przewidzianych w art. 197 § 1 i 2, po trzecie, dostosowanie prawa polskiego do standardów ochrony małoletniej ofiary przestępstwa przeciwko wolności seksualnej, zawartych w aktach prawa unijnego i międzynarodowego.

W zakresie poszczególnych przepisów projekt dokonuje zmian niezbędnych w celu wprowadzenia w polskim prawie trybu ścigania z urzędu bez potrzeby składania wniosku oraz zmian mających na celu ochronę ofiary przestępstwa. Podstawowym celem projektu jest takie ukształtowanie trybu ścigania w sprawach dotyczących zgwałcenia, aby w większy sposób uwzględnił on stan psychiczny ofiary. Zespół



**Posel Elżbieta Achinger**

stresu pourazowego powoduje, że w krótkim okresie po zdarzeniu ofiara zachowuje się biernie i stara się wyprzeć zgwałcenie ze świadomości. Trzeba dodatkowo podkreślić, że ten właśnie okres ma kluczowe znaczenie dla organów ścigania ze względu na konieczność zabezpieczenia dowodów i przeprowadzenia wszystkich niezbędnych czynności.

Zmiana trybu ścigania ma też znaczenie dla osiągnięcia skutków prewencyjnych wobec sprawcy. W przypadku przestępstw seksualnych istnieje stosunkowo duże prawdopodobieństwo recydywy szczególnej, czyli ponownego popełnienia podobnego przestępstwa. Ze statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości, które przedstawiał przed chwilą pan poseł Koźdroń, wynika, że faktycznie około 35% sprawców zgwałcenia popełniło ten czyn ponownie w warunkach recydywy. Doprowadza do tego brak reakcji ze strony organów ścigania. Z uwagi na powyższe projekt wprowadza bezwarunkowy tryb ścigania z urzędu, jeśli pokrzywdzony w czasie popełnienia przestępstwa na jego szkodę był małoletni, a także wtedy, gdy zgwałcenie jest zbrodnią.

Jednocześnie jednak z uwagi na fakt, że przestępstwo zgwałcenia dotyczy wysoce intymnej sfery życia człowieka niezbędne jest zapewnienie pokrzywdzonemu możliwości podjęcia decyzji w kwestii udziału w postępowaniu karnym. Projekt przewiduje zatem rozwiązanie polegające na tym, że ściganie zgwałcenia w trybie podstawowym nie będzie uzależnione od wniosku, jeżeli sam pełnoletni pokrzywdzony złoży zawiadomienie o przestępstwie. W takim wypadku należy bowiem uznać, że pokrzywdzony w wystarczający sposób przejawiał wolę ścigania i ukarania sprawcy. Jednakże w innych wypadkach, gdy na przykład zawiadomienie o przestępstwie będzie pochodzić od osoby trzeciej, wniosek pokrzywdzonego o ściganie będzie absolutnie wymagany.

Omawiane czyny dotyczą szczególnie intymnej sfery życia człowieka i łączą się ze szczególną traumą. Pokrzywdzony nie w każdym wypadku będzie zdecydowany omawiać tę intymną sferę życia z osobami trzecimi, w szczególności w sytuacjach tak sformalizowanych i stresogennych, jakie wiążą się z uczestnictwem w postępowaniu karnym. Prowadzenie postępowania karnego w sprawach o tak specyficzne przestępstwo nie może oznaczać przymuszania ofiary do złożenia zeznań, byłoby to bowiem dla niej dodatkowym i silnie traumatycznym doświadczeniem. W tym wypadku interes państwa, jakim jest osiągnięcie odpowiedzialności sprawcy, powinien ustąpić przed prawem człowieka do prywatności.

Projekt wprowadza dla pokrzywdzonego prawo do odmowy składania zeznań we wszystkich sprawach, w których postępowanie karne toczy się z urzędu. Respektując wolę ochrony prywatności, należy zatem wprowadzić przepisy, które zapewniłyby maksymalną równowagę między ochroną ofiary a implikacjami wynikającymi z faktu wszczęcia postępowania kar-

nego i ścigania określonego przestępstwa. W tym celu projekt dokonuje zmiany art. 186 K.p.k. Proponowana zmiana określa ramy czasowe, w obrębie których pokrzywdzony w sprawie o ściganie z urzędu czyn może podjąć decyzję, czy chce składać zeznania w postępowaniu karnym, czy też nie. Cezurę wyznacza tu moment zakończenia przesłuchania pokrzywdzonego przez sąd w postępowaniu przygotowawczym. Pokrzywdzony, który w tym inicjalnym okresie postępowania podejmie decyzję, że chce zeznawać w postępowaniu karnym i uruchomić maszynę ścigania, nie będzie już potem mógł wycofać się z tej decyzji.

Zmianę trybu ścigania należy uzupełnić o dodatkowe gwarancje związane z ponownym przeżywaniem traumy w trakcie przesłuchań. Należy wprowadzić zasadę pojedynczego przesłuchiwanie ofiary zgwałcenia, podobnie jak to ma miejsce wobec małoletnich. Projekt wprowadza nowy tryb przesłuchania pokrzywdzonego w sprawie o czyn z art. 197. Z uwagi na fakt, że jest to tryb ograniczający prawa podejrzanego w procesie karnym, projektodawca nie rozszerza go na inne przestępstwa przeciwko wolności seksualnej. (*Dzwonek*)

Zgodnie z projektowanym art. 185c K.p.k. zawiadomienie o przestępstwie, jeżeli złoży je pokrzywdzony, będzie ograniczone do wskazania najważniejszych faktów i dowodów. Pokrzywdzony co do zasady powinien zostać przesłuchany tylko raz w toku postępowania przygotowawczego na posiedzeniu prowadzonym przez sąd. Przesłuchanie to będzie obligatoryjnie utrwalane za pomocą urządzenia rejestrującego, aby nie było też potrzeby powtarzania. Projektowana regulacja wprowadza ponadto w § 4 rozwiązanie, zgodnie z którym, jeżeli przesłuchanie odbywa się z udziałem biegłego psychologa, powinien być on osobą tej samej płci co pokrzywdzony.

I wreszcie zmiany dotyczące małoletnich. Projektowane zmiany służą wdrożeniu do prawa polskiego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej. Projektowane zmiany dotyczą tego, aby liczba przesłuchań była jak najbardziej ograniczona, a przesłuchania przeprowadzane tylko w tych wypadkach, gdy jest to absolutnie niezbędne do celów postępowania przygotowawczego. Dotyczą także tego, aby pokrzywdzonemu dziecku mógł zawsze towarzyszyć jego przedstawiciel prawny lub wybrana przez niego osoba dorosła, o ile nie podjęto w stosunku do niej odmiennych decyzji, wreszcie tego, aby wszystkie przesłuchania pokrzywdzonego dziecka lub w odpowiednich przypadkach dziecka występującego w roli świadka były rejestrowane audiowizualnie.

Podsumowując, pragnę podkreślić, iż proponowane zmiany są bardzo korzystne, służą unowocześnieniu prawa karnego i procedury karnej w tym zakresie oraz są w pełni popierane przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. Dziękuję. (*Oklaski*)

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, pani poseł.  
Pan poseł Michał Kabaciński, Ruch Palikota.

## **Poseł Michał Kabaciński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ograniczę się tylko do słów poparcia dla tego projektu. Jakiś czas temu mieliśmy podobną dyskusję na temat podobnego projektu, który jest w komisji. Mam nadzieję, że obecnie prezentowany projekt przez posła Kozdronia będzie uzupełnieniem tej bardzo potrzebnej, pilnej regulacji. *(Oklaski)*

Mój klub poselski jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac bez jakiegokolwiek wchodzenia w szczegóły, ponieważ sprawa, której on dotyczy, jest na tyle ważna, że jakakolwiek polemika po prostu nie powinna mieć miejsca. Chodzi o szybkie procedowanie nad takimi projektami. Dziękuję bardzo.

## **Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pana marszałka Józefa Zycha nie widzę. Wiem, jakie ważne w tej chwili wypełnia zadania.

A więc zapraszam panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

## **Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej w sprawie projektu zmian w Kodeksie karnym i w Kodeksie postępowania karnego w zakresie ścigania za przestępstwo zgwałcenia.

Dyskutujemy nad projektem poselskim, ale nie mam wątpliwości co do tego, że jest on projektem, jeśli nie bezpośrednio rządowym, to na pewno akceptowanym przez rząd, co oczywiście samo przez się nie jest niczym nagannym, wręcz przeciwnie. Niemniej jednak przychylam się do wyrażonego po sto kroć, może i nawet częściej poglądu, że dziesiątki cząstkowych zmian w Kodeksie karnym nie służą czytelności i stabilności systemu prawa. Przegląd powinien być dokonywany rzadziej, za to znacznie szerzej. Takie jest moje stanowisko. Choć oczywiście w związku z rozpatrywanym projektem mogę wyrazić tylko wielką satysfakcję, że pod koniec ubiegłego roku Polska podpisała konwencję Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, w tym przemocy domowej, czego polityczną konsekwencją jest zmiana przepisów dotyczących trybu ścigania sprawców zgwałceń.

Obecny projekt nie eliminuje całkowicie wnioskowego trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia, jednak wprowadza bezwarunkowy tryb ścigania z urzędu, jeśli pokrzywdzony w czasie popełnienia przestępstwa na jego szkodę był małoletni, w przedziale wieku 15–18 lat – w przypadku młodszego wiadomo, że czyn w stosunku do młodszego dziecka jest zbrodnią – generalnie także wtedy, gdy zgwałcenie jest zbrodnią.

Natomiast ściganie zgwałcenia w typie podstawowym, jeśli zawiadomienie o przestępstwie będzie pochodzić od osoby trzeciej, będzie wymagać wniosku pokrzywdzonego. Wniosek ten nie będzie konieczny, gdy zawiadomienie o przestępstwie złoży sam pełnoletni pokrzywdzony. W tym miejscu trudno nie zauważyć poglądu, bo taki też się pojawił, z czym się spotkałam, według którego nic nie stoi na przeszkodzie, aby w takiej właśnie sytuacji pokrzywdzony, przejawiając wolę ścigania i ukarania sprawcy, złożył także wniosek o ściganie. Oczywiście to jest do dyskusji. Generalnie jednak widać wyraźnie, że w Polsce nastąpił znaczny wzrost, i bardzo mnie to cieszy, wrażliwości na problematykę trybu ścigania za przestępstwo zgwałcenia.

Sama definicja czynu jest w naszym prawie, jak sadzę, prawidłowo skonstruowana. Ofiarą gwałtu może być mężczyzna, do gwałtu może dojść w małżeństwie. Natomiast potrzeba było bardzo długich dyskusji, by wreszcie zauważyć, że niemal wyłącznie stosowany tryb wnioskowy powoduje odwrócenie porządku – skupia uwagę na ofierze i ma tendencję do przerzucania na nią odpowiedzialności za przestępstwo, którego jest ofiarą.

Wobec tych osób też trzeba stosować szczególne środki ochrony w trakcie prowadzonego postępowania, aby uniknąć, co często jest podnoszone przez wielu komentatorów, zjawiska podwójnej wiktylizacji. Dlatego w pełni popieramy rozwiązania, które będą dla pokrzywdzonego jednoznacznym sygnałem, że sprawcę należy ukarać, a jemu samemu trzeba zapewnić środki ochrony w trakcie prowadzonego postępowania. Stąd przewidziane w projekcie zmiany w Kodeksie postępowania karnego, między innymi wprowadzenie dla pokrzywdzonego prawa odmowy składania zeznań w sprawach, w których postępowanie toczy się z urzędu. Właściwe wydaje mi się zakreślenie w tym przypadku ram czasowych, w obrębie których pokrzywdzony będzie mógł podjąć decyzję, czy chce składać zeznania w postępowaniu karnym. Takie rozwiązanie moim zdaniem pozwoli zachować równowagę między ochroną ofiary a skutkami wynikającymi z faktu wszczęcia postępowania i ścigania przestępstwa.

Innym ważnym rozwiązaniem jest przyjęcie zasady, że pokrzywdzony powinien być przesłuchany tylko raz – na posiedzeniu prowadzonym przez sąd w toku postępowania przygotowawczego. Trzeci element, oczywiście posługuję się dziś tylko przykładami, na które chcę zwrócić uwagę, to wzmocnienie ochrony małoletnich świadków choćby przez obli-

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska**

toryjną rejestrację przebiegu ich przesłuchań za pomocą urządzeń rejestrujących obraz i dźwięk. Brak zapisu może w praktyce generować wnioski oskarżonego (*Dzwonek*) o ponowne przesłuchanie świadka.

Już kończę, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej z pełnym przekonaniem optuje za skierowaniem projektu do dalszych prac, mając nadzieję, że ostateczny efekt spotka się z pozytywnym przyjęciem społecznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu klubu Solidarna Polska proszę pana posła Arkadiusza Mularczyka.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Solidarnej Polski w sprawie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego.

Celem przedłożonej inicjatywy jest zwiększenie zakresu ochrony ofiar przestępstw zgwałcenia. Niewątpliwie to przestępstwo należy do jednego z najbardziej, można powiedzieć, brutalnych przestępstw, jakie opisuje Kodeks karny, ponieważ to przestępstwo tak naprawdę ingeruje w najbardziej intymne sfery człowieka i na pewno musi podlegać jak najbardziej surowemu ściganiu ze strony państwa.

Dotychczasowe regulacje na pewno budzą szereg wątpliwości, w szczególności tryb skargowy czy też ściganie tego przestępstwa na wniosek, w sytuacji gdy, jak wiemy, to przestępstwo wiąże się z olbrzymim urazem, jakiego doznaje ofiara tego przestępstwa, i bardzo często niestety dochodzi do tego, że nie jest ono zgłaszane czy też jest zgłaszane po wielu miesiącach, tygodniach, latach, co utrudnia ściganie tego typu przestępstw.

Przedłożona nowelizacja Kodeksu karnego zasługuje generalnie na uznanie, dlatego że wprowadza bezwarunkowy tryb ścigania tego przestępstwa w dwóch szczególnych sytuacjach – jeśli ofiarą tego przestępstwa jest małoletni lub też gdy dotyczy to przestępstwa o typie kwalifikowanym, czyli jeśli dochodzi do gwałtu zbiorowego czy też innej formy gwałtu o charakterze kwalifikowanym. Oczywiście te rozwiązania zasługują na akceptację i Solidarna Polska będzie je popierała. Te pewnego rodzaju rozwiązania, które są dalej opisane, które przewidują pewien szczególny tryb traktowania ofiary tego przestępstwa, także generalnie oceniamy pozytywnie.

Oczywiście musimy pamiętać, a mówię tu jako praktyk wymiaru sprawiedliwości, że bywa tak, iż tego typu przestępstwo jest w pewien sposób naduży-

wane w postępowaniach karnych. W szczególności gdy toczą się sprawy na przykład o znęcanie czy sprawy rozwodowe, bardzo często pojawia się także zarzut gwałtu. Dlatego tutaj wymiar sprawiedliwości musi ze szczególną ostrożnością podchodzić też do opisów czy zeznań w tego typu sprawach, gdyż chodzi o to, żeby wyeliminować takie sytuacje, w których ktoś nadużywa tego, twierdzi, że doszło do gwałtu wtedy, gdy go faktycznie nie było, czy też zarzut gwałtu służy mu do uzyskania lepszej pozycji na przykład w sprawie rozwodowej. Takie sytuacje niestety także często się zdarzają w sprawach dotyczących konfliktu między małżonkami. A więc to wymaga dużej empatii i szczególowej, rzetelnej, że tak powiem, oceny dowodów przez wymiar sprawiedliwości.

Generalnie te rozwiązania, które są zaproponowane, zasługują na akceptację i Solidarna Polska z uwagą pochyli się nad pracami nad tym projektem w sejmowej komisji kodyfikacyjnej. Bardzo dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do zadania pytania zapisała się jedna osoba – jest to pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Czy ktoś jeszcze chciałby wpisać się na listę pytających?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Dlatego że jest pan jedyną osobą, nie wyznaczam czasu na zadanie pytania. Proszę jednak wykorzystać go w granicach rozsądku.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie marszałku, dziękuję. Dużo czasu nie zajmę.

Panie Ministrze! Korzystając z pana obecności, chciałbym zapytać, jak się przedstawiają ogólne statystyki. Czy pan posiada takie statystyki? Wiadomo, chodzi o liczbę gwałtów w ostatnich latach, skazywanie osób, które wielokrotnie dopuszczały się takich czynów i o to, w jakim stopniu później to obowiązuje. Czy te osoby odsiadują, szczególnie te, które dokonały wielokrotnie gwałtów, później wyroki do końca, czy też wcześniej są zwalniane? Czy państwo posiadają takie statystyki? Jeżeli pan by dzisiaj ich nie posiadał, to prosiłbym o odpowiedź na piśmie.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Michała Królikowskiego, aby zechciał odnieść się do planu debaty i udzielić odpowiedzi na pytania pana posła Szeligi.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Minister sprawiedliwości, a nie ma stanowiska rządu, w odniesieniu do projektu przedstawionego przez grupę wnioskodawców reprezentowanych przez pana posła Kozdronia zajmuje stanowisko pozytywne. W szczególności zwracamy uwagę na pozytywną tendencję polegającą na eliminacji wnioskowego trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia wówczas, gdy to rozbić na zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa oraz złożenie wniosku prowadzi do negatywnych konsekwencji dla osób pokrzywdzonych tymże przestępstwem, a więc do powtarzania przesłuchania bardzo szczegółowego i bardzo opresyjnego dla pokrzywdzonego, odmowy wykonywania zabiegu pobrania materiału genetycznego, materiału biologicznego z organizmu osoby pokrzywdzonej najprawdopodobniej należącego do sprawcy oraz wszystkich elementów związanych z takim działaniem organów ścigania, które prowadzi do wielokrotności przesłuchań tej osoby, czy też przesłuchiwanie jej w warunkach dla niej szczególnie obciążających, a więc w warunkach normalnych, czyli na stojąco naprzeciwko sądu, bardzo blisko oskarżonego i bardzo blisko jego pełnomocników, których obecność jest dla niej obciążająca.

Proszę mieć świadomość, że przesłuchanie ofiary zgwałcenia to nie jest przesłuchanie o to, czy ta osoba została zgwałcona i kiedy, tylko to jest przesłuchanie, w którym zadaje się pytania o każdy drobiazg tego zdarzenia; zadaje się pytania o to, co się wydarzyło sekunda po sekundzie. Dla osoby, która odpowiada na te pytania kilkakrotnie, a w szczególności odpowiada na te pytania np. po raz trzeci przed sądem, kiedy od tego zeznania zależy tak naprawdę rozstrzygnięcie sądowe, jest to niezwykle obciążające. Jeśli mówimy o tzw. wtórnej wiktymizacji ofiary zgwałcenia, to przede wszystkim tej wtórnej wiktymizacji należy dopatrywać się w tym klasycznym sposobie podejścia do ofiar przestępstwa zgwałcenia, które to podejście naraża te osoby na dodatkowe cierpienia związane z wielokrotnym powracaniem do tych sekund składających się na wieczność w odbiorze przestępstwa zgwałcenia przez pokrzywdzonego. Z tego też powodu wiele organizacji zajmujących się bezpośrednią pomocą ofiarom zgwałcenia, zarówno tym, które składają wniosek, jak i tym, które nie składają wniosku, oferuje im szkolenia np. w zakresie emisji głosu, przygotowując je do uczestnictwa w procesie karnym, żeby były gotowe tak naprawdę zeznawać w swojej sprawie, dlatego że udział w postępowaniu karnym jest tak bardzo obciążający dla tych osób.

Z tego też powodu szczególnie pozytywnie oceniam te wszystkie modyfikacje sposobu przesłuchania, które prowadzą do zwiększenia wrażliwości systemu wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych w stosunku do tych ofiar.

Jeżeli chodzi o osoby, które były sądzone i skazane w przypadku przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajności, to w roku ubiegłym osób poddanych takiemu procesowi było 2150, skazanych zostało 2117 osób, z czego 2000 na karę pozbawienia wolności.

Jeżeli chodzi o...

(Poseł Magdalena Kochan: W zawieszeniu czy nie?)

Oczywiście tak, nie wszyscy, ale pewna grupa, jeśli dobrze pamiętam, 30%, jest skazywana – to zależy od roku – na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, co musi budzić zdziwienie.

(Poseł Magdalena Kochan: No musi.)

Nie mam danych, czy w tej grupie sprawców zdarza się powtórne zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w przypadku innego czynu, natomiast musi budzić to zdziwienie, bo zdarza się, że tego samego rodzaju kara, czyli kara 3 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, jest orzekana za takie przestępstwo, jak wypadek w ruchu komunikacyjnym, co jest po prostu niewyobrażalnie nieprawidłowe.

Nie ma pewności co do tego, w jakiej relacji ta liczba osób, wobec których prowadzi się postępowanie, pozostaje do liczby przestępstw zgwałcenia, dlatego że badania wiktymologiczne, które są robione na grupie społecznej, nie są tak bardzo wiarygodne jak badania w przypadku innych przestępstw, ponieważ, tak socjologowie i psycholodzy twierdzą, pojawia się bardzo często taki syndrom zaprzeczenia w swojej prywatności, czyli osoba nawet przed samą sobą nie chce przyznać, że była ofiarą tego rodzaju przestępstwa, albo też jakby nie chce współpracować przy kwestionariuszu badawczym. Niemniej mimo przekonania, że taka tendencja może mieć miejsce, trudno jakby wyciągać wnioski, jak ona jest duża. Trudno jest, myślę, wyprowadzać tak radykalny wniosek, jak czynią to niektórzy specjaliści o temacie piszący w doktrynie prawa karnego, że 90% przestępczości przeciwko wolności seksualnej nie ulega ujawnieniu. Myślę, że ta liczba jest znacznie mniejsza. Natomiast kluczową sprawą, jak sądzę, i to jest największa wartość tego projektu, jest obudowanie instytucji ścigania przestępstwa zgwałcenia z wyeliminowaniem trybu wnioskowego, a więc instytucji wszczynania postępowania z urzędu bez tego wniosku, obudowanie tej konstrukcji, tymi elementami, które zwiększają ochronę pokrzywdzonego przed wszystkimi czynnikami związanymi z działaniem wymiaru sprawiedliwości oraz innych organów zaangażowanych w przygotowanie dowodów, które byłyby źródłem dodatkowej wtórnej i niezwykle dotkliwej wiktymizacji tychże ofiar. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pan poseł Jerzy Kozdroń chciałby zabrać jeszcze głos?

(Poseł Jerzy Kozdroń: Nie.)

## Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Dziękuję serdecznie przedstawicielowi wnioskodawców.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego zawarty w druku nr 998 do Komisji Nadzwyczajnej ds. zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia** (druk nr 1012).

Proszę o zabranie głosu senatora pana Andrzeja Matusiewicza w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Uprzejmie proszę, panie senatorze.

## Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Senatu mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy zmieniającej ustawę Kodeks postępowania karnego oraz ustawę Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

Ten projekt ma na celu dostosowanie systemu prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego wydanego w dniu 13 grudnia 2011 r. Trybunał orzekł, że art. 180 § 1 Kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim dotyczy zwolnienia od obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej, jest niezgodny z art. 47 oraz art. 51 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że nie określa przesłanek owego zwolnienia. W myśl postanowienia zawartego w art. 180 § 1 Kodeksu postępowania karnego osoby zobowiązane do zachowania w tajemnicy informacji niejawnych o kłauzuli tajności „zastrzeżone” lub „poufne” bądź też tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji mogą odmówić zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ten obowiązek. Sąd lub prokurator mogą jednak zwolnić je od obowiązku zachowania tajemnicy, o ile ustawy szczególne nie stanowią inaczej.

Przytoczona regulacja odnosi się do sytuacji kolizji obowiązku złożenia zeznań przez osobę wezwaną w charakterze świadka w toczącym się postępowaniu karnym (art. 177 § 1 K.p.k.) oraz obowiązku zachowania tajemnicy służbowej tudzież zawodowej mającego swe źródło w przepisach pozaprocesowych. Trybunał przewidziany w zakwestionowanym przepisie odnosi się przy tym do szeregu tajemnic, z wyłączeniem wszakże tych, do których zgodnie z zastrzeżeniem zawartym w art. 180 § 1 stosuje się ustawy szczególne. Przykładowo chodzi tutaj o tajemnicę sędziowską, prokuratorską, komorniczą, banko-

wą czy też bezwzględną tajemnicę, o której mowa w ustawie z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego.

Odrębne zasady stosuje się także do tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, doradcy podatkowego, lekarskiej oraz dziennikarskiej. Mianowicie w art. 180 § 2 K.p.k. ustawodawca przesądził, że osoby zobowiązane do zachowania którejkolwiek z tych tajemnic mogą być przesłuchiwane co do faktów nimi objętych tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości i gdy dana okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. W postępowaniu przygotowawczym w przedmiocie przesłuchania lub zezwolenia na przesłuchanie takich osób decyduje sąd na posiedzeniu bez udziału stron, w terminie nie dłuższym niż 7 dni od daty doręczenia wniosku prokuratora. Na postanowienie sądu przysługuje zażalenie. Z kolei art. 180 § 3 K.p.k. zakazuje zwolnienia dziennikarza od obowiązku zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji względnie innego materiału tego typu, jak również danych pozwalających na identyfikację informatorów prasowych, którzy zastrzeżli sobie anonimowość – tzw. tajemnica anonimat.

Art. 180 § 1 K.p.k. został skonfrontowany z wzorcami konstytucyjnymi z art. 47 i art. 51 ust. 2 konstytucji. Pierwszy z tych przepisów przewiduje, że każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Natomiast art. 51 ust. 2 poręcza autonomię informacyjną jednostki, to znaczy dopuszcza pozyskiwanie, gromadzenie i udostępnianie przez władze publiczne wyłącznie takich informacji o obywatelach, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawnym. W istocie oba przedstawione powyżej wzorce chronią tę samą wartość konstytucyjną, jaką jest sfera prywatności. Jak zauważył Trybunał Konstytucyjny, autonomia informacyjna stanowi istotny element składowy prawa do prywatności i oznacza prawo do samodzielnego decydowania o ujawnianiu innym informacji dotyczących swojej osoby oraz prawo do sprawowania kontroli nad informacjami znajdującymi się w posiadaniu innych podmiotów. Prawo do prywatności i autonomia informacyjna nie mają jednak charakteru absolutnego i mogą podlegać ograniczeniu, aczkolwiek konieczne jest, by owe ograniczenia czyniły zadość wymaganiom konstytucyjnym, w tym zwłaszcza wymaganiom sformułowanym w art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej – chodzi o zasadę proporcjonalności. Skądinąd sam art. 51 ust. 2 konstytucji także wyznacza granicę ewentualnym ingerencjom ustawodawcy przez powiązanie ich z przesłanką niezbędności w demokratycznym państwie prawnym.

Trybunał podzielił pogląd, że na gruncie kontrolowanego uregulowania w grę wchodzić mogą dwa konkurencyjne dobra: z jednej strony dobro statystyki publicznej, z drugiej zaś dobro wymiaru sprawiedliwości. Abstrakcyjne określenie relacji między nimi



**Senator Andrzej Matusiewicz**

nie jest możliwe. Bez wątpienia statystyka publiczna pełni szczególną rolę w życiu społecznym. Prawdopodobnie funkcjonująca statystyka jest czynnikiem warunkującym sprawne funkcjonowanie państwa, ma znaczenie dla podejmowania decyzji politycznych, gospodarczych, społecznych, a ponadto dla stanowienia i stosowania prawa. W sposób pośredni statystyka publiczna służy również realizacji niektórych celów i wartości konstytucyjnych, gdyż zapewnia rzetelność i efektywność działania instytucji publicznych. Jednocześnie prawidłowość funkcjonowania statystyki publicznej uzależniona jest od tajemnicy statystycznej gwarantującej wysoki poziom ochrony danych, które bądź to w wykonaniu ustawowego obowiązku, bądź w ramach dobrowolnego udziału w badaniu przekazywane są urzędowi statystycznemu. Skutkiem zbyt łatwego udostępniania danych statystycznych, na przykład prokuratorom na potrzeby postępowania karnego, może być bowiem niechęć do dostarczania sprawozdań statystycznych. Konsekwencją tego byłoby z kolei pogorszenie jakości informacji statystycznych.

Dobro wymiaru sprawiedliwości jest, rzecz jasna, również cenną wartością. Organizacja skutecznego wymiaru sprawiedliwości zapewniającego wykrywanie przestępstw i możliwe szybkie ich osądzanie należy do podstawowych zadań państwa. Sprawność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości ma znaczenie dla interesów poszczególnych jednostek, ponieważ wpływa na warunki ich życia w ramach społeczeństwa, a także determinuje harmonijny rozwój całej wspólnoty, tyle że owa sprawność w znacznej mierze zależy od zapewnienia możliwości ustalenia faktów mających znaczenie dla wydania rozstrzygnięcia w konkretnej sprawie karnej i ukarania sprawcy przestępstwa. Na tej więc płaszczyźnie może zachodzić sprzeczność między dobrem wymiaru sprawiedliwości definiowanym w kontekście celów postępowania karnego a prawem do prywatności i autonomią informacyjną podmiotu, od którego pochodzą informacje statystyczne, jak również opisanym interesem publicznym, jaki stoi za tajemnicą statystyczną.

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego zastosowanie mechanizmu z art. 180 § 1 K.p.k. w postaci zwolnienia z tajemnicy statystycznej stanowi ingerencję w sferę prywatności jednostki. Praktyka korzystania z tego instrumentu pokazuje, że postanowienia wydawane są przede wszystkim w odniesieniu do informacji związanych z funkcjonowaniem indywidualnych przedsiębiorców, szczególnie ich sytuacją finansową, oraz odnośnie do informacji zawartych w karcie statystycznej będącej częścią karty zgonu. Tymczasem uzyskanie tych pierwszych jest nierzadko możliwe z Krajowego Rejestru Sądowego, natomiast źródłem wiedzy na temat przyczyny zgonu określonej osoby może być dokumentacja lekarska. Do zwolnienia z tajemnicy statystycznej w tych wypadkach powinno zatem dochodzić jedynie wtedy, gdy sprawo-

zdania finansowe przedkładane do rejestru przedsiębiorstw nie są wystarczające lub gdy w ogóle sprawozdania takie nie zostały złożone albo też wtedy, gdy brak jest stosownej dokumentacji lekarskiej. Tylko w tych sytuacjach można by mówić o spełnieniu kryterium konieczności w rozumieniu art. 31 ust. 3 i art. 51 ust. 2 konstytucji. Jednak sam art. 180 § 1 K.p.k. w odróżnieniu od § 2 nie nakłada na organy postępowania obowiązku poszukiwania środków dowodowych alternatywnych w stosunku do sprawozdań statystycznych.

Trybunał Konstytucyjny przeanalizował poza tym kwestię postanowień zapadających na gruncie zaskarżonego przepisu, w tym zwłaszcza postanowień prokuratora. Otóż art. 302 § 1 K.p.k. przyznaje prawo do wywiedzenia zażalenia podmiotom niebędącym stronami, których prawa zostały naruszone. Z zażaleniem mogą występować także urzędy statystyczne, jak i osoby, których dotyczą informacje statystyczne, pod warunkiem, iż nie przysługuje im status podejrzanego lub pokrzywdzonego. Niemniej, o ile w przypadku urzędów jest to realne uprawnienie, o tyle prawo przysługujące pozostałym podmiotom jest raczej iluzoryczne, jako że z reguły nie wiedzą one nawet o tym, że takie postanowienie w trybie art. 180 § 1 K.p.k. zostało wydane. Co więcej, zażalenie na postanowienie w przedmiocie zwolnienia z tajemnicy statystycznej, zapadłe na etapie postępowania przygotowawczego, rozpoznaje nie sąd, lecz prokurator bezpośrednio przełożony wobec prokuratora, który je wydał, a analogiczne postanowienie sądu w ogóle nie podlega zaskarżeniu. Kontrola orzeczeń, o których mowa w art. 180 § 1 K.p.k., wygląda więc odmiennie niż tych z art. 180 § 2 K.p.k. To wszystko uzasadnia tezę, że także w tym aspekcie ustawodawca nie zadbał o odpowiednie wyważenie konkurencyjnych wartości.

Zważywszy to wszystko, Trybunał Konstytucyjny doszedł do wniosku, że obecny kształt instytucji zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej nie gwarantuje tego, że zwolnienie to następować będzie wyłącznie wówczas, gdy będzie to konieczne dla postępowania karnego. Wiąże się to z brzmieniem art. 180 § 1 K.p.k., w którym nie wskazano żadnych przesłanek zwolnienia, a ponadto z brakiem procedury umożliwiającej właściwą weryfikację rozstrzygnięć prokuratora lub sądu. W opinii sądu konstytucyjnego stanu tego nie można zaakceptować ze względu na treść wspomnianych wzorców konstytucyjnych wymienionych w art. 31 ust. 3, art. 47 i art. 51 ust. 2 konstytucji. Nie wolno też zapominać, że udzielanie informacji objętych tajemnicą statystyczną na potrzeby postępowania karnego, w sytuacji gdy istnieje możliwość pozyskania materiału dowodowego w inny sposób, podważa wiarygodność statystyki publicznej, a przez to godzi w istotny interes publiczny.

Trybunał odroczył utratę mocy obowiązującej normy uznanej za niezgodną z konstytucją, gdyż wyeliminowanie jej z porządku prawnego już w dniu ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw mogłoby wywołać niekorzystne skutki dla wymiaru sprawiedli-



**Senator Andrzej Matusiewicz**

wości. Ostatecznie zatem art. 180 § 1 K.p.k. w zakresie wskazanym w sentencji rozstrzygnięcia utracił już moc obowiązującą, a stało się to z dniem 28 grudnia 2012 r.

Projekt zakłada nadanie nowego brzmienia art. 180 § 2 K.p.k. Kierując się bowiem argumentami zaprezentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego oraz sugestiami tam zawartymi, projektodawca uznał, iż objęcie tajemnicy statystycznej taką samą ochroną, jaką zapewniono tajemnicy notarialnej, adwokackiej, radcy prawnego, doradcy podatkowego, lekarskiej oraz dziennikarskiej, uczyni w pełni zadość standardom konstytucyjnym. Wprawdzie Trybunał Konstytucyjny w swym wywodzie zaznaczył, że z racji związania zakresem zaskarżenia nie mógł wypowiedzieć się o celowości nowelizacji mechanizmu przewidzianego w art. 180 § 1 K.p.k. także dla pozostałych obowiązków dyskrekcji, niemniej zaakcentował również, że specyfiką tajemnicy statystycznej jest to, że – inaczej niż inne tajemnice zawodowe – chroni nie tylko interes indywidualny, ale także, a nawet przede wszystkim, istotny interes publiczny – prawidłowo funkcjonującą i wiarygodną statystykę publiczną. W ocenie Senatu objęcie wszelkich tajemnic regulami podobnymi do tych przewidzianych w art. 180 § 2 K.p.k. czy wręcz identycznymi mogłoby więc być niezasadne, a poza tym prowadziłoby do przyznania interesom prywatnym – indywidualnym – wyraźnego pierwszeństwa przed interesem wymiaru sprawiedliwości, i to niezależnie od charakteru tych pierwszych. Wreszcie idea sprawnego i skutecznego wymiaru sprawiedliwości przemawia za utrzymaniem dotychczasowego podziału na tajemnice, których zachowanie determinują odrębne przepisy wraz z art. 180 § 1 K.p.k., oraz te, które podlegają już rygorom art. 180 § 2 K.p.k. lub ewentualnie innym szczególnym reżimom.

Wejście w życie projektowanej regulacji spowoduje zatem, że zwolnienie świadka z obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej będzie możliwe jedynie z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości przy braku innych środków dowodowych na daną okoliczność. Przesłanka tak pojmowanej „niezbędności”, co oczywiste, będzie wypełniona treścią a casu ad casum, co pozwoli na odpowiednie wyważenie konkurencyjnych wartości.

Projekt zmierza do wykonania obowiązku dostosowania prawa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Podstawowym jego skutkiem będzie zatem zastąpienie regulacji wadliwej rozwiązaniem spełniającym wymogi konstytucyjne. Jednocześnie oczekuje się, iż projektowane uregulowanie przyczyni się do zwiększenia zaufania do służb statystycznych, a w konsekwencji do większej wiarygodności statystyki publicznej. To natomiast może sprzyjać racjonalności i adekwatności działań, w tym także w zakresie prawodawstwa, podejmowanych przez organy państwa z uwzględnieniem wiedzy statystycznej.

Projektowana ustawa bezpośrednio nie powoduje skutków finansowych dla budżetu państwa, może jednak przyczynić się do wzrostu wydatków w części: Sądy powszechne, ponieważ to do sądów należeć będzie rozpatrywanie wniosków prokuratorów o zwolnienie z tajemnicy statystycznej i to one również – w instancji wyższej – będą wyłącznie właściwe do weryfikowania prawidłowości postanowień dotyczących takiego zwolnienia. W każdym razie od praktyki, jaka ukształtuje się pod rządami zmienionego art. 180 § 2 K.p.k., zależeć będzie rzeczywiste obciążenie budżetów poszczególnych sądów.

Według stanowiska zaprezentowanego przez ministra sprawiedliwości ewentualne wydatki związane z wejściem w życie proponowanych rozwiązań pokrywane będą w ramach środków budżetowych przyznanych poszczególnym dysponentom.

Projekt został zaopiniowany – co do zasady – pozytywnie przez następujące podmioty: ministra sprawiedliwości, prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, Radę Statystyki, Polskie Towarzystwo Statystyczne, Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa, a także Krajową Radę Prokuratury. Sąd Najwyższy, podobnie jak i Krajowa Rada Sądownictwa, nie zgłosił żadnych zastrzeżeń do projektowanej nowelizacji. Z kolei prokurator generalny zgłosił zastrzeżenia odnośnie do potrzeby i zasadności objęcia projektowaną ustawą art. 41 § 4 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia. Ponadto swoją opinię przesłała Krajowa Rada Radców Prawnych. Projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! W imieniu Senatu proszę o poparcie tego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Przystępujemy do wstąpienia klubowych.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Jerzy Kozdroń w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

**Poseł Jerzy Kozdroń:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska popieram projekt przedłożony przez Senat Rzeczypospolitej, chociaż muszę powiedzieć, że mam poczucie jakiejś współodpowiedzialności za to, co się stało, a mianowicie że ten projekt jest składany w chwili obecnej, ponieważ – jak pan senator był łaskawy zwrócić uwagę – wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wyrok zakresowy, zapadł 13 grudnia 2011 r. z terminem odraczającym wykonanie tego wyroku do 28 grudnia 2012 r. W chwili obecnej, i tak to trzeba powiedzieć, musimy to powiedzieć otwarcie, nie ma art. 180 § 1 w Kodeksie karnym, został on po prostu unieważniony. Zabieg procesowy, jaki my chcemy zastosować,

**Posel Jerzy Kozdroń**

żeby problem tajemnicy wynikającej ze statystyki publicznej przesunąć do § 2, w mojej ocenie jest zabiegiem tylko na potrzeby tego wyroku. To nie rozwiązuje problemu. My musimy się generalnie pochylić nad art. 180 § 1 Kodeksu karnego, ponieważ poza ustawami szczegółowymi, które regulują kwestie uchylenia tajemnicy, informacji niejawnych czy tajemnicy wykonywania zawodu lub zajmowanej funkcji w ustawach szczególnych, odnoszące się do art. 180 § 1 Kodeksu karnego, są inne zawody przewidziane ustawą, w których jest ustanowiona tajemnica i nie ma tam przesłanek uchylenia tej tajemnicy. W tej sytuacji możemy się spodziewać, że za pół roku czy za rok jakaś grupa zawodowa czy jakiś przedstawiciel innego zawodu zaskarży nałożony na niego obowiązek uchylenia tajemnicy z art. 180 § 1 i znów Trybunał Konstytucyjny powie: w tym artykule nie ma przesłanek uchylenia tajemnicy.

Tutaj trybunał powołał art. 51 ust. 2 konstytucji, który mówi o tym, że prawo organów publicznych do pozyskiwania informacji jest ograniczone w zakresie niezbędnym dla demokratycznego państwa prawnego. Zatem wartości i prawa chroniące obywateli, w tym prawo do prywatności, muszą być oceniane z perspektywy art. 31 ust. 3 konstytucji, który przewiduje ograniczenie pewnych praw w sytuacji, w której to wynika z bezpieczeństwa prawnego, z porządku publicznego, z ochrony moralności, z ochrony zdrowia, z ochrony przyrody itd., itd. Tam po kolei wymienia się te wszystkie przesłanki, kiedy można ograniczyć to prawo, mówiąc jednocześnie, że nie wolno naruszyć istoty praw i wolności, które są, a więc zadeklarowana jest tam zasada proporcjonalności.

W tej sytuacji, gdy nadzwyczajna komisja będzie się pochylać nad art. 180 § 2, musimy wrócić do art. 180 § 1 i ustalić te przesłanki. Dzisiaj formalnie tego przepisu już nie ma, ale trzeba do tego wrócić i ten przepis przywrócić, trzeba podać przesłanki, na podstawie których można uchylić tajemnicę związaną z wykonywanym zawodem czy zajmowaną funkcją.

Dlatego też wydaje mi się, nie wiem, że przeniesienie tajemnicy statystycznej do § 2 nie jest najszybszym rozwiązaniem, Wysoki Sejmie, ponieważ tam mamy tajemnicę notarialną, adwokacką, radcowską, dziennikarską, lekarską. To jest tajemnica klienta i osoby wykonującej zawód, czyli tajemnica zawodu, to są informacje, które pozyska osoba reprezentująca dany wolny zawód w związku z jego wykonywaniem. I o tym zakresie, o takiej tajemnicy mówi się, że może być ona uchylona dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Wartością kolizyjną jest dobro wymiaru sprawiedliwości i tylko wtedy, kiedy nie można tego ustalić na podstawie innych dowodów. Tyle że w mojej ocenie to jest *lex specialis* do art. 180 § 1. Musimy wrócić do art. 1 i te przesłanki wyraźnie doprecyzować.

Czy tajemnica statystyczna to jest tajemnica związana z wykonywaniem zawodu? Nie w każdej sytuacji. Może to dotyczyć statystyka (*Dzwonek*), ale osoba,

która jest, że tak powiem, dysponentem tajemnicy statystycznej, wcale nie musi być związana z tym zawodem. Ja już dziękuję. Popieram ten wniosek. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo.

Głos w imieniu Prawa i Sprawiedliwości zabierze pan poseł Marek Ast.

Uprzejmie proszę.

**Posel Marek Ast:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

Projekt ustawy jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Rzeczywiście jest tu pewien problem, na który zwracał uwagę mój przedmówca, niemniej jednak wyrok trybunału z 13 grudnia 2011 r. nakazuje Wysockiej Izbie działanie. W tym przypadku Senat zajął się tą sprawą. Rzecz polega na tym, aby tajemnicę statystyczną objąć taką samą ochroną, jaką objęte są inne tajemnice zawodowe, chociażby tajemnica adwokacka. Rzeczywiście można dyskutować, czy to przedłożenie w pełni rozwiązuje problem, tym bardziej że w przypadku tajemnicy statystycznej mamy do czynienia z trochę innym charakterem informacji niejawnych niż w przypadku chociażby tajemnicy zawodowej adwokata. Niemniej jednak ta propozycja w tej chwili jest w zasadzie jedyną, więc z całą pewnością trzeba się nad nią pochylić i w trakcie dalszych prac legislacyjnych dopracować, tak żeby art. 180 Kodeksu postępowania karnego w istocie rozwiązywał problem, na który wskazał nam Trybunał Konstytucyjny.

W tej sytuacji w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przekazanie projektu do dalszych prac legislacyjnych, oczywiście we właściwej komisji, w komisji do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Michał Kabaciński, Ruch Palikota.

Bardzo proszę.

**Posel Michał Kabaciński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja podzielam uwagi posła Kozdronia oraz mojego przedmówcy. Również jestem za skierowaniem tego projektu do

**Posel Michał Kabaciński**

dalszych prac, ale z uwzględnieniem tych uwag, o których mówił poseł Kozdroń. Ja już nie będę ich powtarzał. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kabacińskiemu.

O zabranie głosu uprzejmie proszę pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się z projektem ustawy skierowanej do Sejmu przez Senat. Uznajemy, że co do zasady projekt jest słuszny i zgodny z rozstrzygnięciem Trybunału Konstytucyjnego. Przy czym chciałbym podkreślić, iż istotnie pan poseł Kozdroń trafnie zwrócił uwagę na problem wynikający z art. 180 § 2. Można by powiedzieć tak. Merytorycznie to nie ma istotnego znaczenia, ale z punktu widzenia formalnoprawnego, jeżeli dokładnie analizuje się, jaki jest zakres i dlaczego wprowadzono tajemnicę w odniesieniu do adwokatów, radców, notariuszy, to okazuje się, że różnica formalna istnieje.

Mam nadzieję, że Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, do której sprawa zostanie skierowana, przeanalizuje uwagi i postara się, aby z jednej strony projekt odpowiadał orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego i intencji, która przyświecała trybunałowi, a z drugiej strony był tu pewien porządek formalnoprawny. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu marszałkowi Zychowi.

O zabranie głosu proszę ponownie panią poseł Małgorzatę Sekułę-Szmajdzińską, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiany proponowane w Kodeksie postępowania karnego i w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia mają na celu dostosowanie przepisów prawa do treści wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził, że art. 180 § 1 K.p.k. w zakresie, w jakim dotyczy zwolnienia od obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej, jest niezgodny z konstytucją z tego względu, że nie określa przesłanek tego zwolnienia.

Przedmiotowa inicjatywa odnosi się wyłącznie do tajemnicy statystycznej w rozumieniu ustawy o sta-

tystyce publicznej, bowiem tego rodzaju tajemnicy dotyczyło orzeczenie trybunału, który uznał, że objęcie tajemnicy statystycznej taką samą ochroną, jaką zapewniono tajemnicy m.in. adwokackiej, notarialnej, lekarskiej czy dziennikarskiej, uczyni zadość standardom konstytucyjnym. Specyfiką tajemnicy statystycznej jest to, że chroni zarówno interes indywidualny, jak i interes publiczny, co zważywszy, Trybunał Konstytucyjny uznał, iż obecny kształt instytucji zwolnienia z obowiązku zachowania tajemnicy statystycznej nie gwarantuje tego, że zwolnienie to następować będzie wyłącznie wówczas, gdy będzie to konieczne, jeśli chodzi o postępowanie karne.

Stąd Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, uznając konieczność dokonania odpowiednich zmian w wymienionych wyżej ustawach, optuje za przekazaniem tego projektu do dalszych prac. Dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję pani poseł Małgorzacie Sekule-Szmajdzińskiej.

Teraz powinien wystąpić pan poseł Arkadiusz Mularczyk, Solidarna Polska. Przed chwilą pana posła nie widziałem, ale teraz już wiem, że jest.

Zapraszam pan posła.

**Posel Arkadiusz Mularczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmówcy przedstawili wszelkie argumenty przemawiające za tym projektem ustawy, jak również wyrazili pewne wątpliwości dotyczące objęcia tajemnicy statystycznej taką ochroną, jaką zapewniono tajemnicy adwokackiej, radcowskiej czy notarialnej.

Uważam, że jest problem, który powinien być rozwiązany i który wynika z rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. W związku z powyższym jesteśmy za tym, żeby skierować ten projekt do prac w komisji, zasięgnąć opinii, zapoznać się z ekspertyzami fachowców i dopiero wówczas podjąć decyzję, czy ta tajemnica statystyczna powinna być objęta taką czy inną ochroną. Jesteśmy w związku z tym za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji sejmowej. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi Mularczykowi.

Pytań nie ma w tym punkcie, nikt się nie zapisał. Czy pan minister Michał Królikowski chciałby coś dopowiedzieć?

Tak.

Uprzejmie proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan minister Michał Królikowski.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Skorzystam z tej możliwości dopowiedzenia, wyrażając zdanie, że minister sprawiedliwości popiera przedstawiony projekt i zwraca uwagę na to, że niemal tożsama regulacja została przedstawiona w rządowym projekcie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, tzw. dużej nowelizacji, który znajduje się obecnie w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu ministrowi.

Wolę zabrania głosu wyraził przedstawiciel wnioskodawców pan senator Andrzej Matusiewicz.

Bardzo proszę.

**Senator Andrzej Matusiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni podzielam wywody, które tutaj przedstawił poseł Kozdroń, że należałoby tę sprawę rozstrzygnąć kompleksowo i wprowadzić tutaj jeszcze inne tajemnice. Niemniej chcę zwrócić uwagę na to, że to była inicjatywa powyrokowa Senatu. Senat, zgodnie z art. 85 ust. 3 regulaminu Senatu, nie mógł rozszerzyć tej inicjatywy.

Co do kwestii, którą podnosił poseł Kozdroń, że spóźniliśmy się, bo z dniem 28 grudnia nastąpiła utrata mocy obowiązującej tego artykułu, to pragnę przypomnieć Wysokiej Izbie, że Senat skierował ten projekt do Sejmu 4 października 2012 r. i można było wcześniej przedstawić to do rozstrzygnięcia, nadać mu bieg legislacyjny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje senacki projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, zawarty w druku nr 1012, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druk nr 945).**

Proszę o zabranie głosu pana posła Michała Kabacińskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Pan poseł Kabaciński udowadniał dzisiaj, że jest mistrzem lapidariów, ale niczego nie przesądzam.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu.

**Poseł Michał Kabaciński:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Pozwoli pan marszałek, że naleję sobie wody, dobrze?

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Bardzo proszę.

Nawet... Aha, panu się czasu nie mierzy, bo odliczyłbym panu ten czas na nalewanie wody, ale pan ma tu dużo większą swobodę.

(Poseł Ryszard Kalisz: Młody człowiek, wieczorem pewnie coś było i dlatego go suszy.)

Nie wiem, czy to, co pan poseł Ryszard Kalisz podpowiada, znajdzie się w stenogramie. Pan poseł Kalisz mówi, że to młody człowiek i aż nie chce się domyślać, co działo się w nocy i skąd ta chęć napicia się.

(Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska: Jak jest mróz, to też suszy.)

**Poseł Michał Kabaciński:**

Pan marszałek pozwoli, że nie będę odpowiadał na tę...

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Nie, panie pośle, nie musi pan w tej sprawie odpowiadać z trybuny panu posłowi Ryszardowi Kaliszowi.

Bardzo proszę.

**Poseł Michał Kabaciński:**

Cierpię, że to jest woda. Dobrze. Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Dzisiaj nie ma zbyt dużej liczby posłów, a problem jest dosyć poważny. Jakiś czas temu byliśmy uczestnikami debaty nad rządowym projektem zmieniającym Kodeks postępowania karnego. Co do zasady, należy się zgodzić z całym projektem. Przedstawia on rozwiązania, które rzeczywiście uzdrowią polską procedurę karną. Nasz projekt, zawarty w druku nr 945, jest pewnego rodzaju uzupełnieniem tej nowelizacji. Nie są one ze sobą sprzeczne. Było słychać takie głosy, że nasza propozycja stoi do niej w sprzeczności. Po dłuższej rozmowie okazywało się, że jednak żadnych punktów spornych nie ma, co potaram się państwu udowodnić.

Powiem, czego w ogóle dotyczy ten problem i dlaczego proponujemy takie rozwiązanie, a nie inne.

**Posel Michał Kabaciński**

W czasie pracy nad tym projektem zlecono przygotowanie różnego rodzaju opinii. Jedną z opinii do tego projektu przygotował prof. Skorupka, który jeszcze bardziej podkreślił, że postępowanie przygotowawcze, a właśnie tego w dużej mierze dotyczy nasz projekt, jest dzisiaj sprawą, która wymaga naprawy, wymaga nowych regulacji, wymaga przede wszystkim odświeżenia, gdyż obecna regulacja jest po prostu przestarzała, żeby nie używać określenia, że pochodzi z czasów stalinizmu, co wczoraj podczas posiedzenia komisji wywołało wielką dyskusję. W literaturze pojawiały się takie określenia, że jednak właśnie ten okres, z którego pochodzą te regulacje, można nazwać okresem stalinizmu.

Dlaczego podkreśliłem opinię prof. Skorupki? Otóż w kilku punktach, na zasadzie analizy piśmiennictwa, przedstawił on elementy, które są najbardziej wrażliwe, jeśli chodzi o postępowanie przygotowawcze. Wykazał kilka wad. Postaram się je państwu bardzo szybko przedstawić. Pierwsza, która między innymi się pojawiła, to właśnie dziedzictwo modelu procedury karnej powstałej w latach 1949–1959. Kolejnym takim zarzutem jest niewydolność istniejącego modelu postępowania przygotowawczego powodująca przedłużanie całego postępowania. Tutaj pojawia się dosyć poważny zarzut, że łamany jest art. 6 ust. 1 europejskiej konwencji mówiący o czasie trwania takiego postępowania. Kolejnym zarzutem, który pojawia się w literaturze, przedstawił go w swojej analizie prof. Skorupka, jest zarzut dotyczący tzw. prymatu postępowania przygotowawczego wobec rozprawy głównej. Jak wiemy, dzisiaj wiele czynności jest przeprowadzanych właśnie w postępowaniu przygotowawczym, a powinny być one przeprowadzane już na rozprawie głównej, co jest zgodne z propozycją rządu, który przedstawił zwiększenie zasady kontradyktoryjności. W tym miejscu również nasz projekt jest uzupełnieniem tej idei. Kolejną wadą jest, jak już wcześniej powiedziałem, wykonywanie zdecydowanej większości tych czynności, co również jest regulowane w naszym projekcie. Z tych takich ważniejszych wad wymienię jeszcze fikcję czynnika sądowego. Dzisiaj czynnik sądowy w postępowaniu przygotowawczym, zdaniem prof. Skorupki i innych osób ze środowiska, jest fikcją. Nasz projekt realnie wprowadza instytucję kontroli i nadzoru. O tej kontroli i nadzorze będę mówił później.

W dyskusji na temat tego projektu, szczególnie ze strony przeciwników, pojawia się zarzut dotyczący instytucji sędziego śledczego. Otóż, Wysoka Izbo, to nie jest sędzia śledczy. Sędzia śledczy ma kompletnie inne kompetencje. W naszej propozycji jest to sędzia do spraw postępowania przygotowawczego – osoba, która nadzorowałaby i kontrolowała przebieg postępowania, ale pod kątem czynności wykonywanych przez prokuratora. To nie jest sędzia śledczy i nie chciałbym, żeby pojawiło się to w dzisiejszej dyskusji,

a często pojawia się po stronie przeciwników tych koncepcji.

Jakie były główne założenia wnioskodawców? To przede wszystkim przemodelowanie art. 297 § 1 Kodeksu postępowania karnego, co również jest zbieżne z projektem rządowym, czyli postawienie sobie pytania, co powinno być celem postępowania przygotowawczego. Naszym zdaniem tym celem powinno być zebranie niezbędnego materiału i podjęcie decyzji, czy ten materiał daje przesłanki dla wniesienia aktu oskarżenia, czy też nie. Ten fragment również pokrywa się z propozycją, którą proponuje rząd.

Kolejnym powodem, dla którego te prace były potrzebne, jest doprowadzenie do szybkiego procedowania. Dzisiaj niestety postępowanie przygotowawcze jest trochę takim ciężarem. Często jest tak, że postępowania przedłużają się właśnie z powodu tego pierwszego etapu. Naszym zdaniem w zgodzie z zasadą kontradyktoryjności nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tę sytuację zmienić. Wiemy, że w projekcie rządowym są regulacje, jeżeli chodzi m.in. o materiał dowodowy, także kwestie odczytywania na rozprawie tych wszystkich materiałów, jednak nasz projekt również w tej części nie stoi w żadnej sprzeczności, wręcz odwrotnie, jest po prostu uzupełnieniem propozycji rządowych.

Tak jak już wcześniej mówiłem, zwiększenie czynnika sądowego, gdyż w obecnym stanie rzeczy jest to więcej niż fikcja, niż realny wpływ na to postępowanie czy nie wpływ, ale kontrola. Bierzymy pod uwagę historię, jakie nieraz możemy usłyszeć jako posłowie podczas spotkań w biurach poselskich, kiedy bardzo wiele osób przychodzi i skarży się po prostu na to, co prokurator robi podczas takiego postępowania, często w zgodzie z polskimi przepisami. Tego już nie możemy zmienić, chociaż powinniśmy, ale często są to sytuacje wynikające z takiej dziwnej kultury niektórych prokuratorów. Myślę, że taka instytucja jak sędzia postępowania przygotowawczego da gwarancję, że taki prokurator dwa razy się zastanowi, zanim dokona jakiejś czynności.

Później będę mówił również o areszcie tymczasowym, który również jest przedmiotem naszego projektu, uznajemy, iż obecna sytuacja z aresztem tymczasowym bardziej kojarzy go z aresztem wydobywczym – niestety taka jest prawda. Jest wiele przypadków, kiedy ktoś zamiast przebywać w tym areszcie stosunkowo krótki okres przebywa kilka lat. Nasza propozycja, o której później powiem, troszeczkę, mamy nadzieję, znormalizuje tę sytuację.

Jak mogliście państwo przeczytać w druku, proponujemy przede wszystkim zapis art. 27a § 1, w treści którego proponujemy, aby organem sądowym powołanym do kontroli legalności działania prokuratury i Policji w postępowaniu przygotowawczym oraz utrwalającym niektóre dowody – również wyjaśnić, o co chodzi z niektórymi dowodami – był sędzia do spraw postępowania przygotowawczego.

Spotkaliśmy się nawet wczoraj podczas pracy komisji z sytuacją, że może być postawiony zarzut nie-

**Posel Michał Kabaciński**

konstytucyjności, jeżeli chodzi o sędziego postępowania przygotowawczego, szczególnie w zakresie stosowania chociażby tymczasowego aresztowania, że może stać to w sprzeczności z ustawą zasadniczą. Można się z tym zgodzić, ale również można się z tym nie zgodzić.

Miedzy innymi prof. Skorupka podniósł ten problem w swojej opinii, ale użył dosyć ciekawej analizy, stwierdzając: sędzia do spraw postępowania przygotowawczego jest jednak organem sądowym posiadającym wszystkie atrybuty przysługujące sądowi. To taki kontrargument w stosunku do tych zarzutów. Oczywiście to nie jest tak, że jesteście w pełni przekonani, iż ta nazwa, to określenie tej instytucji jest słuszne. Jeżeli Wysoka Izba wyrazi się pozytywnie i pozwoli pracować nad tym projektem, jesteście w stanie w toku prac komisji zmienić tę nazwę, tak żeby naprawdę nie budziła żadnych wątpliwości, nawet jeśli one byłyby nieuzasadnione, ale żeby iść w stronę kompromisu, jesteście otwarci na różnego rodzaju propozycje i na pewno sami też zaproponujemy jakieś zmiany.

Innych przesłanek, które spowodowały, że te prace były potrzebne, już nie będę powielał, bo ten projekt tak naprawdę już zaistniał w pewnej dyskusji kilka lat temu, ponieważ to właśnie wtedy, w 2008 r. pojawiła się idea powołania sędziego do spraw postępowania przygotowawczego przez klub Platformy Obywatelskiej. Tak że myślę, iż dla wielu z państwa ta instytucja jest poniekąd znana.

Mówiłem też o przypadku, w którym sędzia utrzymywał dowody i dokonywał przesłuchania. Oczywiście to są tylko szczególne przypadki, w których i jest uzasadniona obawa, że świadek np. nie będzie można przesłuchać na rozprawie albo że jego zeznania mają zasadnicze znaczenie dla sprawy, i jest to konieczne. To również jest uregulowane w naszym projekcie ustawy. Jest to ten jedyny element, w przypadku którego sędzia będzie miał dość duże znaczenie w postępowaniu przygotowawczym, może niebędące przedmiotem kontroli, ale tylko w uzasadnionych przypadkach, co też chciałbym podkreślić.

Kolejna zmiana – tak je wybrałem, ponieważ nie ma najmniejszego sensu przedstawiać tych artykułów po kolei – dotyczy utrwalania dowodów w postępowaniu przygotowawczym z udziałem obrońcy i protokolowania tych czynności. Uważamy, że jest to zasadne i potrzebne dla pewnej ochrony, ale także dla późniejszych czynności.

Kolejna zmiana, którą proponujemy, dotyczy przepisu art. 312b, który przewiduje, iż w sytuacjach niecierpiących zwłoki prokurator lub Policja mogą przesłuchać świadka, sporządzając protokół z przesłuchania. Ten protokół podlegałby zatwierdzeniu przez sędziego do spraw postępowania przygotowawczego.

Kolejny, już wcześniej przeze mnie wspomniany element naszej propozycji to sędzia do spraw postępowania przygotowawczego i środki zapobiegawcze.

Proponujemy, aby sędzia miał m.in. prawo do stosowania i przedłużania środków zapobiegawczych, stosowania zabezpieczenia majątkowego czy stosowania kar porządkowych, sygnalizowania uchybień w działaniach instytucji państwowej. To cały katalog – też nie chciałbym go przytaczać – o którym także wcześniej mówiłem, że wynika to tylko i wyłącznie z pewnej obawy, iż dzisiaj te czynności nie do końca są dobre, a w naszym mniemaniu instytucja sędziego do spraw postępowania przygotowawczego mogłaby spowodować, że te czynności byłyby wykonywane z większym poszanowaniem prawa, ale też pewnych zasad, jakie powinny obowiązywać.

W naszym artykule mówimy również o zasadzie oportunizmu. Też nie będę tego powielał, bo już pojawiało się to dzisiaj w dyskusji i przy projekcie rządowym. To też jest fragment projektu, który jest tożsamy z propozycjami rządu. W tym zakresie również liczymy na pewną współpracę, jak i w innym zakresie, ponieważ naszym zdaniem cały ten projekt w żaden sposób nie musi konkurować. Te projekty, jeżeli Wysoka Izba skierowałaby je do pracy w komisji, mogłyby ze sobą współgrać i ta nasza wspólna gra podczas pracy mogłaby przyczynić się do poprawy postępowania karnego.

Ostatnia taka chyba kluczowa zmiana, również budząca pewne wątpliwości, dotyczy utworzenia wydziałów do spraw postępowania przygotowawczego. Wiem również, że pojawiały się zarzuty finansowe. Jeżeli są jakieś propozycje... My pewne propozycje mamy. Można to trochę przemodelować, zaproponować niekoniecznie jako wydział, chociaż na dzień dzisiejszy uważamy, że nie ma takich przeszkód. Jeżeli jednak podczas wspólnej pracy w komisji posłanki i posłowie uznają, że może to być pewnego rodzaju blokada dla tych zmian, ponieważ ciężar finansowy jest nie do zaakceptowania, rzeczywiście pojawia się uzasadnienie takiego ciężaru i jest to związane chociażby z wydziałami, to możemy to zmienić. Wczoraj pojawiały się również wątpliwości, czy tym miejscem powinien być sąd okręgowy, czy może powinny to być sądy rejonowe. Jesteśmy otwarci na propozycje.

Wysoka Izbo! Naszym głównym celem jest wprowadzenie czynnika sądowego do postępowania przygotowawczego i zakończenie pewnej fikcji. Chcemy, aby ten sędzia nadzorował, sprawdzał, czy postępowanie przygotowawcze i czynności, które są dokonywane, są zgodne z prawem i zgodne z zasadami. Chcemy również, żeby te zmiany doprowadziły do przyspieszenia postępowania. Jeżeli mówimy o jakichś kosztach, to pamiętajmy również, że państwo polskie będzie ponosiło i ponosi koszty przedłużających się postępowań. Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy dalej żyć w takim państwie. Nie mówimy tutaj o częstych zmianach, bo jeśli popatrzymy na ten model i chociażby na wspomniany przeze mnie model z lat 40. i 50., to jednak te zmiany nie były za częste. Myślę, że jest to odpowiedni moment właśnie w związku z tym, że podczas tej debaty będziemy także rozmawiać o projekcie rządowym. Ten



**Posel Michał Kabaciński**

projekt jest zasadny, tym bardziej że czeka nas pewnie jeszcze reforma prokuratury i również dyskusja na ten temat. Myślę, że rok 2013 powinien być poświęcony wymiarowi sprawiedliwości. Nie oszukujmy się, jest wiele wad na każdym szczeblu. Bardzo proszę Wysoką Izbę, żebyśmy przeprowadzili merytoryczną dyskusję nie tyle na sali posiedzeń, bo tutaj będziemy mieć tylko stanowiska klubów, ale właśnie podczas pracy w komisji. Jesteśmy otwarci na kompromis.

Miałem jeszcze państwu przytoczyć kilka badań przeprowadzonych przy sprawdzaniu postępowania przygotowawczego, ale już pozwolę sobie nie przedłużać. Na pewno podczas pracy w komisji przedstawimy różnego rodzaju analizy, które pokazują, że organy procesowe nie zawsze stosują pewne przepisy i pewne artykuły, które powinny być stosowane chociażby w stosunku do pokrzywdzonego. Sędzia mógłby zapobiegać pewnym nieprawidłowościom. Nie chciałbym tu używać takich słów jak „patologia”. Jeszcze raz podkreślam, że to nie jest sędzia śledczy. Jest to sędzia do spraw postępowania przygotowawczego, trochę na wzór niemiecki. Nie jest to model francuski, w którym rzeczywiście mamy model sędziego śledczego. Naszym celem jest po prostu uzdrowienie postępowania przygotowawczego, gdyż w opinii wielu osób jest to element, który tak naprawdę spowalnia postępowanie. Bardzo dziękuję

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu posłowi wnioskodawcy.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu proszę pana posła Witolda Pahlę z Platformy Obywatelskiej.

Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Bartosza Kownackiego, który zabierze głos w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Chciałbym jedynie przypomnieć, że wysłuchamy 5 minutowych oświadczeń w imieniu klubów i że tyle czasu ma pan poseł.

Bardzo proszę.

**Posel Bartosz Kownacki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w przedmiocie niniejszego projektu, który jest kolejnym przejawem, z przykrością to mówię, nadzwyczajnej płodności Ruchu Palikota w zakresie zmian regulacyjnych w przepisach prawa, szczególnie w kodeksach.

Pierwsza uwaga. Niezależnie od ogromnego szacunku, jaki mam dla współautorów tego projektu, bo wiem, że w jego przygotowaniu pomagał państwu m.in. pan profesor Kruszyński, chciałbym jako prak-

tyk ale też kiedyś adept sztuki prawniczej, żeby kodeksy były pomnikami prawa. Chodzi o to, żeby nie było tak, szanowni państwo, że co rusz przychodzi komuś do głowy jakiś pomysł, więc go sobie zgłaszamy, wnosimy i będziemy zmieniali a to Kodeks karny, a to Kodeks postępowania karnego, a to go troszeczkę poprawimy, a to zmienimy. Co najgorsze, już na etapie składania tego projektu sami państwo wiecie, że nie można nad nim pracować, że jest niedopracowany i zawiera szereg błędów i niekonsekwencji. Proszę to porównać z kodeksami 20-lecia międzywojennego, „lex Makarewicz”, to były kodeksy wprowadzone rozporządzeniami prezydenta. Były na tyle dobre i na tyle ktoś brał za to odpowiedzialność, że wiedział, że mogą być stosowane, już posłowie nie muszą się dogadywać ani zawierać kompromisów. To są procedury i przepisy, które dotyczą żywotnie każdego obywatela, a w sposób szczególny praw i wolności obywatelskich. To nie może być wynikiem pomysłu takiego czy innego profesora, takiego czy innego posła. To musi być z gruntu przemyślana nowelizacja bądź nowy kodeks, który będzie dostosowany do rzeczywistości. Najgorszą rzeczą jest to, co się dzieje w Polsce od kilkunastu lat. Co rusz zmieniamy Kodeks karny, Kodeks postępowania karnego. Sprawy kodeksów cywilnych wyglądają troszeczkę inaczej. Nie może być tak, że te przepisy nie potrafią się bronić i co kilka lat zmieniamy sposób myślenia o prowadzeniu postępowania karnego.

Druga uwaga jest trochę na marginesie i pokazuje, jak działa w tej sprawie prokuratura, dlatego że chciałbym mieć wsparcie jakiegokolwiek instytucji. Wczoraj mieliśmy dyskusję na ten temat i okazuje się, że Krajowa Rada Prokuratury, instytucja, która jest żywotnie zainteresowana tym kodeksem, do dnia dzisiejszego nie była w stanie zająć stanowiska na piśmie. Rozmawiam co rusz z prokuratorami, bo jestem praktykiem. Oni się boją tej nowelizacji, wiedzą, czym ona grozi. Test rzecz niedopuszczalna, żeby nie było przed dyskusją w parlamencie, przed pierwszym czytaniem, stanowiska Krajowej Rady Prokuratury. To jest rzecz niedopuszczalna.

Przechodząc już do meritum, do konkretnych projektów, bo na wstępie powiedziałem to, co uważam, czyli jak dzisiaj powinny być konstruowane przepisy prawa, chciałbym stwierdzić, że to nie jest tak, że ten projekt jest całkowicie i z gruntu zły, że wszystko w nim jest złe, bo chociażby wprowadzenie zasady oportunistu to jest coś, nad czym warto się zastanowić. Faktycznie z jednej strony umarzanie postępowania ze względu na niecelowość i ściganie ze względu na interes publiczny to dobre rozwiązanie. Znam szereg postępowań, których prowadzeniem tak naprawdę nikt nie jest zainteresowany. Sędzia musi je prowadzić i nawet kogoś skazać. Koszty tego postępowania są gigantyczne, wyrok jest minimalny i w zawieszeniu, ale trzeba było je poprowadzić, dlatego że jednak ta społeczna szkodliwość czynu była znaczna, nie można było w tym zakresie i na tej podstawie tego postępowania umorzyć. Tak więc takie rozwiązanie

**Posel Bartosz Kownacki**

z jednej strony jest bardzo celowe, ale z drugiej strony, szanowni państwo, czy może być tak, że państwo godzi się na popełnianie pewnych przestępstw i nie reaguje? Teraz jest pytanie, jakie przestępstwa mogły by być umorzone w ten sposób. Jakkolwiek te początkowe rozwiązania były ciekawe, to potem była już kwestia na przykład przestępstw przeciwko mieniu do określonej wysokości, które są umarzane za zgodą pokrzywdzonego. O ile pamiętam, chodziło o dwukrotność najniższego miesięcznego wynagrodzenia. Czyli co? Czyli taki złodziej rowerów z piwnic może próbować je, ile wlezie. Jak go złapią, to jeszcze ma szansę dogadać się z pokrzywdzonym, któremu nie będzie zależało na prowadzeniu postępowania, bo może to być jego sąsiad z bloku. Kiedy dostanie pieniądze za rower, który mu ukradziono, może sobie kupić nowy, trochę lepszy, to tak naprawdę nie będzie zainteresowany tym postępowaniem, a ten człowiek będzie cały czas miał czystą kartę karną. To będzie taki kieszonkowiec, ogromna plaga dzisiejszych miast, tylko na większą skalę. Ile razy jest tak, że łapie się kieszonkowca na wykroczeniu, ponieważ kwota, którą ukraść, jest poniżej 250 zł, a dolegliwość tych czynów jest gigantyczna.

Jeszcze jedno rozwiązanie, które państwo przewidyjecie, dotyczy art. 207 Kodeksu karnego. W tym przypadku też jest mowa o umorzeniu. O czym mówi art. 207? Chodzi o tzw. znęty, czyli przestępstwa przeciwko rodzinie. Dzisiejsze przepisy pozwalają umorzyć to postępowanie, jeżeli na przykład żona czy mąż nie są zainteresowani dalszym jego prowadzeniem. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, 2 minuty.

Jeśli natomiast będzie tak, że na tej osobie pokrzywdzonej będzie wywierana presja: zgódź się, dlatego że dzięki temu to postępowanie karne będzie umorzone, to coś tu jest nie tak.

Kilka słów o tej instytucji, której najwięcej poświęcono, czyli instytucji sędziego do spraw postępowania przygotowawczego. Otóż, szanowni państwo, tak naprawdę niczego nie zmieniacie. Zamieniacie sąd rejonowy na sąd okręgowy, zmieniacie nazwę i uważacie, że ten sędzia w sądzie okręgowym będzie bliższy stronom postępowania. Otóż nie, będzie dalszy, choćby z czysto praktycznego punktu widzenia. Sądów okręgowych jest bowiem mniej niż sądów rejonowych. Choć sam pomysł, żeby zwiększyć czynnik sądowy w postępowaniu przygotowawczym, jest jak najbardziej słuszny, bo chroni wolności i prawa obywatelskie. Jednak skąd pomysł, żeby przy dzisiejszym stopniu zorganizowania prokuratury zastępować protokoły przesłuchania świadków w postępowaniu przygotowawczym notatkami i żeby tak szły akty oskarżenia do sądu? Szanowni państwo, chyba rzadko bywacie na sali sądowej, nie wiecie, jak będą rozchodziły się akty oskarżenia. Nie wiecie, co robią świadkowie na sali sądowej i jak często składają fałszywe zeznania, i to z różnych powodów: bo już nie

są zainteresowani, bo się boją, bo ich ktoś naciska, bo na przykład doszli do porozumienia ze sprawcą przestępstwa. To, że jest spisany protokół w postępowaniu przygotowawczym, daleko utrudnia takiemu świadkowi zmianę zeznań na etapie postępowania sądowego. To jest rzecz, o której nie można zapomnieć, jeżeli chcecie państwo dokonywać zmian.

Nie mówię już o drobnych błędach legislacyjnych, które też w tym projekcie się znajdują. My nie złożymy wniosku o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Można by było jeszcze długo mówić o jego błędach, mam nadzieję, że będzie na to czas w komisji. Mam też nadzieję, szanowni państwo, że wycofacie się, tak jak Platforma Obywatelska, z tego szaleńczego pomysłu zmiany Kodeksu postępowania karnego, a jeżeli już, to bardzo proszę, aby to komisja kodyfikacyjna przygotowała kodeks odpowiadający dzisiejszej rzeczywistości. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Wojciech Penkalski, Ruch Palikota.

**Posel Wojciech Penkalski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Ruch Palikota w swoim projekcie zawartym w druku nr 945 wprowadza kluczowe zmiany w postępowaniu karnym, w szczególności w części dotyczącej postępowania przygotowawczego. Główne założenia naszej propozycji to wprowadzenie sędziego postępowania przygotowawczego, którego celem byłoby stanie na straży legalności działania organów prowadzących postępowanie przygotowawcze oraz utrwalanie niektórych dowodów dla sądów.

Kolejna propozycja to potrzeba zmian dotyczących materiałów gromadzonych podczas postępowania przygotowawczego i celu samego postępowania. Zdaniem wnioskodawców dzisiejszy model zbędnie doprowadza do absurdalnych scen w czasie rozprawy, na której przez dziesiątki godzin odczytywane są chociażby billingi rozmów. Wnioskodawcy postulują, aby postępowanie przygotowawcze ograniczyło się do niezbędnego minimum, minimum, które będzie podstawą do wniesienia aktu oskarżenia lub umorzenia.

Wysoka Izbo! Nie powielając argumentacji posła wnioskodawcy, wyrażam pozytywne stanowisko i wolę skierowania projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Penkalskiemu.

Zapraszam pana marszałka Józefa Zycha, Polskie Stronnictwo Ludowe.

**Posel Józef Zych:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zapoznał się dokładnie z tym projektem i chciałbym podkreślić, iż istotnie w projekcie mamy wiele słusznych idei. Tak jak przed chwilą podkreślał kolega z PiS...

(*Posel Wojciech Penkalski: Koalicjant.*)

Chciałbym, żeby w sprawach merytorycznych był koalicjantem, dlaczego nie.

Otóż, po pierwsze, problem skrócenia postępowania. Wielokrotnie w tej Izbie przy zmianach Kodeksu postępowania karnego dyskutowaliśmy o tym i były podejmowane różnego rodzaju decyzje, próby ograniczenia czasowego itd. Jest to niewątpliwie idea słuszna. Inna sprawa to nadzór i udział sądu w procesie postępowania przygotowawczego. Tak samo jeżeli chodzi o problem umarzania drobnych przestępstw, wykroczeń i podstaw do tego, a więc generalnie można powiedzieć, że założenia te są słuszne. Co do samej idei sędziego śledczego, jak nazywano wcześniej, czy obecnie sędziego w postępowaniu przygotowawczym. Popatrzmy jednak na dyskusję, jaka obecnie się toczy, chociażby w dniu wczorajszym, i poglądy wyrażone przez trybunał, prezesa Trybunału Konstytucyjnego, Sąd Najwyższy i Ministerstwo Sprawiedliwości. W tym momencie mamy do czynienia z taką sytuacją, że ten projekt nie będzie w takim duchu uzupełnieniem, jak zakłada np. projekt rządowy, a zatem wniosek o skierowanie do komisji i prowadzenie dalszych prac jest pewnie uzasadniony i nie mamy nic przeciwko temu, tylko tam muszą zderzyć się te projekty, te idee i wtedy trzeba zdecydować, czy rzeczywiście da się wypracować taki projekt, który nie naruszałby podstawowych zasad i jednocześnie byłby do przyjęcia. Myślę, że to będzie bardzo trudna praca i sprawa, w której podzielam pogląd kolegi co do naszych kodeksów. Istotnie jak przeanalizowalibyśmy, co jaki czas zmieniamy kodeksy, to w ostatnim czasie, poczynając od poprzedniej kadencji, najwięcej zmian było niestety w kodeksach, w Kodeksie karnym i Kodeksie postępowania karnego. Jak porówna się z tymi przyjętymi rozwiązaniami, to się okazuje, że wielokrotnie Sejm zupełnie bezcelowo i bez efektu pracował nad tymi projektami.

Oczywiście z tego projektu należy wykorzystać to wszystko, co jest słuszne, co służy demokratycznemu postępowaniu przygotowawczemu, i nie tylko, a zatem opowiadał się za skierowaniem go do komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję bardzo panu marszałkowi Zychowi.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Ryszarda Kalisza z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

**Posel Ryszard Kalisz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Witam ten projekt i Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej wita ten projekt z wielkim uznaniem. Tym bardziej cieszymy się, że wiele instytucji tego projektu zostało przejętych z projektu...

(*Posel Wojciech Penkalski: Sojusz.*)

...który na początku poprzedniej kadencji, w roku 2008, został złożony przez ówczesny klub Lewica i Demokraci i którego autorem był pan prof. Jan Widacki wespół z moją osobą. Ale głównym kreatorem tamtego projektu był pan prof. Jan Widacki i muszę powiedzieć, że widzę tutaj pokłosie tamtego projektu i cieszę się, że został on złożony jako projekt poselski do łaski marszałkowskiej. Tym bardziej chcę powiedzieć, i zapraszam na strony Sojuszu Lewicy Demokratycznej i wyborów roku 2011, że tam program, przygotowany zresztą przeze mnie, dotyczący wymiaru sprawiedliwości, oczywiście przewiduje w szczególności wydziały do spraw postępowania przygotowawczego, gdzie rozgranicza się oczywiście sędziów orzekających w sprawach merytorycznych i sędziów, którzy nadzorują pod względem prawnym i podejmują decyzje dotyczące czynności prawnych w postępowaniu przygotowawczym. Jest to niezbędne, zgadzam się z wnioskodawcami, tym bardziej że jest to mój pogląd głoszony już od wielu lat, gdyż polskie postępowanie przygotowawcze, które jeszcze do 1950 r. było prowadzone według przedwojennego kodeksu Makarewicza, w latach 1949–1950 przyjęło wzory sowieckie, radzieckie z postępowania, które zostało wprowadzone w latach 30. w Związku Radzieckim, i niestety to postępowanie obowiązuje w dzisiejszym Kodeksie postępowania karnego.

Zgadzam się z posłem sprawozdawcą, że jeżeli mówimy o inicjatywie ministra sprawiedliwości, inicjatywie przygotowanej przez komisję kodyfikacyjną przy ministrze sprawiedliwości, inicjatywie prof. Zolla, prof. Hofmańskiego, brał udział w pracach nad tym projektem również pan dr Michał Królikowski, dzisiejszy wiceminister sprawiedliwości, to myślę, że to jest dosyć dobre uzupełnienie. Tego rodzaju kwestie powinny pójść w tym kierunku, zresztą opowiadam się również, i mówię to wyraźnie, za zasadą oportunizmu, dlatego że dzisiejsza papierkowość, tysiące dokumentów, które są niepotrzebne w sprawach drobnych... Każdy z państwa, kto ogląda tę transmisję, ja wielokrotnie, jak mnie kiedyś co dwa miesiące kradli radio z samochodu...

(*Posel Wojciech Penkalski: Jaguara.*)

Nie, wtedy nie miałem jeszcze jaguara, miałem poloneza.

...i składałem zawiadomienie, to oczywiście wiedziałem, że za trzy tygodnie, za trzy miesiące, przepraszam, przyjdzie zawiadomienie z prokuratury, że prokurator umarza postępowanie, wszyscy państwo to przecież znacie. I dlaczego mamy tworzyć papierkową fikcję?



**Posel Ryszard Kalisz**

Natomiast nigdy Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej nie zgodzi się na to, aby tę instytucję umorzenia stosować w stosunku do art. 207 Kodeksu karnego. To jest ta sprawa, która leży u podstaw działania, wrażliwości na przemoc wobec kobiet, na przemoc w rodzinie, na znęcanie się. Nie może być tak, że w sytuacji, kiedy kobieta jest zastraszana, po złożeniu zawiadomienia – bardzo często tak jednak jest – wszczyna się postępowanie, a następnie sprawca przemocy domowej kobietę zastrasza i ona cofa to zawiadomienie. (*Dzwonek*) I co? Nie ma sprawy? Nie! Tych damskich bokserów trzeba karać. Ci ludzie, którzy w jakiegokolwiek sytuacji podnoszą rękę na kobiety, znęcają się fizycznie bądź w jakiś inny sposób powodują, że mają one uszczerbek na zdrowiu, powinni być karani.

Tak że w trakcie prac komisyjnych będziemy dążyli do tego – i apeluję do innych klubów o zgodę – aby z tej możliwości umorzenia wyłączyć art. 207 Kodeksu karnego. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu przewodniczącemu Ryszardowi Kaliszowi.

O zabranie głosu proszę panią poseł Beatę Kempe. Nie ma pani poseł.

To były wystąpienia klubowe.

Czy zgłosił się ktoś do zadania pytań?

Nikt się nie zgłosił i nikt się nie zgłasza. Tak więc tej sekwencji ze zrozumiałych względów nie będzie.

Czy pan minister Królikowski wyraża wolę zabrania głosu?

Tak.

Anonsuję raz jeszcze, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Królikowski.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Sprawiedliwości  
Michał Królikowski:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Rzeczywiście projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego przygotowany przez moich kolegów ze środowiska naukowego i przez Klub Poselski Ruch Palikota jest inicjatywą, która opiera się na pewnej, moim zdaniem, w dużej mierze trafnej diagnozie problemu związanego z postępowaniem przygotowawczym i w ogóle wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych. I jakkolwiek za każdym razem, także jako karnista, z aprobatą słucham tych uwag mówiących o potrzebie rzadkich nowelizacji kodeksu, to jako osoba, która odpowiada za legislację w tym zakresie, mogę powiedzieć, że bardzo trudno

jest zarządzać tak dużymi projektami, które są rzadkie i systemowe.

Taki projekt został przez nas przedstawiony jako wynik trzyletniej pracy zespołu merytorycznego, a potem zespołu ministra sprawiedliwości, jako olbrzymia nowelizacja Kodeksu postępowania karnego, którą pan poseł Kownacki nazwał szaleńczą, a która tak naprawdę koncentruje się przede wszystkim na zmianie sposobu prowadzenia postępowania rozpoznawczego i odwoławczego w sądzie. Niemniej regulacja, która została przedstawiona przez rząd, jest w pewnej mierze jednak alternatywna w stosunku do projektu przedstawionego dzisiaj przez Ruch Palikota. Rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan poseł Michał Kabaciński, że są miejsca w tych obu projektach, które pozwalają na połączenie, pozwalają na ich scalenie. Są też jednak miejsca, w których oba projekty, definiując podobnie problemy, proponują radykalnie odmienny sposób ich rozwiązania. Ta sprawa nie jest dla mnie nowa, dlatego że w środowisku karnistycznym, jeśli chodzi o pytanie, jakie narzędzia trzeba wybrać, by rozwiązać dostrzegalny problem dysfunkcjonalności funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych, toczyliśmy taką debatę i przeważająca większość kolegów karnistów, właściwie poza panem prof. Kruszyńskim i panem prof. Jerzym Skorupką, opowiadała się jednoznacznie za modelem kontradiktoryjnym, czy zwiększeniem kontradiktoryjności, nie za ingerencją sędziego czy sądu w postępowaniu przygotowawczym.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na to, na czym polega problem i na czym polega alternatywność tych rozwiązań. Przede wszystkim mamy świadomość, iż długość trwania postępowania przygotowawczego i jego nadmierny formalizm są związane z tym, że dzisiaj prokurator przygotowuje w trakcie postępowania przygotowawczego akt oskarżenia, który zawiera ogromne uzasadnienie i bardzo duże tomy akt, bardzo często w większych sprawach ciężarówkę tomy akt, które stanowią następnie podstawę prowadzenia realnie przez sędziego procesu dowodowego na sali sądowej. Innymi słowy, prokurator musi wszystko dla sądu przygotować tak, by sąd mógł niemal samodzielnie, w oparciu o akt oskarżenia i przedstawione dokumenty, prowadzić postępowanie w celu wyjaśnienia, czy czyn miał miejsce i jaka powinna być zastosowana kwalifikacja prawna. I rzeczywiście w takim modelu, kiedy prokurator jest gospodarzem postępowania przygotowawczego, którego cel jest tak szeroko zakreślony, udział sędziego jest bardzo pożądanym, dlatego że on w tym modelu staje się gwarantem prawidłowości podejmowania decyzji przez prokuratora, dokonuje kontroli instancyjnej tych decyzji, co ma w szczególności znaczenie w sytuacjach, w których następuje rozstrzyganie dotyczące ograniczeń praw i wolności człowieka i obywatela.

Model alternatywny – czyli ten model, który przedstawił minister sprawiedliwości i rząd – także zwiększa kontrolę sądu nad czynnościami dowodowymi prowadzonymi w postępowaniu karnym, ale

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

czyni to nieco inaczej. A mianowicie przesuwa ten proces dowodzenia prowadzony przez prokuratora nie na etap postępowania przygotowawczego, ale na etap postępowania przed sądem. I sąd nie będzie po tej nowelizacji odczytywał aktu oskarżenia, uzasadnienia, protokołów z zeznań świadków, ewentualnie sprawdzał, czy świadek ma coś innego do powiedzenia, tylko będzie bezpośrednim widzem przeprowadzenia tych dowodów. To więcej niż udział sędziego w postępowaniu przygotowawczym. W tym zakresie te rozwiązania są alternatywne.

Natomiast oczywiście są też fragmenty, które pozwalają na to, żebyśmy wspólnie rozmawiali o rozwiązaniu problemu, jakim jest dysfunkcjonalność prowadzonego postępowania przygotowawczego. Ta przestrzeń rozmowy obejmuje nie tylko ten projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, ale również nowelizację Kodeksu karnego i nowe Prawo o prokuraturze. Bowiem to, jak jest prowadzone postępowanie przygotowawcze, to kwestia reguł procesowych wyznaczonych przez Kodeks postępowania karnego, instytucji materialnoprawnych, którymi może posłużyć się prokurator, i w końcu właściwej organizacji pracy tego zespołu ludzi, który funkcjonuje w prokuraturze.

Najpierw chciałbym skupić się na kilku uwagach, które mają charakter krytyczny wobec proponowanych rozwiązań, rysując w ten sposób też punkty, w których tego sporu nie ma. Mianowicie pierwsze rozwiązanie, które jest istotne w projekcie, dotyczy możliwości oportunistycznego umorzenia postępowania karnego, a więc krótko mówiąc, rezygnacji z zasady legalizmu, czyli takiej zasady, że organy ścigania ścigają każde przestępstwo, o którym powezmą wiadomość, że mogło być popełnione. Dzisiaj istnieje coś podobnego, jak umorzenie absorpcyjne w Kodeksie postępowania karnego, które rzeczywiście nie jest bardzo często stosowane. Natomiast nie znosi ono zasady legalizmu, jest elementem wyjątkowym. Tutaj rzeczywiście jest po prostu powiedziane tak: jest grupa przestępstw, co do których nie ma obowiązku ścigania, co do których tego rodzaju ściganie może być pożądane, ale nie ma takiego obowiązku. Co więcej, projekt nie przewiduje możliwości kontroli w odniesieniu do decyzji o umorzeniu postępowania, a więc ta dyspozycja organów procesowych w zakresie postępowania z ofiarami pewnej grupy przestępstw jest bardzo duża. I ja tu akurat zdecydowanie podzielam pogląd pana przewodniczącego Kalisza, który mówił o tym, że część tych przestępstw po prostu nie nadaje się do takiej regulacji.

W projekcie rządowym istnieje pewien korelat tego rozwiązania, a mianowicie art. 59a nowelizacji Kodeksu karnego, który wprowadza także możliwość umorzenia postępowania karnego, ale umorzenia o charakterze restytutywnym, to znaczy opartym na wniosku pokrzywdzonego, a nie tylko zgodzie, o naprawienie szkody przez sprawcę i opartym na pojed-

naniu, które może być zrealizowane także w wyniku mediacji. To jest rozwiązanie materialnoprawne, a nie procesowe, w związku z tym jakby właściwym miejscem nie jest Kodeks postępowania karnego, ale Kodeks karny, który tak naprawdę reguluje materialnoprawną przesłankę rezygnacji z uruchomienia tradycyjnego modelu ścigania.

Drugą instytucją szalenie istotną jest wspomniany już sędzia od postępowania przygotowawczego. Zwracam uwagę: sędzia, a nie sąd. To sędzia staje się organem podejmującym decyzję, co oczywiście nie jest właściwą sytuacją, chociaż prosto ją skorygować, dlatego że zgodnie z konstytucją musimy mówić tutaj o sędzie, który podejmuje te decyzje, a więc o sędzie właściwym w sprawach postępowania przygotowawczego. Nie zmienia to faktu, że koncepcja polega na tym, że z organu sądowego, jakimi są sądy, w tym wypadku sądy okręgowe, należy wyodrębnić grupę osób, grupę sędziów, którzy będą odpowiedzialni za wprowadzenie nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym. Ten korpus będzie oddelegowany do tego, żeby w sposób świadomy sprawować nadzór nad postępowaniem przygotowawczym.

Jest kilka kwestii negatywnych, na które chciałbym zwrócić uwagę, w tym zakresie. Przede wszystkim poziom sądu okręgowego jest dysfunkcjonalny ze względu na nadmierną odległość, jeśli chodzi o tego sędziego czy sąd. Proszę zobaczyć, sędzia będzie w ciągłym ruchu, bo będzie musiał jeździć do prokuratur rejonowych, i w tym wypadku dotrzymanie zasady dotyczącej 24 godzin zatrzymania będzie szalenie trudne. Dzisiaj to się spina na styk.

Jeżeli chodzi o to, jaką rolę ma sędzia od postępowania przygotowawczego, to w uzasadnieniu przeczytamy, że jest to kontrola nad czynnościami z postępowania przygotowawczego, niemniej nie jest to konsekwentnie zrealizowane w projekcie, bowiem w art. 326 § 3 pkt 4 sędzia uzyskuje możliwość tak naprawdę dokonywania bezpośrednio czynności w postępowaniu przygotowawczym, wydawania poleceń prokuratorowi czy policji, uchylania ich decyzji, zmiany czy też tak naprawdę samodzielnego podejmowania tych decyzji. To jest coś więcej niż kontrola, w tej części to jest sędzia śledczy.

Jeżeli chodzi o kwestie natury organizacyjno-finansowej, to projekt jest niezwykle kosztowny. Wymaga zbudowania odrębnego korpusu sędziów, i to – proszę zwrócić uwagę – takiego, który pozwoli na zastępstwo na czas nieobecności. A więc co najmniej dwukrotny skład w odniesieniu do tego, jaki jest potrzebny, aby bezpośrednio obsłużyć prowadzone postępowanie.

Wydaje mi się, że niedopuszczalne jest – i to dopiero jest, mówiąc poważnie, ale bez złośliwości, powrót do czasów lat 50. – stosowanie notatek urzędowych jako źródła dowodowego. Notatka urzędowa to jest notatka, którą spisuje organ prowadzący postępowanie, na przykład policjant. O tym zapisie nie zawiadamia się osoby, która zeznaje, np. świadka. Ta osoba nie podpisuje tej notatki. Następnie, zgodnie z projektem, ta notatka będzie mogła być podstawą



**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Królikowski**

sformułowania aktu oskarżenia. To jest gromadzenie w postępowaniu przygotowawczym materiału dowodowego, który jest nierzetelny i pozbawiony gwarancji proceduralnych. Dodajmy do tego jeszcze, że w projekcie znajduje się całkowicie niezrozumiały przepis, który mówi o tym, że tam, gdzie jest obrońca, tam, gdzie jest pełnomocnik, zawsze sporządza się protokół, a tam, gdzie obrońcy nie ma, sporządza się notatkę. A więc tam, gdzie tak naprawdę organ procesowy powinien z większą starannością dbać o prawa osoby, która jest przesłuchiwana, ze względu na brak pomocy prawnej pełnomocnika, projekt mówi: masz się mniej starać i stworzyć notatkę urzędową. To rozwiązanie jest nie do zaakceptowania.

Jeżeli chodzi o tymczasowe aresztowanie, to jest prawidłowa diagnoza sytuacji, że tymczasowe aresztowanie jest problemem polskiego wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Duża nowela Kodeksu postępowania karnego zawiera bardzo dokładną i szczegółową regulację, która w naszej ocenie powinna doprowadzić do radykalnego zmniejszenia stosowania tymczasowego aresztowania. Proponowana w tym projekcie regulacja moim zdaniem będzie miała skutki odwrotne do zamierzonych. Zwracam uwagę na to, że przepis jest tak napisany, że tymczasowe aresztowanie traci swój charakter jako środka wyjątkowego, jako środka stosowanego jako ostateczny. Jest po prostu powiedziane, że są sprawy, w których stosuje się tymczasowe aresztowanie. To jest odejście od rygorystyki zasady minimalizacji stosowania tymczasowego aresztowania, którą już dzisiaj wypowiada kodeks, a która mimo to nie znajduje dobrego zastosowania w praktyce wymiaru organów sądowych. Druga sprawa jest taka, że następuje tutaj blankietowe otwarcie możliwości stosowania tymczasowego aresztowania do określonej grupy czynów, dość niedookreślonych.

W konsekwencji projekt jako całość nie zyskuje pozytywnej oceny ministra sprawiedliwości. Jednocześnie podzielamy diagnozę problemów, którą postawił projektodawca, jeżeli chodzi o funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, i w przypadku skierowania tego projektu do prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach deklarujemy współpracę, tak aby uwzględnić rozwiązania, które dadzą się pogodzić z projektem nowelizacji Kodeksu postępowania karnego przygotowanym przez stronę rządową, w celu budowania porozumienia wokół skutecznej reformy wymiaru sprawiedliwości sprawowanego w sprawach karnych. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję, panie ministrze.

Czy przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Kabaciński chciałby jeszcze zabrać głos?

Proszę, pan poseł przedstawiciel wnioskodawców.

**Poseł Michał Kabaciński:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To nie może być tak, bo nie pierwszy raz słyszę taką opinię, że projekty powinny być idealne, zawsze powinny być od razu tutaj prezentowane, w pełni zgodne, bez żadnych uchybień, bez żadnych wad, a posłowie wnioskodawcy powinni się trzymać swojego projektu i nie wprowadzać potrzebnych zmian, które wynikają z dyskusji i debaty w Sejmie, ponieważ to całkowicie zaprzecza instytucji kompromisu. Po to mamy coś takiego jak kompromis, po to mamy coś takiego jak debatę w Sejmie i po to są komisje, aby na temat pewnych projektów rozmawiać, dyskutować i wprowadzać w nich zmiany. Dlatego bardzo stanowczo protestuję przeciwko takiej idei i takiemu podejściu do sprawy, jakie zostało zaprezentowane przez posła Bartosza Kownackiego. Chyba że takie są standardy po prawej stronie, że wszystko musi być idealne, a nawet jeśli nie jest idealne, to posłowie wnioskodawcy nigdy nie powinni przyznawać się do błędu. Właśnie w wielu przypadkach sukcesem jest to, że ktoś przyznaje się do błędu. Ale to widocznie są standardy tej drugiej strony naszej Wysokiej Izby.

Wysoka Izbo! Padły tutaj też zarzuty o brak doświadczenia. Ja nie chciałbym polemizować, ponieważ ja akurat takiego doświadczenia na pewno nie mam, nie chciałbym się stawiać i porównywać z posłem Kownackim, ale na pewno kilku profesorów, którzy pozytywnie się wypowiadali o tym projekcie, ma większe doświadczenie niż pan poseł Kownacki. Mam nadzieję, że będzie w ten sam sposób rozmawiał i polemizował z nimi również podczas pracy w komisji.

Kilkukrotnie pojawił się zarzut dotyczący art. 207. Pełna zgoda, posypujemy głowy popiołem. Jesteśmy za tym, aby rzeczywiście wycofać się z tej sprawy. Myślę, że to już może nastąpić podczas pracy w komisji. Ale to też jest przykład tego, że nic nie jest idealne. My, po wysłuchaniu też państwa argumentacji, uznajemy, że faktycznie jeśli chodzi o tę materię, nie do końca musi być tak, jak zaproponowali posłowie.

Ryszard Kalisz mówił o swoim udziale. Oczywiście tak, Ryszard Kalisz miał wielki udział, jednak autorem projektu był prof. Kruszyński. Ale nie ujmując posłowi Kaliszowi, jego zasługi dla polskiego wymiaru sprawiedliwości na pewno są nieocenione, co sam wielokrotnie podkreślał. Tak że myślę, że chwalenie tutaj posła Kalisza nie będzie miało już sensu.

Co do tych notatek, to bardziej w naszym projekcie chodzi o notatki z dochodzenia. Tak że to też nie jest tak, że te wszystkie... No tak, ale te sprawy to trochę inna materia. Możemy na ten temat dyskutować. To jest kwestia otwarta. My w przeciwieństwie do niektórych na pewno nie będziemy mówić, że nie, że to jest idealne i inaczej to całkowicie się wycofujemy. Tak jak mówiłem podczas prezentacji, jeżeli chodzi o sprawy finansowe, tak jak powiedział pan minister – również zdajemy sobie z tego sprawę – to jest



**Posel Michał Kabaciński**

to jakiś ciężar, chociaż w naszym przekonaniu nie jest on aż tak duży, żeby państwo polskie nie mogło takiej zmiany wprowadzić. Jednak, idąc drogą kompromisu, jesteśmy w stanie to stwierdzić. Czy to powinni być sądy rejonowe, ponieważ, jak powiedział minister Królikowski, chodzi chociażby o dostępność? Tak i nie. Dlaczego sądy się w ogóle pojawiły? Tu chodziło bardziej o doświadczenie osób w sądach okręgowych. Uznajemy, że osoby, które by kontrolowały postępowanie przygotowawcze, powinny mieć większe doświadczenie niż sąd rejonowy. Oczywiście to też jest kwestia dyskusyjna, ale jakby określając katalog sędziów, którzy by mogli być sędziami postępowania przygotowawczego, możemy postawić taką granicę, która mniej więcej by gwarantowała, że taka osoba będzie miała doświadczenie.

Podczas dyskusji również pojawiała się często kwestia zmian Kodeksu postępowania i w ogóle kodeksów w polskim parlamencie. Nie mam takiego stażu jak marszałek Zych. On może śmiało się przyznać do tego, że też jest autorem wielu zmian, ponieważ pan marszałek jest już od wielu lat członkiem Wysokiej Izby. Jeżeli chodzi o to, że dochodzi do częstych zmian, to to, że są pewne problemy, pewne zaszłości i pewne nieprawidłowości, sprawia, że powinniśmy to regulować, niezależnie od tego, czy to jest częste, czy nie. Pamiętajmy, że tak naprawdę tutaj dotykamy pewnej kwestii. Jeżeli mamy prawo, które nie jest do końca dobre, jest trochę niesprawiedliwe, a dotyczy ono tak naprawdę obywateli, to obywatele nie mogą cierpieć przez to, że jakaś grupa uważa, że nie powinno dochodzić do częstych zmian. Pamiętajmy, że później może cierpieć społeczeństwo.

Czy coś takiego jeszcze się pojawiało? Zgadzam się tu z opinią, że nie ma stanowiska prokuratury. Jednak wczoraj podczas posiedzenia komisji przedstawiciel krajowej rady naprawdę dał popis niewiedzy i demagogii, a myślę, iż to, co zobaczymy za kilka tygodni w tej opinii, nie będzie odbiegało od tego popisu, chyba że ktoś wyciągnie konsekwencje, ponieważ wczorajsze wypowiedzi były po prostu skandaliczne, nieodnoszące się do tego merytorycznie, w przeciwieństwie chociażby do dzisiejszego, ponieważ krytycznego zdania ministerstwa, jednak zachowującego pewne standardy. To było podejście poważne do tematu, a nie takie wycieczki całkiem prywatne. Ja też dzisiaj czy tydzień temu, kiedy był projekt ministra Gowina, mógłbym powiedzieć z racji tego, że nie darzę go sympatią, że ten i wszystkie projekty ministra Gowina są złe. Oczywiście sędzę, że reorganizacja jest zła, ale nie dlatego że jest tu minister Gowin, tylko dlatego że nie ma to podstaw konstytucyjnych. Jeżeli ktoś przychodzi na posiedzenie komisji i mówi po prostu takie bzdury, jakie wczoraj były wypowiedziane przez tego pana, to naprawdę jest to kwestia całkowicie do zagniewania. Ja nawet nie czekam chyba na to stano-

wisko, bo wątpię, żeby było merytoryczne, skoro takie stanowisko było wczoraj przedstawione.

Kończąc, Wysoka Izbo – naprawdę jestem zwoleńnikiem kompromisu i myślę, że będziemy w stanie wypracować jakieś stanowisko. Jak to będzie wyglądało, to tak naprawdę zależy już od nas wszystkich. Bardzo cieszę się ze stanowiska ministerstwa, ponieważ mimo że jest krytyczne, to jednak daje szansę na pewne systemowe regulacje, i mam nadzieję, że w efekcie końcowym skorzysta na tym tak naprawdę społeczeństwo, a nie my. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:**

Dziękuję panu posłowi Kabacińskiemu.  
Zamykam dyskusję\*).

Marszałek Sejmu na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruje poselski projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, zawarty w druku nr 945, do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

**Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o obywatelskim projekcie ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA (druki nr 24 i 854).**

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Aziewicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca Tadeusz Aziewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Skarbu Państwa mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o obywatelskim projekcie ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA (druk nr 24).

Omawiany projekt był już dwukrotnie prezentowany w Wysokiej Izbie. Po raz pierwszy został złożony przed wyborami w 2011 r., dokładnie 4 sierpnia 2011 r. Wysoki Sejm zdecydował wówczas o przekazaniu go do dalszych prac w Komisji Skarbu Państwa. Jednak koniec kadencji spowodował, że komisja nie zdążyła rozpocząć procedury jego rozpatrzenia. Projekt ten powrócił do Wysokiej Izby w nowej kadencji. Po pierwszym czytaniu, które odbyło się w dniu 2 marca 2012 r., został on skierowany do Komisji Skarbu Państwa, która na posiedzeniu w dniu 8 listopada 2013 r. rozpatrzyła go i rekomenduje Wysokiej Izbie jego odrzucenie.

Istota omawianego projektu sprowadza się do ustawowego nakazu zachowania przez Skarb Pań-

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Sprawozdawca Tadeusz Aziewicz**

stwa większościowego pakietu akcji w Grupie Lotos i podmiotach bezpośrednio od niej zależnych. Warto przypomnieć, że projekt powstał w końcu minionej kadencji, w czasie, kiedy ówczesny minister skarbu szukał dla Lotosu inwestora, który, posiadając dostęp do złóż ropy, spowodowałby potężne wzmocnienie pomorskiego koncernu, skokowy wzrost jego wartości.

W gorącym okresie, przed zbliżającymi się wyborami, przeciwnicy tego rozwiązania przygotowali omawiany dzisiaj projekt i przeprowadzili kampanię, w efekcie której zebrali wymaganą ilość podpisów, aby pojawił się on w Sejmie jako projekt obywatelski. We wspomnianej kampanii bardzo mocno eksponowane były rzekome zagrożenia wynikające z ewentualnej sprzedaży Lotosu inwestorom rosyjskim, chociaż nie są znane mi fakty potwierdzające, że rząd miał takie zamiary. Warto przypomnieć, że decyzja o ewentualnej prywatyzacji Lotosu wymaga zmiany uchwały Rady Ministrów. Jej ewentualne podjęcie musi być poprzedzone szczególną rozważą i analizą różnych, nie tylko gospodarczych, racji. Poszukiwanie strategicznego inwestora dla Lotosu w 2011 r. nie przyniosło dobrego rezultatu. Na zaproszenie ówczesnego ministra skarbu pana Aleksandra Grada nie wpłynęła żadna wiążąca oferta. Nowy minister pan Mikołaj Budzanowski od początku jednoznacznie deklaruje wolę utrzymania przez Skarb Państwa kontroli kapitałowej nad grupą. W tej sytuacji obawy autorów projektu dotyczące ewentualnej sprzedaży Lotosu, abstrahując od ich merytorycznej oceny, wydają się nieuzasadnione.

Kluczową dla oceny projektu kwestią jest zamiar odebrania rządowi kompetencji w zakresie podejmowania decyzji o prywatyzacji Lotosu i przekazania ich Wysokiej Izbie. Inne kontrowersyjne kwestie, których dużo jest w projekcie, pomijam, albowiem w ramach prac parlamentarnych można znaleźć kompromisowe rozwiązania. Otwarcie w tej materii deklarowali również przedstawiciele wnioskodawców.

W trakcie posiedzenia Komisji Skarbu Państwa wyrażna większość jej członków stanęła na stanowisku, że decyzje właścicielskie dotyczące podmiotów gospodarczych zależnych od Skarbu Państwa powinna podejmować władza wykonawcza, a nie ustawodawcza, rząd, a nie Sejm. Takie rozwiązanie służy zarówno jakości pracy instytucji naszego państwa, jak i interesowi przedsiębiorstw, w tym Grupy Lotos. Przy okazji przypominam, że Lotos działa na otwartym rynku i powinien funkcjonować na takich samych zasadach jak jego konkurenci. Nie wiemy, jakie sytuacje zdarzą się w przyszłości, czy pojawią się nowe możliwości aliansów kapitałowych, korzystnych zarówno dla spółki, jak i dla interesu publicznego. Mogą pojawić się także zagrożenia wymagające szybkiej reakcji. Po to wybraliśmy rząd, aby na bieżąco analizował rzeczywistość i podejmował dobre decyzje. Wypowiedzi ministra skarbu obecnego na posiedzeniu komisji dowodzą, że rząd jest dla Lotosu

roztropnym gospodarzem, myśli o Lotosie perspektywnie, planuje nowe przedsięwzięcia mające na celu rozwój grupy, również z udziałem innych państwowych podmiotów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Skarbu Państwa na posiedzeniu w dniu 8 listopada 2012 r. postanowiła o zarekomendowaniu Wysokiej Izbie odrzucenia omawianego projektu w całości. Wyniki głosowania: 16 głosów za, 6 głosów przeciw, nikt nie wstrzymał się. W imieniu komisji proszę o przyjęcie tej rekomendacji.

Na koniec pragnę stwierdzić, że głosowanie za odrzuceniem omawianego projektu ustawy nie jest głosowaniem za prywatyzacją Lotosu. W realnej perspektywie taka decyzja jest mało prawdopodobna. Ważniejsza jest obrona instytucji naszego państwa przed psuciem ich poprzez tworzenie złego prawa, a przykładem takiego prawa jest dyskutowany dzisiaj projekt. Dziękuję za uwagę.

*(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Informuję, iż Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 1 regulaminu Sejmu nad sprawozdaniem przeprowadza się debatę bez prawa zgłaszania poprawek i wniosków.

Otwieram dyskusję.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej zabierze głos pani poseł Renata Zaremba.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Renata Zaremba:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA, druki nr 24 i 854.

Wniesiona inicjatywa ustawodawcza prezentowana i dyskutowana już wiele razy ma dotyczyć zabezpieczenia określonego poziomu udziału Skarbu Państwa w spółce Grupa Lotos SA. Projektodawcy chcą, aby spółka została pod kontrolą Skarbu Państwa z pakietem większościowym, jeśli chodzi o nadzór i władztwo korporacyjne.

Pytanie jednak zasadnicze: Jakie prawdziwe intencje przyświecały osobom, które podsunęły ten projekt do podpisu obywatelom? Czy ci obywatele zostali poinformowani, że zapisy tejże ustawy inge-

**Posel Renata Zaremba**

rują w konstytucyjne zadania i kompetencje Rady Ministrów? Przypomnę, o czym wiedzą już gimnazjaliści, że zagadnienie zapewnienia swobody decyzyjnej organów konstytucyjnych jest uregulowane w obowiązującym stanie prawnym. Czy osoby, które składały podpisy pod projektem ustawy, miały świadomość, że pod płaszczykiem ochrony interesów państwa wąska grupa inicjatywna chce wyrzucić porządek prawny zapisany między innymi w konstytucji? Czy wiedzieli, składając podpisy, że aby realizować interes bezpieczeństwa energetycznego państwa minister właściwy do spraw skarbu państwa ma kompetencje przyznane ustawą i nie wymaga to regulacji ustawowej, aby musiał posiadać akcje w spółce Lotos SA?

Przypominam, że obecnie Skarb Państwa posiada 53,19% udziałów w notowanej na warszawskiej giełdzie Grupie Lotos. Czy ci obywatele otrzymali informację, iż kwestie dotyczące bezpieczeństwa energetycznego państwa zapisane są w naszej strategii energetycznej do roku 2030, co podkreślał premier Tusk? Cytuję: (...) w której jest wprost zapisane, że pakiet kontrolny dający możliwość władztwa państwowego w spółce Lotos ma być trwały. Chcę w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że spółka nie jest ujęta w obecnym planie prywatyzacji. Natomiast, jak podkreślił premier Donald Tusk, rząd planuje kolejną inwestycję na terenie Rafinerii Gdańskiej w ramach programu „Inwestycje polskie” na kilka miliardów złotych.

Czy podpisujący się pod projektem obywatele zostali poinformowani, iż spółka Grupa Lotos SA nie jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa i takie ustawowe zapisy, jakie znalazły się w obywatelskim projekcie, mogą być uznane za administracyjną ingerencję państwa w strukturę akcjonariatu spółki i negatywnie wpłynąć na wartość jej akcji, nie wspominając o unijnych przepisach i wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który negatywnie odniósł się do naruszania swobody przepływu kapitału i uznał, że takie regulacje mogą zniechęcić inwestorów z innych państw członkowskich do inwestowania w akcje lub udziały spółek z udziałem publicznym? Czy ci obywatele zostali poinformowani przez grupę inicjatywną o skutkach finansowych wprowadzenia tej ustawy w życie? Jak słusznie zauważył bowiem minister skarbu państwa pan Mikołaj Budzanowski, ten projekt dla polskiego społeczeństwa oznaczałby dzisiaj, że musielibyśmy zapłacić za realizację tych kilku artykułów, tego jednostronicowego projektu ustawy, ponad 2,5 mld zł z budżetu państwa, z podatków nas wszystkich.

Ponadto należy jeszcze raz jasno podkreślić, na co uwagę już wcześniej zwracała strona rządowa, iż projekt budzi wątpliwości w świetle wywodzonych z zasady demokratycznego państwa prawnego – art. 2 Konstytucji RP – zasad przyzwoitej legislacji, ponieważ nie zapewnia odpowiedniej długości *vacatio legis*, powodując ryzyko naruszenia zasady ochrony

zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa, nie spełnia wymogu określoności przepisów prawnych, zawiera liczne usterki o charakterze legislacyjno-redakcyjnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska będzie głosował za odrzuceniem w całości projektu ustawy z druków nr 24 i 854. Chcę jednak podkreślić, że nie głosuje on przeciwko obywatelskiemu projektowi. Zwracam uwagę (*Dzwonek*), iż w tej mierze nie zachodzi żadna potrzeba interwencji ustawodawczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Dawid Jackiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec obywatelskiego projektu ustawy o zachowaniu większościowego pakietu akcji w spółce Lotos przez Skarb Państwa.

Rozpocznę od tego, drodzy państwo, że dyskusja na ten temat na sali sejmowej miała już miejsce przynajmniej kilkukrotnie. Przykrą konstatacją jest to, że mimo bardzo burzliwej, emocjonalnej, choć nie pozbawionej wątków czy elementów merytorycznych, dyskusji, z debaty, która miała miejsce przynajmniej dwukrotnie w tej sali, w świadomości parlamentarzystów większości sejmowej, większości rządzącej, nie pozostało prawie nic. Wszystkie argumenty przytaczane przez wnioskodawców – tu ukłon i wyrazy szacunku za determinację ze strony panów i wszystkich tych, którzy biorą udział w tej akcji – argumenty merytoryczne, wielokrotnie uzasadniane, nie zostały przyjęte, nie zostały nawet poddane jakiegokolwiek szczegółowej weryfikacji zarówno ze strony rządowej, jak i ze strony większości parlamentarnej, posłów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. To przykra konstatacja, ale ona obrazuje to, jakie jest podejście, jaki jest stosunek posłów większości rządzącej do spraw związanych z majątkiem Skarbu Państwa.

Ta dyskusja była bardzo emocjonująca, bo odnosi się do czegoś, co nazwę stosunkiem do spraw związanych z suwerennością gospodarczą kraju, suwerennością gospodarczą naszego kraju. To jest jeden z przykładów, ta konkretna ustawa i stosunek posłów do tego projektu ustawy jest jednym z dobrych przykładów pokazujących, jak bardzo różnimy się w podejściu do tego, co nazywamy zarządzaniem majątkiem państwowym. Otóż, panie i panowie reprezentujący Platformę Obywatelską, formację liberalną, uważacie, że wszystko ureguje wolny rynek, że własność,



**Posel Dawid Jackiewicz**

kapitał nie ma narodowości, i dlatego właśnie podejmujecie szybkie, pochopne, bezrefleksyjne decyzje dotyczące majątku państwowego, a zwłaszcza jego prywatyzacji. W dzisiejszych czasach – i mówię to ze stuprocentowym przekonaniem – o sile, pozycji danego państwa nie decyduje siła jego armii, ale decyduje siła jego gospodarki. Doskonale o tym wiemy. W dzisiejszych czasach państwa, które mają tego świadomość, wykorzystują swoje zasoby, również te naturalne, i sprawnie funkcjonujące przedsiębiorstwa państwowe do tego, żeby wzmacniać swoją pozycję na arenie międzynarodowej właśnie gospodarczej. Rozumieją to rządy Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Włoch, nawet Federacji Rosyjskiej. Nie rozumie tego rząd Rzeczypospolitej, rząd pana premiera Donalda Tuska, ministerstwo pod kierownictwem pana ministra Budzanowskiego. Nie rozumie tego, ponieważ bierze udział w pewnym procesie, z którego korzyści czerpać będą spółki takie jak rosyjski Gazprom, francuskie, niemieckie, włoskie i wiele innych państwowych spółek energetycznych, paliwowych, naftowych, gazowych i innych. Dlaczego nie jest tak, jak państwo twierdzą – że najlepiej, żeby właściciel spółki był prywatny? Dlaczego nie jest tak w innych państwach, dlaczego Niemcy, Francuzi, Włosi i Brytyjczycy, inne państwa europejskie dbają i skrupulatnie zapewniają to, aby najważniejsze spółki Skarbu Państwa, najważniejsze państwowe przedsiębiorstwa energetyczne, te z obszaru bezpieczeństwa energetycznego, były jednak pod ścisłą kontrolą rządu? Te państwa rozumieją tę prostą zasadę.

Wracając do sprawy Lotosu – jest to spółka, w którą zainwestowano ogromne środki finansowe na przestrzeni ostatnich kilku lat. Program modernizacji infrastruktury w tej spółce (program 10+) sprawił, że dzisiaj to przedsiębiorstwo jest na liście czołowych spółek tego typu w tej części Europy. Jest to najnowocześniejsza rafineria w basenie Morza Bałtyckiego, jest to spółka, której wartość wynosi przynajmniej kilkanaście miliardów złotych.

Z odpowiedzi na pytania kierowane do Ministerstwa Skarbu Państwa wynika, iż nie ma ono żadnego pojęcia, żadnej wiedzy na temat tego, jakie środki z prywatyzacji mogłoby pozyskać. A o tym, że ta spółka będzie prywatyzowana, niech świadczy fakt, że mimo zapisów w strategiach rządowych – wystarczy przytoczyć dokumenty dotyczące polityki rządu Rzeczypospolitej dla przemysłu naftowego z roku 2007, plany prywatyzacji na lata 2008–2011 i na lata 2012–2013, rozporządzenie Rady Ministrów o zachowaniu pakietu większościowego Skarbu Państwa w spółkach państwowych z 2008 r. – mimo tych wszystkich zabezpieczeń, zapewnień, że nie będziecie prywatyzowali spółki Lotos, poddaliście tę spółkę próbie prywatyzacji w ubiegłym roku. Wówczas pan minister Budzanowski twierdził, że mimo iż strategie rządowe przez was podjęte, przez was uchwalone i podtrzymywane nie przewidują prywatyzacji tej spółki, jednak

taki proces jest uruchamiany, a kiedy już dojdzie do finału (*Dzwonek*), kiedy zostanie zrealizowany, strategie zostaną zmienione. Jaka jest wasza wiarygodność, szanowni państwo? Jaka jest wiarygodność Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego?

Nie dziwicie się zatem, że powstają inicjatywy obywatelskie takie jak ta, które próbują bronić majątek państwowy przed tego typu niebezpieczeństwem, przed tego typu ryzykiem. Nie byłaby to pierwsza podjęta przez Sejm ustawa tego typu, wystarczy przypomnieć tę z 1991 r. o zachowaniu większościowego pakietu w spółce LOT, uniemożliwiającą dzisiaj prywatyzację tej spółki. Śmiem twierdzić, że ta ustawa powstrzymała was przed prywatyzacją tego przedsiębiorstwa już kilka lat temu, ale ponieważ nie możecie jej obejść i nie macie odwagi wnieść nowelizacji tej ustawy albo innej, próbujecie doprowadzić, mam takie podejrzenie, do kontrolowanej upadłości tej spółki.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć, czas minął.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał ten projekt, będzie głosował za tym, aby był on dalej procedowany przez Sejm Rzeczypospolitej. Państwu z ław Platformy Obywatelskiej chcę powiedzieć, że nie mamy najmniejszego zaufania do waszych intencji i wielokrotnie...

Już kończę, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, minął czas.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Ostatnie zdanie, dziękuję.

Nie mamy najmniejszego zaufania do waszych zapewnień, gwarancji – nie mają one pokrycia w czynach, które podejmujecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Maciej Wydrzyński, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, panie pośle.

### **Posel Maciej Wydrzyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu w sprawie sprawozdania Komisji Skarbu Państwa o obywatelskim projekcie ustawy o zachowaniu przez państwo polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA.

155 125 osób podpisało się pod referowanym przeze mnie obywatelskim projektem ustawy. Ta liczba podpisów pod obywatelską inicjatywą ustawodawczą powinna skłonić Wysoką Izbę do głębokiej refleksji na temat odczuć i zapotrzebowań społecznych, które znalazły wyraz w przedłożonym projekcie.

Wedle skonsolidowanych danych finansowych obejmujących dla przykładu III kwartał 2012 r. zysk netto Grupy Lotos wyniósł ponad 600 mln zł. Wynik ten lokuje przedsiębiorstwo w czołówce polskich firm z udziałem Skarbu Państwa i pokazuje jego silną pozycję w sektorze paliwowym i energetycznym. Obywatelski projekt ustawy ma na celu utrzymanie bezpiecznej pozycji akcjonariatu państwowego oraz zabezpieczenie możliwości zbycia akcji przez Skarb Państwa poprzez wymaganą zmianę ustawy, czyli wyrażenie przez parlament zgody na takie działanie.

Historia polskiej prywatyzacji zna różne przypadki zarówno trafnych decyzji o zbyciu kapitału państwowego, jak i negatywnych skutków takiego działania. Zaproszenie do publicznej oferty sprzedaży akcji zawsze spotyka się z obawami załóg pracowniczych, które boją się, że zmiana struktury akcjonariatu przyniesie negatywne skutki m.in. dla zatrudnienia w obszarze spółki. Ostatnio takie obawy towarzyszyły prywatyzacji spółki Warmia SA, gdzie Skarb Państwa w kontrowersyjny sposób wybrał ofertę przedsiębiorcy, którego działania na rynku przynosiły długofalowe straty, doprowadzając do likwidacji przedsiębiorstw. Bodaj pierwszy raz obywatele w drodze przysługującej im inicjatywy ustawodawczej podjęli próbę zabezpieczenia interesów kluczowej dla polskiej gospodarki spółki. Jest to bezprecedensowe wydarzenie i chociażby z tego tytułu wymaga szerszej refleksji.

Na etapie składania projektu Komitet Inicjatywy Ustawodawczej był instruowany przez marszałka Sejmu co do wad projektu, które należy usunąć w celu dalszego procedowania. Spośród opinii, jakie zostały dołączone przez podmioty poproszone o wypowiedzenie się w kwestii natury prawnej i skutków oddziaływania tego aktu prawnego, uwagi Krajowej Izby Gospodarczej dostarczają najbardziej merytorycznych wskazówek dla tego projektu. Choć izba w wielu miejscach trafnie określa błędy legislacyjne, które pojawiły się w projekcie ustawy, to jednocześnie nie wyraża wprost stanowiska odnośnie do negatywnej rekomendacji dla tej inicjatywy.

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej proponuje, by Skarb Państwa z mocy ustawy był większościowym udziałowcem w Grupie Lotos z pakietem ponad 50% udziałów w akcjach. Ruch Palikota rozumie postulaty przedstawione przez grupę obywateli podpisanych

pod tym projektem. Są bowiem obszary krajowej gospodarki, które powinny być chronione przez Skarb Państwa.

Skarb Państwa powinien przede wszystkim dbać o interesy Polski, a decyzje prywatyzacyjne w strategicznych obszarach gospodarczych, jak omawiany tutaj sektor paliwowy, winny być podejmowane w ostrożny sposób. Widzimy również możliwość pośredniego połączenia postulatów Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej z wolą Skarbu Państwa do zbycia akcji Grupy Lotos. Współczesny pakiet kontrolny akcji w spółkach akcyjnych nie musi zawsze wiązać się z faktycznym posiadaniem 50% akcji. W przypadku rozdrobnienia struktury akcjonariatu wystarczy na przykład pakiet 35% akcji, aby posiadać pakiet kontrolny pozwalający na kontrolę działań zarządu w ramach aktywności walnego zgromadzenia akcjonariuszy. Dlatego Ruch Palikota, widząc społeczne oczekiwania w stosunku do utrzymania udziałów Skarbu Państwa w Grupie Lotos, rozważyłby przyjęcie procedowanej ustawy z obniżonym, ale minimalnym pakietem akcji, który musi pozostać w rękach Skarbu Państwa.

Jednym z przywilejów posiadania akcji danego przedsiębiorstwa jest partycypacja w dywidendzie od wypracowanego zysku w stosunku do wysokości procentowego posiadania akcji. Pozbycie się wszystkich posiadanych akcji przez Skarb Państwa pozbawia budżet państwa wpływów z tego tytułu, które, patrząc na wypracowywane zyski netto, są niemałe.

W związku z powyższym Ruch Palikota nie będzie oceniał krytycznie przedstawionego przez ponad 150 tys. obywateli projektu, nawet pomimo jego częściowych błędów legislacyjnych. Uważamy, że dla dobra finansów publicznych projekt ten wymaga doprecyzowania, usunięcia błędów, a w końcowym efekcie przyjęcia, co wpłynie na stabilność finansową grupy, a Skarbowi Państwa zapewni wpływy zarówno z tytułu dywidendy, jak i z częściowego zbycia akcji, jeżeli Komitet Inicjatywy Ustawodawczej wyrazi zgodę na zmiany w projekcie ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

### **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Jan Bury.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

### **Posel Jan Bury:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego wnikliwie zapoznał się z obywatelskim projektem ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA, ale po wnikliwej analizie tego projektu, po dyskusji na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, w tym momencie

**Posel Jan Bury**

także po pierwszym czytaniu uważamy, że nie może być tak, iż państwo polskie tworzy ustawy incydentalne, w doniesieniu do poszczególnych podmiotów, firm i spółek.

Jeśli będziemy myśleć w taki sposób, to za chwilę będzie obywatelski albo poselski projekt ustawy o zachowaniu pakietu większościowego w PGE, pojutrze będzie o tym, żeby zachować pakiet większościowy w PGNiG, popojutrze w banku BGK, za chwilę w kolejnym. Nie Sejm jest instytucją, która ma decydować o tym, czy jeden, drugi, trzeci podmiot państwowy lub podmiot giełdowy, publiczny będzie traktowany w taki sposób. W państwie prawa to rząd, to organ wykonawczy ma kompetencje, aby decydować o losach podmiotów prawa handlowego, a spółka akcyjna Lotos SA jest podmiotem publicznym notowanym na giełdzie papierów wartościowych, jest to podmiot, w którym państwo polskie utrzymuje pakiet kontrolny.

Mało tego, drodzy państwo, to nie jest tak, że państwo polskie nie widzi strategicznych spółek. Wręcz przeciwnie, właśnie państwo polskie pod rządami tej koalicji, jak będzie podczas przyszłych rządów, za lat 10, 12, 50, bo przez najbliższe dwie kadencje pewnie ta koalicja będzie rządzić, tego nie wiem, ale na razie państwo polskie i rząd polski widzą potrzebę zachowania pakietów kontrolnych w tzw. spółkach strategicznych. W resorcie Skarbu Państwa funkcjonuje zresztą od kilku ładnych miesięcy Departament Projektów Strategicznych, który jest także po to, żeby pokazać, jak dużą troskę przejawia państwo polskie w zakresie opieki nad tymi podmiotami w segmencie strategicznym, ich kontroli i rozwoju. To są spółki paliwowe, to są spółki wydobywcze, to są spółki energetyczne, to są spółki infrastrukturalne. Jedynie w spółkach infrastrukturalnych typu PERN, typu PSE Operator, w spółkach, które zajmują się przesyłem gazu, jak Gaz-System, państwo zachowuje stu-procentowy pakiet kontrolny. I nie ma tam dyskusji o tym, czy będzie 50%, 30% czy 33%. Jest 100%. W innych podmiotach państwo zachowuje pakiet kontrolny.

Tak jak mówił pan poseł z Ruchu Palikota, który właśnie w tym momencie wyszedł, bo zabrał już głos, mówi się wyraźnie, że pakiet kontrolny to niekoniecznie większościowe 50+1, bo np. dzisiaj państwo wykonuje skuteczną kontrolę w KGHM, w Orlenie, w Tauronie, mając trzydzieści kilka procent pakietu większościowego, i de facto państwo decyduje o losach, o przyszłości tego typu podmiotów. Rozumiem i doceniam, nasz klub PSL docenia to, jak ważną rolę spełniają w każdym państwie spółki strategiczne. Lotos jest dla nas, dla klubu PSL, taką spółką strategiczną. W najbliższej przewidywalnej perspektywie nie wyobrażam sobie, żeby ta koalicja podjęła decyzję o zbyciu tej spółki. Nie wyobrażam sobie tego. Dlatego też nasz klub parlamentarny nie będzie dalej po-

pierał tego projektu ustawy – będziemy głosować za rekomendacją komisji.

Przypomnę też o tym, że to przecież m.in. ten rząd – chodzi o trudny, aczkolwiek bardzo potrzebny Program 10+, trudny, bo były takie momenty, że ten program się załamywał, sytuacja na rynkach finansowych była bardzo trudna – rząd Rzeczypospolitej udzielił wszelkiego wsparcia Lotosowi, żeby dokończyć i zrealizować ten program, bardzo potrzebny program. Dzisiaj rzeczywiście, tak jak mówił pan poseł Jackiewicz, po tym programie, po tych inwestycjach Lotos naprawdę jest w innym rzędzie wśród spółek rafineryjnych chociażby w basenie Morza Bałtyckiego czy w Europie. To jest prawda. Jest to także przykład na to, jak państwo wspierało Lotos w jego rozwoju, bo doceniamy wagę tej firmy, wagę tego podmiotu. Takie wsparcie ze strony Skarbu Państwa dalej powinno mieć miejsce, bo uważam, że jest to potrzebne polskiej gospodarce. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo, panie pośle.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku trzeba zdefiniować, jakie znaczenie dla polskiej gospodarki, dla państwa polskiego ma Grupa Lotos. Otóż moim zdaniem nie jest to jakaś tam lokalna firma, która być może ma istotne znaczenie dla lokalnego rynku pracy i dla lokalnych finansów w samorządach lokalnych, tylko jest to spółka o wymiarze globalnym. To jest spółka, cała grupa kapitałowa, która oprócz tego, że zajmuje się handlem, przerobem ropy, posiada także pola, na których realizuje projekty wydobywcze. Jest to więc spółka, która samodzielnie zabezpiecza surowiec do dalszego przerobu w Rafinerii Gdańskiej. Jest to spółka, która zabezpiecza ok. 30% rynku paliw w Polsce. Jest to zatem spółka o istotnym znaczeniu strategicznym dla polskiej gospodarki, a także finansów publicznych, bowiem trzeba wiedzieć o tym, że spółka ta w skali roku obrachunkowego generuje między 20 mld zł a 30 mld zł przychodów, od których odprowadzany jest podatek VAT, a więc podatek pośredni czy też inne podatki wiążące się z obrotem towarowym i kapitałowym. Te podatki są płacone tutaj, w Polsce, do budżetu państwa, do budżetów lokalnych i samorządowych. A więc jest to spółka, która rzeczywiście powinna być przez rządzących traktowana i postrzegana w sposób szczególny. A czy tak jest? Otóż nie.



**Posel Ryszard Zbrzyzny**

Zebranie 155 tys. podpisów pod obywatelskim projektem ustawy, który ma zabezpieczyć interes państwa polskiego w tej spółce, jest przejawem zaufania do państwa, ale jednocześnie braku zaufania do rządzącej koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Po prostu obywatele Rzeczypospolitej nie mają zaufania do dzisiaj rządzących. Ale mają zaufanie do państwa polskiego, a więc do państwa i jego interesu nadrzędnego, bo tak przecież powinno to być traktowane.

Pamiętamy, że ta grupa powstała na fundamentach Rafinerii Gdańskiej, która została wybudowana w latach gierkowskich, w roku 1975, została wybudowana do przerobu ok. 3 mln t ropy na rok. Dzisiaj, po trzydziestu kilku latach funkcjonowania tej rafinerii – oczywiście ona po drodze ewoluowała, rozwijała się, stworzyła grupę kapitałową, została upubliczniona bodajże w roku 2005, jeśli dobrze pamiętam – ta grupa kapitałowa ma moc produkcyjną na poziomie ok. 10,5 mln t ropy na rok. Co to oznacza? To oznacza, że potroiła swoje zdolności produkcyjne, że rośnie potencjał, wzrósł potencjał zatrudnieniowy, wzrosły obroty, a więc ta firma jest cały czas na dobrej drodze, cały czas się rozwija i – co ciekawe na koniec – generuje zyski.

Ja mam wyniki za trzy kwartały roku 2012, jest to spółka publiczna, więc pewnie niebawem pojawią się wyniki za cały rok 2012, i są to bardzo pozytywne wyniki, narastająco, za okres 9 miesięcy EBIT jest na poziomie 1,1 mld zł, a więc o prawie 900 mln zł wyższy niż w roku 2011. W tej sytuacji pewnie rok 2012 zakończy się mniej więcej miliardowym zyskiem netto.

Oczywiście istotną sprawą jest to, na jakim poziomie jest zaangażowany Skarb Państwa w kapitale akcyjnym tej spółki. Nie chodzi tylko o kwestie zarządcze, ale także o partycypację w zyskach, bowiem zarządzanie to jest jedno, a podział zysków to jest drugie. Jeżeli się ma niewielki poziom zaangażowania, tak jak tu pan poseł Bury powiedział o KGHM, to ma się wpływ na zarządzanie, a gdy się dzieli 10-miliardową dywidendę, to z 30% bierze się tylko 3 mld, a nie 10 mld, które by się brało, gdyby się miało 100%. Wtedy szuka się protez w postaci eksstrapodatków, przykładem jest choćby podatek od kopalni, a więc wymysł właściwie na miarę XXI w. i na miarę rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kończąc, Wysoka Izbo, powiem, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie konsekwentny. Nie popieramy pójdź na skróty i dania wolnej ręki dzisiaj rządzącym. Ta spółka musi być chroniona (*Dzwonek*) i to szczególnie, bowiem ona ma szczególne zadanie do spełnienia w polskiej gospodarce. Będziemy głosowali przeciwko temu wnioskowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Rojek z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo z Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Solidarna Polska pragnę przedstawić stanowisko do sprawozdania Komisji Skarbu Państwa dotyczącego obywatelskiego projektu ustawy o zachowaniu przez państwo polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA.

Od razu, na samym początku oświadczam, że klub Solidarna Polska będzie głosował przeciw odrzuceniu tego projektu.

Szanowni Państwo! Na ten temat mówiliśmy już parokrotnie i sądziłem, że to wszystko, co padało z tej mównicy, słowa, zdania przedstawicieli klubów i panów z Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej, sprawiło, że zostaliśmy przekonani o tym, że to najwyższy czas, aby właśnie takie ustawy Sejm podejmował, tak, właśnie w dzisiejszych czasach.

Drodzy państwo, pan poseł Bury mówił, że niedługo będziemy rozpatrywać projekt dotyczący takiej spółki, takiej spółki itd. Panie pośle, ja nie wiem, czy pan wie, ale już się tworzy komitet obywatelski, bo nadszedł taki czas. I dobrze, że panowie wykonali ogromną pracę i dali Polakom hasło, bo Polacy to mądry naród, oni potrafią dobrze liczyć i potrafią też dbać o własność narodową. Tak. Przecież musimy sobie przypomnieć, kiedy ta inicjatywa powstawała. Ona powstawała wtedy, kiedy spółka Lotos była w wykazie do tak zwanej prywatyzacji, czyli sprzedaży. Tak, panie pośle sprawozdawco, oczywiście. Proszę zerknąć do stenogramów. Przecież w 2011 r., chyba 22 grudnia, skończył się termin, co wszystkich ucieszyło. Spółka Lotos nie będzie prywatyzowana. Tak było. Wtedy ta inicjatywa powstawała. Myślę, że 156 324 głosy z danego rejonu coś znaczą.

Padły tutaj takie słowa, wypowiedziane przez posła z Ruchu Palikota, że ten projekt, mieszczący się na jednej stronie, siedem artykułów, ale jakże istotnych, ma jakieś błędy czy wady legislacyjne. Drodzy państwo, od tego Sejm, Kancelaria Sejmu ma tylu pracowników, tylu fachowców, legislatorów, prawników, żeby się nad tym pochylić głębiej i dopracować tak, by było satysfakcjonujące dla wszystkich. Zresztą, uczestnicząc w posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa, słyszałem wyraźnie, że jest wola przedstawicieli, nie tylko siedzących tu dwóch panów, bo było wówczas więcej osób, by rozmawiać nawet o udziale państwa polskiego. Nie chodzi o więcej niż 50%, tylko o taką wielkość, która by gwarantowała, że państwo polskie będzie sprawowało władzę i, że tak powiem,

**Posel Józef Rojek**

pieczę. Ale żeby to było na piśmie, bo niestety doszło do tego, że dzisiaj ludzie już nie wierzą rządzącym. Tak, to jest przykre, panie pośle Janie Bury. Tak jest, to jest przykre, że dzisiaj Polacy już nie wierzą, tylko się organizują, bo widzą, że coś im ucieka. I nawet deklaracje ministra skarbu czy pana premiera niewiele znaczą. Panowie, przytoczę tylko tę wypowiedź premiera, która była wygłoszona 23 listopada 2007 r.: Państwo, które żyje na kredyt, nie budzi u obywateli zaufania. Czy to jest prawda? Prawda. Ile w tym czasie zostało wziętych pieniędzy na kredyt? I co? Idźcie drodzy państwo do ludzi i mówcie im, żeby uwierzyli rządowi. Uważam, że argumentacja, która jest tutaj przedstawiona przez tę grupę inicjatywną, przez panów, jest złożona z przekonywających i właściwie dających prestiż rządowi słów. Może je przeczytam, bo są to piękne słowa. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, proszę pozwolić mi jeszcze...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pół minuty.

**Posel Józef Rojek:**

Dobrze.

Proszę wysłuchać: Przyjęcie rozwiązań zawartych w projekcie ustawy ma szereg korzystnych skutków. W sferze społecznej pozwoli na poczucie, że wypracowany przez pokolenia majątek nie jest marnotrawiony, a pozostaje w polskich rękach. Przyjęcie ustawy wpłynie integrująco na społeczeństwo, które na przestrzeni ostatnich lat otrzymało wiele przykładów niegospodarności ze strony władz państwowych, które prywatyzując lub sprzedając majątek Skarbu Państwa, nie zabezpieczały należycie interesów w długofalowej perspektywie. Tego typu niefrasobliwa polityka, zorientowana na doraźne celowe budżetowe, prowadzi w konsekwencji do pogłębiającego się deficytu i nie zabezpiecza przyszłych pokoleń.

Drodzy Państwo! Przypominamy sobie narodowe fundusze inwestycyjne? 512 przedsiębiorstw. Co z tego zostało? Nie ma nic. Wartość kolekcjonerska świadectwa udziałowego, które sobie możemy powiesić na ścianie. Dzisiaj Polacy mają uwierzyć? Dlatego będą powstawały komitety, inicjatywy ustawodawcze i będzie się broniło następnych spółek. Tak, panie pośle.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę kończyć, czas minął.

**Posel Józef Rojek:**

Już się szykuje następna grupa.  
Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Do pytań zapisało się trzech posłów: pan poseł Ryszard Zbrzyzny, pan poseł Szeliga i pan poseł Rojek.

Pan poseł Jackiewicz, tak?

Dobrze.

Zamykam listę posłów zadających pytania.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Proszę bardzo, panie pośle Zbrzyzny.

**Posel Ryszard Zbrzyzny:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie przedstawicielom komitetu inicjatywnego, bowiem cała akcja zbierania podpisów pod wnioskiem do Wysokiej Izby w sprawie obywatelskiego projektu ustawy dotyczącego prywatyzacji Grupy Lotos prowadzona była praktycznie rok temu, a może jeszcze więcej, kilkanaście miesięcy temu w nieco innych okolicznościach, jeśli chodzi o gospodarkę, o sytuację społeczną, gospodarczą itd. Czy upływ czasu spowodował większą czy mniejszą determinację tych, którzy się podpisywali pod tym projektem, czy ich oczekiwania są nadal aktualne i czy czasami nie jest tak, że jeszcze bardziej aktualne niż kiedykolwiek?

I kolejna kwestia. Te podpisy były zbierane w roku 2011, a więc w roku, w którym tak właściwie zyski Grupy Lotos były wątpliwe. A więc te wyniki były zdecydowanie gorsze od aktualnie osiąganych i wówczas możliwość uzyskania dobrej ceny ze sprzedaży była niewielka, jak dobrze pamiętam, to był rząd wielkości może 2, 3 mld zł, kiedy dzisiaj już wiemy, że rok 2012 zakończy się zyskiem netto na poziomie 1 mld zł. A więc na dobrą sprawę ten, kto wówczas by pozyskał większościowy kapitał akcyjny Grupy Lotos, tak właściwie zwrot zainwestowanych środków miałby w granicach 30–50%. *(Dzwonek)* A więc czy to jest w interesie Rzeczypospolitej? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga.

**Posel Piotr Szeliga:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra. Dzisiaj stoimy przed kolejnym dylematem, ale mamy inne przypadki, Tychy, Fiat. Mówi się z jednej strony o Unii Europejskiej, ale z drugiej strony dzisiaj jasno musimy stwierdzić, że kapitał ma narodowość i dobra narodowe trzeba cenić. Państwo dzisiaj, blokując właśnie zabezpieczenie dóbr narodowych, a takim bez wątpienia jest też Lotos, spowodują, że być może ktoś kupi i, mówiąc tak po prostu, po ludzku, zamknie. I moje pytanie do strony rządowej jest właśnie takie: Co państwo przewidują, czy w ogóle państwo myślą o tym, żeby zabezpieczyć Lotos przed prywatyzacją i szczególnie dostaniem się w obce ręce?

I kolejna sprawa. Wiemy, z jakim sektorem jest ta firma związana, wiemy, jakie są niebezpieczeństwa w czasach kryzysów, w czasach nie daj Boże wojny. Jak w ogóle rząd, ministerstwo odnosi się właśnie do tego? Dlaczego państwo uporczywie boją się zablokować tę możliwość, żebyście wy i kolejne rządy mieli właśnie wpływ na nasze dobra narodowe?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Józef Rojek z Solidarnej Polski w celu zadania pytania.

Półtorej minuty, proszę bardzo.

**Posel Józef Rojek:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie wiem, przepraszam najmocniej, skąd pani poseł miała taką informację, że Grupa Lotos będzie budować nową instalację na terenie Grupy Lotos. Bo ja o godz. 11 byłem dzisiaj na konferencji, na którą byłem zaproszony, przez godzinę i akurat pan prezes Olechnowicz powiedział, że owszem, tak, jest taki pomysł, żeby to budować razem z Grupą Azoty, ale poza płotem Grupy Lotos. To jest pierwsza sprawa. Nie wiem, skąd pani wzięła taką informację.

Natomiast, panie ministrze, dalej pytanie dotyczy tego wątku, który tu poruszałem, bo dzisiaj kiedy jadę na spotkania w teren, Polacy pytają: Jakie mamy gwarancje, że tego typu spółki, przedsiębiorstwa nie będą sprzedawane? W jaki sposób? Jeżeli nie będzie tego na piśmie, to słowo mówione dzisiaj jest ulotne naprawdę. I proszę mi dać jakieś dowody, że ministerstwo absolutnie mówi, że przez 50 lat ta firma nie będzie sprzedana. Jak mi pan da tutaj taką gwarancję? Nie wyobrażam sobie. Dlatego to jest istotne pytanie w tym wszystkim, co się dzisiaj dzieje. I proszę się odnieść do tego.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadawał będzie pan poseł Dawid Jackiewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie posle.

**Posel Dawid Jackiewicz:**

Dziękuję bardzo.

Przed chwilą usłyszeliśmy z ust m.in. pana posła Burego, że spółka Lotos, cała Grupa Lotos jest niezwykle istotna z punktu widzenia gospodarki, jest spółką, której znaczenie jest zrozumiałe i oczywiste dla rządzących, że państwo jako parlamentarzyści i jako rządzący dzisiaj krajem rozumiecie, na czym polega waga spółek strategicznych. Chciałbym zapytać pana ministra, o ile zechce i będzie uprzejmy odpowiedzieć na to pytanie, jak mają się zapewnienia parlamentarzystów, większości parlamentarnej, byłego ministra, wiceministra skarbu państwa o wadze, mówię o zapewnieniach dotyczących wagi tych spółek, do pańskiego stanowiska, do stanowiska rządu Rzeczypospolitej, które wyraziliście do obywatelskiego projektu ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA. Zacytuje: Spółka Grupy Lotos SA nie jest dotychczas traktowana przez polskiego ustawodawcę jako szczególna spółka, która powinna zostać pod kontrolą Skarbu Państwa w rozumieniu nadzoru i władztwa korporacyjnego. Spółka Grupa Lotos SA nie jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, wobec czego nie znajduje się na liście spółek o szczególnym znaczeniu dla gospodarki państwa w rozumieniu art. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Jest chyba jednak jakaś różnica pomiędzy tym, co mówią panowie z ław rządowych, a tym, co mówią panowie z ław poselskich.

Chciałbym jeszcze zapytać, panie ministrze, czy istnieje lista spółek strategicznych. Powołujecie się na nią bardzo często. Według mojej wiedzy takiej listy dzisiaj nie ma, a ta, która istniała, straciła podstawy prawne. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze celem udzielenia odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa pan minister Paweł Tamborski.

Bardzo proszę, panie ministrze.



**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Skarbu Państwa  
Paweł Tamborski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Pozwólcie, że postaram się ustosunkować do kilku pytań, które dzisiaj zostały zadane. Tak, istnieje lista spółek o kluczowym znaczeniu dla gospodarki. Jest to dokument ministerialny. Jest on również odwzorowany w programie prywatyzacji, jest to załącznik, zdaje się, do programu prywatyzacji. Ten program prywatyzacji jest to dokument rządowy, jest on przyjęty przez rząd.

Jeżeli chodzi o kwestię konkretnych planów co do Lotosu i pytanie o to, czy te plany są na piśmie w jakiś sposób skonkretyzowane, to jeszcze raz chciałbym zwrócić uwagę na to, że, po pierwsze, Lotos jest na liście spółek kluczowych, po drugie, w obecnie obowiązującym, przyjętym przez rząd na początku roku 2012 programie prywatyzacji Lotos nie jest przewidziany do prywatyzacji, i trzeci dokument, w którym precyzowane są jakby założenia dotyczące branży, ale również konkretnych podmiotów funkcjonujących w tych branżach, to są konkretne polityki rządowe odnoszące się właśnie do konkretnych sektorów. Również w tym dokumencie Lotos na dzisiaj nie jest przeznaczony do prywatyzacji, tak że to jest kwestia odniesienia się, potwierdzenia jakby na piśmie intencji co do tego, czy tę spółkę zamierzamy w najbliższym czasie prywatyzować, czy nie.

Jeżeli chodzi o tę kwestię, to myślę, że powinniśmy chyba skupić się w czasie dyskusji przede wszystkim, znaczy, wziąć pod uwagę w tej dyskusji kilka elementów, po pierwsze, jest to spółka, która jest w tej chwili notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie, poza Skarbem Państwa są tam również inni akcjonariusze i prawa tych akcjonariuszy muszą być uszanowane, w związku z tym próba wprowadzenia specjalnego uregulowania, które obniżałoby, umniejszałoby prawa tych akcjonariuszy, powodowałoby finansowe i pozafinansowe konsekwencje, daleko idące konsekwencje. Tutaj w uzasadnieniu były przytaczane kwoty. Natomiast oczekiwanie, że Skarb Państwa będzie posiadał tyle akcji, że będzie mógł dysponować w zasadzie pełną władzą nad tym, co się dzieje w spółce, oznacza, że Skarb Państwa musiałby nabyć, skupić z rynku tyle akcji, aby mieć 80%, a więc pakiet akcji pozwalający na wykonywanie zmian w statucie czy utrudniający dokonywanie zmian w statucie innym akcjonariuszom, w związku z tym myślę, że powinniśmy się skupić przede wszystkim na rozwoju. Tutaj przyznam, panie pośle, że jest podpisany list intencyjny w tej chwili pomiędzy Grupą Lotos i Grupą Azoty. Ten list intencyjny dotyczy realizacji projektu budowy instalacji petrochemicznej w oparciu o zasoby Lotosu i w oparciu o zasoby i wiedzę Grupy Azoty, co, owszem, jest poza dzisiejszym płotem rafinerii, ale to jest działka Lotosu, panie pośle, chciałbym tutaj uspokoić.

Jeżeli chodzi o kwestię uspokajania, to poza tym, że faktycznie dzisiaj jest tak, iż żaden z dokumentów rządowych nie przewiduje sprzedaży, żadnemu z nich nie towarzyszy intencja sprzedaży Lotosu, chciałbym zwrócić uwagę na to, że w ostatnim czasie Skarb Państwa przeprowadził w ramach ujednolicania zasad nadzoru właścicielskiego w spółkach o kluczowym znaczeniu dla Skarbu Państwa również zmiany dotyczące statutu spółki, które w praktyce ograniczają prawa innych akcjonariuszy w taki sposób, iż dopóki Skarb Państwa ma pakiet przynajmniej 25% akcji, żaden z innych akcjonariuszy nie może dysponować większą liczbą głosów na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy niż 10%. Jesteśmy oczywiście gotowi w dalszym ciągu odpowiadać na pytania i wyjaśniać. Z naszej strony nie zmieniamy się podejście, iż to nie w ustawie powinniśmy decydować o przyszłości konkretnych podmiotów gospodarczych. To jest element polityki gospodarczej, polityki rządowej. Ta polityka będzie oczywiście przez państwa rozliczana. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze celem udzielenia odpowiedzi na zadane pytania przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pan Ireneusz Lipecki.

Proszę bardzo.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Ireneusz Lipecki:**

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Posłowie! Rozpoczynając swoje spotkanie z państwem, chciałbym zacząć od art. 82 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi: „Obowiązkiem obywatela polskiego jest wierność Rzeczypospolitej Polskiej oraz troska o dobro wspólne”. Szanowni panie i panowie posłowie, obywatelska inicjatywa ustawodawcza jest konstytucyjnym prawem i obowiązkiem obywateli, jest wskazaniem często trudnych problemów i konieczności troski o nasze wspólne polskie sprawy. Wynika to wprost z konstytucji.

Wszystkie mądre decyzje – wszystkie mądre decyzje, także nasze życiowe – podejmujemy i powinniśmy podejmować z refleksją i życiową pokorą. Trud, praca, ofiarność i determinacja zwykłych obywateli są wartością budującą społeczeństwa, budującą dobrobyt państwa, ale też są i powinni być dodatkową mocą dla tych naszych przedstawicieli, którzy dzisiaj z naszego poręczenia sprawują władzę. Bez względu na światopogląd, doraźny interes polityczny, barwy partyjne, nie powinni oni zmieniać zasady pracy publicznej. Tą zasadą powinno być właśnie dobro państwa.

**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ireneusz Lipecki**

A tutaj mamy akcję obywatelską. To obywatele pochylili się z troską nad sprawami państwa. I – jak sugerują niektórzy posłowie – zrobili to niejako, jak powiedzieliby to oni, z wyrachowania. To nieprawda. Ci obywatele zrobili to z pokory i z miłości do swojej ojczyzny, z troski o to, że za chwilę w tej ojczyźnie może nie zostanie już nic. Pogarda, sprytnie zagrania i pycha nie doprowadzą do żadnego sukcesu. Pewnie doraźnie zadowolą sprytnych, wypełnią naszą ludzką próżność. Może nawet i spełnią partyjny obowiązek, ale nie dadzą żadnej satysfakcji, nie zbudują wartości ani przestrzeni publicznej, ani spokoju własnych sumień. Każdy z nas, szanowni panie i panowie posłowie, świadomy swojej osoby, a tym bardziej ambitny, a do takich przecież panowie posłowie należycie, chce się realizować. Jednak odniesie satysfakcję tylko wówczas, kiedy wykona pracę rzetelnie, sumiennie i ofiarnie. Spójrzcie państwo we własne wnętrza, na swoje marzenia i tęsknoty. Przecież tutaj, do Sejmu przywiodła was właśnie troska o dobro wspólne. Każdy z was był kimś wybitnym...

(Poseł Andrzej Orzechowski: Ale to nie wykład, proszę do rzeczy.)

To nie jest wykład, zaraz przejdę do rzeczy, szanowny panie posle.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Chodziło o słowo: wybitny.)

Chciałbym zwrócić państwu uwagę na jeden ważny element. Przede wszystkim namawiam was, abyście wyrwali się z siideł partyjnej dyscypliny. Macie przecież doświadczenia życiowe, swoje ambicje, dorobek zawodowy i rozum i te wartości powinny służyć właśnie naszemu państwu. Państwo i jego bezpieczeństwo, los ekonomiczny tysięcy obywateli, perspektywa dla tych i następnych pokoleń – to nie jest stragan na rynku, a to przekomarzanie się to nie jest rozmowa przekupki. Praca publiczna to jest niesłychana odpowiedzialność, brzemień, które niesiecie, to powinno prowadzić także do tego, aby w Komisji Skarbu Państwa, która miała się nad tym projektem pochylić, ta sprawa była rozpatrzona rzetelnie. A tak się przecież nie stało.

Jak państwo wiecie, celem projektowanej ustawy jest prawne zabezpieczenie interesu państwa polskiego poprzez ustawowe zobowiązanie do zachowania większościowego pakietu akcji w Grupie Lotos SA w posiadaniu Skarbu Państwa. Państwo, a w jego imieniu Skarb Państwa, ma zachować większość obecnie posiadanych udziałów w Grupie Lotos SA. Większość to 50% akcji plus jedna. Tak należy to rozumieć, przepraszam bardzo, panie ministrze, właśnie w ten sposób.

W trakcie pierwszego czytania w Sejmie VI kadencji we wrześniu 2011 r. projekt ustawy został skierowany do Komisji Skarbu Państwa. To podkreślał pan poseł Aziewicz. Drugie czytanie odbyło się 2 marca. Wówczas Sejm skierował projekt ponownie do

Komisji Skarbu Państwa, mimo sprzeciwu ministra skarbu państwa. Pierwsze posiedzenie Komisji Skarbu Państwa odbyło się 8 listopada ubiegłego roku. Zakończyło się wnioskiem formalnym zgłoszonym przez pana posła Tadeusza Aziewicza o odrzucenie projektu ustawy w całości. Jednak komisja nie rozpoczęła pracy merytorycznej. Odbyła się jedynie dyskusja polityczna, prawda? Po wyjściu kilku posłów, na skinienie posła Tadeusza Aziewicza sekretarz komisji wstał, policzył osoby na sali i wrócił. Szepnął do ucha posła Aziewicza i za chwilę padł wniosek formalny. Tak. Moim zdaniem to źle pojęty spryt. Mężczyzna, dżentelmen powinien spotykać się na ubitej ziemi, ścierać na argumenty, a nie chować za parawanem formalnych wniosków. Komisja w Sejmie, tak sędzę, to jest właśnie miejsce na wymianę argumentów. Tam, często w takcie denerwujących, może i nieznośnych dyskusji, można, należy wypracować najlepsze rozwiązania, dotyczy to także takich wniosków, które zmierzają do odrzucenia danego projektu w całości. Taka powinna być zasada. Tak chyba pojmujemy pracę w komisji Sejmu.

Chciałbym podkreślić, że kierowanie sprawami państwowym to jest ciężka, żmudna, bardzo często niewdzięczna praca. Jednak tylko praca rzetelna może liczyć na uznanie. A to, co się stało na posiedzeniu komisji, to pewnego rodzaju manipulacja. Dodam tylko, że byłem na tym posiedzeniu komisji, widziałem to wszystko, dlatego to mówię.

Grupa Lotos, jak tu już wielokrotnie państwo podkreślaliście, to wiodący podmiot na rynku paliwowo-energetycznym w naszym państwie. Przypomnę podstawowe, kluczowe kwestie. Przede wszystkim pomimo obowiązywania „Polityki rządu RP dla przemysłu naftowego w Polsce” i jej podstawowych założeń, takich jak ograniczenie możliwości, ryzyka wrogiego przejęcia oraz utrzymanie albo wręcz zwiększenie udziałów Skarbu Państwa w kluczowych spółkach sektora naftowego, rząd w 2010 r. sprzedał 10% akcji Grupy Lotos SA i wówczas postanowił sprzedać całe przedsiębiorstwo – całe przedsiębiorstwo, do dna – mimo że wówczas była finalizowana inwestycja w ramach Programu 10+. Rozpoczyna się procedura poszukiwania inwestora strategicznego dla Grupy Lotos SA co do pozostałych ponad 53% akcji. W tym celu rząd zawiera pakt z firmą JP Morgan dla prowadzenia spraw związanych z procesem sprzedaży, prywatyzacji. Kilkakrotnie przesuwany jest termin składania ofert dla potencjalnych inwestorów, udzielane są im wyjaśnienia. To wszystko jedna z najpotężniejszych firm doradztwa biznesowego na świecie...

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, ale mam prośbę. Uzasadnienie projektu już było przedstawiane przez komitet obywatelski w pierwszym czytaniu. Prosiłbym o przejście do odpowiedzi na pytania.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Ireneusz Lipecki:**

Rozumiem, panie marszałku. Pragnę tylko przypomnieć pewne fakty, o których tutaj zapomniano.

Firma JP Morgan – być może jest to niewygodny fakt, ale fakt, ponieważ także w komisji skarbu minister to podkreślał – wykonywała te usługi na rzecz ministra skarbu państwa za darmo. Dlaczego?

Kiedy pojawiły się propozycje rządu dotyczące sprzedaży Grupy Lotos, pojawiły się także zastrzeżenia ze strony działaczy gospodarczych, również polityków. I dlatego właśnie wiosną 2011 r. zrodziła się obywatelska inicjatywa ustawodawcza. Obywatele poparli tę ustawę. Projekt ustawy zyskał szerokie poparcie społeczne, a także szerokie poparcie polityczne. Przecież poparli go posłowie ze wszystkich orientacji politycznych, bez względu na przynależność partyjną, czego wyrazem było głosowanie nad przekazaniem projektu ustawy do Komisji Skarbu Państwa.

Co się stało dodatkowo? Proszę zwrócić uwagę, że w związku z tą ustawą zawierającą 7 artykułów minister skarbu państwa wynajął zewnętrznego doradcę, który miał – i teraz przechodzę właśnie do sedna sprawy – ten projekt ustawy tak naprawdę ośmieszyć, miał wskazać na niewłaściwą interpretację pakietu większościowego. Państwo nie chcieliście tego zrozumieć, a chciałbym także zwrócić uwagę państwa na to, że w waszym projekcie popartym przez rząd, zaakceptowanym przez rząd 28 czerwca 2011 r., dokładnie analogiczne zapisy traktowaliście jako te, które odpowiadają pakietowi większościowemu rozumianemu jako posiadanie przez daną spółkę udziałów w wysokości 50%. Tak się stało w przypadku nomen omen Zakładów Azotowych Tarnów. Wówczas rząd potrafił to dokładnie zinterpretować, a w przypadku projektu obywatelskiego nie. Ja może przytoczę dokładnie, jak to wygląda w projekcie obywatelskim. W projekcie obywatelskim jest to zapisane tak: Zachowanie przez państwo polskie większościowego pakietu akcji rozumie się przez zachowanie w posiadaniu przez Skarb Państwa akcji o wartości odpowiadającej powyżej 50% wartości całkowitej wszystkich akcji spółki Grupy Akcyjnej Lotos SA zapewniających decydujący głos na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy. A w rozdziale: Kontrola nad spółką jest napisane, z akceptacją rządu, tak: Skarb Państwa reprezentowany przez ministra skarbu państwa, posiadający 52,53% w kapitale wykonuje prawo akcjonariusza określone w Kodeksie spółek handlowych oraz w statucie. Dzięki posiadaniu większości głosów na walnym zgromadzeniu może wywierać – podkreślam – decydujący wpływ na decyzje w zakresie spraw korporacyjnych, które zgodnie z Kodeksem spółek handlowych wymagają bezwzględnej lub zwykłej większości głosów na walnym zgromadzeniu, w tym powoływania i odwoływania członków rady nadzorczej.

W związku z powyższymi uprawnieniami korporacyjnymi Skarb Państwa ma zdolność do sprawowania kontroli nad działalnością spółki. To, proszę państwa, są zapisy, które akceptowaliście, które rozumieliście dosłownie. W przypadku projektu obywatelskiego rozumieliście je na opak. Dlaczego? Dlaczego stosuje się taki dualizm w stosunku do spraw obywatelskich i w stosunku do tego, co wytworzyły zastępy urzędników? Po co?

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Mam prośbę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Ireneusz Lipecki:**

Padło wiele pytań. Pozwoli pan, że odpowiem.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę posłuchać. Na ten punkt przeznaczaliśmy 1 godzinę 15 minut. Zaczęliśmy go procedować o 15.50, czyli powinien trwać do 17.05, a jeszcze przewodniczący komisji wyraża wolę zabrania głosu, więc proszę przechodzić do konkluzji.

Bardzo proszę.

**Przedstawiciel Komitetu  
Inicjatywy Ustawodawczej  
Ireneusz Lipecki:**

Rozumiem, postaram się więc krótko odpowiedzieć na pytania posłów.

W zasadzie jest tak, że pierwsze pytanie w stosunku do przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej zadał pan poseł Zbryzyny, który pytał o akcję z podpisami i jej dalsze losy. Obywatele wówczas popierali tę akcję, ale dzisiaj ci obywatele są, obawiam się, jeszcze bardziej zdeterminowani. Pytał mnie poseł, jak dalece są zdeterminowani. Przed chwilą, siedząc z kolegą w ławce, chciałem i nadal chciałbym, ale ze względu na powagę Izby tego nie zrobię, zacytować komentarze obywateli, które zamieścili na portalu Wyborcza.biz, właśnie w sprawie programu „Inwestycje polskie”, gdzie mówi się o inwestycjach – jak pojmują, widzą, postrzegają to, co teraz ma się dzieć. To jest między innymi odpowiedź.

Spółka Grupa Lotos SA miała być sprywatyzowana, bo tak postanowił rząd, rząd się z tego oczywiście wycofał. Pragnę jednak przypomnieć, że na początku 2012 r. minister skarbu państwa w wywiadzie publicznym powiedział: nie jest wykluczone, że



**Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Ireneusz Lipecki**

wrócimy do tego projektu. Pragnę także zwrócić uwagę, że spółka Grupa Lotos SA jest jedną z tych, które były brane pod uwagę à propos tzw. inwestycji polskich. To jest ta spółka. Tak to było odbierane przez społeczeństwo – że jest to jedna z tych spółek, które mają umożliwić pozyskanie kapitału na poziomie 40 mld zł. Możemy odtworzyć te wszystkie przemówienia i spotkania i to chyba będzie jasne. To jest pierwsza sprawa. A więc akcja obywatelska jest nadal popierana.

Następne pytanie, które tutaj też się pojawiło, i wątpliwości. Pan minister wyjaśniał, że nastąpiła zmiana statutu w Grupie Lotos SA. Chciałbym przypomnieć państwu, że taka zmiana statutu w innych spółkach Skarbu Państwa, na przykład w Grupie Azoty, zawsze była preludem do sprzedaży części akcji. Tak też się stało. Przecież, jak państwo pamiętacie, w przypadku Zakładów Azotowych Tarnów, w których Skarb Państwa posiadał w pewnym momencie 52 z kawalkiem procent akcji, Skarb Państwa pozbył się części akcji. W zeszłym roku, bodajże 13 lipca 2012 r., ministerstwo zamarło w przerażeniu. O mały włos chemia polska byłaby przejęta. I to nawet was zatrzymało. Tak też się stało. Gdyby nie perswazja, presja na otwarte fundusze emerytalne, które wstrzymały się z realizacją wezwania do wykupu akcji, wtedy dość intratnego, bo przecież Akron tak naprawdę za pośrednictwem swojej spółki z Luksemburga zaproponował cenę o ponad 30% wyższą niż cena rynkowa, gdyby nie dobre stosunki ministra, a może jakieś obietnice w przypadku funduszy emerytalnych, to być może dzisiaj nie byłoby już polskiej chemii.

Chciałbym także zwrócić uwagę na to, co tutaj zaznaczyła pani z Platformy Obywatelskiej, że rząd nie planuje, jak to podkreśla, prywatyzacji, czyli sprzedaży Grupy Lotos SA. Chcę państwu powiedzieć, że status quo jest gwarantowany właśnie przez projekt ustawy. Dzisiaj Skarb Państwa posiada troszeczkę więcej niż 50% udziałów, ustawa proponuje zachować właśnie takie udziały. Nie zmienia o jotę niczego poza tym, co dzisiaj już istnieje.

Jeżeli chodzi o wyliczenia, które prowadził minister Skarbu Państwa na podstawie tej manipulacji czy nadinterpretacji, którą chciał tutaj wprowadzić, one tak naprawdę w ogóle nie opierają się na faktach, które niesie ze sobą ta ustawa. Ustawa, jak podkreślałem, nie zmienia niczego. Państwo polskie nie musi dokupywać żadnych następnych akcji, ot, po prostu ma zachować to, co ma. I to jest najważniejsza rzecz, która wynika z tej ustawy.

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej także jesienią ubiegłego roku zaproponował szereg w sumie drobnych zmian doprecyzowujących projekt ustawy, które w dużej części wychodziły i wychodzą naprzeciw także postulatowi rządu. Są to zmiany, które mają poprawić kształt legislacyjny, czyli dopracować ustawę pod względem formalnoprawnym, ale także wy-

jaśnić i doprecyzować to, o czym mówiliśmy. 50% akcji to jest 50% akcji i nie trzeba tego interpretować w inny sposób. Mimo że rząd proponuje w swoich dokumentach inaczej i mówi o decydującym głosie na walnym zgromadzeniu akcjonariuszy, to my proponujemy skreślić ten zapis z ustawy, skoro powoduje to dalsze niepotrzebne nadinterpretacje. To jest niepotrzebne. 50% plus jedna akcja jest jednoznaczne i w pełni zrozumiałe.

Jeżeli chodzi o to, czy projekt ustawy powinien trafić do komisji, to tak – tak zdecydował Sejm. Komisja powinna wykonać swoją pracę rzetelnie, powinna pochylić się nad tym merytorycznie, powinna wysłuchać argumentów, powinna to zrobić. Ale Komisja Skarbu Państwa wybrała inne rozwiązanie. Chciała pokazać obywatelom, że nie traktuje ich poważnie, a obywatele, którzy z powagą podpisali się pod projektem ustawy, z powagą zrozumieli treść projektu ustawy, wiedzieli, pod czym z powagą i ze zrozumieniem się podpisują, chcą, aby ich wniosek został tutaj rzetelnie potraktowany, aby nie dochodziło do takich oto sytuacji, że ktoś, kto ma przewagę, traktował tę sprawę, delikatnie mówiąc, bez szacunku. Tak nie powinno być.

W imieniu wnioskodawców pozwolę sobie, proszę państwa, zaapelować do was, abyście skierowali ten wniosek ponownie do komisji, aby w komisji rzetelnie się nad tym pochylić, aby wypracować taki kształt tej ustawy, by była ona jednoznaczna, jasna i prosta. I to jest chyba najważniejsze. Tak powinniśmy zrobić.

A jeżeli nawet w komisji okaże się, że jest to ustawa, jak to pan poseł Aziewicz sugeruje, niepotrzebna, to powinno to nastąpić po merytorycznej dyskusji. Dzisiaj nie mówimy o argumentach, dzisiaj tak naprawdę uprawiamy politykę, a ta ustawa nie ma z tą polityką niczego wspólnego. Sugestia, jakoby była to taka czy inna akcja polityczna, są zupełnie niepotrzebne. Jest to akcja obywatelska. To obywatele upomnieli się o takie rozwiązanie. Zakładam, że mają rację. Powinniśmy to uszanować. To jest chyba najważniejsze. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję przedstawicielowi Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Tadeusza Aziewicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Tadeusz Aziewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie planowałem już zabierania głosu w tej dyskusji, jako że nie było do mnie pytań, ale jako poseł sprawozdawca, przewodniczący Komisji Skarbu Państwa muszę bronić naszej komisji, która została tutaj oceniona w sposób nierzetelny. Nie chcę używać innych

**Posel Tadeusz Aziewicz**

słów, jako że mój przedmówca dosyć dużo mówił o szacunku. My, którzy uzyskaliśmy demokratyczny mandat w demokratycznych wyborach, szanujemy naszych gości, ale od gości też oczekujemy szacunku, szacunku dla Wysokiej Izby i osób, które wykonują powierzone im przez wyborców zadania.

Mam tutaj przy sobie, akurat wydrukowałem, pełny zapis posiedzenia Komisji Skarbu Państwa, w ramach którego komisja podjęła decyzję, którą dzisiaj przedstawiłem. To, co powiedział mój przedmówca pan Lipecki, jest, szczerze mówiąc, obraźliwe, obraźliwe dla wielu ludzi, którzy zabierali głos w tej debacie. Zabierał głos pan minister Mikołaj Budzowski, który odniósł się właściwie do wszystkich kwestii związanych z tą ustawą. Oczywiście każdy ma prawo do odrębnego postrzegania rzeczywistości, rozumiem, że mogą być takie problemy, ale odnosił się do artykułów tej ustawy punkt po punkcie. Zabierali głos posłowie z różnych ugrupowań. Zabierali również głos przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Teraz dowiedziałem się, że były to głosy polityczne, a nie merytoryczne. Starłem się jednak wierzyć w dobrą intencję panów i w to, że próbujecie nawiązać z nami rzetelną debatę. Zabierali głos posłowie spoza składu komisji, nawet pani poseł Anna Fotyga mówiła o geopolitycznych warunkowaniach związanych z podejmowaną przez komisję decyzją. Też chyba obraziłaby się, gdyby dowiedziała się, że nie był to głos merytoryczny. Zabierali głos pan poseł Dawid Jackiewicz, pan poseł Paweł Szałamacha, były wiceminister skarbu z ramienia PiS, tak że, panie pełnomocniku, powiem szczerze, że mam powody, aby być zbulwersowanym opiniami, które pan przedstawił. Zabierał głos nawet pan poseł Rojek, w tej chwili nieobecny, ale również. Przeglądałem to, co mówił, i mam poczucie, że było to merytoryczne wystąpienie, aczkolwiek rzeczywiście różnimy się w ocenie sytuacji. Na tym polega demokracja, że głos zabierają ludzie z różnych formacji. Każdy chce dobrze, ale ma prawo do różnych poglądów.

Natomiast wniosek, który przedstawiłem na posiedzeniu komisji, był wcześniej wywołany wypowiedzią pana posła Łukasza Krupy z Ruchu Palikota i dotyczył kwestii fundamentalnej: czy o procesach prywatyzacyjnych przesądzamy w formie ustawy, czy pozostawiamy to w kompetencjach rządu. Komisja podjęła decyzję, którą dzisiaj przedstawiłem, jednoznaczna i fundamentalna, i w tym momencie dalsze doprecyzowanie szczegółów tej ustawy było zbędne. Tak więc namawiam panów, bo mam nadzieję, że jeszcze będziecie, panowie, bywać w tej Izbie, do rzetelności, do wyważonych ocen. Jesteście tutaj gośćmi i tak jak my chcemy was darzyć i darzymy szacunkiem, tak oczekujemy od was tego samego, oczekujemy szacunku dla Wysokiej Izby. Dziękuję za uwagę. Dziękuję wszystkim za udział w tej dyskusji. (Oklaski)

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję\*).

Do głosowania nad wnioskiem komisji o odrzucenie projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień dzisiejszy.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu ogłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Marek Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Pan poseł jest nieobecny.

Pan poseł Robert Wardzała, bardzo proszę.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

**Posel Henryk Siedlaczek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan Zbigniew Ziobro i pani Beata Kempa mają pretensje do premiera o to, że policja czekała z wejściem do mieszkania w Sanoku, w którym zabarykadował się podejrzany o morderstwo i jego 17-letnia dziewczyna. Gdy antyterroryści weszli, znaleźli dwa trupy. Na razie nie wiadomo, czy oblegani przez policję popełnili wspólnie samobójstwo, czy też jedna z osób zabiła drugą, a potem strzeliła sobie w głowę. To nieważne. Najważniejsze jest to, że premier nie ma alibi. Twierdzi, że był na nartach we Włoszech. W tym czasie osamotniona policja nie zastrzeliła mężczyzny podejrzanego o morderstwo. Gdyby premier dał do zrozumienia policjantom, że będzie ich wspierał, to ci zastrzeliliby niechybnie podejrzanego i akcja zakończyłaby się szczęśliwie. Idąc tym tokiem myślenia, kilkoro parlamentarzystów z prawej strony zgłasza zapotrzebowanie na tajnego agenta działającego pod przykrywką premiera, który przechadzałby się po kraju, od czasu do czasu zastrzelił kogo trzeba, nie zwracał sobie głowy identyfikacją ciał zastrzelonych, ale dbał, aby lufy jego pistoletów nie stygły. Proponuję, aby prawa strona zrezygnowała z kandydatury profesora Glińskiego i zaproponowała na stanowisko premiera Stevena Seagala. To aktor, który znany jest z tego, że w czasie około półtoragodzinnego filmu potrafi uśmiercić kilkadziesiąt osób i mimo pokażnej tuszy ucieka przed goniącymi go płomieniami. Jest szybszy od fali uderzeniowej i wielkich wybuchów i nigdy nie

\*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

**Posel Henryk Siedlaczek**

identyfikuje rywala, zanim go nie zabije. Kandydatura Stevena Seagala powinna przypaść do gustu posłance Beacie Kempie, która krytykowała premiera za to, że w żaden sposób nie wsparł akcji w Sanoku. Jestem przekonany, że europoseł pan Zbigniew Ziobro, kolejny zwolennik zaangażowania premiera w akcję antyterrorystów w Sanoku, chciałby mieć do dyspozycji szefa rządu, który jest szybszy od kuli karabinowej.

Zastanawiam się, kiedy jakaś grupa posłów zgłosi wniosek o powołanie specjalnej komisji sejmowej, która zajęłaby się dokładnym sprawdzeniem alibi premiera. Z informacji, jakie docierają od kilkorga parlamentarzystów z prawej strony, wynika, że premier jest jedynym obywatelem Rzeczypospolitej, który nie ma mocnego alibi w czasie akcji w Sanoku. Jeden z tabloidów opublikował wprawdzie zdjęcie trochę znieświeżonego premiera z podpisem, że oto właśnie wrócił z nart i jest po długiej podróży samochodem, jednak czy to nie jest przypadkiem nieudolna próba zapewnienia mu alibi. Przecież mogła to być tzw. ustawka. Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze w celu wygłoszenia oświadczenia pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

Proszę bardzo, panie pośle.

*(Poseł Maciej Wydrzyński: Nie ma.)*

Nie ma pana posła.

Pan poseł Wojciech Penkalski.

*(Poseł Maciej Wydrzyński: Też nie ma.)*

Pan poseł Maciej Wydrzyński.

Proszę bardzo.

**Posel Maciej Wydrzyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co stało się w ostatnich tygodniach w sprawie zakupu akcji Zakładów Przemysłu Odzieżowego Warmia SA, zmusza do bardzo głębokiej refleksji i zadania trudnych pytań, na które, mam nadzieję, minister skarbu państwa będzie miał odwagę odpowiedzieć. Chodzi tu przede wszystkim o odpowiedź dla pracowników zakładu, którzy, dbając nie tylko o swoje miejsca pracy, ale przede wszystkim o dobre imię firmy, wystąpili do ministra skarbu państwa z apelem o pomoc, zwracając trafnie uwagę na niepokojącą sytuację w związku z prywatyzacją.

Zakład Przemysłu Odzieżowego Warmia to spółka, która zatrudnia łącznie w Kętrzynie i Mrągowie w województwie warmińsko-mazurskim niemal 700 osób. Przy jednym z najwyższych poziomów bezrobocia, jakie w województwie warmińsko-mazurskim

występują w powiatach kętrzyńskim – 26,5%, oraz mrągowskim – 18,4%, przedsiębiorstwo jest zaliczane do jednego z największych pracodawców w regionie. Na przestrzeni lat 1999–2010 nie było ani jednego roku, w którym przedsiębiorstwo nie osiągałoby znaczących sukcesów poświadczanych licznymi nagrodami. Do najważniejszych należy tutaj zaliczyć w marcu 2003 r. wyróżnienie w kategorii Junior Eksportu Przemysłu Lekkiego 2003, w październiku 2006 r. – Solidny Pracodawca Roku 2006 powiatu kętrzyńskiego, w maju 2004 r. – laureat 14. edycji Konkursu „Teraz Polska” na najlepsze produkty i usługi. W sierpniu 2009 r. firma otrzymuje certyfikat rzetelności, przyznawany za nieposiadanie przeterminowanych zobowiązań notowanych w Krajowym Rejestrze Długów.

Na przestrzeni ostatnich lat Ministerstwo Skarbu Państwa cztery razy próbowało doprowadzić do sprzedaży pakietu akcji Warmii SA. Ostatecznie przyjęto propozycję zakupu 85% akcji przez prywatnego przedsiębiorcę, jakim jest pan Walerian Pichnowski.

Zarząd Związków Zawodowych Pracowników Warmia SA wyraził swój stanowczy sprzeciw wobec przejęcia pakietu kontrolnego 85% akcji przez wspomnianego inwestora. Swoją decyzję oparł na przesłankach obiektywnych, związanych z wcześniejszą działalnością biznesową Waleriana Pichnowskiego.

Podkreślić należy, że niezadowolenie z tytułu procesu prywatyzacji nie było, jak to ma bardzo często miejsce w Polsce w przypadkach sprzedaży państwowych przedsiębiorstw, sprzeciwem dla samego sprzeciwu. Zarówno związek zawodowy, jak i sami pracownicy rozumieją potrzebę sprzedaży akcji, która pozwoli na usprawnienie funkcjonowania przedsiębiorstwa i jego dynamiczny rozwój. Sprzeciw dotyczył wyjątkowej sytuacji, w której zainteresowany inwestor nie jest wiarygodnym partnerem biznesowym, na co składa się całokształt jego działalności biznesowej. Na dramatyczny ciąg zdarzeń – spółek powiązanych z wyżej wymienioną osobą składają się takie podmioty, jak Dana SA w Szczecinie, gdzie zainteresowany w 1996 r. kupił 75% akcji. W 2001 r. nastąpiła likwidacja spółki, były zaległości finansowe wobec ZUS i Skarbu Państwa i pozostało 35 osób z 800-osobowej załogi. Kolejna firma to RAWI sp. z o.o. – wyrok karny dla prezesa, łamanie praw pracowniczych. Kolejna firma to Tiziana Moda sp. z o.o. – grzywna za nieprzestrzeganie prawa pracy, spore długi wobec ZUS. Kolejna firma to Modena Top – również zaległości wobec ZUS na dużą kwotę. Powyższe dane to tylko przykłady niektórych działań Waleriana Pichnowskiego, które Zarząd Związków Zawodowych Pracowników Warmia SA wyartykułował w apelu do ministerstwa, a także poprzez moją interpelację do ministra skarbu państwa. Niemniej jednak ministerstwo pozostało obojętne na ten apel i zgodziło się na sprzedaż 85% akcji temu inwestorowi.

Przed rozpoczęciem działalności poselskiej byłem przedsiębiorcą, który prowadząc jakiegokolwiek działania biznesowe, musiał przede wszystkim szacować



### **Posel Maciej Wydrzyński**

ryzyko, rentowność oraz wiarygodność partnerów, z którymi prowadzi się interesy. Wiem, że zaufanie w każdej dziedzinie aktywności przedsiębiorczej jest kluczowym czynnikiem, determinującym podjęcie decyzji finansowych. Szczególnie wtedy, kiedy to publiczne pieniądze są przedmiotem obrotu, to zaufanie i pewność co do trafności wyboru danej oferty powinny być bezsprzeczne.

Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że w przypadku prywatyzacji Warmii SA Ministerstwo Skarbu Państwa nie było zainteresowane przebiegiem tej transakcji. Być może, skoro cztery razy nie udało się sprzedać spółki, minister stwierdził: wciśnijmy ją komuś, nieważne komu, żeby mieć problem z głowy i łątać dziurę w budżecie. Jak można nie zwrócić uwagi na niepokojące informacje o braku wiarygodności potencjalnego inwestora? Jak można dopuścić do sprzedaży większościowego pakietu akcji firmy, która jest symbolem regionu, osobie, która doprowadzała inne swoje inwestycje do ruiny?

Tak wiele razy słyszy się na różnych salach sądowych lub w studiach telewizyjnych stwierdzenie, że ktoś działa na szkodę Skarbu Państwa. W przypadku prywatyzacji spółki Warmia SA z przykrością trzeba stwierdzić, że Skarb Państwa zadziałał na własną szkodę. *(Dzwonek)* Bardzo łatwo jest bowiem sprzedać firmę tylko dla doraźnego zysku. Takie praktyki przez lata wykształcił w Polsce często brutalny kapitalizm. Zdecydowanie trudniej jest sprzedać ze świadomością, że oddaje się dane przedsiębiorstwo w dobre ręce, w ręce, które nie pogorszą sytuacji pracowników danego przedsiębiorstwa.

Czy pan minister będzie miał odwagę spojrzeć w oczy pracownikom Warmii SA w przypadku, gdy sprawdzą się ich obawy w stosunku do inwestora, którego minister uznał za wiarygodnego partnera tej transakcji?

Życzę panu, panie ministrze, aby okazał się pan człowiekiem honoru i z odwagą spojrział w oczy tym 700 osobom i ich rodzinom i zapewnił ich, że nie muszą się bać o swoją przyszłość. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

### **Wicemarszałek**

#### **Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze w celu wygłoszenia oświadczenia pan poseł Grzegorz Adam Woźniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Zofia Czernow.

Bardzo proszę.

### **Posel Zofia Czernow:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie poselskie dotyczy 37. Biegu Piastów w Jakuszykach w Szklarskiej Porębie. W Szklarskiej Porębie na Polanie Jakuszyckiej są najlepsze w Polsce, a nawet na świecie warunki do uprawiania narciarstwa biegowego. Warunki klimatyczne oraz ukształtowanie terenu pozwalają na organizowanie zawodów narciarskich na najwyższym poziomie światowym. Sezon zimowy na Polanie Jakuszyckiej zaczyna się od listopada i trwa nieprzerwanie do późnej wiosny. Pokrywa śnieżna zalega grubą warstwą przez cały sezon. Narciarskie trasy spacerowo-turystyczne to 14 tras o łącznej długości ok. 100 km. Wszystkie trasy tworzą pętle i łączą się ze sobą, dając możliwość indywidualnego wyboru trasy dostosowanej do możliwości i potrzeb narciarzy. Ukształtowanie terenu powoduje znaczne zróżnicowanie stopni trudności poszczególnych tras. Najwyżej położony punkt na trasach to 1003 m n.p.m., a najniżej – 752 m.

Stowarzyszenie Bieg Piastów jest jedynym w Polsce ośrodkiem narciarstwa biegowego, który posiada światową homologację tras wyczynowych FIS. W 2008 r., po wieloletnich staraniach, stowarzyszenie Bieg Piastów zostało przyjęte do światowej ligi biegów długodystansowych. Dzięki tak wspaniałym warunkom ośrodek narciarstwa biegowego w Jakuszykach organizuje od 1976 r. festiwal narciarstwa biegowego dla amatorów Bieg Piastów. To najstarsza i największa w Polsce impreza narciarska, w której uczestniczy kilka tysięcy osób w różnym wieku z Polski i z zagranicy. Pomysłodawcą i komandorem Biegu Piastów od samego początku jest pan Julian Gozdowski.

W 2012 r. na terenie ośrodka narciarstwa biegowego zostały zorganizowane zawody Pucharu Świata FIS w biegach narciarskich, w których wystartowali zawodnicy z 24 krajów świata. Było to wielkie wydarzenie sportowe, a zwycięstwo Justyny Kowalczyk nadało tej imprezie charakter narodowego święta.

37. Bieg Piastów odbędzie się w dniach od 1 do 3 marca 2013 r. Biegi planowane są na przygotowywanych czterech dystansach: 10, 26, 30 i 50 km. Do chwili obecnej do 37. edycji Biegu Piastów zgłosiło się ponad 3600 uczestników z 30 krajów świata oraz 600 dzieci. Wszyscy uczestnicy Biegu Piastów to ambasadory promujący bieg, narciarstwo biegowe i Polskę na całym świecie.

Zapraszam państwa posłów do udziału w Biegu Piastów, niezapomnianej przygodzie sportowo-rekreacyjnej. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek**

#### **Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pani poseł Teresa Hoppe.

Bardzo proszę.

## **Posel Teresa Hoppe:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie poselskie będzie związane z Rokiem ks. prof. Janusza Stanisława Pasierba.

7 stycznia 2013 r. na Pomorzu, w Tczewie, zainaugurowano obchody Roku ks. Janusza Stanisława Pasierba – historyka sztuki, poety, prozaika i piewcy małej pomorskiej ojczyzny.

Ksiądz Pasierb urodził się 7 stycznia 1929 r. w Lubawie. Pochodził z rodziny nauczycielskiej. Dzieciństwo spędził w Tczewie, a lata okupacji niemieckiej – w Żabnie koło Tarnowa. W 1947 r. ukończył liceum w Tczewie. Następnie studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie, a po otrzymaniu święceń kapłańskich był wikariuszem w Grudziądzu i w Redzie. Kontynuował studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Warszawskim, Papieskim Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie i Uniwersytecie Kantonalnym we Fryburgu. W 1957 r. uzyskał doktorat z teologii, a w 1962 r. – z archeologii. W 1964 r. habilitował się na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego. W 1972 r. otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w 1982 r. – tytuł profesora zwyczajnego.

W kręgu zainteresowań księdza Pasierba były między innymi sztuka kościelna, archeologia i historia kultury. Zajmował się sztuką nowożytną Gdańska i Pomorza Gdańskiego. Wiele uwagi poświęcał ochronie zabytków. Był autorem monografii znakomitego pomorskiego malarza Hermana Hana oraz dzieł dotyczących skarbów Jasnej Góry i zabytków Pelplina.

Jako prozaik i poeta pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką. Jest autorem siedmiu tomów esejów i kilkunastu zbiorów poezji. W dziedzinie literatury pięknej debiutował w 1972 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Jego teksty tłumaczono na języki: angielski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański i rosyjski. Był swoistym ambasadorem Pomorza dostrzegającym jego niezwykle skomplikowane dzięki, wielką różnorodność kulturową oraz znaczącą rolę w dziejach Polski i Europy.

Pełnił wiele funkcji, m.in. był profesorem Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, członkiem Rady Naukowej Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, członkiem PEN Clubu, sekretarzem Komisji Episkopatu do spraw Sztuki Kościelnej. Ksiądz Pasierb był pierwszym laureatem prestiżowej pomorskiej nagrody medalu im. Bernarda Chrzanowskiego „Poruszył wiatr od morza”, ustanowionego przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, a wręczonego mu w 1988 r. W 1982 r. otrzymał godność prałata honorowego Jego Świątobliwości, w 1990 r. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, a w 1991 r. tytuł honorowego obywatela miasta Tczewa.

Zmarł przedwcześnie 15 grudnia 1993 r. Został pochowany w Pelplinie. Jego odejście stanowiło wielką stratę dla kultury polskiej, a w szczególności po-

morskiej. Pamięć o tym wielkim humaniście jest na Pomorzu pielęgnowana od lat. W 1998 r. powstała fundacja jego imienia nagradzająca osiągnięcia młodych twórców. Ksiądz Pasierb jest patronem Liceum Ogólnokształcącego i ulicy w Pelplinie, gdzie ponadto co roku organizowany jest Pomorski Festiwal Poetycki im. ks. Janusza St. Pasierba. Jego imię noszą także Zespół Szkół Ekonomicznych w Tczewie i Zespół Szkół Zawodowych w Żabnie. Od 1996 r. Rada Miejska w Grudziądzu przyznaje nagrodę im. ks. Pasierba za krzewienie wartości chrześcijańskich i humanistycznych w twórczości artystycznej i działalności społecznej.

Obecny Rok ks. Stanisława Pasierba ogłoszony przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie przyczyni się z pewnością do rozpropagowania (*Dzwonek*) wiedzy o ks. Pasierbie, dziedzictwie jego myśli i twórczości. Dziękuję za uwagę.

## **Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Chmielowski.

## **Posel Piotr Chmielowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszym oświadczeniu chciałbym poruszyć temat fotoradarów. Właściwie nie chciałbym mówić o fotoradarach jako o urządzeniach, ale powiem o pewnych zjawiskach, które występują w naszym państwie, a które to zjawiska całkowicie rozbiegają się z rzeczywistością, jaka ma miejsce na polskich drogach.

Otóż gdy ktoś spowoduje stłuczkę bądź niegroźny wypadek, oczywiście zostanie ukarany przez funkcjonariusza Policji. Jest to najczęściej kara 6 punktów, 200 czy 300 zł mandatu. Proszę zwrócić uwagę, że użytkownik A stworzył niebezpieczną sytuację, czyli zagroził życiu i zdrowiu innych użytkowników drogi, swojemu życiu i zdrowiu, a został ukarany 6 punktami i grzywną, w tym wypadku mandatem w wysokości 200 zł. Gdy inny użytkownik drogi jedzie bezpiecznie pustą albo nieprzepełnioną autostradą, jedzie z taką prędkością, przy której czuje się bezpiecznie albo jaką ma możliwość osiągnąć swoim samochodem, nie dlatego, że mu się spieszy, tylko robi to z przyjemności, zostaje złapany, dlatego że jechał według niektórych za szybko. Wtedy zostaje ukarany mandatem na przykład w wysokości 500 zł.

Proszę zwrócić uwagę, jaka olbrzymia dysproporcja dzieli te dwa przypadki. W jednym przypadku mamy sytuację, w której istnieje potencjalne zagrożenie życia i zdrowia, dodatkowo występują straty materialne, a w drugim wypadku właściwie nic się nie dzieje z wyjątkiem tego, że ktoś uważa, że kierujący pojazdem popełnił wykroczenie.

**Posel Piotr Chmielowski**

Chciałbym zwrócić Wysokiej Izbie uwagę na to, że ta Izba kilka lat temu podniosła dozwoloną prędkość, którą można rozwinać na autostradach w Polsce, ze 130 km/h do 140 km/h. Jakoś dziwnie minister transportu i wszyscy ci oszołomieni radarami nie zwrócili uwagi na jedną rzecz, że liczba wypadków, pomimo zwiększenia maksymalnej prędkości, na tych samych odcinkach istniejących już autostrad spadła. Stało się tak dlatego, że podniesiono maksymalną prędkość. Nie dlatego, że polepszył się ich stan, one były takie same. Jak się ma to, co w tej chwili powiedziałem, do sytuacji, w której minister Rostowski i minister Nowak chcą nas karać za to, że jeździmy po drogach, wystawiając setki bezsensownych instalacji, które mierzą prędkość i powodują zagrożenie na drogach. Czy pan minister Nowak zastanowił się, ile jeden fotoradar zabija ludzi bądź ile powoduje stłuczek ze względu na to, że kierowca zamiast jechać i dbać o to, aby nic się nie stało, zastanawia się, czy czasem za zakrętem ktoś nie stoi, może ktoś wybiegnie z krzaków albo ktoś ukrył gdzieś fotoradar, który robi zdjęcie, proszę państwa, i za to trzeba zapłacić? Ale tu już nie chodzi o pieniądze, ale o pewne zachowania wśród kierowców, dlatego że wraz z pieniędzmi idą punkty. Czy wreszcie zastanowimy się nad tym, w jaki sposób polepszyć bezpieczeństwo na polskich drogach? Czy wreszcie zastanowimy się, ile tych dróg tak naprawdę potrzebujemy, jakiej jakości i kiedy je zbudujemy? Wtedy nie będzie wypadków.

Na koniec odsyłam pana ministra Nowaka – może uzyskać te dane oficjalnie – do naszego zachodniego sąsiada. Tam są autostrady z ograniczeniami i bez ograniczeń. Mam nadzieję, że minister sprawdzi, gdzie jest mniej wypadków śmiertelnych. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma poseł Grzegorz Adam Woźniak.  
Bardzo proszę.

**Posel Grzegorz Adam Woźniak:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoje wystąpienie chciałbym poświęcić autyzmowi i ogólnie problematyce z tym związanej, jak również powstaniu Fundacji Autyzmowcy na terenie ziemi garwolińskiej.

W Polsce autyzm wykrywany jest u jednego dziecka na 300, w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych – na 100. Jest to dosyć duża różnica. Zgodnie ze stosowaną w Polsce międzynarodową klasyfikacją zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania autyzm zaliczany jest do grupy całościowych zaburzeń

rozwojowych. Warunkiem postawienia rozpoznania jest pojawienie się nieprawidłowości w relacjach społecznych, komunikowaniu się oraz w rozwoju funkcjonalnej lub symbolicznej zabawy już przed 3. rokiem życia. W przypadku autyzmu mówi się o tym, że dziecko nie nawiązuje na przykład kontaktu wzrokowego z innymi osobami lub jest to kontakt bardzo krótkotrwały i ulotny. Rodzice czasami mówią: patrzy na mnie, jak by mnie nie widział, jak bym był przezroczysty. I faktycznie dziecko autystyczne nie wykorzystuje kontaktu wzrokowego do regulowania swoich relacji z innymi. Jest to więc różnica jakościowa, a nie różnica ilościowa.

Jako całościowe zaburzenie rozwoju autyzm ma wpływ na wszystkie obszary funkcjonowania dziecka. Powoduje zaburzenia relacji społecznych i kontaktu z innymi, trudności z podporządkowaniem się regułom społecznym wynikające z braku ich zrozumienia. Większość dzieci autystycznych nie mówi, nie komunikuje się gestami, ma trudności ze wskazywaniem, naśladowaniem, spełnianiem poleceń. Jeśli dzieci mówią, to są często echolalie. Nie potrafią one tworzyć dłuższych, rozbudowanych wypowiedzi, mają trudności z inicjowaniem i podtrzymywaniem wymiany konwersacyjnej. Cechuje je brak lub ograniczenie zrozumienia pojęć abstrakcyjnych. Nawet dobrze funkcjonujący autyści mają problemy z pragmatyką języka. Dodatkowo obserwuje się u nich zaburzenia zachowania – liczne stereotypie i rytuały, koncentrowanie się na niefunkcjonalnych właściwościach przedmiotów, skrajne formy zaburzeń koncentracji. U niektórych pojawiają się także zachowania agresywne i autoagresywne.

Oczywiście ten opis funkcjonowania dzieci autystycznych jest bardzo ogólny i niepełny. Każdy, kto się zetknął chociaż z kilkorgiem dzieci chorych na autyzm, wie, jak bardzo różny obraz funkcjonowania mogą one prezentować. Nasilenie poszczególnych objawów może być skrajnie silne lub czasem bardzo dyskretne i ledwo zauważalne. Ponadto im starsze dziecko, tym więcej można zaobserwować w jego zachowaniu zaburzeń wtórnych, będących konsekwencją tej choroby. U niektórych dzieci pojawiają się także zaburzenia dodatkowe, takie jak upośledzenie umysłowe, mózgowie porażenie dziecięce, wady wzroku, słuchu itp.

Wszystko to sprawia, że wychowanie dziecka autystycznego jest niezwykle trudnym zadaniem dla rodziców. Często czują się oni osamotnieni, bezradni, pozostawieni faktycznie sami sobie. To poczucie zagubienia i bezradności wynika również z faktu, że przeważnie rozwój dziecka przebiega przez pewien czas prawidłowo, a niepokojące objawy były bagatelizowane przez otoczenie. Sytuację rodziców pogarsza też niespójność informacji, które otrzymują od lekarzy czy psychologów. Możliwość uzyskania szybkiej i profesjonalnej diagnozy, a następnie terapii jest w naszym kraju bardzo ograniczona, a przy tym bardzo kosztowna. Szybka diagnoza to koszt około 800 zł. Na początku swej przygody z autyzmem nie



**Posel Grzegorz Adam Woźniak**

dosyć, że rodzice muszą uporać się z wyrokiem diagnozy, to jeszcze muszą za to słono zapłacić. Wielu z nich zapisuje się do kolejki po diagnozę i czeka nawet 2 lata, a czasem te 2 lata mogą skutkować w przyszłości lepszym lub gorszym funkcjonowaniem dziecka. Jest to bardzo ważne dla dziecka i dla całej rodziny.

Przedłużająca się niepewność i brak kompetencji pogłębiają zaburzenia u dziecka, powodują, że na autyzm zaczyna chorować nie tylko ono jako dziecko, lecz także cała rodzina. Stąd w grupach wsparcia dla rodziców dzieci autystycznych, zorganizowanych przez terapeutę panią Annę Laskowską w centrum Synthesis w Garwolinie, zrodził się pomysł założenia fundacji dla dzieci i osób z autyzmem oraz zaburzeniami pokrewnymi. Na terenie powiatu istnieją już stowarzyszenia dla osób niepełnosprawnych, ale z uwagi na specyfikę zaburzenia, jakim jest autyzm, uznano, że jest potrzeba istnienia odrębnej fundacji.

Fundację Autyzmowcy tworzą osoby najbardziej zainteresowane, to znaczy rodzice i terapeuci z panią prezes Agnieszką Nagadowską na czele, która jest zarazem matką 12-letniego Kuby chorego na autyzm. Inauguracyjne spotkanie fundacji odbyło się 12 stycznia w Garwolinie. Najbliższe placówki specjalistyczne dla dzieci z autyzmem znajdują się w Warszawie lub w Lublinie. Niektórzy rodzice pokonują setki kilometrów dziennie, wożąc dzieci na badania i terapię, co stanowi dla nich ogromne utrudnienie i jest męczące dla dzieci. Dlatego też celem fundacji jest to, aby kompleksowa terapia mogła odbywać się w Garwolinie. Istotne jest także utworzenie zespołu orzekającego i diagnozującego na terenie powiatu garwolińskiego.

Serdeczne gratulacje dla pomysłodawcy powstania fundacji oraz życzenia wsparcia od osób, które je zadeklarowały w oczekiwaniu na pozytywne działanie i pomoc dla tych dzieci. Dziękuję, panie marszałku.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Wardzała.  
Bardzo proszę.

**Posel Robert Wardzała:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo dobra wiadomość, że linie kolejowe w kraju są modernizowane. Możemy to obserwować także na głównych trasach w Małopolsce. Gigantyczna inwestycja wymaga ogromnych nakładów czasu i zmian organizacyjnych. Przy tych ostatnich chciałbym się na moment zatrzymać.

Rozumiejąc obiektywne względy powodujące, że tego rodzaju przedsięwzięcie niesie ze sobą konieczność utrudnień w ruchu, chciałbym zaapelować do zarządów spółek kolejowych, w szczególności do zarządu spółki Przewozy Regionalne, o uwzględnienie w miarę możliwości także interesów pasażerów. O ile bowiem pasażerowie, jak wynika z moich informacji, zdają sobie sprawę, że modernizacja linii skutkować musi wydłużeniem czasu przejazdu np. na linii Tarnów – Kraków, będącej najbardziej popularną linią w Małopolsce, to jednak trudno im zrozumieć powody, dla których nie można dostosować rozkładu jazdy do potrzeb pasażerów. Na przykład zmiana godziny odjazdu popularnego pociągu „Dunajec”, dowożącego codziennie setki ludzi do pracy, sprawia, że niemożliwe staje się dotarcie na czas do pracy. Dotychczasowe drobne opóźnienia pracodawcy jeszcze tolerowali, ale radykalna zmiana pod tym względem już akceptowana nie będzie.

Efekt jest taki, że coraz częściej pasażerowie decydują się na transport samochodowy, co w konsekwencji uderza w kruche ekonomiczne podstawy przewoźnika. Czy zatem nie warto przemyśleć raz jeszcze decyzji w tym duchu, by pasażerowie chcieli z kolei korzystać? Dziękuję.

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Ostatni oświadczenie wygłosi pan poseł Jerzy Borkowski.

**Posel Jerzy Borkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dzisiejszym oświadczeniu chciałbym się zwrócić z apelem do wszystkich ugrupowań skrajnie prawicowych, które są w Sejmie: ugrupowania PiS-u, Solidarnej Polski, jak również do ugrupowań, których nie ma w Sejmie, mam na myśli Narodowe Odrodzenie Polski, Obóz Narodowo-Radykalny oraz Młodzież Wszechpolską.

Apeluję o rozwagę i niepodsyłanie nastrojów społecznych. Trzy dni temu skrajnie prawicowa bojówka o nazwie White Boys Sosnowiec, w potocznym tłumaczeniu: biali chłopcy Sosnowca, umieściła na portalu społecznościowym Youtube.pl filmik, w którym grupa zamaskowanych młodzieńców najpierw zrywa mój baner informacyjny, który mówi o tym, że w moim biurze udzielam porad prawnych dla wszystkich bez względu na wyznanie i na przynależność partyjną, i następnie ten baner pali w jakimś lasku. Na banerze była moja podobizna i informacje na temat godzin przyjęcia i godzin dyżurów prawników.

Wcześniej czy później Policja znajdzie sprawców i być może będą potrzebować porady prawnej, więc z tego miejsca apeluję dzisiaj do nich, jeżeli będą po-

**Posel Jerzy Borkowski**

trzebać porady, to pomimo wszystko zapraszam ich i będą mieli możliwość zasięgnięcia tej porady, ponieważ ich postępowanie jest złe i naganne. Nie powinno tak być, że skrajność doprowadza do sytuacji, kiedy musimy się zacząć obawiać o nasze życie, o nasze rodziny. Postawa młodych ludzi podczas tej akcji jest zła i naganna, ponieważ dzisiaj palą banery, być może jutro samochody. Nie możemy budować kapitału społecznego na takiej postawie. Przypomnę, że żyjemy w nowoczesnym, w pełni demokratycznym państwie i tylko skrajność w poglądach powoduje reakcje takie jak wyżej opisana, więc apeluję z tego miejsca dzisiaj do wszystkich bez wyjątku panów,

którzy parają się takim procederem – więcej tolerancji panowie, mniej przemocy i mniej mowy nienawiści. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek  
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie\*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 24 stycznia 2013 r., do godz. 9.

---

\* ) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

*(Przerwa w posiedzeniu o godz. 17 min 45)*





## Teksty wystąpień niewyłoszonych

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2013**

– punkt 5. porządku dziennego

**Poseł Jarosław Tomasz Jagiełło**

(Poseł niezrzeszony)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Senat, rozpatrując ustawę budżetową na rok 2013, wprowadził do niej jedynie 12 poprawek. Zdecydowana większość z nich nie ma charakteru poprawek systemowych, realizuje cele jednostkowe, najczęściej w wymiarze wręcz symbolicznym, gdyż dotyczy kwot – z wyjątkiem jednej, tj. kwoty z poprawki nr 1 – w skali ogółu wydatków budżetowych właściwie mikroskopijnych. Poprawki te są więc dla kondycji systemu finansów publicznych w Polsce i charakteru wydatków budżetowych obojętne. Może wręcz niepokoić, iż Senat Rzeczypospolitej raczył w stopniu tak ograniczonym wpłynąć na treść ustawy budżetowej, nie wyrażając woli wprowadzenia głębszych i istotniejszych zmian.

Z 12 przyjętych przez Senat poprawek na szczególną uwagę zasługuje poprawka nr 1. Poprawka ta polega na podniesieniu do 12 mld zł limitu pożyczek, które z budżetu państwa będą mogły być udzielone Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych. W sytuacji możliwych niższych przychodów funduszu i, w następstwie tego, braku środków na realizację zobowiązań finansowych zapis tej poprawki ma ograniczyć ryzyko konieczności nowelizacji budżetu w ciągu roku budżetowego.

Na pewno także poprawka nr 4 zasługuje na poparcie. Senat RP proponuje w niej przeznaczenie 3 mln zł na budowę pomnika upamiętniającego ofiary katastrofy pod Smoleńskiem 10.04.2010 r. Pomnik ma powstać na terenie Federacji Rosyjskiej. W katastrofie smoleńskiej zginęło 96 osób stanowiących elitę państwa polskiego z prezydentem RP na czele. Uważam, że wszelkie formy podtrzymywania pamięci o tej katastrofie i osobach, które w niej zginęły, zasługują na wsparcie instytucji naszego państwa.

Wątpliwości budzą natomiast przede wszystkim poprawki nr 5 i 6. W poprawce nr 5 Senat proponuje przeznaczenie dodatkowych środków dla Polskiej Organizacji Turystycznej na działalność promocyjną w krajach tzw. Grupy BRIC (Brazylia, Rosja, Indie,

Chiny). Zarówno niewielka (na szczęście) ilość środków przeznaczanych na tę działalność, jak i negatywne doświadczenie prawie wszystkich tego typu inicjatyw „reklamowych” każą z olbrzymim sceptycyzmem podchodzić do zasadności wydawania choćby jednej publicznej złotówki – w tym przypadku mamy 2 mln zł – na wszelką aktywność promocyjną. Natomiast w poprawce nr 6 Senat proponuje przeznaczyć dodatkowe 200 tys. zł na realizację zadania podtrzymywania tożsamości mniejszości narodowej, etnicznej lub językowej (w uzasadnieniu Senat nie precyzuje, jakiej mniejszość dotyczy ta poprawka) organizacjom tych mniejszości. Uważam, iż w budżecie naszego państwa jest już przeznaczonych dość środków na cele mniejszości. Uważam też, iż powinniśmy zmierzać do stopniowego wygaszania tych wydatków, a nie ich mnożenia.

### **Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw**

– punkt 7. porządku dziennego

**Poseł Wiesław Stanisław Janczyk**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko klubu w odniesieniu do proponowanych zmian ustawy z 2005 r. o ofercie publicznej, zawartych w rządowym projekcie w druku nr 903 oraz w sprawozdaniu z pracy Komisji Finansów Publicznych nad tym dokumentem.

Zmiana ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych oraz niektórych innych ustaw ma na celu wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/73/UE oraz dyrektywy 2004/109/WE w sprawie harmonizacji wymogów dotyczących przejrzystości informacji o emitentach. Omawiany dokument doprecyzowuje przepisy, które ściśle wiążą się z przeprowadzaniem ofert publicznych i procedurą zatwierdzania prospektu emisyjnego.

Wprowadzenie ww. przepisów wychodzi naprzeciw standardom, zasadom, coraz częstszemu transgranicznemu oferowaniu papierów wartościowych. Właściwie proponowane zmiany zostały w ramach konsultacji społecznych poddane ocenie zinstytucjonalizowanych uczestników rynku, a uwagi do projektu zgłoszone w tym trybie nieomal w pełnym stopniu uwzględnione.

W pracach komisji podjęto dyskusję rozszerzającą niektóre kwestie. Wymienić tu należy omówienie zagadnień dotyczących wysokości kar, jakie mogą być nakładane na oferujących papiery wartościowe z naruszeniem zasad rzetelnego sporządzania, zatwierdzania, publikowania prospektu emisyjnego, memorandum informacyjnego, udostępniania informacji w związku z ofertą publiczną, subskrypcją lub sprzedażą czy oferowaniem papierów wartościowych. Podnoszono zarzut, że wielkość kar ustawowo nie jest zsynchronizowana z wielkością emisji, skalą prowadzonej działalności, przychodami lub sumą bilansową oferującego. Może to powodować, że ostatecznie kara dla jednych będzie zbyt wysoka, a dla innych w żadnym stopniu nie będzie spełniała roli odstraszającej od łamania zasad i reguł naszego rynku.

Kolejna szerzej omawiana kwestia dotyczy zmiany definicji oferty publicznej w zakresie zwiększenia ze 100 do 150 liczby osób lub adresatów, do których kierowanie oferty nie jest traktowane jako oferta podlegająca rygorom oferty publicznej.

Jako klub parlamentarny zwracamy uwagę na fakt, że wprowadzenie przepisów proponowanych w omawianej noweli prawa znacznie liberalizuje wymogi dotyczące zatwierdzania prospektów i memorandum przez Komisję Nadzoru Finansowego, a zatem w naszej ocenie doprowadzi to do zmniejszenia wiarygodności ofert, osłabienia zaufania inwestorów i może się niekorzystnie odbić na możliwościach pozyskania kapitału przez spółki z sektora MSP.

Ponadto nowela prawa w tym obszarze nie uwzględnia postulatów o to, aby w systemie polskiego prawa uporządkować nazewnictwo, które obecnie jest mylące dla wielu nabywców akcji, bowiem oferta publiczna powszechnie jest traktowana w ścisłym znaczeniu językowym jako oferta podmiotu należącego do sektora publicznego. Tymczasem oferowane tą drogą spółki w większości z publicznym sektorem nie mają wiele wspólnego.

Zdaniem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zaproponowany termin wejścia w życie ustawy jest zbyt krótki, nie daje on instytucjom możliwości łatwego wdrożenia zasad i systemów informatycznych do nowych regulacji.

Niewątpliwie znaczne obniżenie wymogów informacyjnych, prospektowych, jak również honorowanie w szerszym niż dotąd stopniu dokumentów informacyjnych o emisjach, generowanych według zasad obowiązujących w innych krajach, co będzie miało miejsce przy ofertach transgranicznych, obniży obecnie obowiązujące wysokie i bezpieczne standardy informacyjne, w naszej opinii w sposób niekorzystny dla potencjalnych nabywców akcji w Polsce. Spowo-

duje to jeszcze większą koncentrację inwestycji w rękach podmiotów pośredników i odejście od inwestycji bezpośrednich przez inwestorów indywidualnych, wymusi korzystanie z profesjonalnych firm analitycznych i doradczych, zatem zwiększy koszty inwestycji poprzez rozbudowę kosztów pośrednich dla nabywców papierów wartościowych w Polsce.

Z tych względów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość nie popiera zaproponowanych zmian.

### **Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze**

– punkt 8. porządku dziennego

#### **Posel Borys Budka**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze zawartego w druku nr 965 oraz sprawozdania Komisji Ustawodawczej w druku nr 1020.

Nowelizacja Prawa upadłościowego i naprawczego jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność przepisów uniemożliwiających dłużnikowi wnioskowanie o zwolnienie z kosztów sądowych w przypadku, gdy składa on wniosek o ogłoszenie upadłości. Ponieważ wyrok TK miał charakter zakresowy (dotyczył spółki z ograniczoną odpowiedzialnością), konieczne stało się uchylenie art. 32 ust. 1 P.u.n. Po uchyleniu przedmiotowego przepisu również w procedurze upadłościowej znajdują zastosowanie ogólne przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące zwolnień z kosztów sądowych.

Proponowane przez komisję rozwiązania legislacyjne nie budzą wątpliwości, wprowadzając do porządku prawnego rozwiązania konieczne ze względu na wspomniane orzeczenie sądu konstytucyjnego. Z tego też względu Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie za przyjęciem projektu przedmiotowej ustawy. Dziękuję za uwagę.

### **Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych**

– punkt 12. porządku dziennego

#### **Posel Witold Pahl**

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić stanowisko mojego klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks

postępowania karnego oraz ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych – numer druku 945.

Należy zwrócić uwagę na to, że przedłożenie ustawowe dotyczy istotnych kwestii, to jest konstytucyjnych praw zawartych w treści art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 konstytucji. Sprawa takich wartości jak prawo do szybkiego i sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości, a także dostępności sądu dla obywatela, dla ochrony konstytucyjnych praw i wolności wymaga dochowania najwyższych standardów.

Projekt w znaczącej części dotyczy wprowadzenia do procedury karnej instytucji tzw. sędziego śledczego. Abstrahując od przyjętej w przedłożeniu nomenklatury, należy zwrócić uwagę, że zaproponowane przez projektodawcę rozwiązania w znaczący sposób przewidują wprowadzenie szerszego nadzoru sądowego nad przebiegiem postępowania przygotowawczego. Jest to więc dodatkowa gwarancja sprawiedliwego orzeczenia. Nie bez znaczenia jest też w konsekwencji skutek większej sprawności, a więc szybkości działania organów wymiaru sprawiedliwości. Należy przyznać, że szersza niż dotychczas kontrola sądowa w tym zakresie będzie zapobiegać będącemu często przedmiotem uzasadnionej krytyki społecznej zjawisku przewlekłości postępowań przygotowawczych.

Równocześnie pragnę wrócić uwagę, że wczoraj odbyła się w Sejmie debata dotycząca przedstawionych przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego założeń do projektu ustawy o zmianie procedury karnej. Projekt ten zakłada istotne zmiany w postępowaniu karnym przed sądem, dlatego należy uznać, że poselski projekt klubu Palikota z druku nr 945 może stanowić istotne dopełnienie planowanych zmian w tej części funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, z równoczesnym potwierdzeniem, że już na tym etapie procedowania można potwierdzić, że omawiana regulacja zakłada podwyższenie w stosunku do obowiązującego obecnie standardu konstytucyjnego ochrony obywatelskich praw i wolności w rozumieniu szeroko pojętego prawa do sądu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Biorąc pod uwagę pozytywne aspekty projektowanej regulacji, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach.

### **Sprawozdanie Komisji Skarbu Państwa o obywatelskim projekcie ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA**

– punkt 13. porządku dziennego

**Posel Jarosław Tomasz Jagiełło**  
(Posel niezrzeszony)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sejm RP stoi przed koniecznością rozstrzygnięcia celowości kontynuowania prac nad obywatelskim projektem ustawy o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA.

Mysle, ze przy dokonywaniu oceny tego projektu ustawy nalezy poslugiwac sie kategoria realizacji zasady ochrony interesu narodowego. I tak, niewatpliwie tam, gdzie w zamiarze zachowania przez panstwo polskie pewnego wplywu na krajowy rynek paliw plynnych autorzy projektu ustawy realizuja postulat ochrony polskiego interesu narodowego, zasluguje on na uznanie i poparcie. Natomiast tam, gdzie w zamyśle utrzymania przez panstwo polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA realizowany ma być tak naprawde interes partykularny (jednostkowy, związkowy, branżowy), nalezy być bardzo krytycznym.

W takiej sytuacji moze się wręcz okazać, iż to faktyczna prywatyzacja tej spółki moze zapewnić realizację zasady ochrony dobra wspólnego (narodowego), gdyż ewentualne pozyskane w drodze prywatyzacji środki finansowe będą służyły realizacji celów ogólnonarodowych, a pozostawienie tej spółki w rękach państwa polskiego będzie skazywać nas – jak to bardzo często w Polsce bywa – na dalsze podtrzymywanie wszelkich patologii, jakie trawia nawet najbardziej dochodowe polskie spółki (jak np. w KGHM).

Wyrażone powyżej obawy znajdują pewne uzasadnienie, gdy czytamy uzasadnienie projektu ustawy. Słowa o majątku spółki „powstałym w wyniku pracy kilku pokoleń gdańszczan...”, gdy „...często praca ta była nieadekwatnie wynagradzana”, gdzie tej tezy przedziwnym uzasadnieniem stają się kolejne słowa: „np. do prac przy budowie rafinerii w Gdańsku kierowani byli żołnierze zasadniczej służby wojskowej wykonujący ciężką fizyczną pracę bez wynagrodzenia w ramach odbywania służby” czy dalej: „W sferze społecznej pozwoli na poczucie, że wypracowany przez pokolenia majątek nie jest marnotrawiony a pozostaje w polskich rękach”, tak jakby polskość majątku implikowała w jakikolwiek sposób gospodarność i nie był on w Polsce rękami Polaków na każdym niemal kroku marnotrawiony, każą w intencjach autorów tego projektu ustawy dostrzegać pokutujące wciąż, niestety, idee wręcz socjalistyczne, z kategoriami dobra wspólnego i ochrony interesu narodowego niemające nic wspólnego.

Również art. 6 omawianego projektu ustawy wywołuje wrażenie kuriozalności, gdyż wprowadza sankcję (w górnym jej wymiarze) za „podstęp prowadzący...” w konsekwencji do zbycia większościowego pakietu akcji jak za poważne przestępstwa popełnione z niskich pobudek

Ponadto autorzy projektu ustawy nie ustrzegli się wielu błędów, które szeroko omówione są w stanowisku rządu Rzeczypospolitej Polskiej wobec omawianego projektu ustawy i które na pewno wymagają usunięcia.

Jednak mimo tych powyżej omówionych niewątpliwych mankamentów projektu ogólna intencja zawarta i w tytule, i art. 2 pkt 1 projektu ustawy właściwie realizuje zasadę, o których wspominałem wyżej, zasadę kierowania się w działalności publicznej kategorią interesu narodowego, tak więc projekt ustawy zasługuje na poparcie i dlatego w głosowaniu



będę przeciw odrzuceniu go a za skierowaniem do dalszych prac w celu usunięcia błędów i wad w nim występujących.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wniesiony projekt obywatelski ma dać gwarancje podpisanym 200 tys. obywateli, pracownikom Grupy Lotos i nam, posłom opozycji, że rząd nie sprzeda tej tak ważnej części majątku narodowego, a pamiętamy zapewnienia, jakie dawaliście państwo ministrowie w stosunku do uzdrowisk. Ze zgrozą obserwujemy, jak przebiega ich prywatyzacja. Nikogo nie należy przekonywać, jak ważna jest ta spółka ze strategicznego punktu widzenia dla Polski. Czego się obawiacie, panie ministrze, że chcecie odrzucić projekt ustawy, i wy, koledzy posłowie koalicji PO-PSL? Czy chce pan zostawić sobie furtkę, tak jak w przypadku KGHM, aby w razie potrzeby pozyskać kilka miliardów z którejś ze strategicznych części Lotosu?

Przedstawiciele wnioskodawców i nas – posłów Prawa i Sprawiedliwości – nie zadowala pana skromne zapewnienie, że Grupy Lotos nie ma w planie prywatyzacji, że rząd nie zamierza sprzedać udziałów, bo ten rząd notorycznie łamie obietnice. Nas interesują i usatysfakcjonują gwarancje ustawowe, bo one mają większą rangę niż dokument rządowy i zapewnienia słowne. Za nieprzestrzeganie ustawy są konkretne sankcje, a nie odpowiedzialność polityczna, której jak dotąd nikt w ciągu ostatnich 5 lat nie poniósł. Dziękuję.

### **Oświadczenia poselskie**

#### **Posel Józef Rojek**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od dłuższego czasu słyszymy o budżetowych problemach. Obecnie rządząca ekipa winę za wszelkie zło w tym względzie zrzuca na panoszący się w Europie kryzys. Oczywiście jest w tym pewna racja, niemniej jednak o wiele istotniejsze wydaje się poszukiwanie racjonalnych źródeł uzupełnienia naszych budżetowych niedoborów. Nieprzypadkowo użyłem słowa „racjonalnych”, ponieważ ostatnio w trasę wyruszyły nowe radiowozy Inspekcji Transportu Drogowego wyposażone w fotoradary, które tylko w ciągu miesiąca, zdaniem dziennikarzy „Gazety Prawnej”, mogły zarobić nawet 11 mln zł. Ponieważ Ministerstwo Finansów zaplanowało, że w przyszłym roku do kasy państwowej ma wpłynąć 20,2 mld zł z mandatów i grzywien, w takim razie należy zadać pytanie: Czy w tym wypadku mamy do czynienia z klasycznymi maszynkami do zarabiania pieniędzy?

Natomiast z drugiej strony dwie trzecie polskich importerów cli towary sprowadzane spoza Unii Europejskiej w urzędach celnych poza granicami nasze-

go kraju. Straty, które ponosi nasz budżet, sięgają około 3,6 mld zł, a wszystko dlatego – jak podkreślają celnicy – że nasze procedury są bardziej uciążliwe dla przedsiębiorców niż w pozostałych krajach Unii. Ponadto, jak twierdzi przewodniczący związku zawodowego celników Sławomir Siwy, celnicy wielokrotnie zwracali się o zmianę procedur, jednak ich apele pozostają bez echa.

Od 2004 r. obowiązują w Polsce unijne przepisy celne. To na ich mocy każdy przedsiębiorca importujący towar spoza państw Wspólnoty może odcilić go w dowolnym urzędzie celnym w Unii Europejskiej. Efekt jest taki, że nasi importerzy uciekają z cłem za granicę. Oczywiście traci na tym nasz budżet. I są to niemałe pieniądze, bo choć 75% kwot z opłat celnych idzie do unijnej kasy, to jednak 25% pozostaje w kraju cleniu. Właśnie te pieniądze uciekają z Polski wraz z importerami.

W świetle tego, co wyżej zaprezentowałem, wydaje się oczywiste, że do tak okrojonego budżetu naszego państwa muszą wpływać pieniądze, ale ten rząd, jak widać, powinien ich szukać przede wszystkim w sposób bardziej przemysłany.

### **Posel Piotr Szeliga**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Solidarna Polska w odpowiedzi na dyskryminowanie przez rząd PO-PSL kobiet, które urodzą dzieci w I kwartale 2013 r., przedstawił projekt ustawy wydłużający urlop macierzyński do jednego roku dla wszystkich matek. Według projektu zmiany miałyby objąć wszystkie kobiety, które urodzą dzieci w 2013 r., a łączny wymiar urlopów miałby wynieść 52 tygodnie w przypadku urodzenia jednego dziecka, a w przypadku porodów mnogich – od 63 do 69 tygodni w zależności od liczby urodzonych dzieci. Solidarna Polska proponuje także wprowadzenie ulgi dla pracodawców, którzy utrzymują miejsca pracy dla rodziców korzystających z takiego urlopu.

Zwracam się z apelem do wszystkich parlamentarzystów niezależnie od opcji politycznej o poparcie naszego projektu, który zapobiega dyskryminacji matek i realnie wspiera wszystkie polskie rodziny.

### **Posel Jan Warzecha**

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W wieku 87 lat zmarła Jadwiga Kaczyńska, matka śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz prezesa Prawa i Sprawiedliwości i byłego premiera rządu RP Jarosława Kaczyńskiego. Wyrosła w tradycji patriotycznej sięgającej jeszcze powstania styczniowego. W momencie wybuchu II wojny światowej, kiedy była bardzo młodą osobą, działała w Szarych Szeregach, później opiekowała się rannymi jako sanitariuszka.

Przez całe życie towarzyszyła swoim synom, a oni byli skłonni zostawić wszystko, by jej towarzyszyć wtedy, kiedy tego potrzebowała. Wytrzymywała wszystkie przykrości i to wszystko, co działo się wokół synów Jarosława i Lecha. Całej rodzinie nie szczędzono bolesnych doświadczeń, jednak ona wytrzymywała te wszystkie ciosy. Bardzo widoczny był ogromny szacunek i miłość synów do matki, co powinno być wzorem dla obecnych i przyszłych pokoleń. Wielki szacunek należy się śp. Jadwidze Kaczyńskiej również za to, że wychowała swoich synów w duchu poszanowania i miłości do ojczyzny.

Miała dwie wielkie miłości: Polskę i swoich synów – powiedział Tomasz Sakiewicz. Historia kiedyś doceni jej udział i wpływ na to, co było w Polsce, na zapleczu wielkiej polityki, ale jednocześnie też w tym takim zapleczu rodzinnym, kiedy się liczy wsparcie dla osób, które muszą pokonywać trudy nie do zniesienia – mówił redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. Syn Jarosław powiedział o swojej matce: Najlepszy przyjaciel i niezachwiane wsparcie. Pozostała nim także w ostatnich, najtrudniejszych latach życia, po smoleńskiej tragedii, w bardzo ciężkiej chorobie. Dzielnie znosiła cierpienie, spokojnie i z godnością przyjęła śmierć. Pozostała po niej niemożliwa do wypełnienia pustka.

Serdeczne wyrazy współczucia dla prezesa Jarosława Kaczyńskiego i wnuczki Marty. Niech spoczywa w spokoju. Dziękuję.

### **Posel Jan Ziobro**

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie jaw-

nej dyskryminacji kobiet oraz ich dzieci urodzonych w I kwartale 2013 r.

Zgodnie z planowaną przez rząd reformą urlopów macierzyńskich kobiety, które urodzą dzieci po 17 marca 2013 r., będą miały możliwość skorzystania z rocznego urlopu macierzyńskiego. Do tej pory urlop wynosił jedynie 6 miesięcy.

Projektując reformę, zapomniano o kobietach i ich dzieciach, które urodzą się od 1 stycznia 2013 r. do 17 marca 2013 r. Zgodnie z ustawą o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa osoby te nie będą mogły korzystać z wydłużonego urlopu macierzyńskiego. Jednocześnie nie wszystkie rodziny, w których urodzi się dziecko w ww. okresie, będą mogły korzystać z tzw. becikowego. Całe zamieszanie sprawia, iż duża część kobiet i rodzin w Polsce jest dyskryminowana i pozbawiana uprawnień związanych z macierzyństwem.

W państwie prawa nabycie nowych uprawnień powinno odbywać się w sposób płynny i zsynchronizowany. Nie jest dopuszczalne doprowadzenie do sytuacji, w której istnieje okres przejściowy, kiedy odebrano już stare przywileje, ale nie dano jeszcze nowych. Niestety z taką sytuacją mamy do czynienia obecnie w Polsce. Naturalne jest, że dzieci urodzone w tym samym roczniku powinny posiadać takie same uprawnienia.

W związku z powyższym bardzo mocno apeluję do polskiego rządu o zainteresowanie się ww. zagadnieniem i wprowadzenie zmiany prawa, aby każde dziecko urodzone w 2013 r. mogło być objęte nowym prawem – dotyczącym wydłużonych urlopów macierzyńskich. Dziękuję za uwagę.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

